BIAŁOSTOCKA
GAZETA współczesna
Nakład 47 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 27-29 CZERWCA 2003 NR 124 (15287) CENA 1,60 zł

KRAJ. Od 1 kwietnia przyszłego roku rolnicy nie posiadający indywidualnych kwot mlecznych nie będą mogli sprzedawać mleka. Wnioski o ich przyznanie powinny wpłynąć do Agencji Rynku Rolnego najpóźniej do końca października.
Czytaj na str. 6.



BIAŁYSTOK. Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia nadało w czwartek białostockiemu Dziecięcemu Szpitalowi Klinicznemu pełny certyfikat akredytacyjny. DSK jest jedynym szpitalem na Podlasiu, mogącym poszczycić się takim wyróżnieniem.
Czytaj na str. 7.

BIAŁYSTOK. Pracownicy Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej nr 3 w Białymstoku obawiają się, że zostanie ona zlikwidowana.
Czytaj na str. 3.

Czy lekarze mogli uratować umierającego mężczyznę?

JUŻ SIĘ NIE OBUDZIŁ

ŁOPUSZE. Mieszkaniec wsi Łopusze (gm. Drohiczyn) zmarł wkrótce po wizycie ekipy pogotowia ratunkowego z Siemiatycz. Rodzina zmarłego twierdzi, że lekarze nie zrobili wszystkiego dla ratowania życia chorego. Mężczyzna osierocił troje dzieci.

Niespełna czterdziestoletni mieszkaniec Łopusz zaniemógł we wtorek po południu. Wezwane przez rodzinę pogotowie ratunkowe odmówiło przewiezienia go do szpitala, bo sam mężczyzna nie wyrażał na to zgody. Kolejna wizyta tych samych lekarzy, która miała miejsce po 10 godzinach, zakończyła się już stwierdzeniem zgonu.

Chory czy pijany?

– Rano jeszcze było wszystko w porządku. Później zaczął rąbać drzewo i chyba mu krew do mózgu uderzyła. Zataczał się, przewracał, wstawał i znowu się przewracał – mówiła Janina, matka zmarłego.

– Zadzwoniłam do lekarza rodzinnego, a ten mi poradził, aby wezwać pogotowie. Gdy przyjechali lekarze, to mąż leżał pod oborą. Lekarze od razu mieli pretensje, że ich oszukujemy, a mąż jest pijany. A na pewno nie był pijany, bo przez cały dzień nie brał alkoholu do ust – opowiadała Jolanta, żona zmarłego mężczyzny.

Kobiety twierdzą, że prosiły załogę karetki o zabranie chorego do szpitala, ale lekarze odmówili, tłumacząc to brakiem zgody pacjenta. Podobno też stwierdzili, że nie będą brali go na siłę, bo może zdemolować karetkę.

– On był w takim stanie, że pewnie już nie wiedział, o co go pytają. A po dziesięciu minutach od wyjazdu lekarzy usnął i już się nie obudził – mówiła żona. – Nie wiemy, czy by przeżył, może umarłby u nich w szpitalu, ale chyba lekarze powinni starać się udzielić mu pomocy?

Zakaz mówienia

Lekarze z siemiatyckiego pogotowia ratunkowego odmówili udzielenia informacji o wtorkowym zdarzeniu.

– Otrzymałem formalny zakaz udzielania informacji. Cała dokumentacja z obu wyjazdów do Łopusz została przesłana do Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. Tam też proszę się o wszystko dowiadywać – powiedział Janusz Niczyporuk, kierownik Zakładu Pomocy Doraźnej w Siemiatyczach.

– Cała wieś go szanowała, wszyscy żałują tego człowieka. Ta śmierć nami wstrząsnęła. Lekarze chyba nie do końca zachowali się odpowiednio – mówił Henryk Jaszczołt, sąsiad zmarłego.

– Aby uzyskać akt zgonu podpisałam dokument, że nie będę rościła żadnych pretensji do lekarzy. Nie mam zamiaru się sądzić, oni mi już nic nie pomogą. Może jednak ta historia pomoże ludziom, którzy kiedyś znajdą się w podobnej sytuacji. Uratuje ich przed takimi lekarzami – powiedziała pani Joanna.

Krzysztof Jankowski



Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku:
– Załoga pogotowia zrobiła wszystko, co można było w tej sytuacji zrobić. Było wezwanie do człowieka, który stracił przytomność, ekipa dojechała na miejsce w 10 minut. Tam okazało się, że mężczyzna śpi pod stodołą. Po obudzeniu sprawiał wrażenie nietrzeźwego, nie chciał też poddać się badaniu. Cały czas próbowano go namówić na poddanie się badaniu, ten kategorycznie odmawiał, był agresywny, wyrywał się. Nie uległ namowom żony i matki, które też prosiły go, aby dał się zawieźć do szpitala. Na sugestię ekipy pogotowia, żeby może wezwać policję, w obecności której można by zabrać chorego siłą, rodzina kategorycznie się nie zgodziła. My nie mamy prawa wzywać policjantów na prywatną posesję.
Lekarzowi udało się jednak ustalić, że mężczyzna ma źrenice równe, nie było też żadnych zewnętrznych obrażeń. Żona mężczyzny podpisała oświadczenie, że pacjent nie zgadza się na badanie i leczenie szpitalne. Lekarz zlecił jeszcze rodzinie obserwowanie chorego i zawiadomienie pogotowia, gdyby znowu coś zaczęło się dziać. Ekipa wróciła z Łopusz do Siemiatycz po godz. 18, dopiero o 4.17 nad ranem było ponowne wezwanie. Ten sam lekarz, który pojechał na miejsce, mógł tylko stwierdzić zgon pacjenta. Według jego relacji, chorego zastał w takiej samej pozycji, w jakiej widział go po raz ostatni. U mężczyzny były już plamy opadowe, co oznacza, że zgon musiał nastąpić na długi czas przed ponownym wezwaniem karetki. Rodzina nie zgodziła się na przeprowadzenie sekcji zwłok. Dlatego trudno teraz określić, co mogło być przyczyną śmierci. Na pewno nie ma cienia wątpliwości, jeśli chodzi o postępowanie zespołu pogotowia w tym przypadku, żadnego zaniedbania nie było. Możemy tylko ubolewać, że tak się stało, ale pogotowie było bezradne. **(luk)**



Ekipa pogotowia z Siemiatycz dwukrotnie wyjeżdżała do Łopusz FOT. K. JANKOWSKI



REKLAMA

WYKAZ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH Z LICZBĄ WOLNYCH MIEJSC W KLASACH I NA STR. 4.

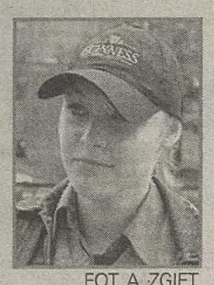
ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Marii, Władysławowi; w sobotę: Leonowi, Ireneuszowi; w niedzielę: Piotrowi, Pawłowi

luc

SONDA

Czy trudno jest młodym ludziom znaleźć pracę na wakacje?

Agnieszka Dach z Kołobrzegu, studentka:



FOT. A. ZGIET

– Jeżeli komuś zależy na tym, by podjąć pracę na wakacje, to wcześniej czy później ją znajdzie. Nigdy nie miałam problemu z dorobieniem podczas wakacji. Pracowałam jako kelnerka, barmanka, sprzedawczyni książek, kosmetyków oraz roznosiłam ulotki. Najwięcej – 1500 zł miesięcznie zarabiałam pracując jako hostessa. Natomiast dorabiając jako kelnerka otrzymywałam już tylko 400 zł na miesiąc. Jednak wielu młodych ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, że zaczynając pracę od słabo płatnych, zajęć zdobywa się doświadczenie, na które głównie liczą pracodawcy.

Monika Dach z Kołobrzegu, studentka:



FOT. A. ZGIET

– Uważam, że nie jest trudno znaleźć pracę na wakacje. Problem w tym, że wielu młodych ludzi tylko narzeka zamiast np. przejść się po firmach i zapytać czy nie potrzebują pracownika na okres wakacji. Uczniowie mogliby np. zastąpić niektórych pracowników, którzy przebywają w tym czasie na urlopie. Denerwują mnie ludzie, którzy nie mają doświadczenia zawodowego, a twierdzą, że za mniej niż 700 zł miesięcznie nie będą pracować.

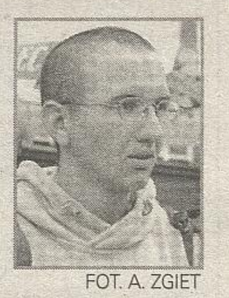
Marcin Karpienia z Sokółki, uczeń:



FOT. A. ZGIET

– Uważam, że w dzisiejszych czasach trudno jest znaleźć uczniom jakąś konkretną pracę na okres letni. Rozglądałem się za zajęciem zarobkowym i nie ukrywam, że chciałbym dorobić, jednak pochodzę z małej miejscowości, a tam są jeszcze mniejsze szanse niż np. w Białymstoku na znalezienie jakiejkolwiek pracy na wakacje.

Łukasz Januszko z Sokółki, uczeń:



FOT. A. ZGIET

– Trzeba mieć szczęście, aby znaleźć pracę. Pracowałem w tym roku przy zbiorze truskawek, ale jest to zajęcie słabo płatne. Otrzymywałem 1 zł od zebranego koszyka truskawek. Pracując po 10 godzin dziennie można zarobić 30 zł, ale to bardzo męcząca praca. Tylko wytrwali są w stanie zarobić przy zbiorze truskawek jakąś konkretną sumę pieniędzy.

(AnA)

KOMENTARZ



Gdzie tu logika...

Chęć podjęcia pracy wakacyjnej deklaruje coraz więcej młodzieży. Wpisana w życiorys młodego człowieka letnia praktyka świadczy o jego zaradności. Jednak pracodawcę – jeżeli zgodzi się zatrudnić licealistę podczas przerwy międzysemestralnej – nie interesuje wiek kandydata ubiegającego się o posadę, a przede wszystkim doświadczenie zawodowe. To proste, osoby z doświadczeniem nie trzeba szkolić, a więc wydawać zbędnych pieniędzy na przyuczenie do wykonywania pracy. Tylko gdzie ci młodzi ludzie mają zdobyć to tak pożądane doświadczenie, skoro większość pracodawców nie chce ich zatrudniać?

A więc, Drogi Pracodawco, czas zacząć myśleć! Nie żądaj od młodzieży doświadczenia zawodowego, skoro sam nie robisz nic, by umożliwić jej zdobycie praktyki.

Anna Apalko

Jeśli nie masz praktyki i znajomości, możesz nie zarobić na wakacje

Oferty są, pracy brak

REGION. Pracodawcy nie chcą zatrudniać młodych ludzi bez doświadczenia zawodowego. Większość licealistów i studentów, którzy nie mogą liczyć na sponsoring ze strony rodziny, spędzi wakacje w domu, bowiem nie mają gdzie dorobić na wycieczkę, biwak lub spływ kajakowy.

Nasz Czytelnik – 19-letni Adam – już od ponad miesiąca bezskutecznie usiłuje znaleźć pracę i zarobić na wakacje. Napisał do nas: „... to nie ma sensu, nikt nie chce zatrudniać młodych. Oczywiście można znaleźć jakąś pracę jako przedstawiciel handlowy albo akwizytor, ale to mnie nie interesuje. Po prostu w naszym mieście żadne firmy nie oferują pracy młodocianym".

Postanowiliśmy sprawdzić, czy rzeczywiście młody człowiek, który chce zarobić na wakacje, skazany jest na dwumiesięczną nudę. Poszukiwanie zatrudnienia rozpoczęłam od przeglądania ofert pracy zamieszczonych w gazetach. Wydawało by się, że jest w czym wybierać. Jedno z ogłoszeń brzmiało: *„Hotel zatrudni kucharzy i kelnerki, tel..."*. Odebrała młoda kobieta, która poinformowała, że wprawdzie chętnych mają dużo, ale jeszcze przyjmują zgłoszenia kandydatów zainteresowanych podjęciem pracy. Wiek osoby, która ubiega się o posadę kelnerki lub kucharki, nie ma znaczenia. Najważniejsze jest doświadczenie w zawodzie. Tak więc szukam dalej, gdyż nie mogę pochwalić się praktyką w kuchni.

Tym razem staram się wyjechać do pracy za granicę, a może nawet przy okazji uda mi się zwiedzić kilka ciekawych miejsc. Odpowiadam na ogłoszenie: *„Legalna praca w Szwecji, tel..."*. Starszy męski głos przez 10 minut przelicza mi, ile będę mogła zarobić podczas maksymalnie 3-miesięcznego zbierania borówek i jagód w Skandynawii. Wiek kandydata, który chciałby dorobić w Szwecji, również nie ma znaczenia. Słucham więc uważnie, jednak do momentu, kiedy to miły rozmówca wyliczył mi koszty jakie będę musiała ponieść zanim wyjadę za granicę. Na początek musiałabym wydać 795 zł na opłaty za pośrednictwo firmy, która jest organizatorem wyjazdu, ok. 500 zł na przeprawę promową i 80 zł na zakup biletów, na dojazd pociągiem do Gdyni. Obowiązkowo trzeba też przeznaczyć 735 zł na zakup 1500 koron szwedzkich, które należy okazać skandynawskiemu celnikowi przy przekraczaniu granicy. Zmuszona jestem kontynuować moje poszukiwania pracy, bowiem nie stać mnie na poniesienie kosztów związanych z wyprawą za granicę.

Odpowiadam na następne ogłoszenie. Hurtownia sprzętu elektronicznego i AGD potrzebuje pracowników do działu handlowo-usługowego, do pracy w magazynie oraz obsługi klienta. Miła pani już na wstępie informuje, że nie jest to praca dla młodych ludzi, a tym bardziej tylko na wakacje. Stwierdziła także, że nie ma czasu na dalszą rozmowę przez telefon, gdyż właśnie odbywają się rozmowy kwalifikacyjne kandydatów, którzy ubiegają się o pracę w hurtowni. Można więc sobie wyobrazić ilu chętnych jest na jedno miejsce pracy w tej firmie.

Przeglądam dalej stronę z ofertami pracy. Zaciekawił mnie anons: *„Jesteś miła, śmiała, chcesz zarobić 500 zł dziennie. Zadzwoń"*. Wszystko się zgadza, a więc dzwonię. Odebrała starsza pani, która od razu powiedziała, że jeżeli jestem zainteresowana pracą jako hostessa, to muszę koniecznie powiedzieć w jakim jestem wieku. Skłamałam, że mam 20 lat, co najwyraźniej ucieszyło rozmówczynię, która nic więcej nie chciała mi powiedzieć na temat przyszłej pracy. Zapraszała natomiast na rozmowę w tzw. cztery oczy. Propozycja wydała mi się podejrzana, bowiem jaka hostessa zarabia średnio 15 tys. zł miesięcznie.

Dzwonię dalej. Wybrałam ogłoszenie: *„Dodatkowa, tel..."*. Odzywa się odtwarzany z automatycznej sekretarki kobiecy głos, który informuje mnie, że dodzwoniłam się do renomowanego wydawnictwa, które poszukuje współpracowników. Pracodawca oferuje umowę o pracę oraz stałe wynagrodzenie. Jednak, aby uzyskać szczegółowe informacje muszę zadzwonić pod numer 0700-, którego koszt wynosi 7,5 zł plus VAT za minutę.

Tracę powoli nadzieję na znalezienie jakiejkolwiek „normalnej" pracy na wakacje. Jednak się nie poddaję i odpowiadam na kolejny anons: *„Firma handlowa zatrudni młode osoby do reklamy i promocji, tel..."*. Pani, która odebrała telefon, stwierdziła:

– Jest to dobrze płatna, ale ciężka praca, w godzinach 8-19, przez 5 dni w tygodniu. Wiek kandydata nie ma znaczenia, ale musi on posiadać co najmniej 2-letnie doświadczenie w handlu. To ile zarobi uzależnione jest od jego własnej motywacji do pracy.

W handlu ani reklamie nie pracowałam, a więc znowu się nie nadaję.

Poszukiwanie zatrudnienia nie zakończyło się sukcesem. Młody człowiek, który chce znaleźć pracę na wakacje – nie tyle dobrze płatną, a jakąkolwiek – musi mieć przede wszystkim doświadczenie w pracy i znajomości. Czasem dobrze jest mieć też trochę szczęścia.

(AnA)



Beata Sańczyk z Młodzieżowego Biura Pracy pomaga wypełnić Joannie i Kamili ankietę poszukującego pracy.

FOT. A. ZGIET

Przekazanie darów białoruskiej Polonii

Pomoc dla rodaków

GRODNO. W środę członkowie stowarzyszenia „Rubież" z Białegostoku przekazali dary zespołowi muzycznemu „Przyjaciółka", w którym śpiewają Polacy mieszkający na Białorusi. Uroczystość odbyła się w siedzibie Związku Polaków na Białorusi w Grodnie, przy obecności konsula RP Andrzeja Krętowskiego.

Stowarzyszenie „Rubież" na łączną kwotę ponad 2,8 tys. zł. przekazało m. in. maszynę do szycia, tkaniny na garnitury i garsonki zespołowi muzycznemu „Przyjaciółka" z Radunia na Białorusi.

– Najlepiej jest krzewić słowo i kulturę polską poprzez pieśni, wiersze, lub taniec. W zespole „Przyjaciółka" śpiewają także dzieci, a najważniejsze jest, aby w ich wychowaniu krzewić tradycje przodków – powiedział Józef Kulikowski, prezes „Rubieży".

W zespole „Przyjaciółka" śpiewa 37 osób. Dzięki temu darowi już wkrótce wszyscy członkowie grupy będą mieli jednakowe stroje.

– Taka pomoc jest nieoceniona. To dzięki takim ludziom możemy pielęgnować naszą polskość i promować ją na Białorusi – powiedziała Halina Maciulewicz, członkini zespołu.

Stowarzyszenie „Rubież" istnieje od 11 lat i zajmuje się pomocą mniejszościom polskim mieszkającym na Białorusi. Jego członkowie przeprowadzili szereg akcji mających na celu podniesienie statusu społecznego środowisk polonijnych.

(czar)

Małgorzata Maciejczuk, specjalista ds. pośrednictwa i doradztwa zawodowego w Młodzieżowym Biurze Pracy w Białymstoku:



FOT. A. ZGIET

– Ciężko jest obecnie znaleźć dobrze płatną posadę, zwłaszcza jeżeli uczeń szuka pracy tylko na lato. Jednak my na brak ofert pracy wakacyjnej nie możemy narzekać. Kilka razy w tygodniu otrzymujemy od różnych pracodawców nowe propozycje zatrudnienia. Obecnie młodzież może podjąć pracę w białostockiej Chłodni, przy zbiorze truskawek, na budowie oraz roznosić ulotki. Wiele osób zainteresowanych jest pracą biurową, ale teraz nie dysponujemy takimi ofertami. Nie jesteśmy w stanie pomóc wszystkim, lecz większość tych, którym naprawdę zależy na znalezieniu pracy na wakacje wcześniej czy później ją znajduje. Zachęcam do wypełnienia odpowiedniej ankiety, która dostępna jest w siedzibie Młodzieżowego Biura Pracy w Białymstoku.



FOT. A. ZGIET

Dorota Kolenda, zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku

– Muszę przyznać, że młodzi ludzie nie mają łatwo na rynku pracy. Pracodawcy nie chcą bowiem zatrudniać młodzieży bez doświadczenia. Radziłabym młodym ludziom, aby odwiedzili nasz sklep z ofertami pracy, który mieści się przy ulicy Waryńskiego w Białymstoku. Pracownicy placówki przedstawią zainteresowanym wszystkie dostępne w danej chwili oferty pracy. Dzięki pomocy i usługom takich sklepów wielu uczniom i absolwentom udało się znaleźć pracę. Należy pamiętać, że każda forma poszukiwania zatrudnienia jest dobra. Trzeba przeglądać oferty pracy w gazetach, na stronach internetowych, informować znajomych, że się szuka pracy oraz bezpośrednio zgłosić się do pracodawcy, u którego chcielibyśmy podjąć pracę.

(AnA)

KRIS, DK

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Czy Urząd Miejski zlikwiduje Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną nr 3?

Oszczędności na dzieciach

BIAŁYSTOK. Pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 3 w Białymstoku obawiają się, że zostanie ona zlikwidowana. Od 1 września dzieci z 10 gmin powiatu białostockiego, które podlegały pod tę placówkę, przejdą pod opiekę Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, która ma zostać utworzona przez Starostwo Powiatowe.

Pod opieką Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 3 znajdują się także uczniowie szkół i przedszkoli białostockich. Razem z administracją zatrudnione są tutaj 24 osoby.

– Nie chodzi nam tylko o to, że stracimy pracę, istnienie tej poradni jest konieczne, nawet ze względu na ilość zadań. Przez to, że zabiorą nam dzieci z tych gmin, zakres wykonywanych obowiązków wcale się nie zmniejszy – mówi Aniela Magnuszewska, pedagog.

Tego samego zdania jest Jarosław Czeropski, dyrektor przychodni. Według niego, w Białymstoku takie placówki jak przychodnie psychologiczno-pedagogiczne mają pełne ręce pracy.

– Liczba dzieci, które powinny być objęte opieką poradni psychologiczno-pedagogicznych wzrasta. My nie odczuwamy niżu demograficznego, w przeciągu kilku lat zwiększyliśmy swoje działania kilkakrotnie – mówi dyrektor Czeropski.

Jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Edukacji Urzędu Miejskiego, wśród przychodni pedagogiczno-psychologicznych planowana jest reorganizacja.

– Może być tak, że ta placówka zostanie przyłączona do innej, ponieważ od 1 września zmniejszy się zakres jej obowiązków. Taka decyzja nie będzie spowodowana oszczędnościami. Jednak pół roku wcześniej musimy poinformować o tym Podlaskie Kuratorium Oświaty, które musi zaopiniować taką decyzję – mówi Jan Szczęsny, zastępca naczelnika Wydziału Edukacji.

Twierdzi też, że pracownicy nie stracą pracy, bo również zostaną przeniesieni.

(ap)



Psycholog Grażyna Anczurowska bada dojrzałość szkolną sześcioletniego Tomka FOT. A. ZGIET

Kolejni podejrzani o działanie na szkodę Banku Wschodniego

Kredytu udzielił sam prezes

BIAŁYSTOK. Prokuratura Okręgowa przedstawiła zarzuty kolejnym dwóm osobom podejrzanym o działanie na szkodę Banku Wschodniego. Spółka, z którą byli związani biznesmeni z Łodzi, zaciągnęła w białostockim banku kredyt przeszło 4,5 mln. Przyznanie tego kredytu załatwił sam prezes banku. Wierzytelność nigdy nie została spłacona.

Podejrzani zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy ABW w środę w Łodzi. Związani byli z dużą grupą kapitałową, która zajmowała się sprzedażą ratalną. Była również powiązana z Bankiem Społem SA. Jedna ze spółek owej grupy wiosną 2001 r. zaciągnęła w Banku Wschodnim kredyt – 4 mln 600 złotych. Jego zabezpieczeniem były dwie nieruchomości. Jak ustalono, znacznie zawyżono ich wartość a wspomniany kredyt nie został spłacony.

Okazało się, że o to, by ten kredyt został przyznany, osobiście starał się prezes Banku Wschodniego. Wcześniej bowiem, kiedy był prezesem jednego z banków w Lublinie, współpracował ze spółkami owej grupy kapitałowej – finansował działalność sprzedaży ratalnej.

W sprawie nieprawidłowości w Banku Wschodnim białostocka Prokuratura Okręgowa prowadzi śledztwo od 2002 r. Zarzuty przedstawiono wcześniej pięciu osobom. Wśród nich są przedstawiciele dawnego zarządu banku oraz rady nadzorczej spółki. Są oni podejrzani o wyrządzenie znacznej szkody majątkowej przez niedopełnienie obowiązków. Udzielili kredytów, które nie powinny być przyznane. Podejrzanym jest też znany biznesmen związany z firmą „Solaris", który przez towarzystwa leasingowe miał większość akcji Banku Wschodniego. **(mr)**

Samorządy uruchamiają internetowy Biuletyn Informacji Publicznej

Zdążyć przed 1 lipca

KRAJ. – Kolejka się wydłuża, wszyscy czekali na ostatnią chwilę. Jednak nie powinno być specjalnego opóźnienia z uruchomieniem BIP-u – mówi Marek Gieorgica z Wydziału Komunikacji Społecznej MSWiA. Od 1 lipca wszystkie samorządy muszą udostępnić w Internecie informacje na temat swojej działalności, majątku, władz i kompetencji. Zdążą tylko teoretycznie.

Ustawa o dostępie do informacji publicznej nakłada na samorządy wszelkich szczebli obowiązek uruchomienia specjalnych serwisów w ramach Biuletynu Informacji Publicznej. Dane takie będą zamieszczone na serwerach użytkowanych przez gminy i powiaty, zaś odnośniki do witryn samorządowych muszą się znaleźć także na centralnej stronie BIP-u, zarządzanej przez MSWiA. Wszystko po to, by zapewnić obywatelom łatwy dostęp do informacji, a w dalszej perspektywie przyczynić się do budowy „społeczeństwa informatycznego". Całe przedsięwzięcie powinno ruszyć 1 lipca. Ustawa nakłada kary grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku wobec tego, „kto, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie udostępnia informacji publicznej".

Samorządy – nawet te, które nie mają własnej strony – deklarują, że przed 1 lipca zdążą z przekazaniem danych do MSWiA.

– Mamy podpisaną umowę z prywatną firmą, która nam wszystko załatwia – mówi Małgorzata Jakimiuk z Urzędu Miasta w Brańsku. Mimo że ta miejscowość nie dorobiła się jeszcze własnej strony w Internecie, Jakimiuk jest dobrej myśli: – Powinniśmy się wyrobić.

– Przy tworzeniu BIP-u będziemy korzystać z oprogramowania Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. Dostajemy wiele ofert z różnych firm. Zazwyczaj chodzi o wydanie ok. 1500 zł netto rocznie. Oferta marszałka ma tę przewagę, że jest bezpłatna – stwierdza Radosław Onoszko z Urzędu Miejskiego w Sokółce.

Prokuratura nie będzie z urzędu ścigać opieszałych urzędników.

– Każdy przypadek zostanie indywidualnie rozpatrzony. Musi się znaleźć pokrzywdzony. Z własnej inicjatywy takimi sprawami nie będziemy się raczej zajmować – mówi Jerzy Duniec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

Na stronie „rządowej" BIP-u (www.bip.gov.pl) póki co znajdują się odnośniki do czterech podlaskich samorządów (Hajnówka, Zambrów, Filipów i Raczki).

– To nie znaczy, że w wyznaczonym terminie nie będzie wszystkich gmin – deklaruje Marek Gieorgica.

– Samorządy się wyrobią. Zapcha się serwer w ministerstwie. Będzie jak z liczeniem głosów po wyborach – mówi sekretarz i z-ca wójta Krynek Krzysztof Gudalewski. **(pb)**

Zjazd „Solidarności"

Będzie nowy budynek

HAJNÓWKA. Zjazd Delegatów Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" odbędzie się w sobotę, 28 bm. w Domu Kultury „Górnik" w Hajnówce. Będzie to sesja informacyjna, polegająca na przedstawieniu sprawozdania z pracy Zarządu Regionu Podlaskiego w danym roku.

Członkowie „Solidarności" są zadowoleni, że będzie to kolejna sesja wyjazdowa, tym razem w mieście wielokulturowym, zamieszkałym przez różne narodowości. Mają nadzieję, że będą dobrze odebrani przez władze Hajnówki i jej mieszkańców.

– Sprawozdanie, które przedstawię, będzie dotyczyć m. in. obronionych przez nas miejsc pracy, a także kupna budynku przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku – powiedział Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność". – Ta inwestycja z pewnością zaowocuje w przyszłości i będzie wyrównywać nasze ewentualne braki finansowe.

W czasie zjazdu poruszony zostanie także problem przeszkolenia 2,5 tys. pracowników małych i średnich przedsiębiorstw województwa podlaskiego. Związkowcy chcą uzyskać na ten cel fundusze z Unii Europejskiej.

(KP)

Z udziałem wystawców z całego kraju

Bogate trzy dni

SZEPIETOWO. X Wystawa Zwierząt Hodowlanych oraz Dni z Doradztwem Rolniczym, z racji jubileuszu, mają wyjątkowo bogaty program. Został on rozłożony aż na trzy dni – od piątku do niedzieli.

Już w czwartek na terenach wystawowych pojawili się ze swoimi zwierzętami hodowcy oraz firmy produkujące urządzenia, maszyny i środki produkcji rolnej. Kto zdecyduje się odwiedzić wystawę w piątek, może obserwować wycenę zwierząt, uczestniczących w wystawie. Po południu odbywać się będą spotkania hodowców i fachowe seminaria.

W sobotę o godz. 9.30 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy, a po nim aukcja jałówek i koni. W południe rozpoczną się pokazy nagrodzonych zwierząt i wręczanie nagród hodowcom. Niedziela tradycyjnie rozpocznie się mszą polową przed siedzibą WPODR (początek o godz. 9). O godz. 10.30 rozpocznie się uroczystość, podczas której m.in. uhonorowane zostaną osoby zasłużone dla wystawy. O godz. 11 rozpoczną się pokazy hodowlanej elity – championów i superchampionów. O godz. 13 nastąpi losowanie głównej nagrody w loterii fantowej i ogłoszeni zostaną zwycięzcy konkursów: hit imprezy, najatrakcyjniejsze stoisko i maszyna roku. Na zakończenie zaplanowano występy zespołów artystycznych. **(MK)**

PATRONAT Gazeta Współczesna

Proces biznesmena oskarżonego o udaremnianie egzekucji

Nie oddał długu

BIAŁYSTOK. Przed białostockim Sądem Rejonowym rozpoczął się w czwartek proces białostockiego biznesmena Mirosława S. Oskarżony jest o udaremnienie wykonania orzeczenia sądu. Razem z dwoma wspólnikami miał spłacić dług zaciągnięty w jednej firmie. Według prokuratury, aby uniemożliwić to, sprzedał dwie działki, a jedną przepisał na córkę.

Mirosław S. razem z dwoma wspólnikami miał firmę zajmującą się dystrybucją oleju, smarów i paliwa. W 2000 r. ich spółka zaczęła zalegać z zapłatami za towar w jednej rafinerii. Ta zwróciła się do sądu, który w maju 2001 r. nakazał firmie Mirosława S. oddać 2 mln 107 tys. złotych długu. Zaległość trzej wspólnicy mieli spłacić solidarnie. Rafineria odzyskała część pieniędzy. Jednak firma nadal winna była około 1,5 mln złotych. Pełnomocnik rafinerii wnosił o egzekucję długu. Z całej tej kwoty udało się ściągnąć... niecałe 160 złotych.

Prokuratura ustaliła, że Mirosław S. w lutym ub.r. sprzedał działkę w Hajnówce i wsi Sokoły, zaś w marcu 2002 r. przepisał na córkę trzecią działkę – również w Sokołach. Zdaniem oskarżenia, robił to, by rafineria nie mogła odzyskać długu.

Mirosław S. nie przyznał się do zarzutu. Nie kwestionował, że sprzedał działki, a jedną przekazał córce. Ale zaprzeczył, by robił to chcąc udaremnić egzekucję. **(mr)**

PORADNIK DLA PRACOWNIKA I PRACODAWCY
Dlaczego łatwiej będzie stracić pracę?
Od 1 lipca br. zmieniają się przepisy regulujące zasady zwolnień pracowników. **Już w najbliższy wtorek** kolumna poświęcona temu tematowi
a na niej:
kto straci, a kto zyska na zmianach?
nowe warunki zwolnień grupowych
opinie przedsiębiorców i związkowców
JUŻ WE WTOREK, DYŻUR PRAWNIKA POD NR. INFOLINII 0 800 127 067

Wolne miejsca w szkołach ponadgimnazjalnych

Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku	
kształtowanie środowiska	7
zarządzanie informacją	12
technik budownictwa	19
technik drogownictwa	12
technik geodeta	8
technik urządzeń sanitarnych	12
Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 przy Zespole Szkół Elektrycznych w Białymstoku	
elektromechanik	10
monter-elektronik	10
Technikum Gastronomiczne przy Zespole Szkół Gastronomicznych w Białymstoku	
technik hotelarstwa	10
technik żywienia i gospodarstwa domowego	7
kelner	10
kucharz	4
Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 4 przy Zespole Szkół Gastronomicznych w Białymstoku	
kucharz małej gastronomii	16
cukiernik	22
IX Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku	
ekonomiczno-administracyjny	20
usługowo-gospodarczy	8
Technikum Handlowo-Ekonomiczne przy Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku	
technik ekonomista	7
technik handlowiec	12
Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 6 przy Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku	
sprzedawca	8
Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2 przy Zespole Szkół Mechanicznych w Białymstoku	
elektromechanik pojazdów samochodowych	5
mechanik-monter maszyn i urządzeń	13
IX LO w Białymstoku	12
I Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku	
ekonomiczno-administracyjny	6
zarządzanie informacją	8
Technikum Zawodowe nr 1 przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku	
technik inżynierii środowiska i melioracji	3
technik agrobiznesu	3
IV Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku	
leśnictwo i technologia drewna	10
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku	
technik mechanik	11
technik technologii drewna	6
ZSZ nr 3 przy przy Zespole Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku	
mechanik-monter maszyn i urządzeń	28
stolarz	13
X Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Odzieżowych w Białymstoku	
kreowanie ubiorów	7
zarządzanie informacją	5
kształtowanie środowiska	10
ekonomiczno-administracyjny	11
Technikum Odzieżowe w Białymstoku	
technik technologii odzieży	24
XII Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Białymstoku	
transportowo-spedycyjny	21
zarządzanie informacją	5
Technikum przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Białymstoku	
technik elektryk	14
technik mechanik	26
technik technologii żywności	26
ZSZ nr 9 przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Białymstoku	
cukiernik	13
piekarz	21
XVII LO przy Zespole Szkół Rolniczych CKP w Białymstoku	3
XI Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Rolniczych CKP w Białymstoku	
ekonomiczno-administracyjny	3
kształtowanie środowiska	5
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Rolniczych CKP w Białymstoku	
technik rolnik	6
technik ogrodnik	8
technik ekonomista	3
technik architektury krajobrazu	3
ZSZ nr 8 przy Zespole Szkół Rolniczych CKP w Białymstoku	
mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych	9
X LO przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Białymstoku	82
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Białymstoku	
technik technologii żywności	23
kreowanie ubiorów	5
XIV Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Białymstoku	
usługowo-gospodarczy	16
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Białymstoku	
technik mechanik	15
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Białymstoku	
technik mechanik	4
ZSZ nr 12 przy Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Białymstoku	
elektromechanik	6
mechanik pojazdów samochodowych	10
VIII Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Białymstoku	
socjalny	5
zarządzanie informacją	1
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Białymstoku	
technik urządzeń sanitarnych	20
technik ochrony środowiska	6
ZSZ nr 5 przy przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Białymstoku	
technolog robót wykończeniowych w budownictwie	10
klasa wielozawodowa	17
XIII Liceum Profilowane przy Zespole Szkół Zawodowych nr 6 w Białymstoku	
socjalny	6
zarządzanie informacją	6
Technikum Zawodowe przy Zespole Szkół Zawodowych nr 6 w Białymstoku	
technik mechanik	5
ZSZ nr 10 przy Zespole Szkół Zawodowych nr 6 w Białymstoku	
mechanik pojazdów samochodowych	3

Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach		
kształtowanie środowiska		14
ekonomiczno-administracyjny		36
mechaniczne techniki wytwarzania		22
usługowo-gospodarczy		13
zarządzanie informacją		27
technik elektronik		14
technik technologii odzieży		9
mechanik pojazdów samochodowych		18
elektromechanik pojazdów samochodowych		6
technolog robót wykończeniowych w budownictwie		5
Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej		
zarządzanie informacją		10
Liceum Ogólnokształcące		28
Zespół Szkół Ogólnokształcących w Tykocinie		
zarządzanie informacją		12
Zespół Szkół w Suchowoli	Liceum Ogólnokształcące	12
	rolniczo-spożywczy	3
Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce		28
Liceum Ogólnokształcące im. M. Curie Skłodowskiej w Hajnówce		27
Zespół Szkół w Sokółce	ekonomiczno-administracyjny	28
Zespół Szkół Zawodowych w Sokółce	Liceum Profilowane	2
	technik-mechanik	13
	technik technologii drewna	8
	technik technologii odzieży	30
	mechanik – monter maszyn i urządzeń	3
	stolarz	6
Zespół Szkół Rolniczych w Sokółce	rolnik	18
Zespół Szkół w Dąbrowie Białostockiej	Liceum Ogólnokształcące	10
	Zasadnicza Szkoła Zawodowa	3

I LO w Białymstoku	21
II LO w Białymstoku	184
III LO w Białymstoku	92
IV LO w Białymstoku	171
V LO w Białymstoku	142
VI LO w Białymstoku	147
VII LO w Białymstoku	55
VIII LO w Białymstoku	165
XI LO w Białymstoku	187
XIII LO w Białymstoku	52
XIV LO w Białymstoku	64
XV LO w Białymstoku	40
XVI LO w Białymstoku	80
ZSMR w Supraślu	
Liceum Ogólnokształcące	20
technik hodowca koni	15
technik mechanik	8
technik ekonomista	16
mechanik poj. sam.	27
Zespół Szkół w Michałowie	
Liceum Ogólnokształcące	14
kreowanie ubiorów	28
technik mechanik	3
technik ekonomista	7
mechanik poj. sam.	29
Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku	
zarządzanie informacją	14
technik ekonomista	4
Liceum Ogólnokształcące	12

30 czerwca szkoły ogłoszą listy osób przyjętych

Wolne ogóliaki

REGION. Znana jest już ilość wolnych miejsc w szkołach ponadgimnazjalnych. W czwartek o godz 17.00 przed szkołami wywieszono listy osób, które potwierdziły chęć nauki, składając oryginał świadectwa. Tym samym poinformowano o ilości miejsc wolnych.

W Białymstoku, w liceach, które najbardziej były zawalone dokumentami, tak jak np. IV LO jest najwięcej wolnych miejsc. Tuż przed wywieszeniem informacji przed IV LO zebrały się tłumy uczniów.

– O wiele lepiej byłoby, gdyby można było składać dokumenty do jednej szkoły – mówi Karolina Konopczyk. – Ci, którzy mieli dużo punktów blokują tylko miejsca – dodaje.

IV LO może przyjąć jeszcze 171 osób. Niewiele miejsc natomiast pozostało w szkołach zawodowych i technikach. I LO w Suwałkach i I LO w Łomży nie posiada już wolnych miejsc. Natomiast w innych liceach jest ich wiele.

– Ale to jeszcze nie koniec. Tak naprawdę to rekrutacja dopiero się rozpoczyna – mówi Grażyna Citko z Podlaskiego Kuratorium Oświaty.

Przypomnijmy: od 27 do 30 czerwca szkoły posiadające wolne miejsca będą przyjmowały podania od osób, które nie zostały przyjęte do innych szkół. 30 czerwca o godzinie 15.00 zostaną ogłoszone ostateczne listy osób, które zostały przyjęte do klas pierwszych. **(ap)**

REKLAMA

CUDOTWÓRCA z FILIPIN



RAMON DIWAG
W BIAŁYMSTOKU

FILIPIŃSKIE FANTASTYCZNE I KONTROWERSYJNE UZDRAWIANIE BEZ BÓLU, DOKONYWANE GOŁYMI RĘKAMI STAŁO SIĘ FENOMENEM O ŚWIATOWEJ SŁAWIE. TEN UNIKALNY W ŚWIECIE UZDROWICIEL O OGROMNYCH INTUICYJNYCH I MEDIALNYCH ZDOLNOŚCIACH UDOWADNIA, ŻE **„PSYCHICZNA CHIRURGIA"** ISTNIEJE. EFEKTYWNOŚĆ JEGO DZIAŁANIA JEST ZNACZĄCA. UZDROWICIEL MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ ROZMAITYMI CHOROBAMI W SZEROKIM I NIEOGRANICZONYM ZAKRESIE:

USUWA CHORE TKANKI LUB GUZY, POMAGA PRZY CHOROBACH NOWOTWOROWYCH, WADACH SERCA, WRODZONEJ ŚLEPOCIE, EPILEPSJI, DEFORMACJI KRĘGOSŁUPA, SKLEROZIE, PARALIŻACH ORGANICZNYCH, KAMIENIACH NERKOWYCH I ŻÓŁCIOWYCH, PROSTACIE, LEUKEMII, WRZODACH, CHOROBACH MIGDAŁÓW I ZĘBÓW, CYSTACH ITP.

NA CZYM POLEGA JEGO DZIAŁANIE?

UZDROWICIEL JEST ZDOLNY POPRZEZ INTENSYWNĄ KONCENTRACJĘ WYTWORZYĆ DUŻĄ ETERYCZNĄ SIŁĘ, ENERGIĘ WOKÓŁ SWYCH RĄK (ZWŁASZCZA PODUSZEK PALCÓW). JEST TO TA SAMA ENERGIA, KTÓRĄ KARATEKA ROZBIJA ŚCIANY, A JOGIN DZIĘKI NIEJ CHODZI PO OGNIU BEZ POPARZEŃ. OGROMNĄ CHARYZMĄ, MODLITWĄ, MEDYTACJĄ TERAPEUTA WPROWADZA SIĘ W STAN RELIGIJNEJ ŻARLIWOŚCI I EMANUJE Z NIEGO POTĘŻNA DUCHOWA UZDRAWIAJĄCA SIŁA. GŁĘBOKA DUCHOWA POSTAWA PACJENTA JEST POMOCĄ W UZDROWIENIU. DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELA - ZAWSZE MOŻE OSIĄGNĄĆ POMOC.

- RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI! -

PRZYJĘCIA:

BIAŁYSTOK 30 CZERWCA, 1 LIPCA, 2 LIPCA 2003
HOTEL BETON-STAL
UL. 27 LIPCA 24/1, TEL.: (085) 675 06 01 ORAZ 0601 567 181

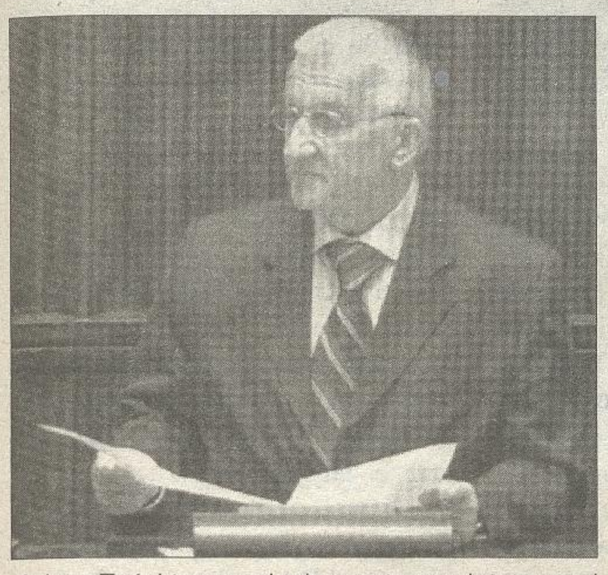
D1129803gwbo

ZADZWOŃ DO NAS
BIAŁYSTOK 0800 127067
BIELSK PODLASKI (085) 730 67 86
HAJNÓWKA (085) 682 59 89
MOŃKI (085) 716 57 57
e-mail
web@wspolczesna.pl

Adam Tański nie jest już ministrem rolnictwa. Jego następcę poznamy w przyszłym tygodniu.

Zabrakło wsparcia

WARSZAWA. Adam Tański, który w czwartek złożył rezygnację z funkcji ministra rolnictwa, powiedział na konferencji prasowej, argumentując swoją decyzję, że żaden minister nie jest w stanie sprostać swojej pracy bez wsparcia politycznego.



Adam Tański zarządzał resortem rolnictwa od początku marca, kiedy to zastąpił na stanowisku ministra szefa PSL Jarosława Kalinowskiego po tym, jak Stronnictwo opuściło koalicję rządową

PAP/PIOTR RYBARCZYK

Jak dodał Tański, zależało mu głównie na wsparciu klubu SLD. Dezyderat sejmowej Komisji Rolnictwa, która chciała jego odwołania, to – jak podkreślił – sprawa wtórna.

Premier Leszek Miller przyjął w czwartek dymisję Tańskiego. Nie chciał ujawnić, kto obejmie tekę ministra rolnictwa po Adamie Tańskim.

– Formalne odwołanie pana ministra Tańskiego odbędzie się w Pałacu Prezydenckim we wtorek lub w środę. Do tego czasu będę starał się przedstawić pewne propozycje, ale proszę zrozumieć, że dzisiaj nie mogę o nich mówić – powiedział premier.

Premier nie wyklucza zmian w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Decyzję w tej sprawie podejmie nowy minister rolnictwa, który ma być powołany w przyszłym tygodniu.

(PAP)



WARSZAWA. *Wysoko cenimy służbę polskich żołnierzy na rzecz bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Afganistanu – powiedział prezydent tego kraju Hamid Karzaj, który złożył w czwartek oficjalną wizytę w Warszawie. Rano Karzaj spotkał się z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. Według Kwaśniewskiego, Polska może podzielić się z Afganistanem swymi doświadczeniami w zakresie transformacji gospodarczej, prawa oraz szkoleń urzędników i ekspertów. Prezydenci zadeklarowali również zamiar zwiększenia liczby stypendiów dla młodych Afgańczyków na polskich uczelniach. Rozmawiali też o możliwościach rozwoju współpracy gospodarczej i wymiany handlowej. Wiosną ubiegłego roku Polska wysłała do bazy Bagram pod Kabulem blisko 100-osobowy kontyngent żołnierzy – z jednostki GROM, specjalistów logistyki z Opola i saperów z Brzegu. W pomoc Afgańczykom zaangażowane są też polskie organizacje pozarządowe, np. Polska Akcja Humanitarna, która odbudowała i opiekuje się szkołą muzyczno-plastyczną w Kabulu oraz przygotowuje dalsze programy pomocy.*

PAP/ANDRZEJ RYBCZYŃSKI

Fałszywe zeznania Czarzastego?

WARSZAWA. Zbigniew Ziobro (PiS) chce, by komisja śledcza badająca aferę Rywina złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa fałszywych zeznań przez sekretarza KRRiT Włodzimierza Czarzastego.

Zdaniem Ziobry, analiza zeznań Czarzastego oraz pozostałych świadków upoważnia do stwierdzenia, że zeznania sekretarza KRRiT w dwóch co najmniej punktach są sprzeczne z zeznaniami szefa ABW Andrzeja Barcikowskiego oraz członka KRRiT Jarosława Sellina. Rozbieżności dotyczą, według posła, m.in. opisu rozmowy, jaką Czarzasty odbył z Barcikowskim.

– Czarzasty zaprzeczył jakoby rozmawiał z szefem ABW na temat spraw, które są przedmiotem obrad komisji, tymczasem z zeznań Barcikowskiego ponad wszelką wątpliwość wiemy, że rozmowa była poświęcona takim faktom – powiedział Ziobro.

Ziobro zarzuca także Czarzastemu fałszywe zeznania w sprawie jego rozmowy z ówczesnym prezesem radia WaWa Wojciechem Reszczyńskim, podczas których sekretarz KRRiT zaprzeczył jakoby składał propozycje, by firma Muza była głównym strategicznym inwestorem w sieci radia WaWa.

– W świetle zeznań Sellina i oświadczenia Reszczyńskiego można się dowiedzieć czegoś zupełnie innego, czyli, że takie rozmowy były prowadzone – uważa Ziobro. **(PAP)**



Zbigniew Ziobro (na zdj. podczas konferencji prasowej) chce, by komisja śledcza, badająca aferę Rywina złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa fałszywych zeznań przez sekretarza Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Włodzimierza Czarzastego.

PAP/PIOTR RYBARCZYK

Ministrowie rolnictwa UE osiągnęli porozumienie w sprawie radykalnej reformy wspólnej polityki rolnej

Stopniowe obniżki dopłat

BRUKSELA. Znaczne uniezależnienie od 2005 roku dopłat bezpośrednich od produkcji, a także stopniowe niewielkie obniżki tych dopłat i przeznaczanie ich na rozwój obszarów wiejskich – takie są główne ustalenia ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, którzy po całonocnych obradach osiągnęli w czwartek kompromis.

Według unijnych dyplomatów, reforma nie powinna mieć zasadniczego wpływu na warunki członkostwa Polski w pierwszych latach, ponieważ nie wpłynie na wysokość wynegocjowanych dopłat bezpośrednich dla rolników z nowych państw członkowskich.

Zdaniem wiceministra Jerzego Plewy, polskiego obserwatora na spotkaniu unijnych ministrów rolnictwa w Luksemburgu, dla Polski korzystne jest to, że obecne państwa członkowskie będą zmierzały do wybranego na początek członkostwa przez Polskę uproszczonego systemu dopłat.

W Polsce dopłaty, rosnące w okresie przejściowym zgodnie z wynikiem negocjacji członkowskich z Kopenhagi, będą proporcjonalne do powierzchni użytków rolnych danego gospodarstwa. W Unii zaś – mają pozostać na dotychczasowym poziomie „przypisanym" do danego gospodarstwa.

Negatywną tego stroną na dłuższą metę będzie utrwalenie systemu, w którym w Polsce nawet pełne dopłaty będą – ze względu na historycznie niższe plony – dwukrotnie niższe od krajów o intensywnym rolnictwie, w tym w Niemczech i we Francji.

Plewa podkreślił też, że choć podjęte decyzje mają „wymiar historyczny", wiele ważnych decyzji odłożono do lat 2005-2006, kiedy Polska będzie już pełnoprawnym członkiem UE. Dotyczy to na przykład wysokości kwot (limitów produkcji) mleka i cen interwencyjnych na rynku pszenicy.

Na razie ceny nie zmienią się. Pod naciskiem Francji komisarz UE ds. rolnictwa Franz Fischler wycofał się bowiem w Luksemburgu z propozycji redukcji tych cen. Będą obniżane natomiast ceny interwencyjne na rynku produktów mleczarskich.

Z pierwszych doniesień z Luksemburga wynika, że Unia zamierza nadal odejść od interwencji na rynku żyta, co jest jednym z aspektów reformy niekorzystnych dla Polski.

Nowym elementem reformy ma być też zaostrzenie warunków sanitarnych, weterynaryjnych i ekologicznych, które będą musieli spełnić wszyscy rolnicy, także polscy, żeby mieć prawo do dopłat. **(PAP)**

Komisja chroni premiera

WARSZAWA. Prezydium komisji śledczej badającej aferę Rywina nie wyraziło w czwartek zgody na złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa fałszywych zeznań przez premiera Leszka Millera, o co wnioskował Jan Rokita (PO). Według posła, decyzja ta świadczy o tym, że komisja chroni premiera.

– Nie widzieliśmy podstaw, żeby składać do prokuratury taki wniosek – powiedział przewodniczący komisji śledczej Tomasz Nałęcz.

Rokita nie ma wątpliwości, że ta decyzja to jeszcze jeden przykład na to, że większość komisji jest uzależniona od Leszka Millera i SLD.

– To źle wróży raportowi komisji. To jest zły dzień dla komisji – dodał Rokita. **(PAP)**

Jan Rokita, wnosząc o złożenie wniosku do prokuratury przeciwko premierowi, wskazał na jego zeznania w prokuraturze z 10 kwietnia, gdzie Miller – według posła – powiedział, iż nie był informowany o rozmowach prowadzonych przez Lecha Nikolskiego, (b.szefa gabinetu politycznego premiera) z jednym z koncernów prywatnych w sprawie ustawy o rtv (chodzi o wizytę Nikolskiego w Agorze). Natomiast podczas przesłuchania przed komisją premier twierdził, że nie pamięta, czy Nikolski mu o tym mówił.

KRÓTKO

Warszawa. Lider Ligi Polskich Rodzin Roman Giertych uznał, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaangażowała się w „prowokację" w związku z przybyciem do Polski holenderskiego statku aborcyjnego „Langenort". „Prowokacja ma wywołać kryzys władzy" i doprowadzić do przesilenia. Jego zdaniem, funkcjonariusze ABW ułatwiają kobietom wejście na holenderski statek, a tym samym przyczyniają się do przestępstwa nielegalnej aborcji.

W czwartek ok. godz. 15 „Langenort" wypłynął z portu we Władysławowie, w rejs poza polskie wody terytorialne, z jedenastoma pasażerkami. Miał to być sześciogodzinny rejs szkoleniowo-edukacyjny.

Warszawa. Prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział w czwartek, że nie potwierdza i nie zaprzecza doniesieniom prasowym na temat możliwości utworzenia pod jego patronatem obywatelskiego komitetu wyborczego, który wystartowałby z listą własnych kandydatów do Parlamentu Europejskiego. Na listach wyborczych tego komitetu miałyby się znaleźć zarówno wybitne osobistości polskiego życia publicznego, jak i młodzi politycy, nie skompromitowani swoją działalnością na scenie politycznej.

Poznań. Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w czwartek areszt wobec podejrzanego o pedofilię dyrygenta chóru „Polskie Słowiki" Wojciecha A.K. Obrońca Wojciecha A.K., oprócz wniosku o uchylenie aresztu, złożył również wniosek grupy rodziców dzieci z chóru „Polskie Słowiki" o zwolnienie z aresztu podejrzanego. Podpisało się pod nim około 80 osób. Na razie nie wiadomo, kiedy zostanie przesłuchany Wojciech A.K. Do 24 czerwca prokuratura przesłuchała 7 osób. Cztery potwierdziły, że przed ukończeniem 15. roku życia miały kontakty seksualne z Wojciechem A.K. Trzy opowiedziały, że same nie były molestowane, ale podały nazwiska osób, które – ich zdaniem – były molestowane. **(PAP)**

Na podlaskich polach jest zbyt sucho

Spóźnione deszcze

PODLASIE. Na polach znowu jest sucho, niższe będą plony zbóż – zwłaszcza ozimych. Wskutek braku opadów zaczęły wysychać łąki i pastwiska. Od kilku dni na Podlasiu padają przelotne deszcze, ale zbożom ozimym już nie pomogą.

– W przypadku zbóż jarych deszcze mogą jeszcze uratować plon – mówi Tadeusz Puścian, specjalista ds. produkcji roślinnej Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. – Na pewno jednak nie pomogą już oziminom.

Jak mówi, na glebach słabych, piaszczystych – a takich w woj. podlaskim jest dużo – plon zbóż ozimych będzie niższy o 10-20 proc. Zboża ozime nie miały dobrych warunków do wzrostu, gdyż już jesień była bardzo sucha, a w tym roku deszcze nie padały prawie przez cały maj, w czerwcu też było niewiele opadów.

– Na pewno w tym roku plony będą niższe – mówi Zbigniew Dembowski, rolnik z gminy Jaświły, wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej. – W moim gospodarstwie na glebach słabszych zboże już dojrzało. Myślę, że plon będzie niższy średnio o około 30 proc. Nie odrasta też trawa i będą problemy z paszą dla bydła.



M.in. również z powodu suszy jest mało truskawek, a ceny utrzymują się na bardzo wysokim poziomie FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Jak mówi, w rejonie gdzie jest zlokalizowane jego gospodarstwo, deszcze zaczęły padać dopiero kilka dni temu. W innych rejonach było więcej opadów i tam sytuacja wygląda lepiej.

– Część gospodarstw nastawionych na produkcję mleka ma problemy, bo zaczęło brakować trawy – rolnicy musieli kosić zboża, które można było przeznaczyć na paszę – mówi Tadeusz Puścian.

Jak będzie w przypadku owoców? Prawdopodobnie sadownicy zbiorą mniej jabłek – w niektórych sadach nawet o 30 proc. Jednak, jak mówią, do tego przyczyniła się mroźna zima, a nie susza. Prawdopodobnie będzie też mało gruszek. Za to plony śliwek i wiśni powinny być zbliżone do roku ubiegłego.

(koci)

Z sesji Rady Powiatu w Hajnówce

Komu lokal?

HAJNÓWKA. Czwartkowe obrady zdominowała dyskusja związana z decyzją Zarządu Powiatu o przekazaniu jednego z lokali, w którym obecnie ma swoją siedzibę Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, na potrzeby Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Hajnówce. Podczas sesji w imieniu diabetyków protest w tej sprawie przekazał na ręce przewodniczącego Lech Michalak, prezes Zarządu Rejonowego PSD.

Zdaniem diabetyków, zabranie tego lokalu ograniczy nie tylko działalność stowarzyszenia, ale przede wszystkim uniemożliwi konsultacje lekarskie, które do tej pory odbywały się w tym pomieszczeniu. Ze świadczeń, które są bezpłatne, korzystają nie tylko członkowie PSD, ale również osoby chore na cukrzycę z powiatu i sąsiednich terenów.

W trakcie burzliwej dyskusji prezes zarzucił staroście, że decyzja, której nikt nie konsultował, wynika m.in. stąd, że nie należy on do SLD.

– W środę rozmawialiśmy na ten temat, ale okazuje się, że jakakolwiek rozmowa z prezesem jest niemożliwa. Na 3 lipca umówiłem się z innymi członkami Zarządu Stowarzyszenia. Mam nadzieję, że wspólnie znajdziemy kompromis w tej sprawie. Jeżeli pan Michalak chce przyjść, to zapraszamy – oświadczył Włodzimierz Pietroczuk, starosta powiatu hajnowskiego.

Obecnie Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna funkcjonuje w tym samym budynku co diabetycy. W argumentacji wicestarosty Jerzego Siraka takie położenie utrudnia rehabilitację dzieci, które poruszają się na wózkach inwalidzkich. Pomieszczenie na parterze miałoby umożliwić wykonywanie badań diagnostycznych dzieci niepełnosprawnych oraz terapię osób zgłaszających się do poradni.

Ostatecznie radni ustalili, że 3 lipca sprawą tą zajmie się również Komisja Spraw Społecznych. Obecny na sesji Grzegorz Tomaszuk, dyrektor SP ZOZ zaproponował do użytku lokal w sąsiadującej blisko przychodni lekarskiej.

(jb)

EKSPRESEM

▮ Plamy oleju, które powstały na jezdni po kolizjach drogowych usuwali w czwartek białostoccy strażacy. Do pierwszej stłuczki doszło nad ranem. Ok. godz. 3.30 na ul. Kleeberga w Białymstoku opel zderzył się z fordem transitem. Ze zbiorników pojazdów wyciekł olej. Podobne zdarzenie rozegrało się ok. godz. 6. Również na dawnej Szosie Północno-Obwodowej – tym razem na ul. gen. Maczka – doszło do kolizji tira z volkswagenem busem. I w tym przypadku na jezdni powstała plama oleju. Strażacy zneutralizowali ciecz, która wyciekła na jezdnię.

▮ Z kolei strażacy w Łomży uratowali mieszkańców jednego z budynków przed atakiem pszczół. Ok. godz. 12 otrzymali zgłoszenie, że na drzewie prywatnej posesji przy ul. Nadnarwiańskiej osiedlił się rój tych owadów. Pszczoły były agresywne. Strażacy schwytali owady do worka, wywieźli do lasu i tam wypuścili.

(mr)

OPINIE CZYTELNIKÓW

W czwartek zadaliśmy pytanie: Czy Państwa zdaniem, lekarze pracujący w szpitalu powinni jednocześnie przyjmować pacjentów w prywatnym gabinecie, który ma umowę z NFZ? Oto kilka opinii naszych Czytelników:

Jan P. z Drohiczyna: – Nie tylko ja, ale i wszyscy moi współpracownicy (a jest nas 20) uważamy jednomyślnie, że lekarze nie powinni przyjmować jednocześnie pacjentów i w szpitalu, i w prywatnym gabinecie. Jeśli ktoś trafi do szpitala, to powinien być tam leczony. W takim przypadku prowadzący lekarz, nie może kierować do swojej prywatnej kliniki na żadne badania.

Helena S., lekarka z Białegostoku: – Nie rozumiem, jak nasi prominenci mogą pozwalać żeby jeden lekarz pracował w swej prywatnej klinice i szpitalu. Kiedyś byłam szefową dużej placówki medycznej. Dla mnie jako dla lekarza to brak etyki, przyjmować pacjentów ze szpitala w prywatnym gabinecie. Spotykałam się z podobnymi propozycjami, ale nigdy na to nie wyraziłam zgody. Uważam, że to szokujące. W moim odczuciu, jest to oszustwo wobec pacjenta.

Marian K. z Łomży: – Nie widzę nic złego w tym by lekarz przyjmował swych pacjentów ze szpitala w prywatnej klinice. Chyba że ten gabinet byłby w szpitalu. Pacjent przynajmniej ma wybór. Lekarze zarabiają tak mało, że muszą niestety dorabiać w prywatnych gabinetach. To wymusza polska rzeczywistość. Może niech zastanowią się nad tym osoby, które kierują tym systemem i biorą grube pieniądze. A pielęgniarki zarabiają grosze. Według mnie, ten problem jest bardziej znaczący.

(mr)

Każdy rolnik powinien złożyć wniosek o przyznanie limitu produkcji mleka

Bez kwoty nie ma sprzedaży

KRAJ. Od 1 kwietnia przyszłego roku rolnicy nieposiadający indywidualnych kwot mlecznych nie będą mogli sprzedawać mleka. Dlatego wnioski o ich przyznanie powinny wpłynąć do Agencji Rynku Rolnego najpóźniej do końca października. W wypełnieniu formalności rolnikom pomagają spółdzielnie mleczarskie i one przesyłają formularze do Agencji.

Białostocki Oddział Terenowy ARR spodziewa się, że pierwsze wnioski zostaną dostarczone już w poniedziałek przez SM w Mońkach. Agencja Rynku Rolnego będzie miała czas na rozpatrzenie wniosków i wydanie decyzji do 15 marca przyszłego roku. Producenci otrzymają indywidualne kwoty mleczne, które będą równały się ilości mleka sprzedanego w roku referencyjnym (od 1 kwietnia 2002 r. do 31 marca 2003 r.). Krajowa kwota mleczna wynosi 8,9 mln ton – z tego 8,5 mln ton przeznaczonych jest dla producentów sprzedających mleko do mleczarni (reszta dla tzw. producentów bezpośrednich). Jest jeszcze rezerwa restrukturyzacyjna, która wynosi 416 tys. ton. Kwota jest więc większa niż roczny skup mleka w Polsce, który ukształtował się na poziomie 7,34 mln ton.

– Jest to prawie milion ton różnicy – mówi Zbigniew Zalewski, dyrektor OT ARR w Białymstoku. – Zostanie to podzielone pomiędzy poszczególne województwa w zależności od wysokości skupu w danym regionie. Szacujemy, że nasze województwo otrzyma około 170 tys. ton.

Rolnicy mogą występować o dodatkową kwotę mleczną, wnioski te będą rozpatrywane później (można będzie je składać już na początku 2004 r.). Limit Krajowej Rezerwy Krajowej Kwoty Mlecznej będzie przeznaczony właśnie dla rolników posiadających większe możliwości produkcyjne – dla gospodarstw, które zwiększyły produkcję, zainwestowały.

W woj. podlaskim w roku referencyjnym było ponad 50 tys. dostawców. Do ARR napływają jednak sygnały, że wnioski może złożyć mniej rolników – około 45 tys. osób. Część drobnych dostawców zamierza nie ubiegać się o kwoty mleczne.

– To jest błąd, wszyscy dostawcy mleka powinni składać wnioski – mówi Zbigniew Zalewski. – W przeciwnym razie straci na tym województwo, mleczarnie i sami rolnicy.

Rolnik, który otrzyma kwotę mleczną, a zechce zaprzestać produkcji, będzie mógł ją sprzedać lub wydzierżawić.

(koci)

Taksówkarze mają już tylko kilka dni na złożenie wniosków o wymianę dokumentów

Kolejne oblężenie

BIAŁYSTOK. Tylko do końca czerwca taksówkarze mają czas, aby składać podania o przyznanie nowej licencji. Pracownicy Urzędu Miejskiego na ich przyznanie mają trzy miesiące, a paradoksalnie stare pozwolenia będą obowiązywać do końca roku. Ponadto ustawodawca nie określił żadnych sankcji za niezłożenie dokumentów w wyznaczonym terminie.

Według danych z grudnia ub.r. w Białymstoku 1887 taksówkarzy miało prawo do wykonywania zawodu. I właśnie tylu kierowców powinno złożyć wnioski o wydanie nowej licencji. Tymczasem takich dokumentów do Referatu Rejestracji Pojazdów i Transportu Drogowego w Urzędzie Miejskim w Białymstoku wpłynęło dopiero ok. 900.

– Dopiero w czerwcu przeżywamy prawdziwą inwazję taksówkarzy, którzy chcą wymienić swoje pozwolenia na nowe licencje – twierdzi Halina Malej, kierownik referatu Rejestracji Pojazdów i Transportu Drogowego UM w Białymstoku. – Tylko w ciągu ostatniego tygodnia zostały złożone 124 wnioski.

220 spośród białostockich taksówkarzy pracuje w zawodzie krócej niż 5 lat i to oni właśnie, na podstawie przepisów, powinni przystąpić do egzaminów licencyjnych. Pozostali muszą wymienić zezwolenia na nowe licencje. Kosztuje to 100 zł.

Od nowego roku zezwolenia nie będą ważne, obowiązywać będą wyłącznie licencje.

(KP)



Od kilku dni w Urzędzie Miejskim nie niknie kolejka taksówkarzy składających podania o przyznanie nowej licencji FOT. A. ZGIET

DSK świadczy usługi na najwyższym poziomie

Najlepsi w regionie

BIAŁYSTOK. Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia nadało w czwartek białostockiemu Dziecięcemu Szpitalowi Klinicznemu pełny certyfikat akredytacyjny. DSK jest jedynym szpitalem na Podlasiu i jednym z nielicznych w Polsce, mogącym poszczycić się takim wyróżnieniem.

Nadanie certyfikatu oznacza, że w placówce spełniane są wszelkie standardy i wymogi CMJOZ. Najwyższa jakość dotyczy zarówno usług medycznych, jak i niemedycznych zakładu. Wyróżnienie szpital otrzymał na trzy lata.

– Pacjent może czuć się u nas bezpiecznie – zapewnia Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska, dyrektor DSK.

Pod koniec 2001 roku do szpitala przyjechała komisja akredytacyjna, która poddała bardzo wnikliwej weryfikacji placówkę. Sprawdzane były miejsca hospitalizacji pacjentów oraz jednostki, które mają zapewnić bezpieczeństwo, takie jak tlenownie, magazyny, składownie, magazyny odpadów medycznych. Kontrolowano także m.in. szatnie, aptekę szpitalną, zakłady diagnostyczne, kuchnię szpitalną. Okazało się, że szpital spełnia standardy w 72 proc., co pozwoliło na przyznanie akredytacji warunkowej, na rok.

– Wiedzieliśmy, że musimy jeszcze pewne standardy poprawić, aby uzyskać pełną akredytację (do tego potrzeba spełnienia min. 75 proc. standardów) – mówi dyrektor Iwaszkiewicz-Pawłowska. – Musieliśmy przede wszystkim udoskonalić prowadzenie dokumentacji medycznej, które musiało odbywać się według ściśle określonych norm. Ciężka praca oraz zaangażowanie całego zespołu pracowników szpitala przyniosło w rezultacie wielki sukces. Ostatnia wizyta komisji akredytacyjnej, która odbyła się w marcu br., zakończyła się wysoką oceną – szpital w 84 proc. zrealizował wymagane standardy.

– Po to, aby uzyskać akredytację CMJOZ, potrzebne było 22 lata od momentu powstania pierwszej kliniki w DSK – dodaje prof. Maciej Kaczmarski, kierownik III Kliniki Chorób Dzieci w DSK. – Posiadanie przez szpital certyfikatu oznacza, że jest on prawie całkowicie samowystarczalny. Tu rozwiązujemy prawie wszystkie – poza wysoce specjalistycznymi, zastrzeżonymi dla wybranych jednostek w kraju świadczeniami np. przeszczepem narządów czy operacjami kardiochirurgicznymi – problemy zdrowotne dzieci.

(luk)



Od czwartku, 26 czerwca, Dziecięcy Szpital Kliniczny w Białymstoku może poszczycić się certyfikatem akredytacyjnym Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia FOT. A. ZGIET

Przedstawiciele lokalnego biznesu i uczelni w Radzie Gospodarczej

Doradzą prezydentowi

BIAŁYSTOK. Rada Gospodarcza, która będzie opiniować decyzje dotyczące rozwoju gospodarczego Białegostoku, została powołana przez prezydenta Ryszarda Tura.

Jest ona uprawniona do wyrażania opinii o istniejących oraz przygotowywanych aktach prawnych gminy, w szczególności o planowanych działaniach w zakresie rozbudowy infrastruktury, czy inwestycji komunalnych.

Przedstawiciele przedsiębiorców oraz środowiska naukowego liczą, że poprzez działalność rady będą mieli większy wpływ na decyzje dotyczące rozwoju gospodarczego Białegostoku.

– Cieszymy się, że prezydent powołał Radę Gospodarczą. Będziemy mogli wspólnie z przedsiębiorcami opiniować nie tylko projekty przedstawione przez władze miejskie, ale także wysuwać własne inicjatywy – powiedział prof. Józef Szabłowski, rektor Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku.

W radzie zasiadają przedstawiciele samorządu, organizacji przedsiębiorców oraz białostockich wyższych uczelni.

– Działalność rady działającej przy prezydencie to nie tylko opiniowanie aktów prawnych, ale przede wszystkim tworzenie nowych kierunków działania, które przyczynią się do rozwoju naszego miasta – powiedział Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu. – Będziemy podejmować inicjatywy, które mogłyby przyciągnąć do Białegostoku inwestorów. Chcemy także doradzać np. w obszarze polityki podatkowej miasta, która ma bezpośredni wpływ na rozwój gospodarki. **MG**



W czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej, podczas którego jej 11 członków otrzymało akty powołania FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Święto spółdzielczości

Certyfikat dla piekarni

BIAŁYSTOK. W piątek odbędą się uroczystości związane z przypadającym na 1 lipca Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości. Z tej okazji nastąpi uroczyste wręczenie certyfikatu HACCP Piekarni nr 2.

Należąca do PSS „Społem" Białystok Piekarnia nr 2 przy ulicy Pogodnej otrzyma ten certyfikat jako pierwsza w województwie podlaskim. W całym kraju taki certyfikat posiadają zaledwie cztery piekarnie. Dostosowanie piekarni do wymagań systemu HACCP wymagało nakładów w wysokości 500 tys. zł. Pieniądze zostały przeznaczone przede wszystkim na działania mające na celu poprawę warunków sanitarnych produkcji. 30 tys. zł wydano na szkolenia pracowników. **JBB**

Obumarły dwa pomnikowe dęby w Puszczy Białowieskiej

Śmierć polskich królów

BIAŁOWIEŻA. Dwa spośród około trzydziestu dębów, będących główną atrakcją turystyczną Szlaku Dębów Królewskich i Książąt Litewskich, który znajduje się w uroczysku Stara Białowieża, obumarły w naturalny sposób. Trzeci z nich kończy swoje biologiczne życie.

Na szlaku rosną dęby, noszące imiona królów i książąt polskich. Jak głoszą legendy, w miejscu, gdzie rosną drzewa znajdował się kiedyś pierwszy dwór królewski w Puszczy. Można tu spotkać m.in. Augusta III Sasa, Kazimierza Wielkiego, Bonę Sforzę a także Kazimierza Jagiellończyka. Najstarsze drzewa mają po 450 lat, zaś najmłodsze tak jak dąb Olgierda Kiejstuta – 150.

Do „śmierci" dębów o imionach Stanisława Augusta Poniatowskiego i Zygmunta Starego przyczyniła się susza. W bardzo złej kondycji jest również Leszek Biały. Ich uratowanie było niemożliwe z racji tego, że dożyły one do końca swego biologicznego kresu.

– W teorii są znane egzemplarze dębów w Europie, które mają ponad 1000 lat. Najstarszy białowieski dąb, który został ścięty, miał około 450 lat. Duże, stare dęby są w środku puste, w związku z czym nie jest możliwe dokładne określenie wieku drzewa. Wymiary bowiem nie zawsze są adekwatne do rzeczywistego wieku. Jeżeli jest susza i drzewo zostało zaatakowane przez owady, jego uratowanie jest przeważnie niemożliwe – powiedział dr Bogdan Jaroszewicz, zastępca dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego. **(jb)**

Dni Czarnej

CZARNA BIAŁOSTOCKA. W sobotę i niedzielę odbędą się Dni Czarnej Białostockiej. W sobotę o godz. 12.00 w siedzibie Domu Kultury zostanie otwarta wystawa prac twórców i wytwórców Gminy Czarna Białostocka. Tego dnia odbędą się także pokazy motolotni, wspinanie na pal, prezentacje par tanecznych oraz koncerty zespołów rockowych i bluesowych. W niedzielę od godziny 14.00 na stadionie będą trwać prezentacje amatorskich zespołów z terenu gminy. Wystąpią m.in. zespół dziecięcy „Allegro" oraz zespół folklorystyczny „Czarnowiacy". **(ap)**

Wakacyjna Akademia Turystyki

BIAŁYSTOK. Młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych może aktywnie spędzić wakacje. Wśród wielu atrakcji przygotowanych przez Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku w ramach „Wakacyjnej Akademii Turystyki" będą m.in.: wędrówki po szlakach turystycznych, zwiedzanie muzeów, udział w grach i zabawach. Dzieci w czasie pięciodniowych turnusów (od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00-16.00) będą wędrować w grupach 10-osobowych. Mają okazję aby zdobywać odznaki turystyki kwalifikowanej. Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji w białostockim Oddziale PTTK pod nr tel. 74-45-560. **(d)**

Królowa truskawka

KORYCIN. Już po raz ósmy w Korycinie obchodzone będą „Dni Truskawki". Jak co roku nie zabraknie konkursów na największą truskawkę, konferencji naukowych dotyczących tych owoców oraz doskonałej zabawy.

Sobota, 28 czerwca, będzie stała pod znakiem zdobywania wiedzy o truskawkach. Od godz. 12.30 trwać tu będzie „Konferencja Truskawkowa". O godz. 21 rozpocznie się natomiast „Korycińska noc pod gwiazdami". W czasie dyskoteki wszyscy zebrani będą mogli nie tylko tańczyć, ale też podziwiać pokaz sztucznych ogni.

W niedzielę, 29 czerwca, na Rynku w Korycinie odbędzie się natomiast wielki „Truskawkowy Festyn". W programie moc atrakcji, w tym m.in. występ estradowy Ewy Kuklińskiej. Podczas festynu odbędzie się też uroczystość nadania gminie Korycin znaku Zielone Płuca Polski. Wieczorem organizatorzy zapraszają na dyskotekę na świeżym powietrzu.

PATRONAT Gazeta Współczesna

Z okazji Dni Truskawki przygotowaliśmy dla naszych Czytelników konkurs. Poniżej zamieszczamy kupon konkursowy. Należy go wypełnić, prawidłowo odpowiedzieć na pytanie i wysłać pod adresem „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1, 15-950 Białystok), bądź też wrzucić w niedzielę, podczas „Truskawkowego Festynu" w Korycinie do specjalnej urny „Gazety Współczesnej". Przygotowaliśmy dla Państwa atrakcyjne nagrody, które wylosowane zostaną w niedzielę w czasie trwania festynu. **(u)**

KUPON

PYTANIE: GDZIE ODBYWAJĄ SIĘ CO ROKU „DNI TRUSKAWKI"?

ODPOWIEDŹ:

Imię i nazwisko:

Adres:

Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę, 29 czerwca, w Korycinie podczas obchodów „Dni Truskawki"

Kupony należy nadsyłać do 26 czerwca pod adresem: „GW" ul. Suraska 1, 15-950 Białystok lub wrzucić podczas „Dni Truskawki" do specjalnej urny

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis) .....

Za szybcy, za wściekli



BIAŁYSTOK, „Forum” Sequel przeboju kinowego sprzed dwóch lat o tytule „Szybcy i wściekli”. FBI bezskutecznie usiłuje znaleźć podstawę do aresztowania Cartera Verone (Cole Hauser), biznesmena, który zajmuje się praniem brudnych pieniędzy. Jedyną drogą do namierzenia Veronea staje się wejście w środowisko nielegalnych wyścigów samochodowych. Misja jest tajna, niebezpieczna, a podejmuje się jej ekspolicjant Brian Connor (Paul Walker). Pomaga mu przyjaciel z dzieciństwa, Roman Pearce (Tyrese Gibson), również miłośnik szaleńczo szybkiej jazdy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że głównym bohaterem filmu są tu samochody. Na potrzeby tego filmu wyselekcjonowano ok. 1 tys. samochodów, które odzwierciedlają najnowsze trendy w tuningu samochodowym występujące za oceanem. Film ten, w który, pełno jest też zabawnych dialogów przeznaczony jest dla widzów, którzy szukają niezobowiązującej rozrywki...

Za szybcy za wściekli. Reż. John Singleton. USA 2003. Występują Paul Walker, Cola Hauser, Eva Merdes

Dla Czytelników „Gazety Współczesnej”, którzy w piątek o godz. 11.30 zadzwonią pod numer 7487458 mamy zaproszenia do kina na filmy „Od kołyski aż po grób”, „Za szybcy, za wściekli”, „Spokojny Amerykanin”, „Spirited Away”. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z piątkowym numerem „Gazety” i dowodem tożsamości do pokoju 109, w siedzibie redakcji przy ul. Suraskiej 1 do godz. 13.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – piątek „MATRIX – Reaktywacja” (USA, l. 15), godz. 13.30, 18.00, 22.00 (seans nocny), „Prosiaczek i przyjaciele” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.45, 13.15, 16.45, „28 dni później” (USA, l. 15), godz. 14.45, 20.15, „Od kołyski aż po grób” (USA, l. 15), godz. 11.30, 16.00, 18.15, 20.30, 22.15 (seans nocny), sobota „MATRIX – Reaktywacja” (USA, l. 15), godz. 13.30, 18.00, 22.00 (seans nocny), „Prosiaczek i przyjaciele” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.45, 13.15, 16.45, „28 DNI PÓ□NIEJ” (USA, l. 15), godz. 14.45, 20.15, „Od kołyski aż po grób” (USA, l. 15), godz. 11.30, 16.00, 18.15, 20.30, 22.15 (seans nocny), niedziela „MATRIX – Reaktywacja” (USA, l. 15), godz. 13.30, 18.00, „Prosiaczek i przyjaciele” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.45, 13.15, 16.45, „28 dni później” (USA, l. 15), godz. 14.45, 20.15, „Od kołyski aż po grób” (USA, l. 15), godz. 11.30, 16.00, 18.15, 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” (tel. 743-53-82) – piątek „Spirited Away – W krainie bogów” (japoński, l. 8 – dubbing), godz. 16.15, „Moje wielkie greckie wesele” (USA, l. 15), godz. 18.30, „Spokojny Amerykanin” (USA, l. 15), godz. 20.15, sobota „Spirited Away – W krainie bogów” (japoński, l. 8 – dubbing), godz. 16.15, „Moje wielkie greckie wesele” (USA, l. 15), godz. 18.30, „Spokojny Amerykanin” (USA, l. 15), godz. 20.15, niedziela „Spiroted Away – W krainie bogów” (japoński, l. 8 – dubbing), godz. 16.15, „Moje wielkie greckie wesele” (USA, l. 15), godz. 18.30, „Spokojny Amerykanin” (USA, l. 15), godz. 20.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM” (tel. 742-23-70) – piątek „Za szybcy, za wściekli” (USA, l. 15), godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15 (seans nocny), sobota „Za szybcy, za wściekli” (USA, l. 15), godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15 (seans nocny), niedziela „Za szybcy, za wściekli” (USA, l. 15), godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15 (seans nocny).

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – piątek. Seans na zamówienie, godz. 8.30, seans na zamówienie, godz. 10.00, kino dla dzieci „Epoka lodowcowa” (USA, b.o.), godz. 16.45, „FRIDA” (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.15, sobota kino dla dzieci: „Epoka lodowcowa” (USA, b.o.), godz. 14.45, „Godziny” (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, „FRIDA” (USA, l. 15), godz. 18.15, 22.15 (seans nocny), niedziela kino dla dzieci: „Epoka lodowcowa” (USA, b.o.), godz. 13.15, 14.45, „Godziny” (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, „Frida” (USA, l. 15), godz. 18.15, 22.15 (seans nocny).

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – sobota, niedziela „SHOW” (polski, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek „Dochodzenie” (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00, sobota „Królestwo zielonej polany” (polski, b.o.), godz. 15.15, „Dochodzenie” (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00, niedziela „Królestwo zielonej polany” (polski, b.o.), godz. 15.15, „Dochodzenie” (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Porozmawiaj z nią” (hiszp., l. 15).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „Superprodukcja” (polski, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Solaris” (USA, l. 15 – SF).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Człowiek bez przeszłości” (finland., l. 15).

Łosice Dom Kultury – kino nieczynne.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – kino nieczynne.

Narewka „Las” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Mężczyzna moich marzeń” (franc.-ang., l. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – kino nieczynne.

Suchowola „Kometa” – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka” – kino nieczynne.



Twórcy filmów „Angielski pacjent” i „Pożegnanie z Afryką” przedstawiają

Spokojny Amerykanin

BIAŁYSTOK, „TON” Akcja tego filmu dzieje się w Indochinach w 1952 roku. Brytyjski reporter Thomas Fowler (Michael Caine) jest cynikiem, który razem z młodziutką Wietnamką ogląda świat przez opary opium w Sajgonie. Fowler poznaje Aldena Pyle (Brendon Fraser), przystojnego młodego Amerykanina. Amerykanin rozkochuje w sobie Phuong (Do Hei Yen). Wkrótce Fowler odkrywa, że spokojny z pozoru Amerykanin zamieszany jest w szereg zamachów bombowych.

Film nakręcony przez Philipa Noyce`a na podstawie powieści Grahama Greena wypełniony jest bogactwem szczegółów i gęstą atmosferą tajemniczości. Traktuje o początkowym okresie udziału Ameryki w wojnie wietnamskiej. Jest to jeden z najlepszych dramatów sensacyjnych, film nakręcony z myślą o dojrzałym odbiorcy. Michael Caine występuje w jednej z najlepszych życiowych ról. Film zrealizowano w naturalnych sceneriach Wietnamu, co zdarza się rzadko w filmach finansowanych przez amerykańskie wytwórnie.

Premiera „Spokojnego Amerykanina” zaplanowana była na jesień 2001 roku. Po tragicznych wydarzeniach 11 września 2001 roku film trafił na półki, gdyż szefowie wytwórni „Miramax” uznali, że narodowy nastrój nie pozwala na wprowadzenie na ekrany historii ukazujących amerykańskich agend rządowych odpowiedzialnych za organizowanie własnych aktów terroru.

Spokojny Amerykanin. USA, Niemcy 2001 r. Reż Philip Noyce. Występują: Michael Caine, Brendon Fraser, Do Hei Yen

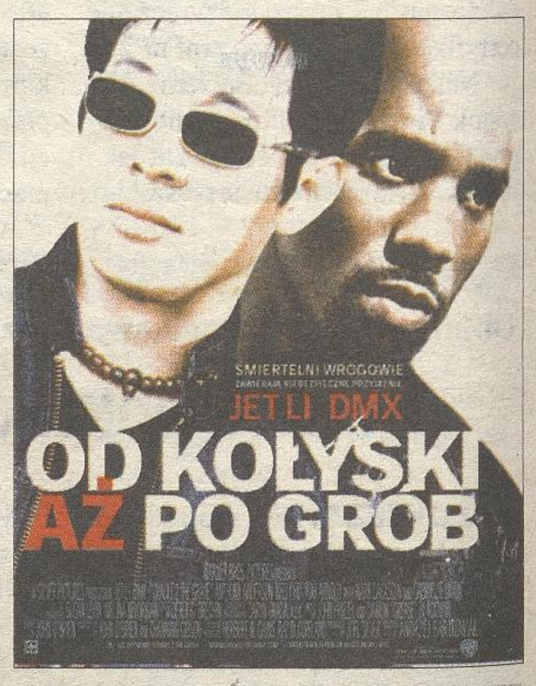
Od kołyski aż po grób

BIAŁYSTOK, „POKÓJ” Szefowi wyspecjalizowanego gangu złodziei (DMX) porwano córkę. Aby ją ocalić, musi zawrzeć niebywały układ z oficerem tajwańskiej policji (Jet Li) i odnaleźć cenne diamenty, których żądają porywacze. Podążając śladem zaginionych diamentów, odkrywa nowoczesną broń masowego rażenia, która może zagrozić całej ludzkości.

To film o przeciwnikach połączonych przez los. Doskonały złodziej, któremu przede wszystkim zależy na ocaleniu córki i tajemniczy agent służb specjalnych, któremu dotychczas udawało się unikać niebezpieczeństw związanych z życiem na pograniczu prawa, wydają wojnę wspólnemu wrogowi... Każdy z nich musi nieco zweryfikować swoje poglądy oraz metody działania, żeby osiągnąć cel.

To świetne kino akcji, film trzymający w napięciu. Miłośnicy dalekowschodnich sztuk walki będą zadowoleni popisami aktorów. Pełno tu widowiskowych pojedynków, pościgów, zwrotów akcji. Rozrywka na najwyższym poziomie.

Od kołyski aż po grób. USA 2003. Reż. Andrzej Bartkowiak. Występują Jet Li, DMX, Anthony Anderson.



Chcesz zamieścić BEZPŁATNE OGŁOSZENIE w Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48
albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku
KRAMIK

Teatr Dramatyczny zaprasza tym razem na kabaret

Nie byle co, nie byle jak

„Bzdura, absurd, nonsens, rumbur, śpiew pięciu kotów czesanych pod włos" – to wszystko, a może jeszcze więcej czeka widzów, którzy już w najbliższy weekend wybiorą się do Teatru Dramatycznego w Białymstoku na „Kabaret nie byle jaki". Pierwszy program to „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci". Premiera na Nocnej Scenie już w piątek.



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Zdaniem Piotra Dąbrowskiego, dyrektora teatru, w Białymstoku brakuje takiego miejsca, gdzie można miło spędzić wieczór przy lampce wina, szklaneczce piwa i dużej dawce dobrego humoru i piosenki. Zamiast więc załamywać z tego powodu ręce, trzeba je stworzyć.

– Myślę, że to zalążek czegoś nowego, co jednak zostanie w Białymstoku na dłużej – dodaje aktor Dramatycznego Robert Ninkiewicz.

Na razie zobaczymy tu tylko „Kabaret nie byle jaki", ale w planach są recitale, prezentacje małych form, indywidualne występy. Zainteresowanie sceną kabaretową wykazał już Wojciech Młynarski. Na razie chce odstąpić białostockim aktorom swój śpiewnik z lat 80-tych. Jak się uda, napisze coś specjalnego dla białostockiej sceny. Jednak i sami aktorzy nie zamierzają zasypywać grusz ek w popiele. W przerwach między przygotowaniami do kolejnych spektakli będą eksploatować się kabaretowo. Pierwsza próbka ich możliwości już w piątek.

„Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" to program złożony z mniej i bardziej znanych piosenek, wierszy i skeczy Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskiego. Już te dwa nazwiska są świetną rekomendacją programu. Kto ma ochotę zobaczyć „Kabaret nie byle jaki", musi się pośpieszyć. Przed przerwą wakacyjną wystąpi on tylko trzy razy: 27, 28 i 29 czerwca o godz. 21.00 na Scenie Nocnej, czyli we foyer teatru. W tych dniach warto się wybrać także na „Wariacje enigmatyczne", grane na Małej Scenie o godz. 19.00. Dla naszych czytelników mamy niespodziankę – dwa podwójne zaproszenia na piątek i na sobotę na „Wariacje enigmatyczne". Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do naszej redakcji w piątek o godz. 12.00 i podać swoje imię i nazwisko; tel: 748-74-66. Zaproszenia będzie można odebrać w kasie teatru przed spektaklem.

(ada)

Nagrody dla białostockich zespołów

Worek pełen nagród

Osiem nagród, w tym najważniejszą – „Złoty Aplauz", przywiozły z XXIV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie białostockie zespoły wokalne i taneczne. A konkurencja była ogromna – ponad 1900 uczestników z 12 krajów.

– Jadąc na festiwal marzyłam chociaż o brązowym aplauzie. Nie wierzyłam, że możemy powtórzyć sukces z ubiegłego roku i zdobyć złoto. Nagrody w tym roku posypały się jak z worka. Zasypano nas nimi, a ja wciąż się boję, że mogę z tego pięknego snu obudzić się – mówi Izabela Gryko, instruktorka.

W finale tanecznym znalazły się tylko cztery zespoły, w tym dwa białostockie. I oczywiście oba okazały się bezkonkurencyjne. „Kolor Mini" zdobył Złoty Aplauz i Nagrodę Prezesa Telewizji Polskiej, a „Kolor II" otrzymał Brązowy Aplauz.

– Od kiedy bierzemy udział w festiwalu nie zdarzyło się jeszcze, żeby dwa zespoły tego samego instruktora zdobyły dwa aplauzy w tej samej kategorii – mów. I. Gryko.

Zespoły wokalne „Pryma" i „Kolor" były jedynymi grupami z Polski, biorącymi udział w finale. I oba odniosły sukces. „Pryma" zdobyła Srebrny Aplauz oraz możliwość nagrania płyty z Mariuszem Szabanem, zaś „Kolor" wyśpiewał sobie wyróżnienie. Piosenkę „Prymy", zatytułowaną „Tajniacy" (napisana przez Violettę Kułak, Izabelę Gryko i Annę Bayer), publiczność przyjęła niezwykle żywiołowo. Spodobało się nie tylko wykonanie, ale i sam pomysł – dziewczynki tańczyły i śpiewały przebrane za agentki, w czarnych płaszczach, pod którymi ukrywały kolorowe pidżamy. Okazało się bowiem, że całą historia jest tylko kolorowym snem.

Nagrodami obsypano też 4-letnią Adę Malinowską – Nagroda Sponsora, nagranie płyty z Mariuszem Szabanem oraz uznanie publiczności. Mała wokalistka otrzymała też misia, dwa razy większego od niej samej, z dedykacją „Najmłodszej gwieździe festiwalu".

– Jeszcze trzy lata temu scena amfiteatru była dla nas tylko marzeniem. Z zazdrością patrzyliśmy na zespoły występujące na Koncercie Galowym. Dzisiaj jesteśmy spełnieni, ponieważ tańczyliśmy i śpiewaliśmy na gali cztery razy – mówi I. Gryko.

(ada)

Galeria „Arsenał" otrzymała zaproszenie na spotkanie z amerykańskimi kuratorami

Dobrze spełniony obowiązek

Na początku tego tygodnia w Krakowie odbyło się spotkanie kuratorów amerykańskich galerii z przedstawicielami największych polskich instytucji wystawienniczych. W ich gronie znalazła się m.in. białostocka Galeria „Arsenał".

Okazuje się, że sztuka przez duże „S" może powstawać nie tylko w dużych ośrodkach kulturalnych. Działalność białostockiego „Arsenału" okazała się na tyle interesująca, że galeria otrzymała zaproszenie na spotkanie z amerykańskimi kuratorami. Jego celem była przede wszystkim prezentacja najnowszej polskiej sztuki. „Arsenał" wystąpił tam w doborowym towarzystwie: galerii „Bunkier Sztuki", „QQ" oraz Festiwalu Sztuki Mediów WRO. Na drugiej części prezentacji, w Gdańsku, pojawiły się ponadto „Foksal", „Zachęta" i „Raster". Rezultatem tych spotkań może być także nawiązanie szerszej współpracy.

M. Szewczyk prezentowała w Krakowie prace Pawła Kruka, Elżbiety Jabłońskiej, Agnieszki Tarasiuk, Konrada Kuzyszyna, Marka Wasilewskiego, Wojciecha Łazarczyka, Małgorzaty Niecierko i Agaty Miechowskiej.

– Mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Sądzę, że wypadliśmy bardzo dobrze. Z naszych propozycji Amerykanom bardzo podobał się Paweł Kruk. Były też pomysły zorganizowania jakiegoś programu stypendialnego, czy wystawy dla innych artystów. Jednak na razie jest to dzielenie skóry na niedźwiedziu – mówi M. Szewczyk. **(ada)**

III Festyn Średniowieczny „Grodzisko"

Najazd jaćwieski na Suraż

PATRONAT Współczesna

III Festyn Średniowieczny „Grodzisko" odbywać się będzie w niedzielę, 29 czerwca od godz. 12.30, w Surażu. Tegorocznym motywem przewodnim imprezy jest 750. rocznica koronacji kungisa Mendoga i kniazia Daniela, na królów Litwy i Rusi.

Kolejne imprezy z cyklu „Grodzisko" nawiązują do wydarzeń historycznych. Inscenizowano już najazd tatarski na suraski gród i napaść krzyżacką. Tegorocznym motywem przewodnim jest 750. rocznica koronacji kungisa Mendoga i kniazia Daniela, na królów Litwy i Rusi. Suraż w XIII wieku leżał na styku Litwy, Polski i Rusi. Państwa te, jak również Krzyżacy, dokonali ostatecznego rozbioru Jaćwieży, która przestała istnieć przed 720 laty, po bitwie w 1283 roku. Podczas „Grodziska 2003" odtworzone zostaną, w formie inscenizacji, najazd jaćwieski na Suraż i legenda o tym mieście.

W programie imprezy znajdują się też występy licznych zespołów, konkursy: na najciekawszy strój średniowieczny, krajoznawczy, wędkarski i na najładniejsze posesje, obrzęd nocy świętojańskiej, pokaz ogni sztucznych na grodzisku. Przygotowuje się też wiele atrakcji, jak przejażdżki konno, pływanie po Narwi, strzelanie z łuku i kuszy, zdjęcia w dybach i z katem, stoiska z jadłem i napitkami.

Na bogaty program imprezy zapraszają organizatorzy: Towarzystwo Przyjaciół Suraża i Okolic oraz Lokalna Organizacja Turystyczna Doliny Górnej Narwi, Urząd Miejski, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne, Szkoła Podstawowa w Surażu i Gimnazjum Publiczne w Doktorcach. Honorowy patronat objęli: Marszałek Województwa Podlaskiego, Starosta Powiatu Białostockiego i Burmistrz Suraża. **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Ponad 20 ton piasku sprawi, że w centrum Białegostoku powstanie prawdziwa plaża. A stanie się to za sprawą Białostockiego Ośrodka Kultury, który w niedzielę, 29 czerwca, przed kinem Forum urządza wielkie letnie „Beach Party". Jednak brodzenie w piasku to nie jedyna atrakcja tej imprezy. Rozdanych zostanie około 1000 piłek plażowych, odbędą się konkursy, miniturnieje piłki nożnej, plażowej i siatkowej, zagra DJ Kwik, wystąpi Kabaret Widelec. Początek o godz. 12.00. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Filharmonia Białostocka zakończyła sezon artystyczny i udała się na urlop, ale poszczególne kameralne zespoły filharmoniczne będą występować przez całe lato. A to za sprawą cyklu niedzielnych koncertów „Letnie Divertimento", organizowanych przez Filharmonię Białostocką i Wydział Kultury Urzędu Miejskiego. Zaplanowano dziesięć koncertów, od 29 czerwca do 31 sierpnia br. Odbywać się one będą w każdą niedzielę o godz. 18 w Ogródku Kawiarni „Fama", przy ul. Legionowej 5. Jako pierwszy wystąpi Kwartet „Nokturn", w składzie: Mirosława Zduniewicz – obój, Julia Dombek – skrzypce, Małgorzata Rzewuska – altówka, Ewa Misiewicz – wiolonczela. Następnie usłyszymy: Trio „Exlamation", Zespół Andreas Band, Zespół „Etno-Syndicate", Kwartet „Andante", Kwartet Dworski, Kwartet Podlaski, „Brass Cappella", Just Quartet i Ars Iuvenum. **(a)**

BIAŁYSTOK. Chociaż zacni jegomoście w kontuszach i z zawadiacko podkręconym wąsem należą już do przeszłości, to jednak na Podlasiu tradycja szlachecka nie zginęła. Świadectwem tego jest „Konfederacja Szlachty Zagrodowej", w skrócie „KoSZ". Celem współczesnych konfederatów jest promocja dziedzictwa kulturowego i tradycji. Już w najbliższą sobotę, w kawiarni Fama, stowarzyszenie to oficjalnie rozpocznie swoją działalność. Początek spotkania o godz. 10.00. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Prezydent Białegostoku przyznał w czwartek nagrody trzem nauczycielom-animatorom kultury za działalność kulturalną, prowadzoną w jednostkach oświatowych w zakończonym niedawno roku szkolnym. Wyróżnieni pedagodzy to: w kategorii szkól podstawowych Beata Miastkowska, zaś w kategorii szkół średnich – Elżbieta Lichanów i Barbara Pawełko. Beata Miastkowska jest koordynatorką pracy świetlicy w Społecznej Szkole Podstawowej nr 4. Prowadzi zajęcia teatralne. Wychowankowie jej chętnie biorą udział w konkursach i często otrzymują nagrody. Elżbieta Lichanów prowadzi zajęcia pozalekcyjne i zespół taneczny w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego, a także kilka innych zespołów, które wielokrotnie zdobywały nagrody i wyróżnienia w konkursach zarówno krajowych jak i zagranicznych. Barbara Pawełko uczy języka polskiego w Zespole Szkół Gastronomicznych. Wszystkie panie zostały wyróżnione za całokształt działalności. **(mr)**

REKLAMA



PRACA

ZATRUDNIĘ

2-DNIOWA praca dla mężczyzny. ☎0506-98-05-41.
001778A

AGENT Celny. Kurs. Licencja. Praca. Rozpoczęcie 4.07.2003. Najlepsze przygotowanie do egzaminu. Zapisy: wtorek - Białystok, Branickiego 19. Informacje: (0-22)629-37-83, ☎(0-22)628-70-56. www.adviser.waw.pl
001768B

AGENTÓW Ubezpieczeniowych. Profesjonalne szkolenie, wysokie zarobki, szerokie możliwości awansu! ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-509.
001661B

AKWIZYTORÓW Otwartych Funduszy Emerytalnych - najwyższe prowizje, etaty. ☎(085)74-55-787.
014974A

ANGLIA, pomoge przekroczyć granicę. ☎00447766061053.
001780A

ANGLIA. ☎0692-987-986.
013555B

BEZROBOTNI, studenci, emeryci, renciści. Wyjazdy turystyczno-zarobkowe (zbiory Szwecja, Hiszpania, Holandia). Dniówki około 175 zł. Rekordowe 600 zł. Od 1989r. ponad 10.000 uczestników. Zatrudnimy pełnomocników regionalnych. Gdańsk, ☎(0-58)344-24-45, ☎520-28-81, ☎344-00-94, ☎344-29-08.www.interregion.home.pl
013519A

BIURO Turystyczne zatrudni osobę z dobrą znajomością języka niemieckiego. Oferty + CV kierować do Biura Ogłoszeń - Białystok nr oferty: 1359503GWBO
013595A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „Victoria GA", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
011247A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „Victoria GA", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
014210A

CHAŁUPNICZE proste szycie zlecę - umowa. ☎0-601-729-619 (7,58 zł /min.)
010808D

DODATKOWA w Funduszu Emerytalnym. ☎(0-85)744-36-40.
014333A

EMERYTKĘ, rencistkę, samotną do pracy w hoteliku. ☎(087)621-39-78 do 18.
000500A

FIRMA handlowa zatrudni młode osoby do reklamy i promocji: Łomża, ☎216-94-71 godz. 8-16.
001773A

FIRMA inżynieryjna zatrudni absolwentów -specjalność: automatyka, technologia żywności. ☎(086)273-90-03.
000581A

FRYZJERA męskiego. ☎(087)610-48-69 do 18.00, ☎0606-366-132.
000428A

HOTEL*** Białowieski w Białowieży zatrudni kucharzy i kelnerów. ☎(0-85)744-45-62.
009373A

KIEROWCĘ na tira z naczepą do jazdy Polska - Rosja z dużą praktyką, na stałe. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
013652A

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie rolnym. Zapewniam mieszkanie i wyżywienie. ☎(086)279-03-15.
014351B

MECHANIKA do naprawy tirów i naczep, na stałe, okolice Łap. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
013664A

MECHANIKA samochodowego. Ełk. ☎0692-269-781.
000479A

MURARZY, tynkarzy do dociepleń z doświadczeniem. ☎(0-85)749-13-76.
013789A

ODPOWIEDZIALNYM dodatkową domową pracę, 900 miesięcznie. ☎0602-39-49-31 (7,58 zł /min).
010868A

PEŁNOLETNICH, którzy nie wybrali funduszy emerytalnych, roznoszenie ulotek. ☎(086)273-80-88.
000557A

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419 (7,58 zł /min).
011315B

PILNIE zlecimy chałupniczy montaż bransoletek. ☎0-602-39-50-01 (7,58 zł /min.).
010838C

PRACA w PREFBECIE Śniadowo dla 2 osób. Szczegóły na stronie internetowej: www.prefbet.pl
001816A

PRACA: obora -dojenie krów. ☎0608-864-438.
001807C

PRACOWAŁEŚ w Niemczech -odbierz podatek. Infolinia 0-801-63-43-95.
012360A

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia-odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.
000218A

PRACOWNIKÓW na sezon, na etat- poszukuję. ☎(087)563-16-70.
001733A

SAMOTNĄ 50-letnią- usługi pralnicze. ☎(0-85)744-94-45.
013611A

W Anglii legalna. ☎00447762361536.
001447A

WŁOCHY, Grecja - kobiety, mężczyźni. ☎0608-891-070.
013555A

WYJAZDY au-pair, ☎(085) 653-73-83
006249A

ZATRUDNIĘ pilnie malarzy. ☎00491783274722.
001601A

ZATRUDNIĘ przy zbiorze truskawek - Suwałki. ☎(087)567-95-18, po 20.00, ☎0603-221-626.
001745A

ZATRUDNIMY młodych mężczyzn do przyuczenia przy produkcji stolarki okiennej. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01.
001744A

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.
012557A

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.
012598A

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.
012599A

****ABSOLUTNIE AUTA POWYPADKOWE. ☎0603-050-603.
000102A

****ABSOLUTNIE** powypadkowe- gotówka. ☎0-604-228-214.
013675B

****ABSOLUTNIE powypadkowe zniszczone. ☎(0-85)711-71-54.
013675A

****ABSOLUTNIE POWYPADKOWE ZNISZCZONE. ☎0-606-814-679.
013675C

****AUTA POWYPADKOWE. ☎(029)769-42-37.
002102C

****AUTA rozbite. ☎(029)760-46-03.
000102B

****NAJDROŻEJ powypadkowe. ☎0602-666-111.
000102D

AUTA rozbite. ☎0-501-328-434.
011373B

KAŻDY OD I WŁAŚCICIELA. ☎0-602-888-230.
013493A

NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0501-438-282.
011593A

POWYPADKOWE i skorodowane- gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
005443A

POWYPADKOWE, najdrożej skupuję. ☎0609-832-438.
009507A

POWYPADKOWE, zniszczone. ☎(085)716-48-16.
011373A

STAR 1142 kupię. ☎(085)719-75-31, ☎0602-865-779.
014313A

SPRZEDAM

ŁADA niva pick up 1,7+ gaz (1999). ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001541D

4 felgi 22,5x385 8-otworowe +opony, rotatory -2 sztuki. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.
014271A

ASTRA II '98 XII, 1.4, 16V. ☎(085)652-37-24.
006283B

ATOS '99, 1.0 + GAZ. ☎(085)744-55-48.
006283C

AUDI 80 do remontu. ☎0505-279-468.
001796A

AUTO-Komis, Grajewo. Kopernika 41. Kupimy każdy samochód - płacimy gotówką. ☎(086)272-25-77, 0-605-295-499.
000494A

BMW 525 TDS (1992), lekko uszkodzony tył, 19.000 zł. ☎(086)272-67-79, 0506-097-605.
000577A

CC-900 (1996), czerwony, alarm, radiomagnetofon, 9.700 zł. ☎741-08-01, ☎0-604-312-166.
013605A

CIĄGNIKI siodłowe Volvo FH-12, Scania, Mercedes, Renault. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
013767A

CZĘŚCI: Maz, Kamaz. ☎0502-62-31-22.
001753A

DWA ciągniki siodłowe Renault (1991) Major (1992). ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
013757A

FIAT 126el (1997), stan bdb, 4.700 zł. ☎650-54-54, ☎0-604-213-811.
013632A

FIAT ducato (1998) 100.000 km. 5 osób +1260 kg, 30.500 zł. ☎0-602-520-684.
012170A

FORD eskort 1.8TD (1996) combi. ☎(087)644-58-10, ☎0504-065-410.
014340A

FORD fiesta 1.8D (1996), 2xairbag, el.szyby, c.z. ciemna zieleń, stan idealny, 16.000 zł. ☎0-501-265-816, ☎(0-85)663-42-52.
013609A

FORD transit max (1990), cena 10.000. ☎0503-009-773, 0503-009-774.
001831A

KAWASAKI MINDŻA (rocznik 1994/95), przebieg 11.000 mil; sportowy, tłumik; czarno-fioletowy kolor. ☎0507-341-824, (086)215-76-66.
001844A

KEMPING KNAUS, drzwi Poloneza (ocynkowane). ☎(086)2183-157, 0603-069-336.
001730A

LUBLIN II (1997), 2,9 -14.000 zł. ☎(086)218-95-57.
001613A

MERCEDES 123 300D (1983) silnik po remoncie. ☎0504-275-158.
000132A

MERCEDES 190E (1990) 2.0l benzyna+ gaz. ☎0-506-149-501.
014314A

MERCEDES 207 - pomoc drogowa, kabina sześcioosobowa, po remoncie. ☎0-608-771-201.
000579A

MERCEDES 709 ciężarowy (1979) 5.000 zł. 30692-418-287.
000566A

MERCEDES MP100 (1992) 2.4D, krótki, niski. ☎0-606-480-884.
014321A

MERCEDESA benz. 210D (1993). ☎(086)47-30-318.
001629A

MOTOR Honda Gold wing 1.2 (1985). ☎0604-802-015.
014095A

NACZEPA chłodnia Szurich 13,60 (X 1997) agregat Termoking SHX stan idealny, jak nowa, do sprowadzenia 23.200 Euro + VAT. ☎(085)650-21-99, 0602-557-199.
013732A

KÄRCHER

PROFESJONALNY SPRZĘT CZYSZCZĄCY
Sprzedaż, serwis
- **urządzenia czyszczące, myjnie**
- **chemia samochodowa**
- **czyściwa przemysłowe**

PUH EFEKT Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK, ul. I Armii Wojska Polskiego 6
tel. (085) 654-98-14, 654-98-10

D058003gwbh

NACZEPA Plandeka HOL 12.80 dł. (1989), 3-osiowa, na poduszkach, 1 oś podnoszona. Nowa plandeka 18.800 zł + VAT. ☎(085)650-21-99, 0-602-557-199.
013729A

NISSAN sunny sedan (1991) 2.0D 10.500 zł. ☎0-502-445-150.
013726A

NISSAN vanette 2.3 diesel (1996) 18.500 zł. ☎0-606-212-926.
013736A

OPEL kadett 1.4 +gaz (rok 1990) I właściciel, garażowany, 3 drzwi, zadbany -sprzedam. 7.500 zł. ☎0501-803-792.
013981A

OPEL vectra caravan 1.6 (2001), 28.000 km, najbogatsze wyposażenie, 53.000 zł. ☎0-505-188-006.
014324A

PEUGEOT 206 1.9D (11.2001), 5-drzwiowy, 32.000 km, srebrny metalik, ABS, 4xairbag, pełna elektryka, CD, 32.200 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
013637A

PEUGEOT boxer 2.8HDi (2001), maxi, dostawczy, 50.000 km, niebieski, wspomaganie, stan bdb, 41.200 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
013639A

POLO (1998) 1,4 benzyna, 5-drzwiowy, klimatyzacja. ☎0600-87-90-67.
013889A

POLONEZ 1.6 GSI, gaz. ☎0-505-82-94-45.
013514A

POLONEZ caro (1993) gaz 4.500 zł, (0606)366-400.
006281A

PONTIAC GRAND PRIX 3.1, Kat., biały, kupiony u dealera, pełna opcja, gaz, stan dobry. Cena 10.000 zł. ☎(085)675-57-21.
006280A

POWYPADKOWE Seat inca 1.4 (1998), ładowność 550 kg, hak, c. zamek, immobilizer, 4.700 zł. ☎0502-593-865, ☎0600-021-060.
014115A

PRZYCZEPA campingowa Musterland, stan dobry. ☎(087)629-70-34.
000485A

PRZYCZEPA trzyosiowa - przewóz drewna, dźwig „Longlift 95" - załadunek drewna. ☎0504-211-245.
000533A

SKODA octavia SLX 1,9 TDi (1999) stan idealny, alufelgi, klimatyzacja, elektryka, 80.000 km, srebrny, homologacja, 40.000 zł. ☎0607-986-905.
014296A

SPRZEDAM ciągnik IVECO (1987), wagę samochodową 25 ton, 9.000 zł. ☎(087)423-43-64, 0-600-223-936.
013468A

SPRZEDAM przedpłatę na nowego nissana almera na wartość 3.000 zł za 3/4 ceny. ☎0-602-761-082.
013600A

STAR 1142 (1994), izoterma, cena do uzgodnienia. ☎0609-606-658.
013661A

SUZUKI maruti gaz (1992), 3.500 zł. ☎0600-481-155.
013869A

VECTRA 1.8 (1993)- 14.500 zł. Alufelgi 14 z oponami- 1.100 zł. ☎0608-317-698.
000558A

VECTRA 2.0i + gaz (1991), wspomaganie, szyber, zabezpieczenia, karta wozu, 14.100 zł. ☎0-604-163-209.
013557A

VOLKSWAGEN passat kombi 1,8 (1992) 102.000 km, czerwony, stan bdb. ☎(085)651-61-96.
013840A

VOLVO S-60 2,4 D5 165 KM (XII 2001) 45.000 km. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
013765A

VOLVO V-40 1.9 TDi 115 KM (2002) 30.000 km, 68.500 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.
013763A

VW jetta 1.6 gaz, 5.900 zł. ☎(0-85)715-61-93.
013709A

VW transporter 1.9TD długi, 5-osobowy, srebrny, ciężarowy (2000 r.), 39.000 zł brutto. ☎(085)715-36-79, 0604-544-680.
012638A

VW transporter 25TDI (1999/00), stan idealny, 9.000 EURO + VAT. ☎(0-85)715-36-79, ☎0-604-544-680.
013696A

VW vento 1.9TDi (XII 1996) pełna opcja, bez skóry. ☎0502-829-973.
013760A

VW vento 2000 gaz (1995), automat, c.zamek, klima, el.lusterka, szyberdach, 24.000 zł. ☎(0-85)715-33-73.
013730A

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji (2001-2003). Wszystkie marki i typy. Cotygodniowe wyjazdy. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
013714A

XSARA PICASSO '00, 1.8, 16V. ☎(085)744-55-48.
006283A

ZETOR 7211 (1992), 6340 (1996). ☎(0-86)476-20-21 po 20.00.
013659A

NAPRAWY

NAPRAWY skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń, w samochodach wszystkich marek. ☎(085)743-57-23, ☎0603-258-840.
013427A

PROSTOWANIE felg stalowych, aluminiowych. wulkanizacja. Grajewo. Wierzbowa 10. (086)272-38-47.
000565A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎ (085)740-35-35.
000228C

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.
001032D

„AVANT" - skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul. Kopernika 10, Białystok, ☎(085)744-19-21.
001572A

NOWOWARSZAWSKA 128/1 skup, sprzedaż. ☎(085)743-17-19.
009105A

SPECTRUM: ☎(085)651-71-43. TELEGAZETA STR. 638.
005785A

VW golf, punto, carisma, zudi A-4 avant, passat combi TDI (1996), mercedes 190 D, carina E (1992), seicento, peugeot 206 (1999). ☎(085)741-97-77.
014140A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65.
007064A

ZAKUPY

HURTOWNIE

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.
005441A

SKLEPY

WSZYSTKO do ogrodu. Padarewskiego 10. ☎(085)66-33-537.
010479A

JUNKERS

N552603gwbh

KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B. K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)747-49-80.
000126A

KROKWIE. ☎(0-85)732-20-79.
014232A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎683-45-05.
000301A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
010443A

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(087)421-83-97, 0608-409-794.
013931A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI - TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.
001799A

KUPIĘ

2-POKOJOWE, około 35 mkw. parter, I-II p. stare budownictwo, do remontu. ☎0-504-231-478.
014356A

DO 5 ha, może być: siedlisko, zabudowania, las, woda w rozsądnej cenie, ☎0-602-761-082.
013602B

DZIAŁKĘ handlowo-usługową w Augustowie. ☎(087)644-93-01, ☎0504-453-741.
014337A

KUPIĘ lokal w Łomży (powyżej 70 mkw.). Kontakt: ☎0602-790-730.
001709A

MIESZKANIE 55-60 mkw. w Wysokiem Mazowieckiem. ☎(086)476-07-88.
014183A

MIESZKANIE w nowym budownictwie, centrum Suwałk. ☎(0-87)569-63-14 po 20.00.
013022A

SPRZEDAM

ŁOMŻA - Żeromskiego. 50 mkw., II piętro. ☎(043)843-31-91, ☎0603-860-726.
000590A

3-POKOJOWE 72 mkw., IIIp., Suwałki, Północ. ☎0605-10-14-12.
001725B

3-POKOJOWE, 53 mkw., Suwałki. ☎0609-413-850.
001782A

5 ha przy lesie, pod zabudowę, k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001541B

85 mkw. Białystok, Palmowa. ☎(086)66-15-038.
000825E

AUGUSTÓW - dom niewykończony 156/658 mkw., ogrodzony, blisko las, jezioro. ☎0605-10-14-12.
001725D

BIELSK 48 mkw. centrum. ☎(0-85)730-64-92, ☎0-501-511-887.
014345A

DOM szeregowy wykończony: Łomża, Łukasińskiego. ☎473-57-29.
001825A

DOM wolno stojący w Wasilkowie. ☎0505-704-846.
014333A

DOM, zabudowania - 12 km za miastem. ☎(085)74-285-69.
013645A

DWIE działki budowlane w Jeziorku k.Łomży. ☎0502-684-434.
001733A

DZIAŁKA 1,03 ha z lasem. Szczebra gm. Nowinka. ☎(087)568-59-47.
021756A

DZIAŁKA budowlana- Księżyno. ☎(085)663-17-18.
013950A

DZIAŁKA letniskowa 30-arowa. Płociczno k. Ełku. ☎0604-251-249.
000497A

DZIAŁKA nad jeziorem. ☎(087)516-45-43.
001779A

DZIAŁKĘ budowlaną 3.400 mkw. w Zambrowie. 17 zł/mkw. ☎0501-485-822.
014346A

DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży, ul. Kierzkowa (gaz ziemny; całe uzbrojenie). ☎(086)216-25-51.
001845A

DZIAŁKĘ zadrzewioną, budowlaną 5700 mkw. -Tokary k/Mielnika. ☎(085)682-34-74, ☎0693-301-410.
000134A

EŁK- działki hodowlane, uzbrojone. ☎(0-87)621-44-44 www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl
000438A

EŁK, centrum, działka. ☎0-503-835-769.
000549B

GARAŻ murowany, Pogodna. ☎0-604-818-368.
014287A

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.
001598A

GARAŻE, blaszaki. Najniższe ceny! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.
010693A

GOSPODARSTWO 7 ha z budynkami, staw rybny, powiat Gołdap. ☎(0-87)615-96-44.
001767A

GRAJEWO /ZPW/. Działka przemysłowa 3 ha, dom, zabudowania gospodarcze. ☎0604-963-556.
000539B

GRAJEWO, ul. Dąbrowskiego. Działka budowlana -1200 mkw. ☎(086)273-81-84, (087)610-14-36.
000573A

GRAJEWO, działka, stary domek. ☎0-503-835-769.
000545A

LOKAL mieszkalno-handlowo-usługowy 1200 mkw. - centrum Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001541C

M-5, garaż, Suwałki, centrum. ☎(087)566-30-22.
001731B

MIESZKANIE 61 mkw. I piętro, Ełk, Jeziorna. ☎(087)619-67-58.
003456A

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha (2 wiaty), k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52.
001788A

NOWE: dom, stajnia+ 7 ha przy lesie k.Suwałk. ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.
001541A

POROSŁY 0,93 ha budowlano-rolna. ☎0-692-537-175.
014332A

SIEDLISKO. ☎(087)629-85-08.
000491A

SKLEP drewniany, ul. Smętka 2, 45.000 zł. ☎(087)428-74-20 po 20-tej.
014105A

TEREN budowlany (CPN, market): trasa E-61 Łomża - Suwałki. ☎0608-864-438.
001807E

ZIEMIA nad jeziorem- Suwalszczyzna. ☎0608-64-88-81.

031777A

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE, Ciepła. ☎(0-85)681-65-08 po 20.00.

013577A

CENTRUM Augustowa lokal na działalność 90 mkw. I piętro. ☎0-603-506-056.

013724A

DO wynajęcia budynek na sklep, hurtownię, salon samochodowy (280 mkw. parter, 280 mkw. piętro): Łomża, al. Legionów 54 (okolice dworca PKS, obok FARMAL-u): ☎0609-652-433.

001772A

DO wynajęcia dwa mieszkania w centrum Łomży. ☎(086)216-20-54.

001845B

DO wynajęcia lokal w Łomży, ul. Dworna 10, ☎(086)216-20-54.

001845A

DO wynajęcia lokal w centrum Łomży. ☎0502-631-131.

001839B

DWUPOKOJOWE: centrum Łomży, do wynajęcia. ☎0604-467-851.

001808A

LOKAL 42 mkw centrum Ełk. ☎0502-596-013.

000498A

LOKAL do wynajęcia- centrum Suwałk. ☎0608-226-705.

001751A

LOKAL usługowy, parter, wejście z ulicy - Legionowa „Panorama". ☎0-606-12-00-94.

014388A

M-2 w centrum Warszawy. ☎(085)676-34-47, ☎0693-613-358.

013930B

MIESZKANIE do wynajęcia. ☎(085)675-56-39, ☎675-56-34.

014352A

MIESZKANIE dwuupokojowe w Białymstoku do wynajęcia. ☎(086)216-48-81, 0503-302-746.

001804A

PILNIE wynajmę lokal w CH Park. ☎0-691-740-940.

013583A

WYNAJMĘ lub kupię lokal w CH Park. ☎0-606-921-251.

013582A

STANCJE

POKÓJ dziewczynie- Suwałki, ☎(087)566-26-41.

001572A

SZUKAM kawalerki do wynajęcia w Suwałkach. ☎0600-471-156.

001702A

NAUKA

AGENT CELNY - roczne studium policealne, licencja państwowa. Białystok ul. Sienkiewicza 84 ☎(085) 664-91-58, 0603-995-586

005428A

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

004693A

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMINISTRACJI, rekrutacja na kierunki: agrobiznes, administracja, organizacja reklamy, pracownik socjalny. Tel.(085)65-13-494, ul. Radzymińska 11, Białystok.

005795A

KURS prawa jazdy 3.07.03 godz. 17.00- CENTRUM, Lipowa 31/33, lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.

014065A

KURSY komputerowe. ☎(0-85)742-27-97.

021983A

NIEMIECKI. ☎(085)74-74-112.

012771A

POLICEALNA Sopocka Szkoła Informatyki ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne szkolenia autoryzowane Microsoftu. ☎(0-85)744-76-10, www.bialystok.eduportal.pl

010981A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony i Informatyki - nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

006194A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Białystok, Wesoła 11a - nabór do szkoły, kursy do licencji tel. (085)742-12-30.

003803A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Ełk, Małeckich 1 - nabór do szkoły, tel.(087)610-36-01 0602-65-08-28.

003803B

POLICEALNE STUDIUM FARMACEUTYCZNE W ŁOMŻY: 2-LETNIE, NAUKA POZA GODZINAMI PRACY. BEZ OGRANICZEŃ WIEKU. INFORMACJE: TEL. (086)216-42-61. E-MAIL: SZKOLY@STOPKAPRESS.COM.PL

POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE, ul. Radzymińska 11, Białystok. Tel.(085)65-13-494.

005795B

POLICEALNE -technik elektryk, technik administracji (obsługa celna, ubezpieczeniowa). Świętojańska 12. ☎(085)732-68-03.

010406B

POLICEALNE: Studium Zarządzania i Finansów, Medyczne Studium Zawodowe, Studium Prawno-Administracyjne, Studium Multimedialne oraz Lizeum Ekonomiczne Zaoczne i Liceum Handlowe Zaoczne. Białystok, Knyszyńska 12, ☎(085)65-13-405.

005542E

STUDIUM ORGANIZACJI REKLAMY I AGROBIZNESU. Tel.(085)65-13-494.

005795C

STUDIUM przyjmuje zapisy na hotelarstwo, turystykę, gastronomię, informatykę. Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

009965A

SZKOŁY ZAOCZNE -Zawodowa, Technikum Budowlane, Technikum Mechaniczne. ☎(085)741-97-53, 0606-758-757.

007314A

TECHNIK elektryk -zaocznie po ZSZ, Świętojańska 12. ☎(085)732-68-03.

010406A

ZAOCZNE STUDIUM ADMINISTRACJI I ORGANIZACJI REKLAMY w Białymstoku. Tel.(085)65-13-494.

005795D

TURYSTYKA

****SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek -Belgia, Niemcy. ☎(085)74-74-375.

011360A

****WTOREK,** sobota- Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.

003475A

AUTOKAR 20-osobowy. Spływy kajakowe na Litwie. ☎(087)641-00-33, ☎0603-600-121. www.hancza@hancza.pl

001792A

BELGIA- czwartek, niedziela, poniedziałek, środa. ☎(085)676-36-27.

011383A

BELGIA- czwartek, środa, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

009275A

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)719-24-52.

011496A

BELGIA- środa, czwartek -klimatyzacja. ☎(085)716-10-19, ☎0602-854-383. Kożuszko.

013547A

BELGIA soboty Sprinterem. ☎(086)277-15-16, ☎0600-121-861.

014348A

BELGIA, Holandia -środa, czwartek. (085)718-75-23, ☎0606-533-509.

011436A

BELGIA, Holandia, Niemcy- środa, czwartek. ☎(0-85)718-74-89.

008072A

BELGIA, Holandia, Niemcy. Grajewo -wtorek, sobota. ☎(086)272-83-90, 0-692-514-184.

000498A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)741-32-46, ☎(0-85)663-56-16.

014316A

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)676-05-24, ☎0608-121-304.

012719A

DOMEK nad jeziorem. ☎0606-973-356.

001724A

HAMBURG, Bremen - niedziela. ☎(086)219-10-65, 0604-963-704.

001460A

MAZURY - domek n.jeziorem od 05-19.07.03r., łódka, kajak - tanio! ☎(087)615-05-24.

001275A

MAZURY, agroturystyka 25 zł /doba. ☎(087)619-67-36.

000477A

NIEMCY- wyjazdy wtorek, sobota, odbiór z domu. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

009562A

NIEMCY, Belgia, Holandia -wtorek, piątek. ☎0609-282-098, 0032499176859.

001619A

PENSJONAT „KUKLE"- jezioro. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168, ☎0604-108-111.

001518A

POKOJE 2,3,4-osobowe we Władysławowie. ☎(0580674-28-86 po 16.00.

000572A

POKOJE: łazienki, wyżywienie, jezioro 30 metrów. ☎(087)569-40-20.

001743B

SILNIK „Merkury 80" do motorówki, 4.500 zł. ☎0502-612-115.

000573A

SUWALSZCZYZNA - Przerośl. 15 zł/os. ☎0606-408-369.

001750A

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

011282A

USA-LOTERIA; wizowanie, doradztwo, wyjazdy; Mtz Consulting; ☎(0-85)741-70-74.

005447A

WYJAZDY do USA. ☎0507-34-34-00.

004676A

WYNAJMĘ domek nad Jeziorem Rajgrodzkim. ☎0609-447-888.

000687A

MATRYMONIALNE

„BIURO"- skończ z samotnością. ☎(087)567-55-06.

000694A

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

003327B

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.

003327C

ALERGIA. Bezbolesne testy, leczenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

003327F

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, WSZCZEPIANIE ESPERALU PRZEZ CHIRURGA. DYSKRECJA. CODZIENNIE - DR E., A. CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77035. 7 DNI W TYGODNIU.

005458B

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

004244A

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

003327E

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

004245A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-84-77.

004247A

BEZSENNOŚĆ ☎(085)654-34-77.

004248A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

004249A

BIOENERGOTERAPIA. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

014347D

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - PSYCHIATRZY EUGENIA I ADAM CHOROSZUCHA, PSYCHOLOG, INTERNISTA, CHIRURG, WYKWALIFIKOWANY PSYCHIATRYCZNY ZESPÓŁ PIELĘGNIARSKI. EKG, POMIARY ALKOHOLU, CUKRU, BADANIE KRWI, LAMPY ANTYDEPRESYJNE „PHILIPS", BIOPTRON SZPITALNY, UL.PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

005458A

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

005894A

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, biżuteria zębowa, dr n. med. Grażyna Szpak.

005891A

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

014347B

ENERGOTERAPEUTA zabiegi REIKI- bezpłatnie! Suwałki, okolice, ☎0502-637-815.

001752A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

004250A

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(085)732-88-73

006199A

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0605-551-930.

008655B

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Obserwowanie stadium choroby na monitorze. Starobojarska 8, lok.2, ☎743-23-29.

003763B

KROPLÓWKI + LEKI DOUSTNE + ZASTRZYKI- KURACJE 10-20-DNIOWE W WARUNKACH POZASZPITALNYCH PSYCHIATRYCZNYCH W LECZENIU NERWIC DEPRESJI, ZABURZEŃ PSYCHICZNYCH; REGENERACJI PSYCHICZNEJ I FIZYCZNEJ ORGANIZMU. CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR. E., A.CHOROSZUCHA, UL.PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

003458C

PSYCHOLOG Zoja Wołosowicz. ☎0-507-87-03-95.

012804A

RZUĆ PALENIE - gwarantowane efekty. PROMOCJA!!! ☎(085)743-23-29.

003783A

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

014347C

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029)764-50-64, 0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

008588B

TLENOTERAPIA. Masaż. Wyszyńskiego 2 lok. 99. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

014347A

ZWIERZĘTA

COCKER spaniele angielskie. ☎(087)566-66-51.

001749A

JAMNIKI szorstkowłose po doskonałych, użytkowych. ☎(087)428-39-15, ☎0608-628-938.

014072A

KLACZ: ☎(086)216-20-79.

001797A

KUCYKI szetlandzkie. Suwałki, ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.

001541E

LABRADORY: ☎0504-074-953.

001809A

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(0-87)644-63-26.

001663B

OGIER Fiord (papiery). ☎(087)567-54-18, ☎0694-500-999.

001541F

SPRZEDAM pieska pekińczyka miniaturka. ☎0600-828-096.

014301A

STRUSIE: ☎0603-069-316.

001801B

SZCZENIĘTA BEAGLE, LABRADORY, GOLDENY. ☎0694-630-576.

001810A

BIZNES

KREDYTY BEZ PORECZYCIELI - SZYBKO! ☎ (085)744-58-44, 742-56-67, UL. GROCHOWA 1/3.

011380F

NOWY kredyt do 5.000,- bez sprawdzania zadłużenia. Kredyty ekspresowe, hipoteczne, gospodarcze, rolnicze. ☎(87)563-08-43.

001783A

PATTSON Kancelaria Patentowa. ☎(0-85)742-44-11.

009102A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.

000722A

SZYBKA gotówka. ☎(0-85)744-58-42.

014103B

TANIO sprzedam zarabiający sklep w centrum Łomży. ☎0502-631-131.

001839A

ROLNICTWO

KUPIĘ

5 ha użytków zielonych lub gruntów na pastwiska. ☎0-602-326-236.

014207A

SIANO belowane. ☎0-602-106-693.

000493A

SIANO. ☎(0-85)716-13-73 po 20.00.

013586A

SIECZKARNIĘ 2-rzędową do kukurydzy. ☎0603-910-807.

001716A

SPRZEDAM

1 ha ziemi ze stawem. ☎(0-85)741-06-33 po 20.00.

014089A

1014-97R., C-330, C-360, C-360-3P, T-25, MTZ, 914, 1222, 1224. Przyczepy, prasy, cyklopy. Raty, zamiana. Toczyłowo. ☎0502-387-992.

000395A

19 krów- likwidacja gospodarstwa. ☎(085)737-35-95.

013557A

20 ha okolice Grajewa. ☎(0-86)273-14-12 wieczorem.

000543A

30 t pszenicy paszowej. Mierucie k.Grajewa. ☎(086)273-80-75.

000571A

AGRO - dojarki, hale udojowe, zbiorniki. Montaż, atesty. Beczkowozy, sieczkarnie itd. ☎(085)662-01-19, 0604-270-922.

013663A

ALFA laval 600, 1000, 1200, 1700, 2100, 2700 od 4.000 zł. ☎(085)662-01-19, 0604-270-922.

013660A

BECZKOWOZY, przyczepy do kiszonki, sieczkarnie do kukurydzy, inne maszyny. ☎0506-249-258.

001784A

BIZON Super Z-056 430 godz. pierwszy właściciel. ☎0604-406-301.

000575A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

GAZETA WSPÓŁCZESNA

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: .....

adres, kod pocztowy: .....

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
- ☐ MEBLE

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ agencje
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę
- ☐ stancje

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy
- ☐ producenci
- ☐ antykwariaty

ROLNICTWO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800

Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- **pierwszy z instrukcją i numerem telefonu**
- **drugi z kodem aktywacyjnym**

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:



Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

01 Automoto/kupię	15 Turystyka
02 Automoto/sprzedam	16 Rolnictwo/kupię
03 Automoto/naprawy	17 Rolnictwo/sprzedam
04 Automoto/autoalarmy	18 Zdrowie
05 Automoto/inne	19 Nauka
06 Nieruchomości/kupię	20 Weterynaria
07 Nieruchomości/sprzedam	21 Zwierzęta
08 Nieruchomości/wynajmę	22 Różne/kupię
09 Nieruchomości/poszukuję	23 Różne/sprzedam
10 Praca/zatrudnię	24 Różne/inne
11 Praca/szukam pracy	25 Komputery/kupię
12 Usługi/budowa, remont	26 Komputery/sprzedam
13 Usługi/transport	28 Maszyny/urządzenia
14 Usługi/inne	29 Biznes

BIZON Ursus-914. ☎0-692-228-075.
013532A

BIZON Z56/3 sieczkarnia stan bdb 25.000 lub zamianę C-330, C-360. ☎0-609-226-753.
006290A

C-360 (1977) -6700 zł; roztrząsacz jednoosiowy -3200 zł, wywrotkę 8-tonowa -3000 zł. ☎0602-118-639.
001742B

CIĄGNIK JUMZ BIAŁORUŚ (1986) sprzedam. Chomentowo 10, ☎(086)217-63-27.
001633A

CIĄGNIKI C-330 wraz z maszynami. ☎0501-269-220.
013666A

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ- różne typy. Pługi „Krewland". Oraz inne maszyny. Zamiana! ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.
001680A

CIĄGNIKI, kombajny, prasy, przyczepy, sieczkarnie, szambowozy, ładowacze, rozrzutniki. ☎(087)516-36-58.
001794A

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.
001788A

CIAGNIK C-360 3P, snopowiązałka, przyczepa, sadzarka, siewnik Poznaniak ☎(085)743-37-85.
014140B

CZĘŚCI do kombajnów Claas. ☎718-88-29, ☎0-603-813-901.
013654A

DOJARKI. Zbiorniki mleka, montaż, zamiana, serwis, atesty dojarek. ☎(085)745-30-46.
010516A

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki -atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, (0-87)423-07-54.
011478A

FOLIA do sianokiszonki. ☎0-607-868-474.
013771A

GOSPODARSTWO rolne - krowy, siano. ☎(086)273-25-00.
000580A

HALE udojowe, hydrauliczne, zgarniacze, schładzalniki. Doradztwo (0-86)476-24-46, ☎0-602-381-622.
011474A

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE
w ciągłej sprzedaży na bazie
w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut
oferuje Przedsiębiorstwo Bis Poznań.
☎(065)572-73-36, fax(065)573-86-31,
0-602-666-198, (086)476-16-91.
009648A

JAŁOWICE hodowlane, wysokocielne krajowe i importowane - Holandia, Dania, Niemcy. PH „KONRAD", Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie rasy HF najlepszych buhajów z Danii, Włoch.
001339A

JAŁÓWKI cielne, jałówki, krowy -74 sztuki. ☎0602-467-287 lub (094)358-19-92.
001790A

JAŁÓWKI hodowlane cielne -4 szt. ☎(087)421-89-58.
014107A

JAŁÓWKI hodowlane, tanio -wieczorem (086)273-38-75.
014085A

JAŁÓWKI hodowlane. Kombajn zbożowy. Siewnik nawozowy zachodni. Agregat prądotwórczy. ☎(087)563-80-23.
001786A

JAŁÓWKI z pochodzeniem 1-6 miesięcy. ☎(0-85)721-95-93.
013689A

JĘCZMIEŃ paszowy i pszenżyto. ☎(085)650-13-61.
013458A

JĘCZMIEŃ, pszenżyto, pszenica. ☎(087)611-15-25.
000564B

KOMBAJN Bizon (1980), stan bardzo dobry. ☎(0-85)739-42-60.
013531A

KOMBAJN BIZON (1998). ☎0603-069-316.
001801A

KOMBAJN do zbioru porzeczek (jeden otrząsacz); ciągniczek ogrodniczy z kompletem narzędzi. ☎0607-452-821 po 19.00.,
001814A

KOMBAJN do ziemniaków Karlik, przyczepę ciągnikową wywrotkę, inne maszyny. ☎(0-86)272-00-67.
014108A

KOMBAJN Dominator 80, 4,5 m. ☎(086)278-41-29.
001781A

KOMBAJN FORSZNIT. ☎(086)219-17-23, po 20.00.
001950A

KOMBAJN półzawieszany Z020, stan bdb, cena 2.500,-. ☎(0-85)730-93-83.
014344A

KOMBAJN zbożowy FAHR 1200 z sieczkarnią. Wały pierścieniowe do ziemi. Pługi Kwerland 4,5-skibowe. ☎0609-766-539, (086)216-45-39.
001832C

KOMBAJN zbożowy JD, 3 m; prasa belująca, roztrząsacz siana 4 m; siewnik zbożowy, siewnik kukurydzy; suszarnia i silos 15-tonowy do zboża. ☎0600-835-856.
001846A

KOMBAJN zbożowy Massey Ferguson; stan bdb. ☎(086)217-44-69.
001791A

KOMBAJN ziemniaczany „Anna" (1992), stan bdb. ☎(086)2790-180.
001834A

KOMBAJN ziemniaczany „Anna". ☎(086)476-39-84.
001772BA

KOMBAJNY zbożowe Claas. ☎(085)715-54-51.
014354A

KOMBAJNY zbożowe, ciągniki, prasy belujące, beczkowozy, wycinaki. ☎(085)741-84-37.
013110A

KOMBAJNY zbożowe, sieczkarnie do kukurydzy, przyczepy samozbierające, beczka 6.000 l i inne. Ruciane-Nida. ☎(087)423-11-26.
012846A

KOMBAJNY, prasy i inne maszyny. ☎(087)569-41-42.
001799A

KOMBAJNY, sieczkarnie, traktory, beczkowozy, samozbierające, rolujące. ☎(086)219-10-09, 0501-408-363.
000955A

KOMIS - kombajny: Bizon, ciągniki: Ursus, Zetor i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028.
009045A

KOMOSEWO -gmina Wąsosz 5 ha. ☎(086)273-14-10.
000582A

KONSTRUKCJA wiatowa, przyczepy ciężarowe 11-16 ton, transformator, kombajn porzeczkowy i ziemniaczany, maszty widlakowe. ☎0502-220-661, (086)476-08-69.
014318A

KOPARKO-ŁADOWARKA /cyklop/. ☎0-602-505-623.
000516A

KOSIARKI dyskowe 2.70, 3 m. Szer. z rozbijaczem. Przewracarki prod. niemieckiej, sieczkarnie, kombajny największy wybór. Sztabin. Tel: 0503-042-555.
014372A

KROWA DZERSEY, 6 lat -15.000 zł. ☎0608-864-438.
001807D

KROWY. ☎0503-879-346.
001792A

KURKI Białobrzegi. ☎(087)644-92-80.
007048A

MŁYNKI z mieszalnikiem, dmuchawy do zboża używane. ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.
001705A

ŚWIERK żywopłotowy 0,8 m - 5 zł. ☎0602-491-013.
013935A

PASY, łożyska do kombajnów zachodnich. ☎(085)716-54-42.
014357A

PHU ROL-MIX oferuje jałowice cielne, hodowlane. Dowóz zwierząt do odbiorcy własnym transportem specjalistycznym, ubezpieczenie jałowic. ☎(061)437-75-27, ☎0602-731-229.
012038A

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE PROMOCJA! DOJARKI PRZEWODOWE, HALE UDOJOWE, SCHŁADZALNIKI MLEKA. RATY - BEZ PROCENTU, BEZ PORĘCZYCIELI, KOŁAKI KOŚCIELNE UL. KOŚCIELNA 16. TEL./FAX(086)270-30-99, 0602-742-928.
009198A

PRASA Welger AP-61 drabina, 6.000 zł. Grajewo, ☎0-603-817-520.
000544A

PRASA Z-224/1 (1996). ☎0607-338-370.
001783A

PRASA Z-224/1 (1997), bdb., ☎(086)218-37-13.
001740A

PRASĘ Z-224 stan bardzo dobry. 8.000 zł. ☎(086)279-03-15.
014361A

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.
001833A

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.
000199A

PRASY belujące, sieczkarnie do kukurydzy, sianokiszonki, wycinaki, przyczepy samozbierające, części. Tel. (086)275-55-31, 0502-273-367.
000026A

PROMOCYJNA sprzedaż używanych kombajnów zbożowych: Claas, M-F, John Deere, Fahr, Internacjonal - od 10 tyś. zł. Duży wybór. Raty. Sztabin 0503-042-555.
014371A

PRZYCZEPA 4 t. wywrotka. ☎(085)654-22-41.
014094A

PRZYCZEPA do wożenia beli, przyczepa do wożenia drewna. ☎(0-85)718-46-71, ☎0-605-104-845.
013680A

PRZYCZEPA jugosłowianka. ☎(086)271-58-76.
014348A

PRZYCZEPĘ, kombajn „Anna". ☎(086)278-70-88.
001836A

PSZENŻYTO, jęczmień, łubin. ☎0-502-658-057.
013025A

SŁOMA belowana. ☎(087)611-15-25.
000492A

SCHŁADZALNIKI mleka 700 l. -3.500 zł, 1.000 l. - 4.500 zł, 1.200 l - 6.000 zł, 1.600 l - 9.000 zł. Raty, gwarancja, atest. Beczkowóz 6.000 l i 3.000 l. Przyczepy do sianokiszonek. ☎0606-886-140.
014355A

SIANO. ☎(0-85)737-10-58.
014100A

SIECZKARNIA do kukurydzy Z-350/03, 700 godz. pierwszy właściciel. ☎0604-406-301.
000575B

SIECZKARNIA jednorzędowa kukurydzy POTINGER, przetrząsacz karuzelowy 4,25 CLAAS. ☎0608-864-438.
001907A

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -naprawa, wymiana, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.
013565C

SILOSY zbożowe - 30 t, przenośniki kubełkowe. ☎(087)611-15-25.
000564A

SPRZEDAM BIZONA -stan idealny. ☎(086)217-11-76, Kalinowo 30.
001826A

SPRZEDAM jałówki hodowlane. ☎(086)279-00-49.
001769A

SPRZEDAM krowy mleczne hodowlane, ☎0608-864-438.
001807B

SPRZEDAM lub zamienię na kombajn zbożowy ciągnik rolniczy U-1224 (1985). ☎0503-191-343.
014319A

SUPER jałowice wysokocielne w ciągłej sprzedaży -Przytuły, tel. (086)472-10-32, (052)321-61-55, 0606-330-324.
001480A

ZBIORNIK mleka „Alfa-Laval" 1060 l. Grajewo. ☎(086)272-67-97.
000562A

ZBIORNIK mleka 3000 lz. 13.000 zł. ☎(086)273-16-09, ☎0606-342-359.
000589A

ZBOŻE: mieszanka zbożowa, pszenżyto, tel.(086)476-01-84.
014389A

ZBOŻE paszowe. ☎(0-85)650-13-61.
014366A

ZETOR 8045, kombajn Bizon. ☎(087)642-41-40.
014338A

ZLECĘ budowę garażu -okolice Stawisk. ☎0602-118-639.
000568A

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ sosnowo-świerkową, las. ☎(0-87)565-01-77.
001742A

KUPIĘ grube topole. ☎0608-519-540.
001771A

KUPIĘ: brzozę, olchę, dłużycę oraz iglaste. ☎(087)566-62-93.
001770A

STARE bale, domy z bali. ☎0-606-832-008.
013692A

SPRZEDAM

BALE świerk, sosna, tanio. ☎0-600-233-054.
014279A

BLACHA DACHÓWKOWA - TANIO. ☎(085)868-18-14.
005449D

BRZOZĘ opałową, dużą ilość. ☎0-606-74-39-10, ☎(0-85)650-52-75.
013596A

DESKI: ☎0507-747-469.
001797E

DREWNO opałowe brzoza, olcha. ☎(085)718-46-71, 0605-104-845, 0607-832-874.
013644A

DREWNO OPAŁOWE: iglaste, liściaste. Suwałki, ☎(087)563-91-36.
001484A

DRZEWO opałowe, kominkowe - dowóz. ☎(0-85)718-48-47, ☎0-503-367-833.
013593A

DYLE jesionu grubość 80, długość 3,5 m. ☎(0-85)721-81-66.
014146A

GARAŻE, blaszaki- transport, montaż- PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, ☎(041)263-27-42, ☎(086)271-69-22.
012030A

GRZEJNIKI żeliwne nowe - 50 szt. ☎0602-636-027
000570A

JAJA strusie. ☎(086)476-30-80.
013340A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.
005449C

KROKWIE, łaty, deski. ☎0-607-049-499.
013509A

LADĘ chłodniczą sklepową, 800 zł. ☎(0-86)275-03-43.
013568A

MŁYN, wiatrak do rozbiórki. ☎(085)676-38-92.
013986A

OKNA DACHOWE - TANIO. ☎(085)868-18-14.
005443A

OKNA PCV - TANIO, ☎(085)868-18-14.
005449B

OLEJ opałowy „Ekoterm Plus" (cele grzewcze) - autoryzowany dystrybutor. ☎(085)741-80-57.
013793B

PIANINO. ☎0502-62-31-22.
001753B

PROSPERUJĄCY zakład fryzjerski, centrum. ☎0503-692-558.
014363A

PRZYCZEPY kampingowe. ☎0(085)743-49-94.
013607A

REGAŁ młodzieżowy -szt.2 , tanio. ☎(086)272-20-10.
000574A

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.
000195A

SPYCHACZ DT75, tarcicę iglastą. ☎(087)520-73-51 po 18.00, ☎0692-829-205.
009897C

TARCICĘ dębową - tanio. ☎(085)715-51-93, 0-606-896-743.
013506A

TARTAK k.Grajewa. ☎0502-701-540.
013588A

UŻYWANE meble ogrodowe, 35 zł/komplet. ☎0-606-159-113.
014364B

WYRÓWNARKĘ i frezarkę do drewna, wyrób rzemieślnika, giętarkę do blachy aluminiowej. ☎0502-069-059.
009897D

ZAKŁAD LP w Giżycku sprzeda drewno tartaczne osika, sosna, świerk oraz papierówki sosna, świerk, brzoza. Informacje: 0-600-414-599 lub (087)428-22-27.
012465A

ZBIORNIKI na szamba 10, 20, 60 tysięcy litrów. ☎(087)566-78-97.
001781A

INNE

GALERIA Arsenał 15-222 Białystok ul. Mickiewicza 2 ogłasza ustny przetarg nieograniczony na: - samochód ciężarowy Lublin Kontener (1995). Cena wywoławcza -9.000zł. Oglądać: 25-30.06.2003. Przetarg w dniu 30.06.2003 godz. 10.30. ☎(085)742-03-53 8.00-15.00.
014328A

NAPRAWA części do maszyn rolniczych. ☎(0-85)718-86-33.
014312A

PRZYJMĘ ziemię. ☎(0-85)661-15-97.
013702A

WRÓŻKA ELLENI - zdejmowanie klątw i uroków. ☎(0-85)663-00-25, ☎0-600-114-369.
013796A

WYPOŻYCZALNIA sprzętu budowlanego- MULTISERWIS Białystok, ul. Ścianka 10, ☎(0-85)742-40-30.
007014A

ZBIERAM na auto - ludzie wspomóżcie finansowo! PKO BP 11-10201332-200170954.
001789A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(058)550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00.
001584A

KLIMATYZACJA. CHŁODNICTWO. NOWE I UŻYWANE URZADZENIA SKLEPOWE I GASTRONOMICZNE. MIG - ELEWATORSKA 29A. ☎(085)662-67-67. ODDZIAŁ EŁK. ŁUKASIEWICZA 1. ☎(087)610-44-29.
002345C

TRAKI taśmowe. ☎0603-784-364.
012104A

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

ARTYKUŁY metalowo-budowlane, rękawice, sztormiaki. „TANDEM", Jurowiecka 31. ☎(0-85)654-56-77.
012493A

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTO Gaz Montaż -Filia Siedlecka: Łomża, ul. Rybaki 57; Rydzewo 108 k.Ostrołęki. ☎(086)473-02-72, 0502-565-084, 0502-516-915, 0506-019-293.
001528B

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.
006127A

BUDOWA, REMONT

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.
003758A

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.
006143A

CYKLINOWANIE, centralne ogrzewanie, remonty. ☎(0-85)743-32-21, 0504-119-775.
005839A

DACHY, elewacje maluję. ☎(0-85)744-21-36.
004151B

DACHY, więźby, krycie. ☎0602-593-597.
003245A

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier. ☎0691-727-904.
003802A

D□WIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.
002603A

INDECO - szafy, kuchnie, pokoje dziecięce, Warszawska 13, tel. (085)743-57-52, Wasilkowska 22c, tel. (085)675-01-90.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58.
002550A

KOMPLEKSOWO remonty, wykończenia mieszkań, od A do Z. ☎0501-312-965.
001787A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639
006243A

KOSTKA granitowa - dobre ceny! ☎(087)565-53-61, ☎0608-869-739.
005477A

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.
001508A

MURY, ogrodzenia, klinkier, stany surowe, wykończenia wnętrz. ☎(085)749-21-38, 0600-220-366.
003766A

ODKURZACZE centralne - Interior: ☎(085)652-55-89
034981A

PŁYTA warstwowa -sprzedaż, montaż. ☎(086)277-43-78, 0601-322-973.
002603C

POLBRUK - tanio. ☎(085)74-17-046.
014373A

POLBRUK, starobruk, kostka granitowa - kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.
013653A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.
011322A

POSADZKI mixokretem: ☎0503-00-99-85.
003773A

REGIPSY, szpachlowanie, malowanie. ☎(086)278-53-34, 0699-547-146.
001455A

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.
001737A

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.
003227A

REWELACYJNE, najnowocześniejsze, ekologiczne piece centralnego ogrzewania na zboże i inne odpady. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.
001344A

SCHODY drewniane - doświadczenie. ☎(085)739-24-80.
001686A

SIDING profesjonalnie. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.
003201A

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.
003215A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.
004115A

TYNKI gipsowe agregatem, doświadczenie; od 16 zł/mkw., VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.
003787A

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)741-92-92, 0503-163-924.
004202A

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎(0-86)476-86-69.
003321A

USŁUGI budowlane, ogrodzenia, klinkier, kamień. ☎0609-885-058.
003740A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.
005478A

ELEKTRYCZNE

ALARMY, domofony. ☎(0-85)654-56-78.
003272B

ANTENY - montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.
003270A

ELEKTRYKA - szybko i solidnie. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.
004022B

KOMBIT- Systemy alarmowe, kamery, videodomofony. Warszawska 79. ☎(085)740-42-90.
005698A

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.
005118A

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00.
004028A

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.
005425A

HYDRAULIK. ☎(085)719-73-19, ☎0601-502-282.
014304A

INSTALACJE c.o., wod.-kan. ☎(0-85)675-59-18.
003539A

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.
004023A

MEBLE

BLATY, parapety -hurt, cięcia na wymiar. ☎(0-85)651-67-40, 652-63-48.
005782A

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39.
003783A

RENOWACJA antyków -tapicerka. ☎0600-167-260.
005819A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
003544A

SZAFY, biurka, komody. ☎(0-85)719-41-59.
005794A

SZAFY, kuchnie, przedpokoje - Interior: ☎(085)652-43-40
003800A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.
004167A

INDECO®
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
Białystok
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Sokółka
Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0606-916-372
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Indywidualne projekty
Imex s.c.
Wasilkowska 22C, 675-01-90
www.imex.bialystok.pl

TAPICERSTWO - naprawy, przeróbki. ☎(0-85)741-93-33.
005904A

NAPRAWA AGD

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.
005328A

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.
005889A

CHŁODNICTWO, PRALKI. ☎(0-85)743-18-47, ☎0-606-34-21-31.
012045A

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(085)67-55-833.
011375C

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.
005815A

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.
010609A

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI profesjonalnie. ☎(0-85)721-66-23, ☎0-600-749-607.
013121A

SOLIDNIE i tanio. ☎(0-85)742-15-28.
013572A

REMONTY

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
005442A

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - produkcja, montaż. ZPU Kleosin, Tuwima 8, ☎(085)747-41-87 (7.00-16.00).
004823C

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.
001315A

DOCIEPLENIA budynków pianką (wtryskowe). ☎(0-85)718-76-11, ☎0-602-33-80-86.
013490A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.
005442B

MALOWANIE strukturalne. ☎0601-344-030.
009864A

MALOWANIE, suche tynki, glazura. ☎(085)661-89-21.
014325A

MARKIZY tarasowe, balkonowe- oferta jakiej jeszcze nie było, Handlowa 7, ☎(085)742-20-88 (8.00-17.00).
004823A

ROLETY, żaluzje, moskitiery - promocja wiosenna. Białystok, Handlowa 7, ☎(085)742-87-64 (8.00-17.00).
004823B

OKNA I DRZWI

ŻALUZJE, rolety - największy wybór. Interior: ☎(085)652-55-89
002803B

FOLIE antywłamaniowe zamiast krat. ☎0-695-44-19-44.
013597A

NOWY salon z oknami, wysokie rabaty do 35%. „Budirem", Dojlidy Fabryczne 1, (085)743-73-85.
006197A

OKNA (zestaw balkonowy 840 zł brutto). Interior: ☎(085)652-43-40.
002803A

OKNA, DRZWI - atrakcyjne ceny, ATROS. ☎(0-85) 652-58-56.
011372A

DACHY

DACHY maluję: Łomża. ☎0602-522-893.
004151A

MALOWANIE dachów. ☎(086)271-71-54.
011780A

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.
003255A

KLIMATYZACJA pomieszczeń domowych, biurowych - RATY. ☎(0-87)643-70-01.
005085A

KLIMATYZACJA, wentylacja. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.
002790A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
ZS41403gwbh

TRANSPORT

9 osób 1,5T przyczepa. ☎0604-937-225.
013986A

BUS OSOBOWO-TOWAROWY, TANIO. ☎0505-333-309.
028211A

OKĘCIE, inne; tanio. ☎0501-703-269.
014237A

PRZEWOZY niskim podwoziem, autoholowanie tir i osobowych. ☎(085)743-57-23, ☎0603-258-840.
013427B

RENAULT master 2T, tanio. ☎0601-583-844.
002534A

STAREM żwir, inne. ☎(085)653-16-05, 0-600-706-544.
011392A

ZŁOM wywiozę, własny transport, możliwość zapłaty. ☎(085)654-54-00.
003257A

INNE

BIELENIE obór, dezynfekcja. ☎0503-723-460.
005205A

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0695-423-605, 0506-384-678.
004200A

INTROLIGATOR. ☎(0-85)732-51-01.
012812A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.
009725B

NUREK - oczyszczanie, wydobywanie. ☎0601-622-057.
014341A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06.
005851A

PORCELANOWE FOTOGRAFIE. WYSTAWA. ZAMÓWIENIA - DWORZEC PKS. ☎(085)730-30-30.
013949A

STRZYŻENIE psów: Łomża. ☎0602-522-893.
004151C

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30, 0603-073-237.
002788A

TARTAK Kraśniany koło Sokółki sprzedaje tarcicę w cenie od 295 zł. ☎(0-85)711-12-60, 0609-478-784.
003741A

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. ☎0600-326-282.
004815A

WYKOPY koparką, wyburzanie, prace rozbiórkowe. załadunek, wywóz. Żwir, kamień na skalniak, czarnoziem. ☎(0-86)279-04-05, 0606-389-464.
004149A

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA. MERCEDES 420-SLE. KLIMATYZACJA: WESELA. BANKIETY. KONFERENCJE. ☎0502-432-727.
002772A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.
003234A

ZESPÓŁ SOLIDNIE. ☎(0-85)743-38-52, 0505-333-309.
028208A

ZESPÓŁ muzyczny najtaniej. ☎0502-038-944.
005916A

ZESPÓŁ muzyczny profesjonalnie. ☎(0-86)271-85-97.
005916B

ZESPÓŁ weselny. ☎(0-85)715-63-13.
002787A

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BRYGADĘ murarzy do Warszawy. ☎0602-738-794.
001804A

ZATRUDNIĘ barmankę. ☎0-608-500-955.
014114A

SZUKAM PRACY

MŁODY dyspozycyjny, prawo jazdy, samochód, kurs agenta ochrony, uprawnienia na wózki widłowe. ☎0-601-310-227.
014377A

AUTOMOTO

KUPIĘ

STARA, wywrotkę oryginał. ☎(085)7-431-945, 0603-850-090.
014396C

SPRZEDAM

ŁADA niwa (1989), powypadkowy, gaz. ☎0-503-325-656.
014429A

DAEWOO nubira II van (2000/01), 95.000 km, 25.000+VAT. ☎0-502-66-88-08, ☎0-502-20-90-91.
014424A

LIAZ 110 (rok produkcji 1987), stan dobry, rama. ☎0602-123-766.
001850C

OPEL Corsa 1,0 1986 r. trzydrzwiowy stan db 2200. tel(085)715-33-72.
014388A

POLONEZ caro 1.5, 1.000 zł. ☎(085)653-41-92.
014426A

SAMOCHÓD ciężarowy ,,Hanomag" skrzyniowy odkryty - stan tech. dobry, masa całkowita 4.5 t, tanio - tel. 606-894-026 lub (86) 278-21-85 wieczorem.
014351A

STAR 1142 (1989), stan dobry, do przewozu żywca, z pzyczepą. ☎0602-123-766.
001850A

TIPO (1995/97), 1,4 gaz, el. szyby, c.zamek, alarm -idealny. ☎0501-626-927.
001846A

VW golf 1,6D (rocznik 1992/94), cena do uzgodnienia. ☎(029)761-50-23.
001848A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom, zabudowa szeregowa, Suwałki z meblami. ☎(0-87)566-49-87.
001801A

WYNAJMĘ

MIESZKANIE 60 mkw. ☎(0-85)653-40-36, ☎663-25-60.
014398A

NAUKA

TEKSTY medyczne- tłumaczenie z języka angielskiego. ☎(0-85)744-62-46, ☎0-506-086-070.
014417A

TURYSTYKA

DOMKI letniskowe nad Wigrami- do wynajęcia. ☎0606-279-052.
001807A

PUCK -samodzielne, pokoje z łazienkami, 2 min. do plaży, portu. Od 15 zł/osobodzień. ☎(058)673-33-70, 0-605-32-30-31.
014413A

Inicjatywa dla Polski

W dniu 14 czerwca br. na Kongresie Założycielskim w Poznaniu zostało powołane nowe ugrupowanie polityczne, jego przewodniczącą wybrano **prof. Aldonę Kamelę-Sowińską.**
Inicjatywa dla Polski zwraca się do wszystkich obywateli, organizacji społecznych, samorządowych i gospodarczych, którzy szanują Państwo, przestrzegają prawa, tradycji i dobrych obyczajów, którym zależy na godnej i szanowanej reprezentacji politycznej narodu, dla których patriotyzm i postawa obywatelska nie są sloganem wyborczym, o włączenie się w budowę nowego ugrupowania.
Przewodniczącym Regionu Podlaskiego jest **Sergiusz Popławski**, nr telefonu: 0606-44 44 77, nr tel./fax (085)717-53-03, adres e-mailowy: poplawski@ponitax.pl; www.idp.org.pl
M185403glbl

ROLNICTWO

SPRZEDAM

FOLIA do sianokiszonki. ☎0692-852-643.
014418A

JAŁOWICE wysoko cielne HF. ☎0-691-97-20-41.
014435A

PRASA 6.000zł. ☎(0-85)716-93-53.
014420A

PSZENICA 20 ton. ☎(087)621-11-91.
000501A

ROZRZUTNIK 1-osiowy. ☎(085)719-77-47.
014400A

SPRZEDAM CIĄGNIK ZETOR 7711, ROK 1990 ZETOR CRYSTAL 8011, SIEWNIKI ZBOŻOWE. TEL. (086)476-19-15 LUB 0600-744-192.
014390A

RÓŻNE

SPRZEDAM

KROKWIE, łaty, deski, szybko i tanio. ☎(087)523-01-06, ☎0609-689-967.
000502A

OPAŁ liściasty -ceny promocyjne. ☎(087)523-01-06, ☎0609-689-967.
000503A

WINDSURFING. ☎(085)675-57-89.
014431A

INNE

ABY wyjść z problemów, negocjacje z wierzycielami, komornikiem, US, ZUS dofinansownie. Stała opieka.0-502 473-093,consulting.pogotowie@interia.pl
014383A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT TYNKARSKI, MAŁO UŻYWANY, STAN B. DOBRY 7.000 zł. ☎0507-854-809.
014393A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

UKŁADANIE glazury, terakoty, remonty - doświadczenie. ☎0-600-629-322.
014374A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.
014434A

INNE

ABY wyjść z problemów, negocjacje z wierzycielami, komornikiem, US, ZUS dofinansownie. Stała opieka. 0-502 473-093,consulting.pogotowie@interia.pl
014385A

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ współczesna

- **Augustów,** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Białystok,** *ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski,** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS" Antoni Murawski*
- **Ełk,** *ul. Wojska Polskiego 71A tel./fax (0-87) 610-85-05, - Oddział "GW"*
- **Grajewo,** *ul. Osiedle Centrum 7a tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka,** *ul. 3 Maja 20 tel./fax (08-5) 682-59-89, - Oddział "GW"*
- **Łomża,** *al. Legionów 7 tel./fax (0-86) 216-56-97, - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29 tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Tur. "KURIER"*
- **Olecko,** *pl. Wolności 22 tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka,** *ul. Gorbatowa 5a/7b tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-217) 44-06-05*
- **Siemiatycze,** *ul. Pałacowa 19 tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- **Sokółka,** *ul. Ściegiennego 16 B tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki,** *ul. Kościuszki 32 tel./fax (0-87) 56-57-26 - Oddział "GW"*
- **Suwałki,** ul. Chłodna 11 *tel. (0-87) 563-06-00 - Centrum Reklam i Ogłoszeń*
- **Wysokie Mazowieckie,** *ul. Długa 22 tel. (0-86) 275-24-08. "VIDKING"*
- **Zambrów,** *al. Wojska Polskiego 22 tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

WAKACJE EDUKACYJNE W "KRĘGU"

organizator: Radio JARD II [103,9 FM]

patronat medialny: Radio JARD [89,2 FM], Radio JARD II [103,9 FM], Kurier Podlaski, Telewizja Kablowa Vectra

D629703gwbh

W programie:

zajęcia z komputerem, edukacja multimedialna, warsztaty dziennikarskie, zajęcia artystyczne, sportowe, gry, konkursy z nagrodami, karaoke, ogniska, zabawa w "Kręgusiu-Jardusiu" i inne.



Zapewniamy:

- ***dwa posiłki (obiad i podwieczorek)***
- ***napoje bez ograniczeń***
- ***opiekę medyczną***
- ***ubezpieczenie***

18,00 zł/dzień - turnus 2 tyg.
20,00 zł/dzień - jednorazowo

Termin: lipiec, sierpień - dni powszednie 8.00 - 16.00

Dwie grupy wiekowe: 6-11 lat i 12-15 lat

KLUB ROZRYWKI "KRĄG", UL. WIERZBOWA 6, TEL. 651 32 16

D180303gsbs

Panu
WALDEMAROWI HARABURDZIE
Radcy Prawnemu Starostwa Powiatowego w Suwałkach
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składa
Starosta Suwalski wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego w Suwałkach



Siatkarze z PG 18 odbierają kolejne nagrody. Dyrektor Dariusz Mierzyński (w rogu) z dumą prezentuje szkolne trofea.
FOT.: P. NIEMCZYNOWICZ

Publiczne Gimnazjum nr 18 postawiło na sport

Zgrana paczka

Niewiele jest takich szkół. Białostockie Publiczne Gimnazjum nr 18 postawiło na sport. Praca z młodzieżą już przynosi efekty. O piłkarzach i siatkarzach placówki z ulicy Magnoliowej jest głośno w całym kraju.

– W swojej koncepcji pracy zaznaczyłem, że sport będzie jednym z priorytetów – mówi dyrektor szkoły Dariusz Mierzyński, który tę funkcję piastuje od 1999 roku. Mierzyński zaznaczył, że chciał, aby obok wyniku istotny był sam udział młodzieży w sportowych imprezach. – Lepiej, aby właśnie w taki sposób młodzi ludzie spędzali wolny czas – dodał.

Nie ilość, a jakość

W gimnazjum uczy się około 1600 dzieci. Jest to największa tego typu szkoła w województwie i jedna z największych w Polsce. Nic zatem dziwnego, że we współzawodnictwie sportowym corocznie wystawia liczną reprezentację. Dyrekcja zdawała sobie jednak sprawę, że o sukcesach decyduje nie ilość, a jakość. Aby święcić triumfy, trzeba poświęcić więcej czasu na zajęcia z konkretnych dyscyplin sportowych. Taką potrzebę zaspokoić miało utworzenie klas sportowych. Udało się. Od niedawno zakończonego roku szkolnego PG 18 może poszczycić się dwoma takimi klasami. Położono w nich nacisk na piłkę nożną oraz siatkówkę. Piłkarzami zajmuje się Sławomir Kopczewski, a pieczę nad siatkarzami sprawuje Eugeniusz Zdanowicz.

Futboliści z Magnoliowej mają na koncie już wiele sukcesów, zarówno reprezentując swoją szkołę, jak i klub, którego barw na co dzień bronią: Hetmana Białystok.

Z kolei siatkarze w ostatnim czasie zwyciężyli w trzech ogólnopolskich turniejach. Niedawno podopieczni trenera Zdanowicza zajęli drugie miejsce w VIII Międzynarodowym Turnieju o Puchar Klubu Metro. W finale ulegli zespołowi z Myszkowa 1:2.

Niedawno szkoleniowiec – przez wielu uważany za najlepszego fachowca od pracy z młodzieżą – obchodził 25-lecie pracy trenerskiej. Pod jego skrzydłami znajduje się obecnie wielu utalentowanych zawodników, którzy być może już niedługo będą stanowić o sile podlaskiej siatkówki. Do najzdolniejszych należą: Rafał Łojewski oraz Dominik Witer.

Na Magnoliową trafiają uczniowie ukształtowani pod względem sportowym. PG 18 prowadzi ścisłą współpracę z SP 21, gdzie działa UKS „Oczko", odnoszące wiele sukcesów. Stąd właśnie do gimnazjum trafiają zawodnicy przygotowani już do startów na stadionach i parkietach. W klasach sportowych trafiają na przychylną atmosferę oraz pomoc pedagogicznej kadry.

Ważna też nauka

– Staramy się dobierać nauczycieli, którzy mają świadomość tego z kim pracują – ocenił Mierzyński. – Nie oznacza to jednak, że młodzież może zapomnieć o nauce. Co to, to nie. Większość z nich musi pamiętać, że nie zostanie przecież zawodowcami – zaznaczył dyrektor.

Szkoła stara się utrzymać jak najlepsze kontakty z rodzicami. – Klasa sportowa nie może funkcjonować bez pomocy rodziców. Nawet najlepsza praca idzie wtedy na marne – powiedział Mierzyński.

Rodzice bardzo chętnie widzą swoje pociechy w PG 18. – Wiele osób zaznacza, że chciałoby, aby ich dzieci uczyły się tylko i wyłącznie w tym gimnazjum. Sport jest dla nas doskonałą promocją. Wielu nas kojarzy dzięki m.in. sukcesom w tej właśnie dziedzinie, jaką jest sport – ocenił szef szkoły.

Nic dziwnego, że rodzice, pragnący, aby dzieci rozwijały swoje sportowe umiejętności chcą, by uczyły się one właśnie w osiemnastym gimnazjum. Chyba żadna inna placówka nie dysponuje taką bazą treningową. Niezależnie od siebie może ćwiczyć tam siedem grup. Jest bardzo duża sala gimnastyczna, mniejsze salki, siłownia, miejsce dla tenisistów stołowych. Niewykluczone, że w najbliższym czasie powstaną także boiska do siatkówki plażowej.

Cieszy fakt, że na Podlasiu są ludzie, którym zależy na sportowym rozwoju najmłodszych. Dyrektor Mierzyński wspólnie z trenerami Kopczewskim i Zdanowiczem stworzyli zgraną „paczkę", której działalność przynieść może naszemu regionowi tylko same korzyści. **(KS)**

W niedzielę Śląsk Wrocław – Wigry Suwałki w rewanżu 1/8 klubowych mistrzostw Polski juniorów młodszych

Jeszcze powalczymy

W niedzielę o godz. 17.00 na stadionie Śląska we Wrocławiu rozpocznie się rewanżowy mecz 1/8 klubowych mistrzostw Polski juniorów młodszych, w którym rywalami gospodarzy będą piłkarze Wigier Suwałki.

Przed tygodniem podopieczni Dariusza Drażby nie wykorzystali atutu własnego boiska i zremisowali z wrocławianami 0:0. Trzeba dodać, że chociaż w polu przeważały Wigry, to tylko dzięki bardzo dobrej grze Michała Krupińskiego, w bramce, gospodarze nie stracili gola. Śląsk nastawił się na grę z kontry i wykorzystując szybkich napastników często zagrażał bramce suwalczan. Na szczęście dla Wigier gola nie zdobył.

– Bezbramkowy remis jest wbrew pozorom wynikiem dla nas korzystniejszym – tłumaczy Dariusz Drażba. – Żeby awansować do czołowej ósemki, we Wrocławiu musimy uzyskać bramkowy remis. Gospodarze zaś muszą wygrać. To oni zatem będą stroną atakującą, a my zagramy z kontry. Mam nadzieję, że chłopcy przekonali się, że Śląsk jest rywalem do ograna. Liczę zatem na grę spokojną, dokładną, szybką z wykorzystaniem obu skrzydłowych.

W porównaniu do składu z pierwszego meczu w Wigrach nastąpią maksimum dwie zmiany. Na środek obrony wróci Mateusz Burdyn. Trener zastanawia się też nad obsadą środka linii pomocy. W pierwszym spotkaniu bardzo słabo zagrał Robert Borkowski, który miał być motorem napędowym suwalskiego zespołu.

– Prawdopodobnie wystawię Roberta w wyjściowej jedenastce, ale jeżeli zacznie grać tak, jak w Suwałkach, zdejmę go z boiska – mówi trener Drażba. – Kto wejdzie w jego miejsce? Jeszcze nie wiem.

Piłkarze Wigier, jeżeli zagrają to, co potrafią, a potrafią wiele, powinni bez specjalnych problemów ograć Śląsk i awansować do następnej rundy. Na wynik niedzielnego meczu znaczny wpływ będzie miała psychika suwalczan. Muszą przede wszystkim uwierzyć, że Śląsk można pokonać. Poza tym zagrać szybciej, bez przyjmowania piłki, zbędnych kółeczek, dokładniej, a przede wszystkim zacząć dostrzegać na boisku wychodzących na wolne pole kolegów. I strzelać na bramkę rywala zza linii pola karnego, a nie usiłować wejść z piłką do bramki. I powinno być dobrze. **(tam)**



W pierwszym meczu Wigry Suwałki – Śląsk Wrocław było dużo walki, kilka podbramkowych spięć i ani jednego gola
FOT.: T. MOĆKUN

W Supraślu odbędą się zawody jeździeckie

Będą skakali

W najbliższy weekend dla amatorów hippiki MKS Sprząśla przygotował moc atrakcji. W sobotę i niedzielę odbędą się w Supraślu Regionalne Zawody Jeździeckie. Będzie to pierwsza taka impreza w naszym regionie.

W sobotę zawody rozpoczną się o godzinie 13.30, a organizatorzy przewidzieli konkursy LL, L. Natomiast następnego dnia dżokejki i dżokeje walczyć będą w konkursach L, P i N. Początek niedzielnego konkursu skoków o godz. 11. **(mark)**

I Międzynarodowy Rajd Motolotniowy

Dziennikarze polatają

W sobotę rozpocznie się I Międzynarodowy Rajd Motolotniowy. Impreza potrwa do wtorku. Po niebie Podlasia, Warmii i Mazur, Mazowsza oraz woj. kujawsko-pomorskiego latać będą załogi złożone z motolotniowej kadry narodowej Polski oraz mistrzowie Litwy razem z dziennikarzami.

Rajd organizuje redakcja tygodnika „Kontakty" i Towarzystwo Lotnicze „Cumulus" z Łomży. Na imprezę zaprosili motolotniową kadrę narodową, w tym wicemistrza świata i wicemistrzów Europy oraz mistrzów Litwy. Towarzyszyć im będą dziennikarze stacji radiowych, telewizyjnych i znaczących tytułów prasowych, m.in. Radia Zet, TVN, „Kuriera Wileńskiego". Oczywiście nie zabraknie też przedstawiciela „Gazety Współczesnej".

Załoga składać się będzie z wykwalifikowanego pilota i dziennikarza. Startuje pod nazwą medium jakie reprezentuje dziennikarz. „Gazeta Współczesna" – to jedyna motolotnia rajdu z nazwą prasy białostockiej.

Trasa rajdu jest przebogata. Liczy ponad 1200 km. Start zaplanowano w sobotę, w Bydgoszczy. Meta – we wtorek w Łomży. Po drodze gościć będziemy m.in. w Mrągowie, Mikołajkach, Rynie, Ełku, Korycinie, Bobrowej Dolinie i Tykocinie. Organizatorzy przewidzieli mnóstwo dodatkowych atrakcji – pokazy motolotniowe i paralotniowe, prezentacje kuchni regionalnej, oferty agroturystyczne, pokaz szwadronu kawalerii konnej. Uroczyste zakończenie rajdu odbędzie się w piątek, 4 lipca. Połączone będzie z oficjalnym otwarciem Motolotniowych Mistrzostw Polski. – Naszym zamysłem jest uczynić I Międzynarodowy Rajd Motolotniowy I Motolotniowe Mistrzostwa Polski promocyjnym świętem lotnictwa sportowego, któremu towarzyszyć będzie prezentacja dorobku gospodarzy poszczególnych etapów rajdu oraz wydarzenia kulturalne – twierdzi organizator rajdu Władysław Tocki, redaktor naczelny „Kontaktów". **(mr)**



W najbliższy weekend w Supraślu odbędą się zawody w skokach przez przeszkody
FOT.: P. NIEMCZYNOWICZ

Czytelnicy „Gazety Współczesnej" przepytali prezesa Sportowej Spółki Akcyjnej Jagiellonia Lecha Rutkowskiego

MOSP nie zginie

Wczoraj zamieściliśmy część pytań zadanych przez naszych Czytelników Lechowi Rutkowskiemu, prezesowi Sportowej Spółki Akcyjnej. Szef „Jagi" wyjaśniał wiele kwestii: dzisiaj zamieszczamy pozostałe odpowiedzi prezesa Rutkowskiego na wątpliwości naszych Czytelników. Oto one:

Czy miasto będzie dokładać do II ligi w SSA?

– Miasto pozwala nam pobierać 90 procent dochodów z bazaru. To jest jedyny udział miasta w sponsorowaniu Jagiellonii. Nie licząc dotacji na szkolenie młodzieży, która trafia do MOSP-u. Na pewno nie będzie innej formy sponsoringu.

Skoro już mowa o dotacji dla MOSP... SSA jest w 100 procentach prywatna, a stowarzyszenie BKS nie ma w nim udziałów. Miasto z publicznych środków dofinansowuje szkolenie młodzieży w MOSP, która – zgodnie z umową między SSA a MOSP – trafia do pierwszego zespołu. Czy nie uważa Pan, że spółka powinna oddawać miastu, zainwestowane przez nie środki w szkolenie piłkarzy, grających w prywatnej Jagiellonii? Albo choć dzielić się ewentualnym zyskiem z transferów?

– Wspomniana umowa mówi, że to spółka ponosi koszty utrzymania wszystkich drużyn MOSP. Miasto dofinansowuje je w niewielkim stopniu. Trenuje w nich około 400 piłkarzy, do nas może trafić raptem 10 lub 20. W tej sytuacji MOSP to prawie sport masowy, który jest uprawiany za pieniądze miasta. Spółka do niego też dokłada i będzie dokładać, ale powiedzmy, że my finansujemy szkolenie najlepszych, a miasto dopłaca trochę do pozostałych.

Ile spółka dokłada do kasy MOSP?

– Spółka zamierza dokładać ok. 200 tys. zł rocznie. Nie wiem dokładnie ile płaci teraz, ale ciągle pokrywa większość kosztów działania MOSP.

A czy wie Pan o złej sytuacji MOSP, który od ponad pół roku nie płaci pieniędzy pracownikom i trenerom? Na dobry ład powinien zbankrutować.

– Do upadku to im daleko – tak gdzieś ze 100 kilometrów... Chcemy uregulować zaległości w najbliższym czasie. Całą wiosnę finansujemy wyjazdy i rozwiązujemy drobne problemy finansowe MOSP. Na pewno nie pozwolimy zginąć.

Jaką rolę widzi Pan dla BKS w spółce? Czy stowarzyszenie jest już zwykłą wydmuszką, które nie ma wpływu na futbol ze znakiem „Jagiellonia"?

– BKS normalnie działa. Gdyby zaprzestało działalności to byłaby tragedia – przecież restrukturyzowało długi. Poza tym jak to nie ma wpływu? Jest przecież zapisane w umowie, że przedstawiciel BKS uczestniczy w obradach i decyzjach spółki w sprawach futbolu. Będą uczestniczyć w rozmowach na temat transferów i gry zespołu. BKS dzierżawi też – za symboliczną opłatą – sale, parking, a niebawem także i część bazaru.

Jak się Pan zapatruje na pomysł fuzji MOSP i BKS?

– Wiem, że takie rozmowy trwają. Oni są w to bardzo zaangażowani, ale to jest sprawa BKS. Z mojego punktu widzenia, nie ma różnicy kto zajmie się szkoleniem młodzieży: MOSP, BKS czy też oba naraz.

Ile nowi właściciele chcą zainwestować w Jagiellonię?

– Nie wiem dokładnie ile, ale sądzę, że bardzo dużo. A jeśli chodzi o inwestycje, które mają przynieść w przyszłości zyski dla Jagiellonii to pieniądze będą pochodziły od właścicieli i z kredytów. To będą środki Sportowej Spółki Akcyjnej, banków i właścicieli. Tak się teraz rozkręca biznes.

Ile kosztował definitywny transfer Pawła Sobolewskiego do Jagiellonii?

– Transfer odbył się na zasadach ustalonych z prezesem Warmii Mirosławem Purzeczko. Ile i jak? To tajemnica. Pan prezes Purzeczko prosił mnie o nieujawnianie szczegółów. Nie mogę tego wyjaśnić bardziej mediom – takie było życzenie pana Purzeczki.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Przemysław Sarosiek



Jagiellończycy wiosną schodzili z boiska zwycięsko. Za ich jesienną grę mają zapłacić już nowi właściciele.

FOT. A. ZGIET

Paweł Lenkiewicz skończył udany sezon i rozpoczął przygotowania do następnego

Udany rok

Rozpoczęli wakacje białostoccy badmintoniści z Pawłem Lenkiewiczem, liderem UKS Hubal Energoinwest 32 Białystok, na czele. „Lenek" nie będzie jednak zbyt długo odpoczywał – w planach na lipiec i sierpień ma udział w obozach kadry w Zakopanem oraz Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Głubczycach.

– Skończyłem już szczęśliwie sesję na mojej uczelni – Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu i mam kilka dni wolnego – powiedział Lenkiewicz. – W końcu czerwca natomiast zaczynam zgrupowania przed nowym sezonem. W sierpniu wyjeżdżam do Niemiec, do swojego nowego klubu, w którym będę grał w Bundeslidze. No i oczywiście nadal będę reprezentował Hubala.

„Lenek" miał bardzo pracowity i udany sezon, w którym po raz pierwszy występował w roli seniora. Paweł rozpoczął także studia i musiał godzić obowiązki sportowca i studenta. Z końcem roku podpisał też umowę z niemiecką firmą sportową „Victor", która zaopatrywać go będzie w sprzęt sportowy.

– Rozwiązało to nareszcie wszystkie moje kłopoty ze sprzętem, których miałem do tej pory niemało – powiedział Lenkiewicz. – W sumie sezon 2002-2003 uważam za bardzo udany. Pierwszy rok grałem jako senior a odniosłem kilka cennych sukcesów. Mam nadzieję, że w nowym będzie jeszcze lepiej. **(PS)**

Sukcesy Lenkiewicza w sezonie 2002-2003:

Drużynowe Akademickie Mistrzostwo Polski szkół niepaństwowych (maj 2003), 3. miejsce w Drużynowych Akademickich Mistrzostwach Polski (maj 2003), Młodzieżowe Mistrzostwo Polski w grze mieszanej (w parze z Pauliną Matusewicz) (kwiecień 2003), 3. miejsce w grze pojedynczej w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski (kwiecień 2003), 3. miejsce w grze mieszanej w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski seniorów „Nokia Polish Open" (marzec 2003), 3. miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Polski seniorów – UKS Hubal Energoinwest 32 (styczeń 2003), 3. miejsce w grze pojedynczej seniorów w Międzynarodowych Mistrzostwach Cypru (październik 2002).



Paweł Lenkiewicz rozpoczął już przygotowania do nowego sezonu

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

RELAKS NA SPORTOWO

JEŹDZIECTWO

Regionalne Zawody w Skokach (sobota, 28 bm. o godz. 13.30 i niedziela, 29 bm. o godz. 11 w Supraślu)

KOLARSTWO

XIV Międzynarodowy Wyścig Niemen (piątek, 27 bm. II etap start o godz. 15.30 Supraśl – Sokółka, meta obok Starostwa Powiatowego w Sokółce, sobota, 28 bm. III etap o godz. 10 jazda indywidualna na czas Sokolany – Trzcianka – Sokolany oraz IV etap start o godz. 15 Sokółka – Grodno).

PIŁKA NOŻNA

Mecz zakończenia sezonu. Reprezentacja Sokółki – Ziemia Sokólska (sobota, 28 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Mariańskiej w Sokółce).

SZACHY

Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w Szachach Szybkich (sobota, 28 bm. o godz. 16.30 w ZSI nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku).

(mark)

Boks

Twarz Kliczki

Witalij Kliczko ma założonych 60 szwów na twarzy. To efekt urazów, jakich doznał podczas walki o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej w boksie, stoczonej w Los Angeles z Lenoksem Lewisem.

Ukraiński pięściarz znajduje się w Beverly Hills pod opieką doktora Perlmana Hicksa. Według opinii lekarza, rany goją się „ekstremalnie szybko". – Witalij musi zaniechać kontaktu z boksem przez 60 dni. Ale za trzy miesiące będzie mógł już walczyć – powiedział Hicks.

W minioną sobotę walka w Los Angeles została przerwana przez lekarza po szóstej rundzie, z powodu kontuzji Kliczki. Zwycięzcą został ogłoszony Lewis.

Kliczko jest żądny rewanżu, obiecanego mu przez Brytyjczyka. – Ja muszę z nim walczyć i pokonać go. Mam wielką nadzieję, że Lewis rzeczywiście da mi okazję do rewanżu. To będzie walka, na którą ludzie czekają. I na którą czekam ja – powiedział Kliczko.

(PAP, KS)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mołkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Ewa Pyśk, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

www.wspolczesna.pl PS

Nowa loteria „Gazety Współczesnej”

Strzał w 10



Drodzy Czytelnicy, po dwumiesięcznej przerwie zaczynamy dzisiaj nową loterię promocyjną pod nazwą „Strzał w 10”. Oprócz setek wystrzałowych nagród czeka ta najważniejsza – NAGRODA GŁÓWNA, czyli 10.000 złotych w gotówce!

Wiemy, że niecierpliwie czekaliście Państwo na naszą kolejną grę. Udział w niej to sprawdzony i pewny sposób na zdobycie nagrody. W każdym z naszych konkursów pada bowiem po kilkaset wygranych. W loterii „Strzał w 10” przygotowaliśmy prawie 500 nagród!

Loteria będzie się składała z 4 krótkich, dwu- i trzytygodniowych etapów. Nagroda główna będzie losowana po zakończeniu całej gry. W każdym etapie zaplanowaliśmy atrakcyjne NAGRODY ETAPU: 20-calowy telewizor, lodówkę, wieżę z CD. W każdym tygodniu będzie można wygrać NAGRODĘ TYGODNIA: krajalnicę, radiomagnetofon z CD, robot kuchenny, mikser z misą. Codziennie przewidzieliśmy również NAGRODY DNIA w postaci sprzętu AGD i RTV (żelazka, radiomagnetofony, czajniki bezprzewodowe, tostery, gofrownice, itp). Oprócz nagród rzeczowych w każdym tygodniu będzie można wygrać NAGRODY PIENIĘŻNE po 100 zł każda.

Na Czytelników, którzy codziennie będą zakreślać szczęśliwe numerki czekają także UPOMINKI ze znakiem graficznym (logo) „Gazety Współczesnej”: koszulki, parasolki, kalkulatory, itp.

Konkurs będzie miał charakter dobrze Państwu znanej i lubianej zakreślanki. Wszystkim graczom, szczególnie, tym, którzy do tej pory nie brali udziału w naszych loteriach, radzimy przeczytać SKRÓCONY REGULAMIN loterii, który publikujemy niżej. W razie jakichkolwiek wątpliwości na temat zasad gry, sposobu wymiany uszkodzonej karty konkursowej lub innych problemów prosimy o kontakt z Biurem Gry, tel. (085)748 74 23 (Białystok, Suraska 1, pok. 25 na parterze).

Zapraszamy do zabawy, życzymy szczęścia i samych „celnych strzałów” szczególnie tym Czytelnikom, którzy nigdy do tej pory w naszych loteriach nie wygrali. Wierzymy, że właśnie teraz, w tej grze los się do nich uśmiechnie!

GRAJ I WYGRYWAJ!

CODZIENNIE DO WYGRANIA UPOMINKI:
koszulki firmowe, parasolki firmowe, kalkulatory!

NAGRODA DNIA:



żelazko z nawilżaczem

NAGRODA TYGODNIA:



kuchenka mikrofalowa

NAGRODA PIENIĘŻNA:



100 zł

NAGRODA ETAPU:



telewizor Samsung 20"

NAGRODA GŁÓWNA LOSOWANA:

10.000 zł



137	225	349	478	568
111	231	307	481	549
184	224	384	455	542
133	235	303	401	503
151	227	346	410	547
153	236	357	459	554
146	212	325	422	501
161	218	371	493	555

Przeczytaj koniecznie!

Regulamin w skrócie

1. **Loteria promocyjna „Strzał w 10” potrwa od 27 czerwca 2003 r. do 6 października 2003 r. i będzie podzielona na cztery etapy.**
Pierwszy etap będzie trwał od 27 czerwca do 16 lipca 2003 r.
2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni wszystkie poniższe warunki:

A. Zakreślanka

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie z określoną nagrodą na karcie konkursowej
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 2 kuponów z wydań codziennych, tj. poniedziałek-czwartek)
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel (0-10**85)748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.
Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.
Każdy uczestnik loterii może wygrać wiele razy, posiadając wiele kart konkursowych. W przypadku, gdy po tę samą nagrodę zgłosi się więcej niż jeden Czytelnik, jego uprawnienia do nagrody zostaną potwierdzone, wartość nagrody zostanie proporcjonalnie podzielona.

B. Losowanie nagrody głównej

Po zakończeniu loterii „Strzał w 10” uczestnik dostarcza w kopercie zestaw złożony z karty konkursowej dowolnego etapu i odpowiadającemu mu kompletowi kuponów (z jednego etapu może brakować 2 kuponów wyłącznie z wydań codziennych gazety) do organizatora loterii na losowanie nagród 16.09.2003 r. Losowane będą: nagroda główna – gotówka 10.000 złotych oraz nagrody niewygrane w trakcie 4 etapów loterii „Strzał w 10”.
Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego zestaw złożony z czytelnie wypełnionej karty konkursowej i kompletu odpowiednich kuponów z gazety.
3. Każda karta konkursowa zawierająca wadę druku jest nieważna i powinna być dostarczona do Biura Gry w ciągu trzech dni od pierwszego dnia sprzedaży gazet z kartami, gdzie zostanie wymieniona na nową. Każda karta zawierająca wadę druku, uszkodzona, sfałszowana zostaje wykluczona z gry. Decydują o tym upoważnieni pracownicy Biura Gry.
4. W loterii „Strzał w 10” nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO” Sp. z o.o. i firm kolportażowych oraz najbliższe rodziny tych pracowników, zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.
6. Pełny regulamin loterii „Strzał w 10” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”. (TO, jn)

NOWY COTYGODNIOWY BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”



a w nim m.in.:
- szczegółowa prezentacja akwenów i mapy jezior: Hańcza, Jaczno, Jagrówek, Kopane, Kleszczowieckie, Szupiły
- informacja o dojazdach, gatunkach ryb i właścicielach jezior
- superoferta nie tylko dla wędkujących

BIURO GRY
085 748 74 23
12.00-16.00

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 27-29.06.2003
Redaktor wydania: JOLANTA GADEK

Wilk wychodzi z lasu

W gminie Zbójna nie ma tygodnia, żeby wilki nie rozszarpały jałówki lub cielaka. Zdesperowani rolnicy zapowiadają, że jeśli władze nie rozwiążą problemu, zaczną polować na wilki... Coraz bardziej obawiają się o swoją trzodę, a także o bezpieczeństwo swoje i swoich dzieci. Ostatnio wilki atakowały krowy pozostawione na łące nawet w biały dzień. Tymczasem naukowcy przekonują, że z wilkami można żyć w symbiozie i że mogą okazać się one wielką atrakcją turystyczną...

Str. V

Urosną nie dla mnie

Trzy lata temu pożar spustoszył wieś Czechy Orlańskie, gm. Dubicze Cerkiewne. Spaliły się zabudowania gospodarskie, maszyny rolnicze, las. Pożar spowodowała iskra z przejeżdżającego pociągu. Kolej nie wypłaciła rolnikom żadnych odszkodowań. Poszkodowanym mieszkańcom Czech Orlańskich postanowiła pomóc białostocka Prokuratura Okręgowa.

W ich imieniu złożyła 16 pozwów do sądu, ubiegając się o przeszło pół miliona złotych odszkodowania. Niektórzy rolnicy chętnie skorzystali z pomocy prokuratury, inni nie wierzą w odzyskanie strat.

– Str. VII

Śmierć w czerwonej klatce

Najpierw odcięli rękę i nogę. Potem strzelili w tył głowy. A jeszcze później poćwiartowali zwłoki. Zdaniem suwalskiego sądu, przed zabójstwem skazani na dożywocie mężczyźni przez trzy tygodnie przetrzymywali swą ofiarę w stalowej klatce. Została ona wykonana na polecenie jednego ze skazanych. Mężczyzna polecił rzemieślnikowi pomalować ją na czerwono...

Sąd Okręgowy w Suwałkach nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących. Uznał, że skazani nie nadają się ani do resocjalizacji, ani do życia w społeczeństwie.

– Str. VIII

Do Unii z Kupałą i strzechą

Sowietyzacja wyrządziła w Estonii i na Łotwie wiele krzywd, lecz teraz ludzie dążą do odnalezienia i zaznaczenia swych korzeni. Widać to doskonale w rezerwacie Matsalu, gdzie grupka kilku zaledwie osób ocala od zapomnienia tradycyjne budowle. Jedna z nich, zbudowana od podstaw, to letnia kuchnia używana w epoce kamiennej. Zbudowana z kamienia, gliny, mchu i drewna z centralnym miejscem na ognisko, drewnianymi ławami i skórą w drzwiach latem doskonale utrzymuje chłód. Teraz używana jest przez turystów, podobnie jak zabytkowa huśtawka.

Po wakacjach mieszkańcy Łotwy i Estonii będą wypowiadać się w referendum unijnym.

– Str. X



A. Zgiet/ Jarosław Wyszyński „Słowo Polskie"

PODWÓJNE ŻYCIE RYSZARDA L.



OSZCZĘDNOŚCI

Coraz więcej samochodów policyjnych jeździ na gazie. Oszczędności są spore, ale byłyby jeszcze większe, gdyby nie pewne przeszkody. Umowę na tankowanie podpisano z jednym tylko dystrybutorem i niektóre radiowozy muszą jeździć po gaz kilkadziesiąt kilometrów. Jeżdżą tam oczywiście na benzynie, której zaczyna brakować zaraz po dojeździe do dystrybutora. Po nalaniu gazu policjanci szybko uzupełniają zapas drogiej benzyny, aby umożliwić przyjazd po gaz następnym razem. Przestępcy nie idą im na rękę i nie chcą swoich wybryków dostosować do przyjazdów policjantów, aby im umożliwić nakrycie kogoś na gorącym uczynku. Jest przeciwnie – tam, gdzie pojawia się policja, robi się spokojnie. Na dodatek większość przestępstw popełniana jest w momencie, gdy w radiowozie kończy się gaz i jadąc na interwencję stróże porządku muszą najpierw odwiedzić stację tankowania gazu, która nie zawsze jest po drodze. Trasa wiodąca z komisariatu do stacji z gazem jest prawdopodobnie najbezpieczniejszym odcinkiem drogowym w Polsce. Który to odcinek – nie zdradzę, bo wtedy wszyscy chcieliby z niego korzystać, a w tłoku o wypadek nietrudno. Gdyby zaś droga prowadząca do źródła paliwa została zablokowana przez jakiś karambol i konieczny byłby objazd, wysiłki dotyczące oszczędności spełzłyby na niczym.

Jacek Janowicz



PAP/EPA

Książę William gra na afrykańskim bębnie podczas próby zespołu Shakarimba, który przybył z Botswany, by wystąpić na uroczystości z okazji 21. urodzin księcia 21 bm. na Zamku Windsor. Ponad trzystu członków rodziny królewskiej oraz przyjaciół wzięło udział w balu kostiumowym „po afrykańsku", który był pomysłem samego jubilata. Książę uczy się swahili w Uniwersytecie Św. Andrzeja w Szkocji i jeździł kilka razy na safari do Afryki.

PISZĄ W KRAJU

Lato zaczęło się trochę niemrawo, ale o urlopie warto pomyśleć. A zwłaszcza o pieniądzach na jego sfinansowanie. Niektórzy nie mają takich problemów.

Jak donosi **„Na żywo"** (nr 13), *Krzysztof K.A.S.A. Kasowski (...) właśnie wrócił z przedślubnej podróży do Wenezueli, skąd pochodzi jego narzeczona. Teraz przygotowuje się do rewizyty 30 osób z najbliższej rodziny swej Marianelly.*

To raj na ziemi – mówi o Wenezueli K.A.S.A. „Wszystko jest zachwycające: klimat, kuchnia, kobiety". W mówieniu o uczuciach zachowuje ostrożność, woli nie używać wielkich słów, żeby nie zapeszyć, ale ma nadzieję, że przy Marianelly się ustatkuje (...) Piosenkarz żartuje, że gdyby mieli zamieszkać w przyszłości w połowie drogi pomiędzy Polską i Wenezuelą, to wypadłoby akurat na Wyspy Kanaryjskie. W Las Palmas osiadł z rodziną jego kolega, więc nie czuliby się osamotnieni.

„Kopciuszka, który stał się królewną" prezentuje **„Gala"** (nr 26): *W Szansie na sukces jako skromna 19-latka zaśpiewała szlagier Sławy Przybylskiej. Występując w chórkach u różnych artystów, nabierała pewności siebie. Za chwilę będzie sławna. Jak długo wytrzyma w cieniu Michała Wiśniewskiego (...) O pieniądzach jeszcze nie miałam okazji pomyśleć, bo jestem w zespole od niedawna. Wiem, że teraz będzie mnie stać na więcej, ale nie mam wielkich potrzeb. Moje pragnienia są banalne. Np. mieszkanie, bo przez ostatnie 7 lat spędzonych w Warszawie zmieniałam adres 31 razy (...) Już wcześniej żyłam na walizkach. Weekendy w domu od dawna są rzadkością. Zresztą ja uwielbiam ten tryb życia. Większym szokiem jest dla mnie cała ta medialna otoczka* – zwierza się Anna Świątczak, nowa wokalistka zespołu „Ich Troje".

„Na ringu czuję się najbezpieczniej" – w **„Tinie"** (nr 26) zapewnia Agnieszka Rylik, która jest kobietą, jakich mało. Udowodniła, że sporty walki nie są zarezerwowane dla mężczyzn. – *Przez jedenaście lat zdobyłam wszystko, co w kick boxingu jest do zdobycia* – mówi Agnieszka Rylik. – *Potem przyszedł czas, żeby zająć się boksem (...) Cztery razy miałam zszywaną głowę, kolana i łokcie nigdy nie miały czasu się wygoić. Gdy rozcięłam sobie kolano tuż przed treningiem, lekarz, który je zszywał, zażartował „Pani Rylik, proszę się nie martwić. Pani i tak zdobywa mężczyzn siłą, a nie kolanem". Ja nawet jak się czeszę, to potrafię uderzyć się o futrynę. Chyba rzeczywiście na ringu czuję się najbezpieczniej.*

„Słońce do twoich usług" – obiecują **„Dobre Rady"** (nr 7) w stylu raczej grafomańskim: *Upalny letni dzień, woń kwiatów, dojrzewających owoców, rozgrzanej kory drzew. Niezależnie od tego, czy jesteś na łonie natury, czy w mieście, uwielbiasz w taki dzień czuć promienie słońca na skórze. I lubisz, kiedy nabiera ona złocistobrązowego odcienia.*

Lato trwa od kilku dni. Na nadmiar słońca nikt w Polsce akurat nie narzeka.

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Likwidacja ulg. Rząd zlikwidował większość ulg podatkowych – na remont i modernizację mieszkania, dokształcanie i doskonalenie zawodowe, zakup pomocy naukowych (w tym komputera). Stawki podatkowe pozostały bez zmian – 19, 30 i 40 proc.

Kobiety na falach. Do portu we Władysławowie – bez zgody kapitana portu – wpłynął holenderski statek-klinika aborcyjna „Langenort". Czekały na niego polskie feministki oraz członkowie Młodzieży Wszechpolskiej sprzeciwiający się aborcji, którzy obrzucili feministki jajkami i oblali czerwoną farbą. Załoga statku odmówiła poddania się odprawie celnej. Celnicy znaleźli na nim 8 zakazanych w Polsce leków w tym tabletek wczesnoporonnych. Statek wynajęty przez holenderską organizację „Kobiety na falach" odwiedza kraje, w których aborcja jest zakazana.

Świadek przez kamerę. Ministerstwo Sprawiedliwości kupiło trzy zestawy kamer i komputerów, które umożliwią przesłuchiwanie świadków na odległość – na zasadzie wideokonferencji. Zestawy te będą wypożyczane sądom w całym kraju. Będą służyć głownie do przesłuchiwania świadków incognito i świadków koronnych – dzięki wynalazkowi nie trzeba będzie zamieniać sądów w fortece, zamykać ulic. Przesłuchiwanie świadków na odległość od 1 lipca umożliwia znowelizowany kodeks.

Złodzieje informacji. 100 tys. zł chcieli od dyrekcji jednego z łódzkich hipermarketów złodzieje za skradzione z konkurencyjnego hipermarketu dane. Dyrektor powiadomił policję, która zatrzymała trzech studentów informatyki i pedagogiki w wieku 24-28 lat. Mężczyźni pracując w hipermarkecie skopiowali na 19 dyskietek informacje księgowe z 5 tys. dokumentów – strategię sieci, plany promocji, symulacje cen, dane kontrahentów i pracowników. Wartość danych jest trudna do oszacowania.

Zapasy wieprzowiny. W efekcie błędów Agencji Rynku Rolnego Polska posiada rezerwy w postaci... 170 tys. ton zamrożonej wieprzowiny – o 40 tys. ton więcej niż trzyma w chłodniach cała Unia Europejska. Unijne przepisy pozwalają jedynie na zamrażanie tzw. rezerw strategicznych, czyli kilkudziesięciu tys. ton. Agencja będzie musiała pozbyć się nadwyżki przed wejściem Polski do UE, czyli w ciągu najbliższego roku. Nie wyklucza się, że wieprzowina trafi do domów opieki społecznej.

Złe notowania rządu. Z badań OBOP wynika, że 56 proc. badanych opowiada się za zmianą premiera, zaś 60 proc. badanych opowiada się za zmianą rządu. 52 proc. respondentów chciałoby wcześniejszych wyborów parlamentarnych. Zdaniem komentatorów OBOP, wyniki te świadczą o kryzysie w Polsce i bardzo niskim zaufaniu do premiera, rządu i generalnie dla polityków.

Inka jak Pandora. W mowie końcowej prokurator zażądał pięciu lat pozbawienia wolności – z uwzględnieniem nadzwyczajnego złagodzenia kary – dla „Inki" podejrzanej o pomoc w zabójstwie Jacka Dębskiego, nielegalnego posiadania naboju do pistoletu oraz podrobionego prawa jazdy. Zdaniem prokuratora, wina oskarżonej nie budzi wątpliwości – od początku wiedziała, jaki los czeka Dębskiego, bo dobrze znała zleceniodawcę zbrodni – Jeremiasza B.

Wykluczeni z SLD. Były minister zdrowia Mariusz Łapiński oraz były szef Narodowego Funduszu Zdrowia Aleksander Nauman zostali ostatecznie wykluczeni z SLD – zdecydował we wtorek sąd partyjny II instancji. Taką samą decyzję 4 czerwca podjął sąd I instancji, od decyzji którego odwołali się obaj politycy. Decyzja sądu II instancji jest ostateczna. O ponowne przyjęcie w szeregi SLD obaj politycy będą mogli się ubiegać dopiero za dwa lata.

Przedłużone śledztwo. Po raz kolejny przedłużono śledztwo w sprawie zabójstwa byłego szefa policji, Marka Papały – tym razem do grudnia br. Postępowanie było już przedłużane 11 razy. 25 czerwca minęło 5 lat od śmierci komendanta. Zarzut współudziału w tym zabójstwie ma już Ryszard B., gangster grupy pruszkowskiej. Papała został zastrzelony przed swoim mieszkaniem w Warszawie.

(jg)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Od wtorku białostockie ulice śródmieścia i parki patroluje sześciu policjantów na rowerach. Jednoślady są oznakowane napisami „Policja", mają bogate wyposażenie. Koszt jednego roweru i wyposażenia funkcjonariusza (kask, sportowe buty, spodenki) to ok. 3 tys. zł. Zakup rowerów i sprzętu w całości finansował białostocki Urząd Miejski. W przyszłości rowerowych patroli ma być więcej.

EŁK

W centrum Ełku, na terenie Zakładu Przemysłu Sklejek wybuchł pożar. Ogień spowodował straty w wysokości 10 tys. zł. Miejscowa policja wyjaśnia okoliczności pożaru, nie wyklucza się, że jego przyczyną było podpalenie.

HAJNÓWKA

Do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko nadkom. Mirosławowi A., byłemu zastępcy naczelnika sekcji prewencji i oficera prasowego KPP w Hajnówce, który został zatrzymany na kierowaniu pojazdem po pijanemu. W wydychanym przez niego powietrzu było blisko 3 promile alkoholu. Pijanego nadkomisarza zatrzymał przypadkowy kierowca w maju br. na drodze w Dubinach.

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Na początku lipca do sądu ma trafić akt oskarżenia przeciwko wójtowi Kuźnicy Białostockiej. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku przedstawiła mu zarzut, że w latach 1995-2000 jako gminny inspektor do spraw rolnictwa pobierał na przejściu granicznym tzw. opłaty ekologiczne. Sprawę dotyczącą opłat ekologicznych wznowiono na początku kwietnia po rocznej przerwie.

ŁOMŻA

Członkowie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego protestują przeciwko otwarciu w pobliżu plaży miejskiej w Łomży ogródka piwnego. Ich zdaniem, usytuowanie ogródka stwarza mnóstwo zagrożeń – osoby nietrzeźwe stwarzają duże problemy w kąpielisku, niejednokrotnie WOPR-owcy ratują je z narażeniem swego życia. Rodzice młodych ratowników na wieść o sprzedaży piwa zabronili odpracowywać na miejskiej plaży społecznych godzin. Plaża, przez którą w weekendy przewija się nawet 7 tys. osób, nie posiada stałego nadzoru policji i straży miejskiej.

RÓŻANYSTOK

Mieszkańcy regionu uczestniczyli w XXIII Pielgrzymce do Różanegostoku. Na udział w pielgrzymce zdecydowało się m.in. 500 mieszkańców Sokółki oraz 2 tys. białostoczan. Pielgrzymka odbywa się co roku w rocznicę aktu koronacji obrazu Matki Boskiej Różanostockiej.

ORZYSZ

Kilkanaście rodzin z Suchego Rogu (gm. Orzysz) przez blisko dwa tygodnie radziło sobie bez bieżącej wody. Usterkę naprawiono, okazało się jednak, że do ujęcia wodnego – zdaniem sanepidu – docierają ścieki z nieoczyszczonych zbiorników na szambo. Kontrola wykazała, że woda w Suchym Rogu jest zanieczyszczona bakteriologicznie.

SUWAŁKI

44-letni instruktor pochodzący z Łodzi oraz 17-letni suwalczanin zginęli w katastrofie szybowca z suwalskiego Aeroklubu. Do wypadku doszło 300 metrów od lotniska podczas podejścia do lądowania. Szybowiec runął na ziemię, obaj mężczyźni zginęli na miejscu. Nie wiadomo, co było przyczyną tragedii. Policja zabezpieczyła wrak szybowca, zbadają go biegli. Loty zostały zawieszone do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności wypadku.

GIŻYCKO

Żołnierze rezerwy z Mazur mają szansę wyjazdu do Iraku w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Ochotnikom gwarantowane są zarobki do 9 tys. brutto. Nie wszyscy mogą liczyć na udział w misji – rekruci muszą spełniać wygórowane wymagania: muszą znać język angielski, mieć stopień oficera, podoficera lub chorążego, być specjalistą w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, energetyki, informatyki, doradztwa prawnego, ekonomii i finansów.

(jg)

REGIONAŁKI

– Dzieci nie podzielają naszego zamiłowania do wylegiwania się. Dlatego warto je zaopatrzyć w dmuchany sprzęt plażowy, który zastąpi rodzica – „Gazeta w Białymstoku".

A my nawet wiemy, w jakim sklepie można kupić dmuchaną mamusię.

■■■

– Elewacja urzędu miejskiego (w Białymstoku – przyp. red.) zmienia kolor – z szaroburego na biało-niebieski. Zawdzięcza to ocieplaniu – „Gazeta w Białymstoku".

Efekt cieplarniany?

■■■

– Nie ma przepisu na jaja – tytuł w „Kurierze Porannym".

Jest. Zna go kura.

■■■

– Jestem samotny jak wróbel, wolny jak szpak, wysoki jak bocian(...) gdzie jesteś sikoreczko? Odezwij się, może razem zbudujemy nasze gniazdeczko? Czekam na list – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

– Jestem malutki jak myszka, milutki jak kociaczek, wesoły jak piesek, (...) szybki jak struś(...). Kto do mnie napisze? – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Do obu panów z pewnością napisze doktor Dolittle.

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Spółka z o.o. Miller–Pol

Podstawowa informacja jest taka: od 1990 roku do dzisiaj udało się nam wybudować mniej autostrad niż hitlerowskim Niemcom w okresie II wojny światowej. My budujemy w okresie pokoju już ponad 12 lat, Niemcy w czasie wojny na wszystkich frontach przez lat 6.

Informacja dodatkowa jest zaś taka, że Miller uzyskał od Sejmu zaufanie, co oznacza, że będzie dalej budował autostrady pan, pożal się Boże, wicepremier i minister Marek Pol. Czyli przez następne kilka lat hitlerowskich Niemiec nie doścignięmy.

A teraz kilka informacji szczegółowych, pokazujących, kto panom Millerowi i Polowi pozwolił przeżyć, skazując Polskę na kolejne kilka lat gospodarczej niewydolności.

Pierwszym, który ma głęboko z tyłu nasze autostrady, za to bardzo szanuje swój własny tyłek, jest poseł Ryszard Bonda, dawny działacz Samoobrony. Głosował on za rządem, bo go ściga prokuratura za znikające z jego elewatorów zboże. Postraszyli go, że jak rząd upadnie, może dojść do rozwiązania Sejmu, a wtedy żegnaj immunitecie, witajcie kraty w oknach i wzierniki w metalowych drzwiach.

Drugim jest pan poseł Firak. Jest słynny. Jego nazwiskiem odmierza się w sejmowej knajpie wódkę. Nie prosi się tam o setkę wódki czystej, tylko o jednego firaka – i wszyscy, to znaczy kelnerzy i zamawiający, wiedzą o jaki trunek chodzi i w jakich ilościach należy go podawać. Witold Firak zasłynął bowiem tym, że kiedyś przed swoim wystąpieniem sejmowym tak się nażłopał, że nie był w stanie doczołgać się do sejmowej mównicy.

Za tę niewydolność organizmu wyrzucono go z SLD. Czyli z zemsty mógłby głosować za obaleniem gabinetu Millera. Tak jednak nie zrobił, bo nie jest aż tak niewydolny umysłowy. Firak usłyszał to samo, co Bonda. Jak obalą rząd, to może zawalić się Sejm. A wtedy... Wtedy pan Firak wie, że bez partii-matki jest politycznym sierotą i jako ten sierota nie ma co liczyć na następną kadencją. A zatem trzeba trwać w tym Sejmie, bo to oznacza kolejne dwa lata pobierania diet i różnorakich dofinansowań. To jest ogromna kasa. Wystarczy na przeogromne ilości firaków...

Dalej idzie pan poseł Owoc, też z SLD i też z podobnymi do Firaka przypadłościami. To znaczy miał kontakt z procentami (twierdzi, że zawartymi w samochodowym spryskiwaczu) za kierownicą.

On też jest opuszczony przez macierzystą partię i też wie, że to jego ostatnia kadencja i ostatnie diety. Głosował za Millerem, bo chce brać je jak najdłużej i wszystko mu jedno, czy obsikany tymi procentami ze spryskiwacza będzie jeździł po autostradach, czy po polnych drogach.

Partia pognała też ze swoich szeregów posła Bohdana Kopczyńskiego, za to, że uparł się wbrew swojemu klubowi zasiadać w sejmowej komisji śledczej. Więc też głosował za Millerem i za swoimi dietami.

Ciekawe w jego przypadku jest to, że Kopczyński był członkiem nie SLD a Ligi Polskich Rodzin. Jak zatem widać, przywiązanie do koryta może być równie silne u narodowych katolików, jak i narodowych komunistów.

Ostatnim, którego chcę tu przywołać, jest poseł-emeryt Tomasz Mamiński, adorator Hitlera, który w sejmowej restauracji, po pijaku, krzyczał swego czasu „Heil Hitler". Głosował za, bo może chce nadal utrzymania sytuacji, w której Polska XXI wieku jest w tyle za Niemcami rządzonymi przez jego ulubionego bohatera. A tak całkiem poważnie, jest podejrzenie, że Mamiński urządził sobie biuro poselskie w marmurach. Parlamentarzysta reprezentuje w Sejmie partię rencistów i emerytów. Czyli grupę obywateli na tyle „bogatych", żeby wyposażyć swojego reprezentanta w marmury.

Mamińskiemu nie marzy się opuszczanie swojego biura. Ma bowiem uzasadnione podejrzenie, że już do niego nie wróci. Woli więc siedzieć w marmurach niż jeździć po autostradach.

Przyczepiłem się do tych autostrad, choć mógłbym do bankrutującej kolei, zamykanych kopalń, upadających firm, wielomilionowej rzeszy bezrobotnych i wielu innych rzeczy, które nam się po kolei walą pod światłymi rządami spółki z o. o. Miller–Pol.

Wolę jednak do autostrad, bo ich brak pokazuje, jak koncertowo można schrzanić sprawę prostą.

Przyjmijmy założenie mikroregionalne. Takie, że istnieje gmina, która nie ma drogi ani pieniędzy na jej wybudowanie. Rządzi tą gminą wójt mądry, który ogłasza przetarg na wybudowanie drogi.

Przepraszam, musimy przyjąć jeszcze drugie założenie, że gmina ta nie leży w Polsce, w której obowiązuje gąszcz socjalistycznych przepisów i cała masa urzędników, żyjących z pilnowania tych przepisów i utrudniających życie ludziom przedsiębiorczym, ale uczciwym.



Zatem wójt ogłasza przetarg i zaznacza w nim, że gmina nie ma pieniędzy. Zgłaszają się firmy, które proponują różne warunki realizacji. Na przykład, firma weźmie kredyt, za który poręczy gmina, a potem ten kredyt gmina spłaci, jak pieniądze będzie miała z opłat za korzystanie z tej drogi. Albo inna firma mówi, że wybuduje za swoje, pod warunkiem, że przez następne pięć lat będzie miała prawo pobierać 12 zł rocznie od każdego użytkownika szosy. I tyle. Wójt wybiera najlepszą ofertę i za trzy miesiące droga jest gotowa.

Przypuśćmy teraz, że tą gminą nie rządzi mądry wójt, tylko Marek Pol... Nawet gdyby to się działo w USA, po roku jego działalności gmina wyglądałaby jak Polska za Państwa oknem. Czyli cała masa przepisów uniemożliwiających przeprowadzenie prostego przetargu. A to dlatego, że tych przepisów strzeże masa urzędników. I oni też pilnują, żeby nie powstał nawet kawałek drogi. Chyba, że wcześniej da im się w łapę – ta informacja jest dla tych, którzy nie wiedzą skąd się w Polsce bierze korupcja.

Po dwóch latach Pol wprowadzałby już w gminie nalepki na wozy drabiniaste, rzekomo po to, żeby budować drogę, a w rzeczywistości po to, aby opłacić tych urzędników. Nie muszę dodawać, że przez całą kadencję wójtowania Pola nie powstałby nawet metr bitego traktu.

I na koniec dowody. W Polsce od lat zagraniczne firmy startują w przetargach na budowę autostrad. Na przykład austriacki koncern Alpina–Mayder Bau złożył ofertę na początku 2002 roku. Austriacy chcą budować w większości za własne pieniądze w zamian za możliwość użytkowania autostrady. Do tej pory, czyli przez półtora roku ministerstwo pana Pola nawet nie raczyło udzielić im odpowiedzi.

Ale to i tak nic przy amerykańskim koncernie budowlanym Bechtel Corporation. Amerykanie przez 7 (słownie: siedem) lat, czyli dłużej niż Niemcy prowadzili II wojnę światową, negocjowali z polskimi rządami kontrakt na budowę autostrady. I nawet wydawało się, że negocjacje zakończą się sukcesem . Tyle, że kiedy szef koncernu przyjechał podpisać kontrakt, to nikt z ministerstwa nie miał czasu się z nim spotkać.

Podobno urzędnicy byli zajęci rozpracowywaniem „genialnej" koncepcji Pola, dotyczącej wprowadzania nalepek na samochody.

Konrad Kruszewski

Przypuśćmy, gminą nie rządzi mądry wójt, tylko Marek Pol... Nawet gdyby to się działo w USA, po roku jego działalności gmina wyglądałaby jak Polska za Państwa oknem. Czyli cała masa przepisów uniemożliwiających przeprowadzenie prostego przetargu. A to dlatego, że tych przepisów strzeże masa urzędników. I oni też pilnują, żeby nie powstał nawet kawałek drogi. Chyba, że wcześniej da im się w łapę. Po dwóch latach Pol wprowadzałby już w gminie nalepki na wozy drabiniaste, rzekomo po to, żeby budować drogę, a w rzeczywistości po to, aby opłacić tych urzędników.

FOTKI



PLOTKI

ZAWIROWANIA

Jak nieboszczycy?

– Mam zasadę, że o kolegach z SLD mówię dobrze, albo wcale – powiedział premier Leszek Miller.

– To zupełnie jak o nieboszczykach – skomentował to pewien przedsiębiorca pogrzebowy i zauważył, że ostatnio premier o kolegach nie mówi wcale.

Oznakować Kaczyńskich

Poseł Samoobrony Łyżwiński wystąpił z inicjatywą ustawodawczą. Chodzi mu o to, aby oznakować braci Kaczyńskich, bo przewodniczący Lepper ich nie rozpoznaje. Poseł proponuje, aby jednemu z braci Kaczyńskich wiązać kokardkę.

Kaczyński z kokardką ma jeszcze bardziej rozbudzić kurwiki w oczach posłanki Beger.

Stop bezpartyjnym!

W Poznaniu powstała partia o nazwie Inicjatywa dla Polski, która określa siebie jako „partię bezpartyjnych".

Zagraniczni komentatorzy zauważają, że w Polsce nawet bezpartyjny nie może nie należeć do partii.

Wielkie powroty

– Wracamy na scenę polityczną – oświadczył Leszek Moczulski, swego czasu najsłynniejszy teść na polskiej scenie politycznej.

Po tym oświadczenie scena polityczna się zatrzęsła. Ze śmiechu.

Lament duszy na obiad

Były radny z Ustki Stanisław Zieliński doniósł do prokuratury, że obrażane są jego uczucia religijne. Uczucia obraża danie o nazwie „Trójca Święta" serwowane w restauracji „Siódme Niebo"

Jak doniosła prasa, uczucia Zielińskiego są w tej restauracji wystawiane na wielką próbę, gdyż oprócz „Świętej Trójcy" poleca ona również takie dania jak „Lament duszy", „Juki męczenników", „Zrazy patronów".

Częstymi gośćmi tego miejsca są duchowni, a do ich ulubionych dań należą „Stek biskupa" i „Sałatka zakonnika".

Raczej zmoczył spodnie

Wahającemu się, czy poprzeć rząd Millera czy być mu przeciwnym, Ryszardowi Kaliszowi, posłowi prezydenckiemu, Marek Wagner, poseł SLD poradził, aby Kalisz przestał bawić się zapałkami, „bo albo wywoła pożar, albo się zsiusia".

Kalisz podczas głosowania pożaru nie wywołał. Raczej zmoczył spodnie.

Poufne informacje Bubla

W piśmie „Tylko Polska" redagowanym przez znanego tropiciela Żydów L. Bubla, który jednocześnie redaguje dla Leppera tygodnik „Samoobrona Gazeta Ogólnopolska", znalazł się podany przez pana Kozika news: „Pojawiają się poufne informacje, że ważni członkowie partii Leppera są pochodzenia żydowskiego".

Skoro w Samoobronie szykuje się afera rozporkowa, seksuolodzy radzą, aby na eksperta w kwestii rozporkowej powołać Renatę Beger. Fachowiec!

Same grubasy

Przy windzie Urzędu Miejskiego w Katowicach pojawił się pisemny nakaz jeżdżenia tym urządzeniem jedynie w trzy osoby, mimo że winda, zgodnie z instrukcją, może zabierać cztery.

– Cztery szczupłe osoby teoretycznie mogłyby skorzystać z windy – powiedział rzecznik urzędu.

Problem w tym, że prawdopodobnie w urzędzie szczupłych jest niewielu, dlatego specjalni porządkowi pilnują przy windzie, aby nie wpakowały się do niej cztery urzędowe grubasy.

Wegetarianie protestują

Do „Zawirowań" dotarł list wegetarian, w którym protestują oni przeciwko odwołaniu Grzegorza Kołodki z funkcji wicepremiera. – Jak wiadomo – czytamy w liście – premier Kołodko żywił się wyłącznie kiełkami. Należał zatem do wegetarian. Jego odwołanie jest przykładem dyskryminowania tej mniejszości konsumenckiej i wyrazem szowinizmu mięsnej większości (mordercy!) sprawującej władzę.

(kk)

Około 200 pracowników hajnowskiej firmy, która produkuje ubrania, nie otrzymało wynagrodzenia za ostatnie trzy miesiące

Bieda płacona w ratach



J. Birycka

Skrzętnie ukrywaną przez szefostwo Euro Postępu tajemnicą są ciężko pracujące szwaczki, którym nie płaci się poborów

Od dwóch lat załoga prywatnej firmy Euro Postęp, zatrudniającej m.in. inwalidów, otrzymuje wynagrodzenia z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Chociaż przybywa zamówień, wypłata płacona jest w 50- lub 100-złotowych ratach, co kilka tygodni. Pracownicy zalegają z opłatami za czynsz, światło, gaz. Bywają dni, że nie mają pieniędzy na chleb...

JOANNA BIRYCKA

Pomimo tak tragicznej sytuacji, boją się komukolwiek o tym powiedzieć. Pytania do przełożonych o zaległą pensję zwykle kończą się groźbą zwolnienia.

Piąta trzydzieści. Kilkanaście kobiet idzie powolnym krokiem w kierunku bramy zakładu. Szare zmęczone twarze. Smutne oczy.

– Proszę pani... My chcemy pracować... Jeszcze ktoś nas zobaczy... – mówią pytane o treść anonimu, który przysłano do „Współczesnej". – Moje dzieci dzisiaj na cały dzień mają po dwie kanapki z masłem i ogórkiem – mówi jedna z nich łamiącym się głosem. – To może niech pani przyjdzie do mnie do domu... – dodaje. – Tylko wieczorem, żeby nikt nie widział.

Kiedyś było nieźle

Ewa pracuje w zakładzie 25 lat, od 16. roku życia. Jest inwalidką trzeciej grupy. Ma troje dzieci. Pamięta czasy kiedy była tu tzw. Spółdzielnia Inwalidów. Euro Postęp bowiem powstał kilka lat temu na bazie tego zakładu.

– Kiedyś to była niezła praca. Gehenna zaczęła się mniej więcej dwa lata temu, po półtora roku od przekształcenia zakładu w prywatną spółkę – opowiada. Szef firmy mieszka we Wrocławiu. Pokazał się tylko raz, jak przejmowali zakład. Milutki wtedy był. Powiedział, że będą płacić. Na początku nawet były regularne pensje. Później zaczęli płacić po kilkadziesiąt złotych ratami. Było też i tak, że przez kilka miesięcy pracownicy w ogóle nie otrzymywali wynagrodzeń. Teraz firma zalega za trzy miesiące. Szef, jeśli już przyjedzie, to nawet na produkcję nie zajrzy. Najczęściej spotyka się z panią prokurent, która zarządza hajnowską firmą, w Warszawie.

– I z czego ja mam żyć? – Ewa rozkłada bezradnie ręce. Praktycznie utrzymują się tylko z alimentów, które dostaje na dzieci w wysokości 350 zł. Za te pieniądze płacą światło, gaz, mieszkanie. Reszta na życie. Najgorsze są miesiące, kiedy trzeba kupić dzieciom buty na zimę oraz początek roku szkolnego. Musi wtedy wybrać: albo jedzenie, albo podręczniki szkolne.

– To po to ja pracuję, żebym musiała dziadować. Bo to jest dziadowanie – denerwuje się Ewa.

Na przeżycie jednego dnia czasami ma tylko dwa złote. Przyzwyczaili się do codziennego widoku mleka i ziemniaków na stole. Smażone, gotowane. Placki, kopytka. Bywa, że i tego nie ma.

Oszczędzają na czym się da. Na święta Bożego Narodzenia wypłacili im po 50 zł. Zapłaciła za światło, kupiła kostkę mięsa mielonego. Zrobiła obiad. Żadnych prezentów. Aha, wieczorem siedzieli przy zapalonym świetle, bo zwykle latarnia z ulicy, której blask oświetla pokój, musi im wystarczyć.

Ewa nie może spać w nocy. Wzięła na raty meble. Do czasu kiedy jeszcze płacili pensję udało jej się wypłacić połowę. Wczoraj był u niej pracownik firmy, od której kupiła kanapę. Jeśli nie zapłaci 200 zł w ciągu najbliższych dni przyjadą i zabiorą. Tłumaczyła: z czego ona może zapłacić? Zostawił jej rachunek na stole...

Marzę o jagodach

Radzi sobie jak tylko może. To okna umyje znajomym. To podłoży spodnie sąsiadce. Za pięć złotych można przecież kupić dzieciom chleb na trzy dni. Wiosną kopie ogródki. Za tydzień pójdzie pomagać przy weselu. Latem, na urlopie, jeździ rowerem do sąsiednich wsi zrywać porzeczki na plantacjach. Jesienią znów będzie zbierać grzyby z synem. O czym marzy?

– Żeby jutro rano wstać na jagody... Za kilogram płacą nawet 8 zł – odpowiada bez namysłu.

Jutro Boże Ciało. Cztery dni wolnego. Alina ma w portfelu 10 zł. To i tak nie najgorzej. Inni nie mają nic. Ona chociaż nie ma dzieci. I mąż od czasu do czasu coś dorobi.

– Ludzie są już naprawdę u kresu wytrzymałości – opowiada starsza kobieta, co chwilę nerwowo skubiąc spodnie. W tamtym tygodniu jedna z pracownic, która jest niemową „rozkrzyczała się" na hali przy maszynie, że nie ma co dzieciom do garnka włożyć. Przerażający widok. Nieartykułowany krzyk przez łzy. Dławienie w gardle. Jakoś ją uspokoiły.

– Ciągniemy z dnia na dzień. Pożyczam od znajomych, ale ile można? I z czego oddawać skoro nie płacą. Zimą palę tylko w kuchni i w sypialce. Zamykam drzwi od pokoi i siedzimy w kurtkach. Bo za co kupić więcej opału. Ile razy było też tak, że w domu brakowało chleba – mówi Alina. Ostatnio dużo choruje. Z ostatniej zimy ma cztery niezrealizowane recepty z wypisanymi antybiotykami. Bo skąd wziąć takie sumy? Cena jednego leku równa się dwutygodniowemu utrzymaniu.

Ciągle patrzę w okno

Ostatnia Wielkanoc: kilka porcji rosołowych, gotowana kapusta. Galareta z głowizny. Schabowe? – Nie wiem, kiedy jadłam – zastanawia się. – Wejdę tylko do sklepu, popatrzę, łzy się zakręcą i... – nie może mówić dalej.

Nie zapłaciła podatku za mieszkanie, wodę, prąd. Człowiek zamiast w telewizor – patrzy w okno, czy nie jadą już odciąć. A jeszcze nawet jak dadzą te 50 zł to bank zabiera 5 – za przelew.

– Chciałam zlikwidować konto, ale w pracy powiedzieli, że nie wypłacą do ręki. Miesięcznie zarabiam około 400 zł. W sumie za wszystkie raty na przelewach tracę około 30 zł. To bardzo dużo. Tak bym miała chociaż na kanapki...

To nic, że ze smalcem lub masłem i cebulą. Niektórzy nie przynoszą do pracy nawet tego.

– Wie pani jak to przykro, jak widzisz, że koleżanka od tygodnia nie ma nawet kanapki. Kiedy najwyżej pożyczy od tych co jeszcze mają parę groszy, kupi dwie suche bułki na cały dzień... – opowiada Alina. – Teresa mówi, że nie chce jej się jeść, ale jak położę swoją kanapkę na maszynie i zawołam – to weźmie.

Każdy boi się odezwać w firmie, bo kierowniczka straszy, że komu ciężko, może się zwolnić.

– Nic nie wolno powiedzieć, człowiek boi się, że go wyrzucą. A gdzie pójdziesz, kto cię przyjmie, jak w Hajnówce wszędzie nie ma pracy – opowiada kobieta.

– Niejedna przez panią kierownik płakała. I to nie raz. I tylko powtarza: szyjcie, szyjcie dziewczynki ...może jutro będą pieniądze...może pojutrze...

Kiedyś próbowały przerwać pracę. Maszyny stanęły na kilka godzin. Przyszła pani prokurent i powiedziała, że jeśli nie zaczną pracować to ich zwolni.

Ich trudna sytuacja była już opisywana. Jedyną zaletą było to, że zaraz wypłacili im kolejną ratę.

Dla epileptyków z narożnikami

– Od razu wiadomo, że będzie kontrola, ponieważ następuje wtedy „szybkie dostawianie krzesełek". Polega to na tym, że pracownicy chorzy na epilepsję dostają krzesła z narożnikami, za które mogliby się złapać w razie ataku... Bo tak normalnie to siedzą na takich bez poręczy – mówią pracownice.

– Dziennie szyjemy około 850 spodni. Co tydzień wyjeżdża kolejny transport. Jeżeli tyle produkcji idzie i codziennie schodzi norma, to znaczy, że są zamówienia. Czasami nawet musimy zostawać dłużej po godzinach, albo przyjść do pracy w sobotę. Dlaczego zatem nie dostajemy pieniędzy? – opowiadają pracownice.

Każdy musi „wyrobić normę". Zakładowa norma to 200 sztuk spodni dziennie.

– Obrzucenie rozporka kosztuje jeden grosz. Cała operacja tzn. przykładowo wszycie kilku szlufek, naszywki oraz przestebnowanie boków około 15. To wie pani ile tysięcy trzeba przerobić w miesiącu, żeby zapracować na te 800 zł, których w dodatku nie dostajesz?

Bolą ręce, krzyż. Czasami szyja tak piecze, że nie możesz wytrzymać. Na sali kilkadziesiąt osób. Zaduch.

Ewa przychodzi do domu tak zmęczona, że czasami nie wie, co wokół się dzieje. Życie płynie gdzieś obok.

– Nawet o referendum, które już się odbyło nie rozmawialiśmy. Nikogo to nie interesuje. Prawie nikt nie głosował. Każdy myśli jak wyrobić te 200 sztuk, albo kiedy wypłacą pobory – mówi Ewa.

Nie udało mi się skontaktować z panią prokurent Euro Postępu – Heleną Otoką. Podobnie, jak w październiku minionego roku, kiedy pisałam o tym samym problemie, okazało się, że w firmie nie ma nikogo kto mógłby mi udzielić informacji. Poprzednio, pomimo porannych zapewnień pracownika ds. energetycznych o tym, że pani prokurent będzie w pracy, w godzinach południowych okazało się, że akurat jest na zwolnieniu. Tym razem zaś, osoba zastępująca sekretarkę poinformowała mnie, że kontakt z panią prokurent jest niemożliwy, gdyż przebywa w szpitalu.

– Najprawdopodobniej wróci dopiero w następnym tygodniu. Skontaktujemy się z panią, jak tylko będzie to możliwe... – usłyszałam.

Imiona pracownic zostały zmienione

PS. Po poniedziałkowej wizycie w zakładzie dowiedziałam się od pracownic, że w tym samym dniu otrzymały kolejną ratę zaległych poborów.

Witold Zalewski, okręgowy inspektor pracy

– Jesteśmy zainteresowani tą firmą, ponieważ mieliśmy zgłoszenia o nieprawidłowościach. Został już wyznaczony inspektor do przeprowadzenia kontroli, który pojechał do Hajnówki. Trudności polegają na tym, że osoba nadzorująca pracę firmy jest trudno dostępna. Musimy mieć podstawy do skierowania sprawy do postępowania prokuratorskiego. Jeżeli dokumenty wykażą nieprawidłowości, to pracownicy nie będą musieli o tym mówić bezpośrednio. W przeciwnym razie możemy podjąć działania tylko w oparciu o oficjalną skargę. Na firmy, które nie płacą pensji pracownikom, nakładane są wysokie grzywny i mandaty, żeby zmusić pracodawców do wypłaty zaległych poborów. To, co dzieje się w niektórych podlaskich firmach, rzeczywiście woła o pomstę do nieba, często jednak bywa tak, że sprawa ma podwójne dno – dokumentacja się zgadza, ponieważ pracownicy np. są zastraszani i zmuszani do podpisywania dokumentów.

W hajnowskim Euro Postępie pracuje 207 osób w tym 94 niepełnosprawne. 39 pracowników objętych jest dofinansowaniem z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W ubiegłym roku spółka otrzymała na refundację lub dofinansowanie wynagrodzeń takich osób 196 tys. zł. W tym roku na pierwszy kwartał – 28 tys. zł. Na jeden refundowany etat Euro Postęp otrzymywał w roku bieżącym 500,40 zł miesięcznie. Co oznacza prawie całkowite pokrycie miesięcznego wynagrodzenia niektórych pracowników.

Przeprowadzona przez PFRON w roku bieżącym kontrola wykazała nieprawidłowości polegające na płaceniu wynagrodzeń w kilku ratach i w odległych odstępach czasowych. Firma przedstawiała w funduszu fałszywe oświadczenia wypłaty poborów, które de facto nie były jeszcze wypłacone. Regulowała je dopiero w późniejszym terminie. W związku z czym PFRON zmienił formę płatności. Zamiast dotychczasowych zaliczek firma miała otrzymywać pieniądze dopiero po złożeniu dokumentów potwierdzających faktyczne wpłaty. Pod koniec kwietnia wszelkie środki z funduszu zostały wstrzymane z uwagi na niespłacenie przez spółkę zaciągniętej pożyczki. W 2001 roku w związku z zagrożeniem utraty płynności finansowej Euro Postęp otrzymał z PFRON-u pożyczkę w wysokości 50 919,00 zł na utrzymanie istniejących miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

(jb)

PS

Wilki, bobry i dziki wyrządzają coraz więcej szkód w uprawach i stadach bydła. Niedługo zagrożą ludziom...

Wilk wychodzi z lasu

Niektórzy rolnicy polewają pola świńską gnojowicą. Twierdzą, że dzik, jak poczuje świńskie odchody, ucieka. Inni pilnują po nocach łąk przed najściem dzików. Jeden z rolników rozstawił słupki wokół łąki i co noc zapala tam świeczki. Miejscowi się śmieją, że zrobił z łąki cmentarz. Zdesperowani rolnicy zapowiadają, że jeśli władze nie rozwiążą problemu, zaczną polować na wilki...

MARIA KACZYŃSKA

W gminie Zbójna nie ma tygodnia, żeby wilki nie rozszarpały jałówki lub cielaka. W Sulkach i Grądach w gminie Miastkowo rolnicy po nocach pilnują pól i łąk przed dzikami. W okolicach Dobrzyjałowa i Penzy w gminie Piątnica bobry zbudowały tamy na rowach melioracyjnych i podtopione zostały okoliczne pola.

Dzikiej zwierzyny jest za dużo. Za bardzo się mnoży i zaczyna jej brakować miejsca w lesie. Wychodzi z lasu na pola i do ludzkich siedzib.

– Trzeba zmniejszyć stan populacji. Czyli zabić część zwierząt – uważają rolnicy.

Domagają się tego od swoich wójtów i starosty. Ci przekazują te postulaty wyższym władzom. Jednak – jak pokazuje życie – problem jest trudny i nie ma w tej dziedzinie prostych rozwiązań.

Rzeź jałówek

W gminie Zbójna od początku wiosny wilki zabiły około 15 jałówek i cieląt, a drugie tyle poraniły tak, że zwierzęta trzeba było uśpić. Drapieżniki atakują przeważnie młode sztuki, pozostawione na noc na pastwiskach, ale odnotowano też napady w biały dzień.

– Społeczeństwo jest bardzo zaniepokojone. Ludzie obawiają się nie tylko strat w hodowli, ale także o bezpieczeństwo własne i dzieci – mówi wójt Zbójnej Zenon Białobrzeski.

Wilki dawały się we znaki mieszkańcom gminy już w poprzednich latach, ale nasilenie szkód nastąpiło tej wiosny. Według doc. dr. Włodzimierza Jędrzejewskiego z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży, na obszarze całej Kurpiowszczyzny, na pograniczu mazowiecko-podlasko-mazurskim, od kilku lat żyją trzy-cztery wilcze watahy. Naukowiec twierdzi, że na terenie gminy Zbójna na stałe przebywa tylko jedna, licząca cztery sztuki, grupa.

Jednak nasilenie szkód jest tu bardzo duże, na pozostałym obszarze Kurpi napady na bydło zdarzają się sporadycznie, przyznaje dr Jędrzejewski. Może to się wiązać z faktem, że grupa składa się z młodych osobników, które polują na łatwą zdobycz. Starsze wilki z wiekiem „oduczają się" polować na bydło. A ponieważ zabite sztuki są zakopywane przez rolników i wilki nie mogą się najeść upolowaną zwierzyną, zabijają następne.

Według wójta Białobrzeskiego i leśników z Nadleśnictwa Nowogród, którzy na początku br. sporządzili spis wilków „z natury", na terenie gminy Zbójna żyje co najmniej 11 sztuk drapieżników. Specjalista z PAN uważa, że jest to raczej szacunek bliższy ogólnej liczbie wilków na Kurpiach. W jego przekonaniu, od czasu do czasu na obrzeżach gminy pojawiają się inne watahy, ale na stałe przebywa tu tylko jedna, niewielka grupa.

– Tak czy inaczej problem jest, i to poważny – przyznał wojewódzki konserwator przyrody, Krzysztof Oniszczuk, po wizycie w gminie Zbójna, gdzie przeprowadził rozmowy z poszkodowanymi rolnikami. – Nie tylko ze względu na szkody. Również dlatego, że zapanował duży niepokój w gminie.

Rolnicy czują się zagrożeni. Jeśli nic się nie zmieni, zaczną zabijać wilki. Dlatego lepiej będzie, jeśli zajmą się tym fachowcy, czyli myśliwi, uważa konserwator. Na podstawie przygotowanej przez niego dokumentacji, wojewoda podlaski wystąpił do ministra środowiska o zgodę na odstrzał trzech wilków na terenie gminy Zbójna.

Naukowiec i konserwator uważają, że nawet jeśli ministerstwo wyrazi zgodę na odstrzał redukcyjny, wilki nie muszą zostać uśmiercone. Wystarczy, że myśliwi przepłoszą je strzałami, i zwierzęta zaszyją się w głębi licznych na terenie gminy rezerwatów przyrody. Staną się bardziej ostrożne, będą stronić od ludzkich siedzib. „Dzikiego" pożywienia mają tam w bród w postaci zwierzyny płowej.

Łowczy okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego z Łomż, Jerzy Włostowski, przestrzega jednak przed zbyt szybkim oczekiwaniem na rezultaty „akcji odstraszającej".

– Musi upłynąć trochę czasu, zanim myśliwi wytropią watahę i poznają jej rytm życia – powiedział. – Liczymy, że pomogą nam mieszkańcy, przekazując swoje obserwacje.

Póki co decyzja w ministerstwie nie została jeszcze podjęta. Od czasu wizyty konserwatora w gminie Zbójna upłynęły trzy tygodnie i w tym czasie wilki zabiły trzy kolejne jałówki i cielę. Poszkodowani rolnicy od początku wiosny składają wnioski o wypłatę odszkodowania do wojewody. Pieniędzy nie otrzymał jeszcze nikt.

– W moim gospodarstwie wilki zabiły lub poraniły 5 jałówek. Straty wyceniono na nieco ponad 4 tys. zł, według cen żywca rzeźnego. To bardzo małe odszkodowanie – uważa Elżbieta Parzych ze wsi Parzychy.

Znikające dziki

Radni powiatu łomżyńskiego wystąpili do ministra środowiska z postulatem, dotyczącym dzików. W przeciwieństwie do wilków nie jest to zwierzyna chroniona, lecz łowna. Koła łowieckie ustalają plan polowań na każdy rok. Zdaniem radnych, dzików na terenie powiatu jednak jest tak dużo, że minister powinien pozwolić kołom na zwiększanie planu polowań w ciągu roku. W przeciwnym razie koła łowieckie nie zarobią na wypłacanie odszkodowań rolnikom. Przykładem jest koło „Bażant", jedno z dziewięciu dzierżawiących obwody polne na terenie powiatu. Jego tereny łowieckie znajdują się w gminach Piątnica, Nowogród, Łomża i Miastkowo. Od początku roku łowieckiego, czyli od 1 kwietnia, rolnicy złożyli już 68 wniosków o wypłatę odszkodowań za zniszczone przez dziki łąki i uprawy. Koło zwraca jedynie koszt materiału siewnego, a i tak nie dla wszystkich poszkodowanych wystarcza pieniędzy.

Rolnicy są coraz bardziej niezadowoleni. W okolicach wsi Sulki i Grądy w gminie Miastkowo panuje przekonanie, że to nieudolność myśliwych jest przyczyną panoszenia się dzików. Plan łowiecki na ten rok zakłada zabicie w pobliżu tych wsi czterech sztuk. Jednak jak dotąd nie padł jeszcze ani jeden dzik.

– To krzywdzące opinie – uważa Adam Zalewski, strażnik łowiecki koła „Bażant" ze wsi Grądy. – Z prowadzonego przeze mnie rejestru, od początku kwietnia w rejonie wsi Sulki i Grądy myśliwi zasadzali się na dziki już 26 razy. Jednak nikomu nie udało się nic ustrzelić.

Zdaniem strażnika, przyczyną jest tryb życia dzików, które bardzo szybko się przemieszczają.

– Z drugiej strony patrząc – uważa Zalewski – rolnicy trochę wyolbrzymiają straty.

Rolnicy obstają przy swoim zdaniu: dzieje się im krzywda, a myśliwi nie wywiązują się z zadania. Dlatego prześcigają się w wymyślaniu metod na odstraszanie dzików.

Niedobrze panie bobrze

Okolice Siemienia w gminie Łomża oraz Dobrzyjałowa, Starego Drożęcina i Penzy w gminie Piątnica to tereny, gdzie wystąpiło najwięcej szkód, wyrządzonych przez bobry – wynika z analiz przeprowadzonych w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim. Gryzonie budując tamy niszczą drzewa, czasem na znacznych obszarach. Same tamy, usytuowane przeważnie na rowach melioracyjnych, podtapiają przyległe tereny. Wojewoda podlaski uzyskał w ub. roku zgodę ministra środowiska na odstrzał w rejonie wymienionych miejscowości 20 sztuk bobrów. Zadanie mieli wykonać uprawnieni członkowie Polskiego Związku Łowieckiego. Jednak nie padł ani jeden bóbr.

– Sprawa została załatwiona, delikatnie mówiąc, niepoważnie – uważa łowczy okręgowy z Łomży, Jerzy Włostowski. – Zgoda ministerstwa, z datą 30 grudnia 2002 r., dotarła do nas 6 stycznia. Była ważna tylko do końca lutego. W tym okresie wszystkie zbiorniki wodne były zamarznięte i bobrom trzeba było pomóc, a nie strzelać do nich. To byłoby bezmyślne mordowanie zwierząt.

Zdaniem Włostowskiego, odstrzały bobrów – jeśli już mają być wykonywane – powinny się odbywać jesienią i wiosną, kiedy zwierzęta spotkać można na twardym gruncie. Łowczy wątpi jednak w skuteczność tej metody zmniejszania populacji. Liczba bobrów w woj. podlaskim szacowana jest na 6 tys. sztuk. Naturalną ostoją zwierząt powinny być obrzeża jezior mazurskich, lecz zostały z nich wyparte przez gospodarzy tych terenów. Przy ścisłej ochronie gatunkowej populacja wciąż powiększa się i zwierzęta zajmują coraz to nowe tereny, w tym wykorzystywane rolniczo. Obecność bobrzej rodziny na zmeliorowanych gruntach rolniczych to murowane spustoszenie, za które wojewoda podlaski płaci ogromne odszkodowania. Rocznie, gdyby czyniono to rzetelnie, kwota odszkodowań w całym województwie wyniosłaby 1 mln zł.

Jak więc pogodzić interes bobrów z interesem rolników? Włostowski uważa, że powinna to być długofalowa akcja wypierania bobrów z terenów rolniczych z powrotem na jeziora. Można to robić poprzez kontrolowane niszczenie tam bobrzych na rowach melioracyjnych. Zwierzęta wówczas same wycofałyby się z danego terenu. Zagęszczone w obrębie jezior, rozmnażałyby się wolniej i natura wyregulowałaby liczebność populacji. Natomiast okazjonalne zezwolenia na odstrzał kilku lub kilkunastu sztuk w przypadkowych miejscach bobrzego problemu nie rozwiążą, uważa łowczy.



M. Kaczyńska

Coraz częściej wilki wychodzą z lasu i atakują zwierzęta hodowlane pozostawiane na łąkach



M. Kaczyńska

Mnożące się przypadki zagryzionych przez wilki jałówek, jak ten w pobliżu miejscowości Czarny Kąt, wzbudzają strach w mieszkańcach gminy Zbójna



Doc. dr Włodzimierz Jędrzejewski, jeden z najlepszych w Polsce znawców wilków z białowieskiej placówki PAN przekonywał podczas spotkania w gminie Zbójna, że – podobnie jak to miało miejsce w innych regionach kraju, m.in. na Roztoczu – ludzie mogą nauczyć się „pokojowego współistnienia" z drapieżnikami. Są sprawdzone metody odstraszania drapieżników od ludzkich siedzib i bydła, potrzebna jest tylko akcja edukacyjna. Naukowiec zachęcał do przeprowadzenia takiej akcji na terenie gminy Zbójna. – Wilk w Europie to rzadkość. Obecność drapieżników na terenie gminy można wykorzystać w celach promocyjnych i turystycznych – przekonuje. – Unia Europejska na pewno sfinansuje każdy projekt, dotyczący wilków.

pit

Przez 50 lat dwaj mężczyźni żyli z tym samym numerem Pesel i NIP

Podwójne życie Ryszarda L.



Jarosław Wyszyński „Słowo Polskie"

Ryszard Lewandowski z Czarnej Białostockiej miał szczęście – ożenił się jako pierwszy. Dziś ma troje dzieci. Jego imiennik z Wałbrzycha gdy zgłosił się z narzeczoną do Urzędu Stanu Cywilnego usłyszał, że usiłuje zostać bigamistą. Narzeczona zerwała z nim gdy urzędniczki ją powiadomiły, że Ryszard ma dzieci...



A. Zgiet

Ryszard Lewandowski – urodzony 27 marca 1950 roku. Mieszka i pracuje w Wałbrzychu. Niezbyt wysoki, niezbyt gruby. Spokojny. Jego imiennik mieszka w Czarnej Białostockiej. Jest szczupły, wysoki, nosi okulary. Do niedawna obaj mężczyźni mieli ten sam numer dowodu osobistego, ten sam numer Pesel oraz NIP. Urzędnicy dopiero dziś usuwają bałagan. Duszy obu Ryszardów tak łatwo uporządkować się nie da.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA
ALINA GIERAK,
„SŁOWO POLSKIE"

Jest rok 1968, matka Ryszarda z Wałbrzycha, krząta się po kuchni. Do mieszkania przy ul. 11 Listopada wchodzi jakiś wysoki mężczyzna.

– Jestem pani synem – mówi.

Kobieta patrzy zdziwiona.

– Przecież mój syn jest w pracy. Na kolei. Wynoś się pan, nic u nas nie wskórasz.

– Jakiś naciągacz tu był – powie potem synowi, gdy ten wróci z pracy. Potem okaże się, że przez wiele lat w Wałbrzychu mieszkało dwóch Ryszardów Lewandowskich.

Marianna, matka Ryszarda, zmarła w 1980. Nigdy nie wspominała incydentu z obcym, podającym się za syna. – Już w szkole miałem problemy, związane z aktem urodzenia, który nie dotyczył mojej osoby. Potem w kawalerskich życiu piętrzyły się kolejne trudności – opowiada Ryszard Lewandowski z Czarnej Białostockiej. – Miałem kłopoty przed zawarciem małżeństwa. Starałem się wyjaśnić wszelkie wątpliwości najpierw w urzędach, ale tam nikt nie chciał poświęcić mi chodźby odrobiny uwagi i wyjaśnić tego całego zamieszania. Później znalazłem kobietę, która w akcie urodzenia figurowała jako moja matka. Niestety, ona także nie chciała mieć ze mną nic wspólnego. Przyzwyczaiłem się do zamieszania w bankach czy Urzędach Skarbowych.

Kawaler czy żonaty?

Jest rok 1981. Trzydziestojednoletni Ryszard z Wałbrzycha ma narzeczoną Danutę. Młodzi poszli do Urzędu Stanu Cywilnego złożyć dokumenty. Chcą wziąć ślub. Urzędniczka idzie do archiwum. Po chwili poprosi, by narzeczona wyszła z pokoju. Zostaje sama z mężczyzną.

– Bigamistą chce Pan zostać – woła oburzona. Przecież pan już ma żonę. I dwójkę dzieci. Tak mamy zapisane w papierach.

– Ty chamie – nie przebiera w słowach Danuta.

– Te dzieci ją dobiły – stwierdza po latach Ryszard. Pozostał kawalerem.

Uciec jak najdalej

Ryszard z Czarnej Białostockiej miał więcej szczęścia, bo zgłosił się do USC jako pierwszy. Ożenił się w 1976 roku.

– Miałem kłopoty przed zawarciem małżeństwa – przyznaje. Starał się wyjaśnić wszelkie wątpliwości.

Ale w urzędach nikt nie chciał mu pomóc. W końcu zdecydował się wyjechać razem z żoną. Daleko, byle uciec od pytań o drugiego Ryszarda Lewandowskiego. Chciał uciec od braku tożsamości, łez i wiecznych pytań. Tak trafił z Wałbrzycha na drugi koniec Polski – do Czarnej Białostockiej. Mieszka tu do dziś. Pracował w różnych zawodach, jako ślusarz, spawacz, kamieniarz. Umie robić wszystko, z wyjątkiem murowania. Teraz nie pracuje, jest na rencie. Najwięcej radości dają mu dzieci, 24-letni Marcin (już żonaty), 20-letni Piotrek, 16-letni Kamil i 7-letnia Kinga. Marzy o tym, by najmłodsze dzieci mogły się uczyć. Ma oczywiście problemy z pieniędzmi, trzeba zapłacić za internat, książki, kupić komputer. Cieszy się jednak, że ma się o kogo troszczyć, bo wtedy nie myśli o swoim smutnym życiu.

Ryszard z Wałbrzycha pracy się nie boi. Był palaczem w parowozach. Potem górnikiem w kopalni węgla Thorez oraz w kopalni miedzi w Lubinie. Po wypadku dostał rentę. Gdy ją zabrali, zrobił prawo jazdy i jeździł busem. Nic nie sprawia mu problemu, tylko z urzędnikami nie umie sobie poradzić.

Śledztwo po 50 latach

Obaj mężczyźni jako mali chłopcy przebywali w domach dziecka. Ryszard z Wałbrzycha w Piławie Górnej. Szukamy śladów. Stanisław Pelczar, kierownik domu, przynosi drabinę. Przegląda papiery. Jest. Teczka Ryszarda Lewandowskiego. Matka oddała go w 1954 roku, gdy miał cztery latka. Nie dawała sobie sama rady z wychowaniem trójki dzieci. Pracowała jako krawcowa. Była chorowita, nie mogła wyszyć normy, nie zarabiała. Ojciec chłopaka był w Szczecinie. Syn go nie interesował. Ryszard był w Piławie Górnej do 1961 roku.

– Potem złamałem nogę i mama zabrała mnie do siebie – to już pamięta.

Drugi Ryszard urodził się w 1949 roku we wrocławskim więzieniu. Był w wielu domach dziecka. M.in. w Dusznikach Zdroju, w Kątach Wrocławskich i Wierzbicach. W placówkach nie mieli jego aktu urodzenia. W ich spisach figurował jako Bogdan/ Ryszard Lewandowski. Ale w dorosły świat wkroczył prawdopodobnie na skutek błędu personelu z Domu Dziecka w Kątach Wrocławskich – jako Ryszard, urodzony w Wałbrzychu w 1950 roku.

– Wiem, że nie powinienem używać nie swojego aktu urodzenia – przyznaje dziś Ryszard z Czarnej Białostockiej.

Zawinił dom dziecka

– To naplątał w latach 60-tych dom dziecka – mówi Andrzej Gawkowski, p.o. dyrektora wydziału do spraw obywatelskich Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. A potem to już poszło...Trudno to odkręcić – przyznaje.

– 11 marca tego roku akt urodzenia Ryszarda Lewandowskiego z Czarnej Białostockiej został unieważniony – poinformował Wojciech Kidybiński, zastępca dyrektora takiego samego wydziału ale Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Bo to wojewoda dolnośląski wyjaśniał zagadkę dwóch Ryszardów Lewandowskich, gdyż to na Dolnym Śląsku zostały sporządzone oba akty urodzenia.

– Skąd mam wziąć pieniądze, żeby wymienić wszystkie dokumenty na nowe – zastanawia się teraz Ryszard z Czarnej Białostockiej.

Nie koniec kłopotów

– To mnie powinni zmienić dane osobowe – uważa Ryszard z Wałbrzycha. Przez to poplątanie z dokumentami nie mogę znaleźć pracy – tłumaczy.

W Centralnym Rejestrze Skazanych figuruje bowiem Ryszard Lewandowski. Wyrok wydany został w 1995 roku.

– To nie o mnie chodzi – zarzeka się mężczyzna z Wałbrzycha. Ale nikt mu nie wierzy. Szef go zwolnił, gdy okazało się, że jest w rejestrze. Pojechał więc do Warszawy odkręcać historię skazania.

– Ale nerwowy jestem. Nakrzyczałem na kobietę pracującą w Centralnym Rejestrze Skazanych.

Wezwali policję. Funkcjonariusze eskortowali go aż do pociągu. Wpisu nikt nie unieważnił i Ryszard z Wałbrzycha nie wie już co ma zrobić, by udowodnić, że to nie on popełnił przestępstwo.

– Jak wy nie wymyślicie czegoś, to z głodu przyjdzie mi umrzeć. Niechby sobie tamten z Czarnej Białostockiej siedział na starych papierach z żoną, dziećmi, kredytem i wpisem w rejestrze – mówi Ryszard Lewandowski z Wałbrzycha. Jego imiennik z Czarnej Białostockiej także zarzeka się, że nie popełnił żadnego przestępstwa.

– Co z tego, że urzędnicy uporządkowali moje papiery.

W sercu i duszy bałagan będę miał dalej – żali się Ryszard Lewandowski z Czarnej Białostockiej.

Decyzja o unieważnieniu

Dopiero 11 marca br. Ryszard Lewandowski otrzymał decyzję o unieważnieniu z urzędu aktu urodzenia, sporządzonego w Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu 27 maja 1949 r. na nazwisko Lewandowski And rzej Kazimierz. Pismo wydane zostało przez Dolnośląski Urząd Wojewódzkiego we Wrocławiu i Podlaski Urzędu Wojewódzki.

Po ponad 50 latach urzędnicy przeprowadzili wreszcie postępowanie wyjaśniające na okoliczność posługiwania się przez dwie osoby (Ryszarda Lewandowskiego, zamieszkałego przy ul. 11-go Listopada 90/9 w Wałbrzychu i Ryszarda Lewandowskiego, zamieszkałego przy ul. Wrzosowej 3/3 w Czarnej Białostockiej) tym samym aktem urodzenia, sporządzonym 14 kwietnia 1950 r. przez Urząd Stanu Cywilnego w Wałbrzychu.

Postępowanie wykazało, że Ryszard Lewandowski z Czarnej Białostockiej posługuje się odpisem aktu urodzenia, który nie dotyczy jego, a Ryszarda Lewandowskiego zamieszkałego obecnie w Wałbrzychu. Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu sporządził bowiem dwa akty urodzenia na nazwisko Lewandowski.

27 maja 1949 r. sporządzono akt urodzenia na podstawie zawiadomienia o urodzeniu dziecka z dnia 17 maja 19490 r., spisanego przez szpital więzienny we Wrocławiu. Akt napisano jak dla dziecka pochodzącego z małżeństwa Lewandowskich, Tadeusza i Wandy, z domu Kozłowskiej. Pod tym dokumentem figuruje przypisek o zawarciu małżeństwa przez rodziców dziecka, a w księdze małżeństw nie ma żadnej wzmianki o tym fakcie.

Postępowanie prowadzone w sprawie posługiwania się przez dwie osoby jednym aktem urodzenia doprowadziło do następujących ustaleń. Ryszard Lewandowski, zamieszkały w Czarnej Białostockiej, prawdopodobnie urodził się 17 maja 1949 r. w szpitalu więziennym we Wrocławiu. Jego matka Wanda Lewandowska 17 listopada 1950 r. została zwolniona z więzienia i pojechała do Torunia. Dziecko zostało przekazane do Domu Matki i Dziecka we Wrocławiu, a następnie do Domu Małych Dzieci we Wrocławiu, a potem w Dusznikach Zdroju. Przebywało także w Domach Dziecka w Kątach Wrocławskich i Wierzbicach – bez odpisu aktu urodzenia. W dokumentach tych placówek figurowało jako Bogdan Lewandowski.

Sąd Powiatowy we Wrocławiu, rozpoznając sprawę o ustalenie opieki prawnej dla tego dziecka, kilkakrotnie zwracał się do Domów Dziecka w Kątach Wrocławskich i Wierzbicach o nadesłanie odpisu aktu urodzenia Bogdana/Ryszarda/Zbigniewa Lewandowskiego. 27 stycznia 1955 r. kierownik Domu Dziecka w Wierzbicach przesłał odpis aktu urodzenia Bogdana Lewandowskiego, na nazwisko Lewandowski Ryszard Zbigniew, powołując się przy tym na metrykę chrztu. Przypomnijmy, że 27 maja 1949 r. Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu sporządził akt urodzenia na nazwisko Lewandowski Andrzej Kazimierz.

Podwójna rejestracja aktu urodzenia była prawdopodobnie wynikiem działań Państwowego Domu Małych Dzieci w Kątach Wrocławskich, gdzie przebywało dziecko figurujące w dokumentach jako Bogdan Lewandowski. W placówce tej uznano, że akt urodzenia zawierający inne imiona dziecka (Andrzej Kazimierz) nie dotyczy tego podopiecznego i sporządzono nowy dokument.

W czasie prowadzonego postępowania Ryszard Lewandowski z Czarnej Białostockiej przyznał, że zdaje sobie sprawę, że nie powinien używać aktu urodzenia, sporządzonego w 1950 r. w Wałbrzychu. Dodał, że nie ponosi winy za to, że w stosunku do jego osoby Dom Dziecka posługiwał się dokumentem, dotyczącym innej osoby.

Tylko prokuratura zdecydowała się pomóc mieszkańcom Czech Orlańskich poszkodowanym w wyniku pożaru

Urosną nie dla mnie



Kiedyś wioskę od torów oddzielał gęsty las. Teraz widać pole. Pojedyncze usychające drzewa ludzie ścinają, bo i tak nic z nich nie będzie.

Czechy Orlańskie leżą w gminie Dubicze Cerkiewne w pobliżu torów z Hajnówki do Czeremchy. Od kolei jeszcze trzy lata temu oddzielał wioskę tylko las. Trzy lata temu od iskry przejeżdżającego pociągu wybuchł tu pożar. Oprócz lasu spaliły się budynki gospodarskie, maszyny i sprzęt rolniczy. Kolej nie wypłaciła odszkodowań. Poszkodowanym mieszkańcom Czech Orlańskich postanowiła pomóc białostocka Prokuratura Okręgowa.

MARTA ROMAŃCZUK



W pożarze Jan Nesteruk stracił prawie cały dobytek. Z maszyn został tylko złom.

W ich imieniu złożyła 16 pozwów do sądu, ubiegając się o przeszło pół miliona złotych odszkodowania.

– Kiedyś jak był las, to wydawało się, że do torów jest tak daleko. Nie było słychać jak przejeżdżał pociąg. A teraz jest zupełnie inaczej – mówi sołtys Czech Orlańskich Włodzimierz Masalski. – Najbardziej szkoda tych grzybowych lasów. Tyle tu było grzybów, że przyjeżdżali ludzie z Bielska, Hajnówki. A teraz nic – wspomina sołtys.

Ogień pojawił się nagle

Była niedziela, 11 czerwca 2000 r. Od jakiegoś czasu panowała susza. Ściółka leśna była sucha jak wiór. Koło wsi przejechał pociąg.

– Byłem na polu. Nagle patrzę – las się pali. Taki był silny wiatr, że ogień zaraz zaczął się rozprzestrzeniać. Pobiegłem do domu ratować co się da – wspomina Jerzy Czykwin.

Ogień błyskawicznie dotarł do wioski. Ludzie wpadli w panikę. Zaczęli wynosić z domów i budynków gospodarskich co cenniejsze rzeczy. Gasili co się dało i jak się dało – wodą, gałęziami, miotłami, ktoś orał pole. Ogień był dookoła wioski. Wiatr mógł rzucić żarzące się polano czy gałązkę właściwie wszędzie.

– Zacząłem polewać podwórko – w razie gdyby upadła iskra na trawę. Ale zaraz odcięli prąd i wody nie było – opowiada Jerzy Czykwin.

Tego dnia w Białowieży odbywały się zawody strażackie i uczestniczące w nich jednostki przyjechały, żeby gasić ogień w Czechach Orlańskich. Wodę rozlewały też samoloty.

– To było straszne. Paliło się na długości około 2 km. Ludzie wywozili maszyny za rzekę, wyciągali z domów wszystko. Tego nie da się opisać, opowiedzieć. Gdyby ten pożar wybuchł w nocy, to cała wioska spaliłaby się żywcem – podkreśla sołtys.

Straty były ogromne

W wyniku pożaru spaliło się około 100 ha lasów. Należały one zarówno do Lasów Państwowych, jak i okolicznych mieszkańców. Ogień strawił też pobliskie zabudowania, a także sprzęt i maszyny rolnicze. Oszacowano, że straty jakie wyrządził pożar zarówno Nadleśnictwu Bielsk Podlaski, jak i 48 osobom z Czech Orlańskich wyniosły łącznie przeszło 1,5 mln złotych.

Prokuratura w Hajnówce zaczęła badać sprawę. Ustalono, iż las zapalił się, ponieważ z przejeżdżającego pociągu odpadły iskrzące się stawki hamulcowe z ostatniego wagonu. Prokuratura uznała, że był to nieszczęśliwy wypadek, zdarzenie losowe i trudno za to przypisać winę komukolwiek. Dlatego umorzyła postępowanie.

– Jednak bez dwóch zdań odpowiedzialność z tytułu zdarzenia ponosi firma, czyli PKP – tłumaczy prokurator Sławomir Luks, szef Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

Większość mieszkańców Czech Orlańskich nie ubezpieczyło lasów, budynków gospodarskich czy maszyn rolniczych. Nie dostali więc pieniędzy z firm ubezpieczeniowych.

– Tu żyją ludzie niezbyt bogaci. Nie są wielkimi rolnikami. Mają jedną, dwie krowy. Ten pożar to dla wielu ogromna tragedia – mówi sołtys Włodzimierz Masalski.

Nawet jedna sosenka nie została

Nadzieja i Arkadiusz Daniluk w pożarze stracili nie tylko las, ale i wszystkie maszyny rolnicze.

– Jak zobaczyłem, że się pali, pojechałem ratować las. O maszynach zupełnie zapomniałem. Jak gasiłem las, to wiatr zaczął rozprzestrzeniać ogień. Przyjeżdżam do domu, a tu stodoła już się dopala. A w niej były maszyny – nowiutka młocarnia, siewnik, kopaczka. Wszystko się spaliło. Tylko złom został – wspomina Arkadiusz Daniluk.

Maszyny nie były ubezpieczone. Zaczął więc jeździć do wójta prosząc o odszkodowanie. Nic z tego nie wyszło. Państwo Daniluk musieli kupić nowe maszyny. Stare nadawały się tylko na złom. Nowy sprzęt wzięli na raty.

– Cały czas je spłacamy. Jesteśmy w takiej sytuacji, że grosz grosza nie czeka. Nigdy nie starcza nam od renty do renty. Musimy pożyczać pieniądze, w sklepie bierzemy na kreskę – mówi Nadzieja Daniluk.

– To dla nas straszna strata. Maszyny się spaliły. 3 hektary lasu poszły z dymem. Nawet jedna sosenka nie została – podkreśla Arkadiusz Daniluk.

Państwo Daniluk przepisali swoje dobra na zięcia. To on stara się teraz o odszkodowanie.

– Jeździł do prokuratury. Ale jak to się skończy... – traci nadzieję Arkadiusz Daniluk.

Pomocy szukali wszędzie

Mieszkańcy Czech Orlańskich starali się uzyskać odszkodowanie za straty. PKP nie dało ani grosza. Więc zaczęli szukać pomocy.

– Pisałem do kolei z 10 razy. Nie dali żadnej odpowiedzi. Żeby choć przeprosili, przyznali się do winy. Przyjechali, zobaczyli co się stało – mówi Jan Nesteruk.

To właśnie Jan Nesteruk poniósł największe straty. Dwie obory, garaż, stodoła, spichlerz, maszyny, sad i pasieki – wszystko poszło z dymem.

– Byłem w dziesiątkach miejsc. Powiedzieli mi, żebym szedł do sądu. Zacząłem pytać się prawników. Każdy chętnie wziąłby tę sprawę. Ale jak dowiedziałem się, jakie to będą koszty, to się przeraziłem. Toż to by się ciągnęło ze trzy lata – opowiada Jan Nesteruk.

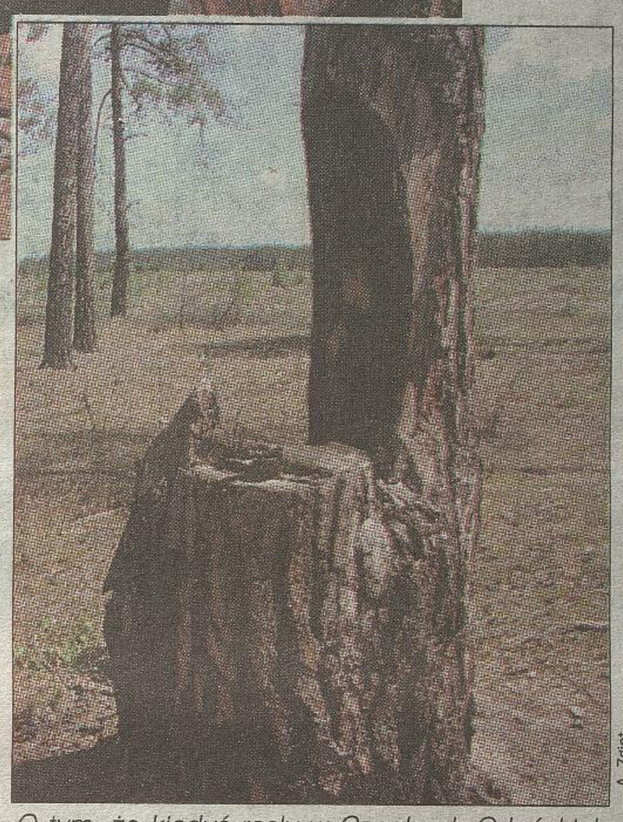
Zaczął wysyłać pisma do różnych instytucji. Pisał wszędzie w imieniu wszystkich 48 poszkodowanych mieszkańców Czech Orlańskich – do prezydenta, premiera, marszałka Sejmu. Dostawał odpowiedź: trzeba było ubezpieczyć.

– Przecież to nawet dziecko wie – mówi Jan Nesteruk.

Prokuratura postanowiła wesprzeć mieszkańców

– Jedno z tych pism trafiło do nas. Osobiście się z nim zapoznałem i zleciłem przeprowadzenie postępowania – mówi prokurator Sławomir Luks, szef Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. – Postanowiliśmy pomóc mieszkańcom Czech Orlańskich bo byli bezradni. Część z nich to osoby starsze, niektórzy stracili dobytek życia. Widząc, że są bezsprzecznie pokrzywdzeni i ich brak możliwości porozumienia się z tak wielką instytucja jak PKP nie pozostało nic innego jak w ich imieniu wystąpić do sądu o odszkodowanie – dodaje.

Prokuratura przesłała do PKP w Białymstoku wezwanie do zapłaty, wyznaczyła termin. Ale zostało to bez jakiejkolwiek odpowiedzi.



O tym, że kiedyś rosły w Czechach Orlańskich bujne drzewa przypomina tablica z informacją o wydarzeniu sprzed trzech lat

– Zupełnie nas zignorowali – podkreśla prokurator Sławomir Luks.

Białostocki PKP Zakład Przewozów Pasażerskich w ciągu tych trzech lat przekształcił się. Dyrekcja twierdzi, że za pożar powinien odpowiedzieć stary zakład, a jego likwidator urzęduje w Poznaniu. Nie wiadomo zatem kto będzie reprezentował pozwaną firmę w sądzie.

Prokuratura zawiadomiła mieszkańców Czech Orlańskich o swych działaniach. Część z nich nie odpowiedziała, część zrezygnowała.

– Przepisałem las na synów. Oszacowano, że poniosłem straty 500-800 złotych. Nie będę za to chodził do sądu – mówi Jerzy Czykwin.

– Dużo ludzi już nie wierzy, że dostaną to odszkodowanie – dodaje sołtys Włodzimierz Masalski.

Jednak 19 osób chętnie przystało na propozycję, by prokuratura reprezentowała ich przed wymiarem sprawiedliwości. Ta na początku czerwca złożyła do sądu cywilnego 16 pozwów. Łącznie zwraca się o przeszło 524 tys. złotych odszkodowania za zniszczone lasy, budynki oraz sprzęt i maszyny rolnicze.

– Kwoty z pozwów są realne, umiarkowane. Straty leśne wyliczyło nadleśnictwo. Chyba najlepiej się na tym zna. Siedliska i maszyny oszacowała firma ubezpieczeniowa. Na pewno ich nie zawyżyła – podkreśla prokurator Sławomir Luks.

Pożaru nie zapomną

Ludziom w Czechach Orlańskich pożar w pamięci pozostanie do końca życia.

– Bałam się przez miesiąc wyjść za stodołę. Ten czarny las tak okropnie wyglądał – mówi Nadzieja Daniluk.

Teraz starają się doprowadzić zgliszcza po pożarze do porządku. Powycinali spalone drzewa. Te, które wysychają, też karczują. Na ich miejsce sadzą nowe. Ale sami musza je kupić, obiecanych sadzonek ciągle nie ma. Od trzech lat słyszą: może w przyszłym roku.

– Posadziłem drzewa. Niech rosną dla kogoś. Bo już nie dla mnie – mówi Jerzy Czykwin.

REKLAMA

WIELKA OBNIŻKA RAT MIESIĘCZNYCH
Zanim zaczną się wakacje zrealizuj swoje marzenia!
DOM, DZIAŁKA, MIESZKANIE, SAMOCHÓD I ROZWÓJ GOSPODARSTWA ROLNEGO SĄ W ZASIĘGU TWOJEJ RĘKI
Tylko teraz do 30 czerwca włącznie weź udział w ofercie specjalnej "DOBRA POLSKA RATA":



kwota	rata
50.000	DOBRA POLSKA RATA od 166,66 zł
100.000	DOBRA POLSKA RATA od 333,33 zł
150.000	DOBRA POLSKA RATA od 500,33 zł
200.000	DOBRA POLSKA RATA od 666,66 zł

UWAGA OKAZJA!!! Dla rolników tylko do 30 czerwca specjalne fundusze pomocowe.
NASZ DORADCA FINANSOWY CZEKA POD NR. TELEFONU
(085) 742-55-75, 742-55-76, 742-55-78
Białystok, ul. Legionowa 28, I piętro

KRIS



A. Irski

Wyrok był surowy, ale sąd nie znalazł okoliczności łagodzących dla tak makabrycznej zbrodni. Sprawcy zanim zabili swą ofiarę, przez ok. trzy tygodnie przetrzymywali ją w klatce i znęcali się nad nią.

Najpierw odcięli rękę i nogę. Potem strzelili w tył głowy. A jeszcze później poćwiartowali zwłoki.

Śmierć w czerwonej klatce

Dożywocie dla Krzysztofa A. za zlecenie zabójstwa. Identyczny wyrok dla Jacka W. za wykonanie egzekucji. Dziesięć lat więzienia dla Marka J. za udział w porwaniu Tomasza S. Sąd Okręgowy w Suwałkach nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących.

ANDRZEJ IRSKI

– Ci ludzie nie nadają się do resocjalizacji, nie nadają się do życia w społeczeństwie – podsumował przewodniczący składu orzekającego. Wcześniej prokurator mówił o wyjątkowym zezwierzęceniu sprawców.

Żeby zmieścił się człowiek

Zespawana ze stalowych prętów i pomalowana na czerwono. Tak zażyczył zleceniodawca.

– W środku musi zmieścić się człowiek – zadysponował. W klatce, ukrytej w lesie nad jeziorem Pluszne koło Olsztynka, Tomasz S. spędził ostatnie dni swego życia. Prawdopodobnie przeszło trzy tygodnie. Później były już tylko strzały w tył głowy i ćwiartowanie zwłok.

Przez trzy tygodnie trwały też przesłuchania. Wersja świadka incognito:

– Na żywca odcięli „Sadzy" rękę i nogę. Dopiero wtedy przyznał się, że to on podłożył bombę w samochodzie „Siwego".

W aktach sprawy można znaleźć wiele makabrycznych szczegółów. Nie wszystkie, ze względu na brak dowodów, uwzględnił sąd, ale uznał, że sprawcy działali ze szczególnym okrucieństwem.

Noga bossa

Krzysztof A. ma 46 lat. Żonaty, ojciec trojga dzieci i właściciel okazałego domu na suwalskim osiedlu Północ. W młodości skończył zawodówkę i wyuczył się fachu tokarza.

– Zamiast przy maszynach, wolał stać pod Peweksem. Pierwsze pieniądze zarobił na handlu dolarami – twierdzi jego dawny znajomy. – A później zmieniły się czasy i zaczęły się większe interesy.

Krzysztof A. był współwłaścicielem już nieistniejącej knajpy „Biały Domek" i właścicielem sklepu z alkoholem. Wielokrotnie podejrzewano go o bliską zażyłość z miejscowymi gangsterami, uchodził za szefa jednej z grup przestępczych, wymuszającej haracze i rozprowadzającej narkotyki, ale na ławę oskarżonych trafił jedynie za znęcanie się nad żoną. Dostał wyrok w zawieszeniu.

W grudniu 1997 r., tuż przed Bożym Narodzeniem, w samochodzie Krzysztofa A. wybuchła bomba. Policja sugerowała, że były to przestępcze porachunki.

– Niech się pozabijają sami, a normalni ludzie będą mieli święty spokój – skwitował w prywatnej rozmowie funkcjonariusz wydziału kryminalnego ówczesnej Komendy Wojewódzkiej w Suwałkach.

Krzysztof A. w wyniku eksplozji stracił nogę. Leżał w szpitalu, pilnowany przez kilku osiłków. W tym samym czasie, w cieszącym się kiepską sławą barze „Max" odbył się zjazd „biznesmenów" z całej Polski, przyjaciół rannego.

W plastikowych workach

Zlot organizował „Goebbels", obecnie przebywający w areszcie i podejrzany o zlecenie zabójstwa własnego brata. Uczestnicy spotkania krytykowali policję, która nie potrafi ująć sprawców zamachu.

– Miesiąc nie minie, a dostarczymy ich w plastikowych workach – obiecywali publicznie. W rzeczywistości upłynęło trochę więcej czasu.

Tomasz S., pseudonim „Sadza", miał 28 lat. Sprzedawał części samochodowe w sklepiku przy ul. Gałaja w Suwałkach. Zdarzały mu się w przeszłości kolizje z prawem. Po raz ostatni widziano go 16 kwietnia 1999 r.

Już nie wrócił

– Miał wrócić do domu po siedemnastej – mówiła później Alicja S., jego narzeczona. – Wielokrotnie dzwoniłam na telefon komórkowy, ale nikt się nie odzywał.

Poszukiwania Tomasza S. podjęła policja. Ustalono, że ze sklepu przy Gałaja wyszedł przed godz. 11.00.

– Odwiedziło go dwóch mężczyzn – twierdził przypadkowy świadek – i chyba z nimi wsiadł do samochodu.

Już wtedy w suwalskim półświatku mówiło się, że Tomasza S., znanego pod pseudonimem „Sadza", uprowadzili „żołnierze" Krzysztofa A., ponieważ podłożył bombę w samochodzie bossa. Rzekomo zrobił to na zlecenie Henryka W., który chciał pozbyć się rywala. Ten ostatni za zupełnie inne przestępstwa w 1999 r. trafił do suwalskiego Aresztu Śledczego. W czerwcu przed budynkiem pojawiła się silna ekipa pod wodzą Krzysztofa A. Krzyczeli, że „Sadzę" załatwili, a teraz kolej na W.

Prywatne śledztwo trwało jeszcze przeszło dwa miesiące. O udział w podłożeniu bomby przestępcy podejrzewali również Sławomira S. Wywieźli go do lasu.

– Bili kijem baseballowym, grozili, że będą przypalać spawarką, a Krzysztof A. dusił mnie metalowym łańcuchem – zeznał później poszkodowany.

Los zaginionego Tomasza S. nadal był nieznany.

Czaszka w jeziorze

Turyści lubią spacerować brzegiem Zatoki Księżycowej jeziora Pluszne w gminie Stawiguda, niedaleko Olsztynka. Dwoje z nich, 24 sierpnia 1999 r., przeżyło szok. Zwrócili uwagę na pływającą po płyciźnie wypchaną reklamówkę. Zainteresowali się zawartością torby. Wewnątrz znaleźli ludzką czaszkę. Później z jeziora ekipa płetwonurków wydobyła kolejne szczątki. Wszystkie były starannie zapakowane w plastikowe worki.

Podczas sekcji zwłok ustalono, że ofiarą był mężczyzna w wieku około 30 lat. Zginął od dwóch lub trzech strzałów z broni palnej. Ciało pocięto piłą spalinową i wrzucono do wody. Identyfikację przeprowadzono dopiero dzięki badaniom kodu DNA.

– Tego człowieka prawie nie znałem. Nigdy nie miałem do niego żadnych pretensji. Może on nadal żyje i to tylko jakaś pomyłka – replikował publicznie Krzysztof A., gdy prasa zaczęła sugerować, że to on stoi za porwaniem i zabójstwem Tomasza S.

„Królu, ratuj!"

Suwalskiego bossa w kwietniu 2000 r. zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego. Razem z nim za kraty trafiło spore grono potencjalnych wspólników.

„Królu ratuj!" w grypsie prosił Tadeusza B., właściciela suwalskiej hurtowni piwa „Bachus", później również aresztowanego, podejrzanego o wyłudzenie zwrotu podatków i fałszowanie dokumentów.

W marcu 2002 r., po prawie dwóch latach śledztwa, białostocka Prokuratura Okręgowa przesłała do olsztyńskiego sądu akt oskarżenia w sprawie morderstwa Tomasza S. Później zapadła decyzja o przeniesieniu procesu do Suwałk, ponieważ tu mieszka większość z przeszło stu świadków. Za zlecenie uprowadzenia i zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem odpowiadał Krzysztof A. Bezpośrednimi wykonawcami egzekucji mieli być 48-letni Jacek W., Damian D. i Wiesław S. Dwaj ostatni przez biegłych lekarzy uznani zostali za niepoczytalnych, więc czeka ich jedynie pobyt w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

W porwaniu przyszłej ofiary uczestniczył Marek J. On również szukał pomocy u psychiatrów. Trafił na badania do szpitala w Choroszczy. Zdołał uciec i ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem w Belgii. Na początku ubiegłego roku w kajdankach wrócił do kraju.

„Czarny Diabeł"

Nie wiadomo, ile czasu Tomasz S. spędził w stalowej, pomalowanej na czerwono klatce. Na pewno, na początku kwietnia 1999 r. wykonał ją Krzysztof L., suwalski rzemieślnik, na osobiste zlecenie Krzysztofa A.

Klatkę przetransportowano do wsi Pluski, gdzie mieszkał Wiesław S., przez miejscowych nazywany „Czarnym Diabłem" i uważany za wyjątkowo niebezpiecznego wariata. Ten ustawił ją w leśnym zakamarku, nad brzegiem pobliskiego jeziora. Przypuszczalnie już 16 kwietnia do „aresztu" trafił Tomasz S.

Odwiedzał go codziennie Wiesław S. Czasem przynosił jedzenie. Przeważnie jednak bił więźnia metalowym młotkiem i żądał podpisania oświadczenia, że to on podłożył bombę w aucie Krzysztofa A. Cel prawdopodobnie osiągnął.

Mieszkańcy wsi Pluski zapamiętali, że wiosną 1999 r. do Wiesława S. przyjeżdżał „Kulawy" z Suwałk. Na zdjęciach rozpoznawali Krzysztofa A. Według policyjnych ustaleń, do zabójstwa Tomasza S. doszło w maju 1999 r. Głównym wykonawcą egzekucji miał być Jacek W., urodzony w 1954 roku, właściciel Biura Pośrednictwa w Olsztynie.

Nie widzieli klatki?

Proces rozpoczął się w październiku ubiegłego roku. Zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności. Sali rozpraw pilnowali uzbrojeni w broń maszynową antyterroryści.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Przeważnie odmawiali składania wyjaśnień. Elokwencją, którą nabył podczas poprzednich pobytów za kratami, popisywał się Jacek W. Nieustannie zgłaszał nowe wnioski formalne, próbował podważyć opinię ekspertów, że z jeziora Pluszne wydobyto zwłoki Tomasza S.

– My nie jesteśmy ludźmi mściwymi. Prowadziliśmy prywatne śledztwo, bo chcieliśmy znaleźć sprawcę podłożenia bomby i przekazać go wymiarowi sprawiedliwości – przekonywał.

Po ogłoszeniu wyroku skazani zachowywali się spokojnie. Liczą na złagodzenie kary przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku.

PS

Czasami ciągną za włosy



Fot. Internet

Z MARYLĄ RODOWICZ rozmawia Andrzej Leśniewski

– W czasach poprzedniego ustroju była Pani bardzo popularną wokalistką zarówno w Polsce jak i w krajach tak zwanej demokracji ludowej. Agnieszka Osiecka nazwała Panią nawet Madonną RWPG. Czy odczuwa Pani trochę nostalgię za tamtymi czasami?

– Raczej nie mam powodów. Nie narzekam na brak popularności. Żałuję jedynie braku kontaktów z fanami z Czech czy Rosji.

– Czy bez problemów przeszła Pani w nową dekadę?

Jest Pani nadal popularna, śpiewa, koncertuje, nagrywa płyty.

– Niewielu artystów, którzy byli popularni w tamtym okresie odnalazło się w nowej rzeczywistości. Wymagało to zmiany mojego myślenia. Po prostu zmieniła się rzeczywistość, zmieniły się zasady działania show- biznesu w Polsce. Teraz jest na pewno trudniej. Na wszystkie przedsięwzięcia trzeba szukać sponsorów i dotacji.

– Jaki rodzaj satysfakcji czerpie Pani ze swojego zawodu?

– Najważniejsza dla mnie jest reakcja publiczności, listy które otrzymuję od swoich fanów. Ludzie piszą, że moja muzyka towarzyszy im od wielu lat, że wtedy, kiedy śpiewałam „Małgośkę", to oni przeżywali pierwszą miłość. Poza tym mam rzesze młodych fanów co jest dla mnie wielką radością.

– Jeśli chodzi o utwór pt. „Małgośka". Czy to nie jest przypadkiem scenariusz z Pani życia?

– Utwór ten napisała dla mnie Agnieszka Osiecka. Wiem, że w tamtym okresie fascynowałam Agnieszkę swoim sposobem bycia, stylem. Owszem utożsamiam się z tym tekstem.

– Jaki był najtrudniejszy moment w Pani karierze?

– Było kilka takich momentów. Na początku lat 80-tych ludzie przestali przychodzić tłumnie na moje koncerty. Pojawiły się wtedy nowe gwiazdy. Na pewno wtedy też kiedy rodziłam dzieci bałam się co dalej z karierą. W latach 80-tych wyjeżdżałam do USA. Było ciężko, śpiewałam w ciemnych, zadymionych, pijackich klubach po nocach, do kotleta. Zwłaszcza wtedy kiedy byłam w ciąży te występy były dla mnie niezmiernie uciążliwe.

– Czy Pani dzieci nie cierpiały z powodu braku matki przy nich, bo jednak trasy koncertowe, wyjazdy zagraniczne?

– Dzieci zawsze cierpią i na pewno tak było w moim wypadku. Bardzo dużo pieniędzy wydawałam wtedy na telefony dzwoniąc kilka razy dziennie nawet z USA. Przywoziłam niesamowite ilości zabawek.

– Wiele osób zwłaszcza dawniej dodawało Pani życiu trochę pikanterii. Szeroko omawiano Pani związki z niektórymi mężczyznami i nie tylko np. z Danielem Olbrychskim. Jak Pani to teraz postrzega?

– Wie Pan kiedy jest się panienką bez dzieci, zobowiązań, wtedy ma się na ogół narzeczonych. Parę razy się zakochiwałam i było to komentowane.

– To Pani uwodziła tych mężczyzn?

– To zawsze działa w dwie strony.

– Podobno Pani marzeniem było jednak zostać aktorką?

– Teraz kiedy już zdarza mi się grywać w serialu „Rodzina zastępcza" to wiem, że jednak śpiewanie jest moją pasją.

– Jakie znaczenie przywiązuje Pani do swojego wyglądu?

– W show-biznesie wygląd ma bardzo duże znaczenie. Dużą uwagę przywiązuję do wyglądu, kostiumów i do całej reżyserii koncertu, do wyglądu moich muzyków, do świateł. Staram się zawsze czymś zaskoczyć publiczność.

– Zdaje sobie Pani sprawę, że jest Pani oceniana jeżeli chodzi o wygląd? Ludzie patrzą i komentują jak bardzo się Pani zestarzała, jak Pani przytyła albo schudła.

– Kiedy po koncercie podpisuję płytę, ludzie widzą mnie z małej odległości i czują jak mi się przyglądają. Słucham wtedy komplementów w stylu: pani lepiej wygląda z bliska niż w telewizorze, jaka pani drobna, czy mogę się z Panią sfotografować, czy mogę panią pocałować, czy mogę się do pani przytulić. Czasami też ciągną mnie za włosy, żeby sprawdzić czy to moje.

– Zdecydowałaby się Pani na poprawianie natury za pomocą skalpela?

– Zdecydowałabym się, ale boję się. Czasami w telewizorze pokazują zdjęcia z operacji i to jest koszmar.

– Jak Pani dba o kondycję, uprawia Pani jakiś sport?

– W liceum uprawiałam lekkoatletykę. Potem studia na AWF-ie więc bardzo dużo ruchu, studia niestety ciągle niedokończone. Teraz jeżdżę na nartach, pływam, gram w tenisa, ale najwięcej czasu spędzam w siłowni.

– Przez dłuższy czas myślała Pani jednak o dokończeniu studiów na AWF-ie. Czy w dalszym ciągu Pani o tym myśli, czy to już koniec?

– Chociaż brakuje mi tylko trzech egzaminów to myślę, że trzeba się z tym zamierzeniem pożegnać.

– Czy stosuje Pani jakąś dietę, żeby kontrolować swoją wagę?

– O tak, nieustannie. Od paru dni właśnie nie jem masła i pieczywa.

– Pani sama prowadzi dom czy ktoś Pani pomaga?

– Muszę mieć kogoś, kto wrzuci pranie do pralki, zadzwoni po magiel, ugotuje obiad najczęściej pod moim kierunkiem. Dzwonię często gdzieś z Polski z komórki i pytam naszą gosposię, co ma na obiad albo co rozmraża. Ja tylko kontroluję i dwa razy w tygodniu robię duże zakupy.

– Kiedyś przyznała mi się Pani, że kupowanie jest Pani nałogiem. Czy tak jest w dalszym ciągu?

– Nawet kupowanie zwykłych produktów żywnościowych sprawia mi przyjemność, nie mówiąc już o kosmetykach czy ciuchach.

– Czy Pani jest przewodnikiem stada w domu?

– Nie, to mąż nim jest. Momentami nie jest nam łatwo. On lubi rządzić. Ja bardzo lubię, kiedy on podejmuje decyzje, a najlepiej takie, jakie ja podjęłam.

– Jak wygląda Pani dom, który Pani stworzyła, jaka panuje w nim atmosfera?

– Gapimy się w telewizor, rozmawiamy. Od kiedy dzieci mają Internet całe wolne od nauki chwile w nim buszują jak oszalałe. Wieczorami leżymy na kanapie. Po domu chodzimy na boso w sportowych koszulkach.

– Czy Pani zabezpiecza się finansowo na przyszłość?

– Nigdy o tym nie myślałam. Zawsze żyłam z dnia na dzień. Teraz moje notowania na rynku w sensie popytu na moje płyty i koncerty są niezłe, więc nie narzekam.

– Kiedy się Pani czuje bezradna?

– Kiedy wyczuwam niechęć jakiegoś decydenta wobec mnie i nie mogę tego przeskoczyć. Na przykład ktoś jest właścicielem radia i mówi nie będziemy grali pani płyt. Czuję się wtedy jakbym oberwała nożem w plecy.

– Od wielu lat jeździ Pani samochodem Porsche. Skąd zamiłowanie do tej marki? Do tego chodzi Pani w czerwonej skórze...

– Jeżdżę czerwonym Porsche i uwielbiam model Carrera 2. Uwielbiam ten samochód i uwielbiam patrzeć na zazdrość mężczyzn.

– A jakie ma Pani wady, o których może Pani powiedzieć?

– Myślę, że jestem apodyktyczna. Jestem zaborcza, na pewno o mężczyznę, z którym jestem, o dzieci. Naiwność chyba też jest moją wadą. Poza tym nie jestem skromna.

– Kiedy zamierza Pani zejść ewentualnie ze sceny?

– Oczywiście nie chciałabym być na scenę wnoszona czy wwożona na wózku. Dopóki będę człekokształtna i będę miała siłę rażenia armii Stanów Zjednoczonych, będę śpiewać.

– Dziękuję za rozmowę.

KRIS

REKLAMA

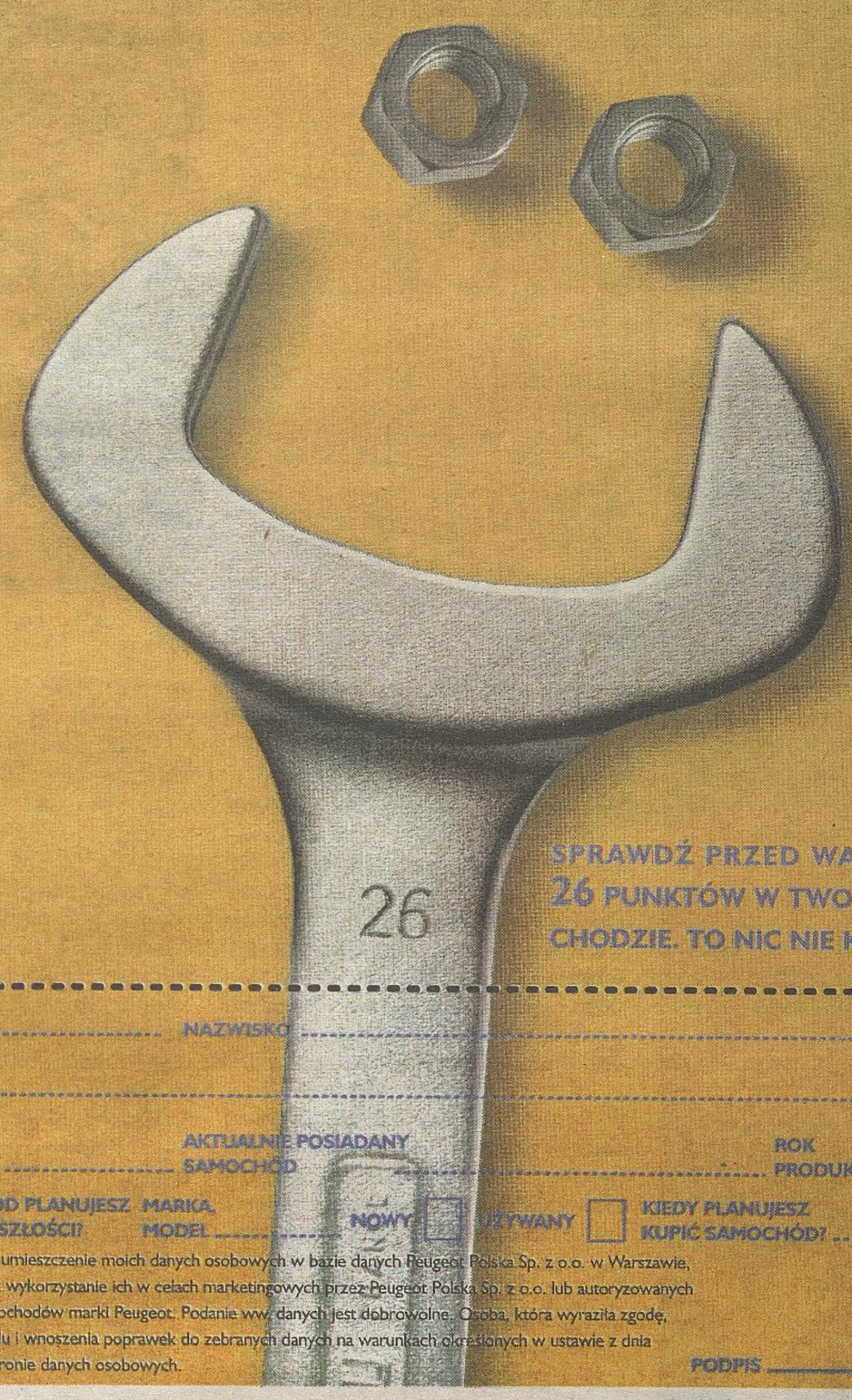
www.peugeot.com.pl

Wakacyjna oferta serwisu Peugeot!
• Bezpłatna kontrola 26 punktów w Twoim samochodzie • 20% zniżki na wybrane letnie akcesoria • Sprawdź nowe Ryczałty Peugeot* • Każdy, kto skorzysta z Ryczałtów Peugeot i wypełni załączony kupon, otrzyma w prezencie atlas samochodowy! • Szczegóły w serwisach Peugeot. Zapraszamy!

PEUGEOT

* Stała cena na części i robociznę w całej Polsce.

SPOKÓJ ZA JEDEN UŚMIECH



SPRAWDŹ PRZED WAKACJAMI 26 PUNKTÓW W TWOIM SAMOCHODZIE. TO NIC NIE KOSZTUJE.

IMIĘ ..... NAZWISKO .....

ADRES .....

TELEFON KONTAKTOWY ..... AKTUALNIE POSIADANY SAMOCHÓD ..... ROK PRODUKCJI .....

JAKI SAMOCHÓD PLANUJESZ KUPIĆ W PRZYSZŁOŚCI? MARKA, MODEL ..... NOWY ☐ UŻYWANY ☐ KIEDY PLANUJESZ KUPIĆ SAMOCHÓD? .....

Wyrażam zgodę na umieszczenie moich danych osobowych w bazie danych Peugeot Polska Sp. z o.o. w Warszawie, pl. Bankowy 2, oraz wykorzystanie ich w celach marketingowych przez Peugeot Polska Sp. z o.o. lub autoryzowanych dystrybutorów samochodów marki Peugeot. Podanie ww. danych jest dobrowolne. Osoba, która wyraziła zgodę, ma prawo do wglądu i wnoszenia poprawek do zebranych danych na warunkach określonych w ustawie z dnia 28.08.1997 r. o ochronie danych osobowych.

PODPIS .....

Białystok
POZNAŃSKI AUTO
ul. 27 Lipca 1/1
tel. 0-85/675-57-21

Suwałki
AUTO SERWIS
ul. Sejneńska 24
tel. 0-87/565-30-92

Chaty kryte trzciną w Estonii, tradycyjna noc Kupały na Łotwie

Do Unii z Kupałą i s

Po wakacjach mieszkańcy Łotwy i Estonii będą wypowiadać się w referendum unijnym. Część osób z tych nadbałtyckich państw twierdzi, iż integracja zagrozi ich tożsamości kulturowej. Jednak wydaje się, że obawy te są bezpodstawne.

ANETA ZAMOJSKA

Przekonałam się o tym odwiedzając nadbrzeżne tereny Łotwy i Estonii, różniące się znacząco poziomem oraz stylem życia od stolic skupiających znaczny odsetek tych mało zaludnionych państw – byłych republik radzieckich.

Estonia – państwo liczące zaledwie 1,5 mln mieszkańców, z czego jedna trzecia jest zameldowana w Tallinie. O małym zaludnieniu świadczą prawie puste, choć dobre drogi. Rezerwat Przyrody Matsalu nad Zatoką o tej samej nazwie obejmuje obszar 480 kmkw., z czego połowa to wody. Jedna trzecia rezerwatu znajduje się w Lihula Vald (odpowiednik naszego powiatu) o zaludnieniu prawie najmniejszym w Estonii – 9 osób na kmkw. Ponad 70 proc. tutejszych mieszkańców żyje w trzech największych miastach powiatu.

Z epoki kamienia

Sowietyzacja wyrządziła tu wiele krzywd, lecz teraz ludzie dążą do odnalezienia i zaznaczenia swych korzeni. Widać to doskonale w rezerwacie Matsalu, gdzie grupka kilku zaledwie osób ocala od zapomnienia tradycyjne budowle. Jedna z nich, zbudowana od podstaw, to letnia kuchnia używana w epoce kamiennej. Zbudowana z kamienia, gliny, mchu i drewna z centralnym miejscem na ognisko, drewnianymi ławami i skórą w drzwiach, latem doskonale utrzymuje chłód, zaś zimą ognisko daje wiele ciepła. Teraz używana jest przez turystów, podobnie jak zabytkowa huśtawka czy chata wybudowana przez wiejskie gospodynie nad morzem. Kobiety postanowiły wybudować sobie sklep i sprzedawać w nim pamiątki. Napisały projekt, otrzymały na to pieniądze i nad brzegiem zatoki stoi chata kryta strzechą.

REKLAMA



Suszona ryba

Ale nie tylko wymienione projekty celowo dążące do podtrzymania kultury zapewniają ciągłość tradycji. Nieświadomie realizują to miejscowi, a zwłaszcza pan Sybul, co nasza estońska przewodniczka tłumaczy jako Onion, czyli Cebula. Chata rolnika jest ukryta wśród żwirowej drogi i drzew. Nie sposób nie zauważyć gospodarstwa – dom oraz trzy zabudowania – wszystkie kryte strzechą. Początkowo wydaje się, że to skansen. Gospodarz jest zdziwiony wizytą turystów z Polski, lecz przewodniczka współpracująca z rezerwatem – Sylwia, rozwiewa jego obawy. Mężczyzna zaprasza gości i od razu częstuje... suszoną rybą wiszącą na sznurkach pod strzechą. Pan Sybul ryb ma dużo. Jest zapalonym rybakiem. Lubi też polować. Rolnikiem jest raczej z musu. I chociaż nie przelewa mu się, wszystkie zabudowania ma pokryte trzciną. Jest to drogi surowiec, lecz gospodarz materiał pozyskuje sam z łąk znad zatoki Matsalu.

Największe wrażenie robi wnętrze chaty. Wchodzi się do pomieszczenia służącego za gospodarcze: bez podłogi i z glinianym piecem. Piecem używanym, o czym świadczą jeszcze dymiące garnki. Za poddasze służy drewniana konstrukcja sięgająca połowy pomieszczenia. Spełnia ona rolę szafy: widać buty, ubrania. Z tego pomieszczenia wychodzi się od razu do obórki, gdzie przebywają zwierzęta gospodarskie. Drugie drzwi prowadzą do części mieszkalnej domu.

Pan Sybul jest bardzo gościnny i rozmowny. Do Unii nie chce jednak wejść, bo jego zdaniem rolnicy stracą. Czemu? Bo stracą i już.

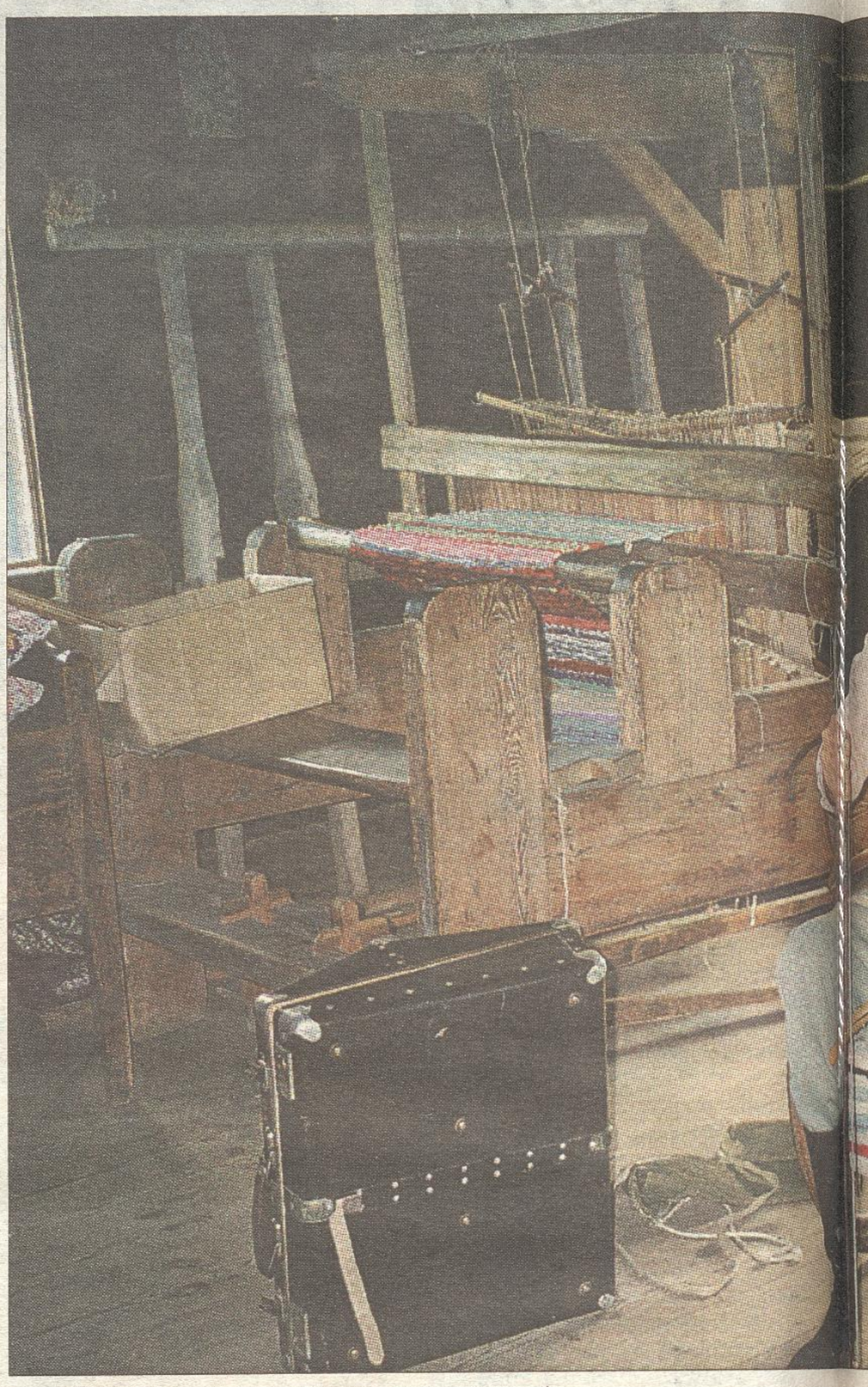
Mieszkanie w skansenie

Po tym, co widziałam na Łotwie wydaje się, że żadna unia nie może zagrozić kulturze tego państwa. W regionie Liepaja (Lipawa) w zachodniej części państwa, wzdłuż wybrzeża Bałtyku znajduje się Jezioro Pape, wokół którego utworzono rezerwat. W skansenie nad morzem mieszka kobieta, która spędziła tu dzieciństwo. Dziarska staruszka, lepiej niż wytrawny przewodnik, opowiada o historii domów, swej rodziny, zastosowaniu sprzętów. Zwiedzający dowiadują się więc, że jako mała dziewczynka musiała robić sieci rybackie, podczas gdy jej ojciec pracował w kuźni lub był na morzu.

Taką samą żywą historią jest 70-letni Janis Pukis, utalentowany muzyk grający na pile, cytrze, flecie, harmonii i wielu innych instrumentach, co z nieukrywaną radością demonstruje w XVIII-wiecznej chacie w Miejscowości Rucava w regionie Liepaja. Staruszek w tradycyjnym stroju nie tylko gra, ale i uczy narodowego tańca łotewskiego. Pokazuje chętnie wnętrze chaty należącej do niego, a będącej już swoistym muzeum etnograficznym. Niskie pomieszczenia wypełniają dawne narzędzia pracy, stroje, przedmioty użytku codziennego. Na uwagę zasługuje wędzarnia przy wejściu, gdzie dym ulatuje od razu do otworu w dachu przy kominie.

Każdy z bukietem

Na Łotwie silne są stare tradycje, jak noc Kupały. Mieszkańcy tych uroczystości nie oglądają, lecz w nich uczestniczą. Jadąc w kierunku chaty, gdzie odbywają się obrzędy, widać stojące na poboczach samochody. Pasażerowie i kierowcy chodzą po łąkach zrywając kwiaty. Widok to dziwny, gdy dziesiątki dorosłych ludzi biega po łące z bukietami w rękach, część plecie wianki.



Janis Pukis z Łotwy gra na wszystkim, nawet na pile

Wszystko wyjaśnia się przed wiejską drewnianą chatą. Za bramą z młodych brzózek stoi mistrzyni ceremonii. Każdy nadchodzący człowiek musi bramę przekroczyć, przywitać kobietę kwiatami, za co zostaje poczęstowany żółtym serem z kminkiem krojonym jak chleb, z bochna. Wszystko to przy narodowym łotewskim śpiewie, gdzie cały czas przewija się słowo LIGO. Lena, nasza łotewska przewodniczka, tłumaczy to jako radość z nadejścia lata. Część gości przychodzi w wiankach na głowach. Okazuje się, że dębowe liście mają na głowach Janowie, zaś wianki z kwiatów Janiny. Wianki nosi się bez względu na wiek, zaś nietypowo wyglądają na siwych i łysych głowach.

Wiejska biesiada

Jakby mało było folkloru, z autobusu wychodzą Rosjanki w narodowych strojach zdominowanych przez czerwień i złoto. Kobiety podchodzą do chaty ze śpiewem. Trwa swoisty konkurs na ludowe piosenki Łotwy i Rosji. Śpiew nie milknie, wszyscy przechodzą do ogniska. Tu błagają dobre siły o pomoc, zaś złe o odejście. Do ogniska wrzucane są ususzone wianki z ubiegłego roku oraz życzenia spisane na karteczkach przez przybyłych. Koło stworzone przez uczestników opuszcza ognisko i przechodzi dalej, wokół drzew. Smętny ton pieśni przechodzi w skoczny rytm, a panowie wybierają do tańca co ładniejsze dziewczyny.

Następnie wszyscy przechodzą do wnętrza chaty. Tu gospodynie nie szczędzą podpiwku lanego z dzbanów do kufli, szczerze częstują łotewskimi przysmakami: wspomnianym już serem z kminkiem oraz kanapkami z czarnym chlebem. Nie brakuje malutkich bułeczek z cynamonem i białym twarogiem oraz sernika i ciasta z rabarbarem. Ucztują wszyscy. Komu nie udało się usiąść za stołem, stoi. Mistrzyni ceremonii wciąż śpiewa, zaś wtóruje jej chór w narodowych łotewskich strojach. Gospodarze rozdają kartki z treścią pieśni, by każdy mógł się włączyć ze śpiewem.

Wzbogacą Unię

Jedzą, piją, lulki palą – chce się rzec widząc tę łotewską biesiadę, uśmiech, radość, zabawę wzorowaną na minionych tradycjach. Jednak, jak dowodzi noc Kupały w chacie pod miejscowością Rucava, tradycje te nie zaginą. A to dzięki ludziom. Jedna z uczestniczek celebry powiedziała, że sowietyzacja wyniszczyła umiejętność wyrabiania – przed wojną bardzo popularnej – ceramiki użytkowej w Rucava. Dlatego część osób boi się integracji, by znów nie utracić swej tożsamości kulturowej na rzecz globalizacji. Młodzi ludzie, którzy założyli stowarzyszenie, by móc ocalić od zapomnienia tradycje łotewskie, na pewno do tego nie dopuszczą. Łotwa i Estonia wzbogacą swymi tradycjami wspólnotę europejską.

Fot. A. Zamojska

Serdeczne podziękowania Pracowni Architektury Żywej – organizatorowi wyjazdu współfinansowanego z funduszy Małych Grantów Ambasady Holenderskiej.

strzechą





Magiczne obrzędy nocy Kupały na Łotwie



Gospodynie nie szczędziły podpiwku gościom uczestniczącym w obrzędach nocy św. Jana na Łotwie

REKLAMA



Zapraszamy
Przyjdź do Salonu lub Sklepu Firmowego sieci Era, gdzie profesjonalni sprzedawcy pomogą Ci w wyborze odpowiedniej taryfy i telefonu.



od 1 zł
1,22 zł z VAT

z wbudowanym cyfrowym aparatem fotograficznym

Promocja!
Wybierz swoją taryfę
z dużym upustem
na abonament przez 12 miesięcy
z supertelefonem Nokia 7650.

NOKIA 7650

www.era.pl

Biznes Informacja:
0 801 602 602, 602 962 000

Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie. Szczegóły ofert w cenniku i regulaminie promocji, dostępnych u Doradców Biznesowych, Autoryzowanych Doradców Biznesowych oraz w Salonach, Sklepach i Autoryzowanych Punktach Sprzedaży sieci Era.

era
BIZNES
Możesz więcej

D1232703gwbo

KRIS

Pierwsze kurpiowskie śluby były „na niby", teraz młodzi naprawdę zawierają małżeństwo

Wesele z elementami magii

Droga Anety do kurpiowskiego wesela była długa. Z tradycją kurpiowską mieszkanka południowej części powiatu ostrołęckiego, niewiele miała wspólnego. Nigdy nie należała do zespołu ludowego. Nie tańczyła ludowych oberków, olendrów, fafurów, powolniaków czy polek. Marzyła o skromnym ślubie, tymczasem miała... 10 tys. gości.

EWA OWCZAREK



W asyście drużbów panna młoda została odprowadzona do weselnej bryczki

Ślubu udzielał proboszcz Kadzidła

Aneta Ciemniewicz folklor poznała dzięki narzeczonemu. Mirek Boroń od trzynastu lat lat występuje w Zespole Folklorystycznym „Cepelia-Kurpie" w Kadzidle. Bardzo zżył się z kurpiowską tradycją i tak długo namawiał do ślubu na ludowo, aż dopiął swego – ceremonia odbyła się w zgodzie z kurpiowską tradycją.

– Bałam się, czy poradzę sobie podczas tych wszystkich obrzędów – opowiada o swoich obawach młoda mężatka. – Zawsze chciałam mieć skromny ślub, niekoniecznie w białej sukni. Okazało się w końcu, że wzięłam go w kurpiowskim stroju, ale samego wesela do skromnych nie można zaliczyć...

Choć młoda mężatka jeszcze niedawno wzbraniała się przed tańcem na deskach sceny, obecnie zastanawia się, czy nie wstąpić do zespołu i tańczyć razem z mężem. „Kurpiowskiego bakcyla" połknęli także rodzice panny młodej, którzy w ludowych strojach brali udział w widowisku. Twierdzą, że już pokochali ten region.

Musieli dorosnąć

Impreza folklorystyczna „Wesele Kurpiowskie" odbyła się w Kadzidle już po raz dziesiąty, ale dopiero drugi raz podczas obrzędowego widowisko para młodych naprawdę wzięła ślub. Tradycję tę zapoczątkowali Anna i Michał Śniadachowie, obydwoje z gminy Kadzidło.

Pomysłodawczynią „Wesela Kurpiowskiego" jest Marianna Gadomska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Kadzidle. Kiedy została dyrektorką GOKSiR w Kadzidle, Józef Kur, ówczesny wójt, zachęcił ją do zorganizowania w Kadzidle imprezy podobnego formatu co Miodobranie w Myszyńcu, czy Niedziela Palmowa w Łysych.

– Od początku bardzo chciałam znaleźć parę, która zgodziłaby się wziąć autentyczny ślub podczas widowiska – mówi Marianna Gadomska. – Rozmawiałam z narzeczonymi, który w tym czasie planowali wziąć ślub. Próbowałam ich do tego pomysłu przekonać. Niestety, bezskutecznie. Ci, który byli skłonni się na to zgodzić, nie chcieli tego robić za darmo. Stawiali wygórowane warunki – działka, samochód.

Takich warunków spełnić nie było można. Chociaż od początku odważni mogli liczyć na specjalne względy. Pomysłowi temu między innymi sprzyjał ks. Marian Niemyjski, proboszcz parafii w Kadzidle. Obiecał, że ślubu kurpiowskiej parze udzieli za darmo. Słowa swego, jak do tej pory dotrzymuje. Chętnych jednak przez lata brakowało.

Bliźnięta na szczęście

Na ten pomysł Mirek wpadł już rok temu. Wyprzedził go Michał Śniadach, kolega z zespołu. Obecnie ubiegłoroczna para spodziewa się bliźniąt.

– Całe jego życie wiąże się z tańcem – mówi o swoim bracie Ela Boroń. – Od czwartej klasy szkoły podstawowej tańczy w zespole. Dlatego też chciał wziąć właśnie takie wesele. Tylko Aneta się opierała. W ogóle nie znała kurpiowskich tańców.

Mirosław ma duże doświadczenie w „odgrywaniu" roli pana młodego. Dwa raz grał go podczas „Wesela Kurpiowskiego". Siedmiokrotnie wcielał się też w rolę drużby. Tym razem było jednak zupełnie inaczej...

– Najbardziej wzruszającym dla mnie momentem było, kiedy przed odjazdem do kościoła rodzice błogosławili nas na scenie – mówi. – Łezka w oku się zakręciła.

Emocje opadły na scenie...

Para z kadzidlańskiego wesela miała „podwójnych" świadków. Ci prawdziwi, również nie należeli do zespołu. Elżbieta Boroń i Daniel Dobkowski skromnie o sobie mówią, że „robili tylko tło". Druga para świadków zastępowała ich, gdy trzeba było dać taneczny popis.

– Było lepiej niż na próbach – mówi Ela Boroń. – Nie zwracałam uwagi na tłum. Tak jakby całego tego zamieszania dookoła nie było...

Ela miała już doświadczenie w ludowym tańcu. Jako dziecko razem z braćmi i mamą tańczyła w „Kurpiance". Osiem lat temu jednak zrezygnowała.

– Na próbach przed weselem okazało się, że bardzo dużo pamiętam – opowiada. – Widocznie, jak się raz tego człowiek nauczy, to chyba zostaje do końca życia.

Daniel mieszka od urodzenia w Kadzidle, więc zwyczaje kurpiowskie zna, choćby z dorocznej czerwcowej imprezy.

– Chętnie zgodziłem się zostać świadkiem Mirka, choć nie byłem do tego przygotowany od strony „technicznej" – mówi Daniel. – Musiałem się nauczyć tańczyć. Na weselu daliśmy jednak sobie radę... Na scenie zastępował mnie brat pana młodego.

Ożywiona tradycja

Podczas „Kurpiowskiego Wesela" tysiące gości mogło obejrzeć „wybiór do ślubu", a potem uroczysty przejazd bryczkami do kościoła pary młodej. Później, po ceremonii, goście z kraju i zagranicy złożyli młodej parze życzenia. Nie zabrakło zwyczajowej obtańcówki, czyli zbierania na czepek.

– Od początku zależy nam, aby prezentowane w widowiskach naszych zwyczaje były jak najbardziej zgodne z tradycją regionu – mówi Marianna Gadomska. – Korzystamy z wielu publikacji poświęconych Kurpiom. Ponadto staramy się rozmawiać z najstarszymi mieszkańcami.

Przy kadzidlańskim GOKSiR w ludowych zespołach działa 67 osób. Nad zgodnością z tradycją ludowych widowisk czuwa Paweł Łaszczych, kierownik Zespołu Folklorystycznego „Cepelia-Kurpianka" z Kadzidła.

– Wesele kurpiowskie zawiera mnóstwo elementów wręcz magicznych – mówi. – Bardzo ważnym elementem są oczepiny. Kiedy pannie młodej zdejmuje się wianek i nakłada się czepek, z panienki dziewczyna zmienia się w mężatkę i gospodynię domową.

Kurpie słynęli z gościnności. Wesela trwały trzy, cztery dni. Ważne były też ślubne życzenia. Młodej trzeba było życzyć „sęścia, zdrowia, pomyślności, a na wieczór całą chałupę gości i żeby wszyscy niewymowne byli i akt taki weselny przyłozodobili".

Na razie studia

Na weselu nie zabrakło gości z zagranicy, a także gości z głębi kraju. Mnóstwo prezentów i życzeń... Najwięcej tych dotyczących rychłego potomstwa.

Młoda para wdzięczna jest za życzenia, ale na razie nie planuje powiększać rodziny. Wynajmują mieszkanie w Kadzidle. Mirek chce skończyć studia – politologię na uczelni w Pułtusku. Później na studia wybiera się Aneta.

– Powoli będziemy się też starać o małą działkę – mówi młody małżonek. – Potem zaczniemy budowę domu...

Fot. Autorka

bm

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Kurkuma

Ludzka WĄTROBA spełnia ponad 50 funkcji niezbędnych do życia. Ma znaczący wpływ na równowagę umysłową i emocjonalną, dobre samopoczucie i długość życia. Choroba wątroby to nie tylko bóle w prawym podżebrzu. Podejrzenia o osłabienie tego narządu mogą wzbudzać takie objawy jak: ciągłe zmęczenie, rozdrażnienie, zaparcia, bóle i zawroty głowy, często powtarzające się infekcje wirusowe i bakteryjne!

Dominujące znaczenie mają trzy funkcje wątroby: metaboliczna, odtruwająca organizm i krążeniowa. AKTYWNOŚĆ KRĄŻENIOWA – to gromadzenie pewnej ilości krwi, która wraz z substancjami odżywczymi jest kierowana do serca, a następnie do wszystkich tkanek i komórek organizmu. Dlatego kondycja naszego ustroju zależy od sprawności wątroby! Potwierdzili to lekarze chińscy, którzy wykazali, że np. zdrowie oczu ściśle współgra ze zdrowiem wątroby.



Aktywność odtruwająca wątroby jest jej najważniejszą funkcją! Prawie wszystkie substancje toksyczne powstające w procesie przemiany materii oraz pochodzące ze skażonego środowiska zostają tam wychwycone, rozłożone lub unieczynnione. U zdrowego człowieka, żyjącego w czystym środowisku wątroba wykorzystuje tylko 40% własnych zdolności przetwórczych. Obecnie poziom zatrucia jest tak wysoki, że przekracza fizjologiczne możliwości tego narządu. Dlatego pojawienie się jakichkolwiek sygnałów ze strony przeciążonej wątroby wymaga leczenia, początkowo preparatami ziołowymi. Wymieniamy te najczęściej stosowane: Artecholin, Billiaroten, Boldaloin, Cholagogum, Cholegran, Cholesol, Cynarein, Fito-Mix 12, Gallemolan, Legalon, Chelicur, Raphacholin, Solaren, Sylicynar, Syligran, Sylimarol, Sylivit, czy Succus Taraxaci.

Niektóre z wymienionych zawierają wyciąg z kłączy KURKUMY, czyli szafranu indyjskiego. Z bulwiastego kłącza, wielkości kurzego jaja, wyrastają długie, lancetowate liście, górą silnie zaostrzone. Tworzą one wzajemnie obejmujące się pochwy, a wewnątrz nich wyrastają kłosowate, pięknie ubarwione kwiatostany. Kłącza kurkumy działają bakteriobójczo, rozkurczowo, żółciopędnie i przeciwzapalnie. Zdobyły wielkie uznanie jako przyprawa ludów Dalekiego Wschodu. W celach leczniczych przygotowuje się zazwyczaj wyciągi alkoholowe i stosuje w stanach zapalnych dróg żółciowych, kamicy żółciowej i niewydolności wątroby. Warto też przypomnieć, że szafran indyjski barwi na złoto jedwab, len, cienkie skóry i... włosy.

Leng.

MODA

Koszula na medal

Mężczyznom, którzy poszukują wysmakowanej elegancji także na czas wolny, z pewnością przypadnie do gustu nowa linia koszul marki Franco Feruzzi – Platinum. Zalety koszul Platinum – wysoką jakość wykonania i modne wzornictwo, doceniła także komisja medalowa Poznańskiego Tygodnia Mody. Podczas wiosennej edycji zdobyły one, jako jedyne z wystawianych koszul, prestiżową nagrodę – Złoty Medal Międzynarodowych Targów Poznańskich.



Jak przystało na markowe kolekcje, koszule Franco Feruzzi Platinum nawiązują do południowego stylu bycia, atmosfery luzu i jednocześnie eleganckiej nonszalancji. Nosi się je wypuszczone na spodnie, są przez to przewiewne i świetnie sprawdzają się w upały. Dopasowany krój koszul z jednej strony podkreśla walory męskiej sylwetki, z drugiej zaś nadaje jej smukły wygląd. Dzięki bardzo dobrej bawełnianej tkaninie, koszule Platinum są łatwe w prasowaniu i przyjemne w noszeniu.

Koneserom mody, którzy śledzą jej najnowsze trendy, z pewnością spodobają się duże kołnierzyki na wysokich stójkach, zapinane na dwa lub trzy guziki. Dodatkowe smaczki to drobne, ale nadające ton całości, detale, np. obszyte kontrastową nitką dziurki do guzików oraz kołnierzyki ozdobione fastrygą – często podwójną, a nawet potrójną w jednym kolorze lub w różnych. Ciekawostką, która z pewnością nie ujdzie uwagi poszukiwaczom niebanalnych rozwiązań, są koszule z kwadratowymi guzikami.

Wśród deseni królują przeróżne wariacje pasów i krat, z przewagą wzorów diagonalnych, które robią coraz większą furorę w świecie, nie tylko męskiej odzieży. Mężczyzna, który ma na sobie koszulę Franco Feruzzi Platinum, czuje się wyróżniony i oryginalny, a to dzięki limitowanym seriom produkcji, które zapewniają różnorodność i niepowtarzalność wzorów. Koszula jest ręcznie pakowana, zawijana w pergamin i umieszczana w bardzo efektownym grafitowym pudełku, co stwarza dodatkową otoczkę luksusu, tak potrzebnego każdemu mężczyźnie.

DONA





wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Badania nad eldoradem

O aktywności dobowej ryb można by rozprawiać w konwencji praktycznej i naukowo-teoretycznej. Obie teorie mają zwolenników i przeciwników. Znani są badacze aktywności dobowej ryb posługujący się wahadełkiem, są też teoretyczne wywody żerowania ryb w zbiornikach pod przewodami wysokiego napięcia. Najwięcej opracowań opiera się na teorii księżycowej.

Najwięcej wypraw wędkarskich jest tam, gdzie są ryby, a ryby biorą tam, gdzie są wędkarze.

Istnieje bardzo wiele teorii starających się wyznaczyć najlepszy dzień, porę i miejsce wędkowania. W tworzeniu takich teorii przodują Amerykanie, przy czym pierwsze próby układania kalendarzy brań podjęto na potrzeby wędkarstwa morskiego.

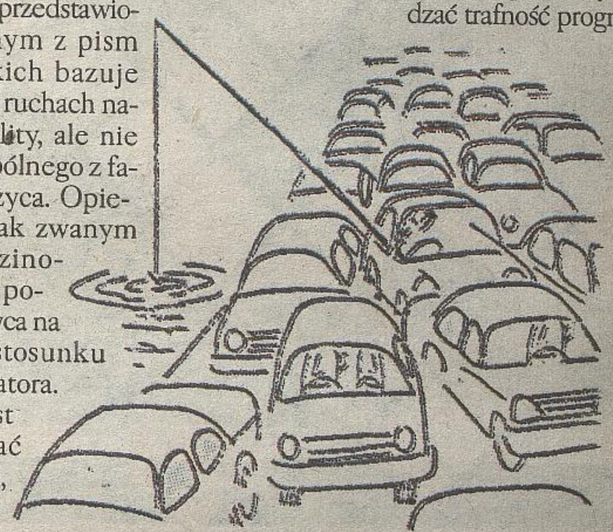
Nic dziwnego zatem, że zdecydowana większość prognoz bazuje na fazach Księżyca, którego wpływ na masy wody w morzach i oceanach daje się zauważyć w postaci pływów. Pływy rzeczywiście w istotny sposób oddziałują na zachowanie morskich stworzeń, zmieniając zarówno pory, jak i miejsca ich żerowania.

Ale, choć pływy występują nawet w szklance wody pozostawionej na stole, nie bardzo można im przypisać bezpośredni wpływ na żerowanie ryb słodkowodnych.

Najprawdopodobniej, choć to tylko teoria, reakcje ryb słodkowodnych na zmiany faz Księżyca wynikają z tego, iż wywodzą się one ze wspólnego z rybami morskimi pnia ewolucyjnego, czyli stanowią pewnego rodzaju atawizm. Na pewno większe niż pływy znaczenie dla ryb słodkowodnych ma księżycowe światło lub jego brak.

Nie tłumaczy to jednak na przykład zachowania ryb (zarówno ciemno, jak i światłolubnych) w okresach nowiu, gdy niekiedy masowo podpływają pod powierzchnię wody, spławiają się, jak to określają niektórzy „figlują we wodzie" i... nie biorą.

Teoria przedstawiona w jednym z pism kanadyjskich bazuje również na ruchach naszego satelity, ale nie ma nic wspólnego z fazami Księżyca. Opiera się na tak zwanym kącie godzinowym, czyli pozycji Księżyca na niebie w stosunku do obserwatora.



Zamiast odpowiadać na pytanie, którego dnia ryby będą brały najlepiej, stara się podpowiedzieć, o której godzinie konkretnego dnia można spodziewać się najlepszych brań – im wyżej wznosi się linia wykresu, tym ryby powinny lepiej brać.

Oczywiście najlepsze brania w pierwszym dniu pełni nie są utożsamiane z najlepszymi braniami w środku trzeciej kwadry. Teoria ta powstała na użytek osób, które coraz rzadziej wybrać się mogą na ryby, ot na dwie, trzy godzinki, i tylko w dniu, gdy obowiązki i rodzina zezwolą.

I choć ze względu na zbyt małą liczbę osób teorię tę testujących nie można jeszcze stwierdzić, czy znajduje ona potwierdzenie w praktyce wędkarskiej, warto potraktować ją w kategoriach zabawy i w czasie wypraw wędkarskich sprawdzać trafność prognozy.

Aha, żadne ryby nie ucierpiały podczas badania nad powyższymi teoriami, nawet tymi z wahadełkiem, natomiast istnieje niebezpieczeństwo, że wędkarze, którzy uwierzą w skuteczność przewidywań

- kalendarza księżycowego i masowo wyruszają w poszukiwaniu bezludnego eldorado, mogą utknąć w drogowych korkach.

A to już jest strata cennego czasu, którego nie jest w stanie wynagrodzić żaden chiromanta czy przepowiadacz.

Antoni Remiesz

ATRAKCYJNA OKAZJA!!!

WYŚLIJ TYLKO SMS-a:

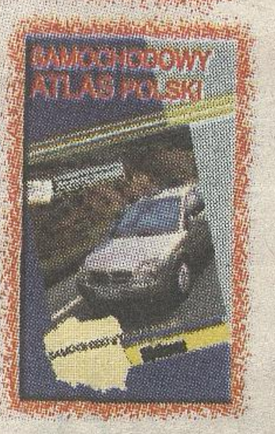
*7228 o treści:
wspolczesna mp mapa
odbierz Plan Białegostoku
szczegółowa mapa, spis ulic, dodatek - Białystok Centrum
koszt SMS-a – 2,44 zł (w tym VAT)



*7228 o treści:
wspolczesna eu europa
odbierz Mapę Europy
informacje o krajach, opłaty drogowe, polskie placówki dyplomatyczne
koszt SMS-a – 2,44 zł (w tym VAT)



*7428 o treści:
wspolczesna at atlas
odbierz Samochodowy Atlas Polski
tabela odległości miejscowości, mapy przejazdów przez miasta, drogowe przejścia graniczne, dodatek - Samochodowa Mapa Europy
koszt SMS-a – 4,88 zł (w tym VAT)



Wydawnictwa można odbierać już następnego dnia w redakcji „GW", pok. 25, ul. Suraska 1, w godz.10–16 (oprócz sobót i niedziel). Informacje: tel. (085)748 74 22

W ŚRODĘ ZDROWO
• Jak dbać o włosy • Tai Chi - medytacja w ruchu • Co ma wpływ na wzrost • Napięcie przed miesiączką • Ćwiczenia dla kobiet w menstruacji
GAZETA współczesna

REKLAMA

Bobrowa Dolina
Szukasz zacisznego miejsca do wędkowania?
Odwiedź Bobrową Dolinę!
Ogromne, zarybione stawy czekają na Ciebie!
www.bobrowadolina.pl
Wieś Bobrowa 25
(w kierunku Bobrownik)
tel. (085) 71-77-014
D620103gwbhd

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Pierwszy tydzień wakacji już za Wami. Z pewnością wielu z Was wyjechało na obozy i kolonie gdzieś w Polskę – cieszę się, ale i trochę martwię, bo nie będziecie przez tydzień, dwa lub trzy zaglądać na naszą stronę. Jednak wakacyjne przygody z pewnością Wam to wynagrodzą. Przesadzam? Chyba nie. Wiele razy dawaliście dowód, że lubicie sobie „połamać" głowę. Zapraszam więc wszystkich, którzy jeszcze nie wyjechali, do rozwiązywania kolejnej porcji łamigłówek.

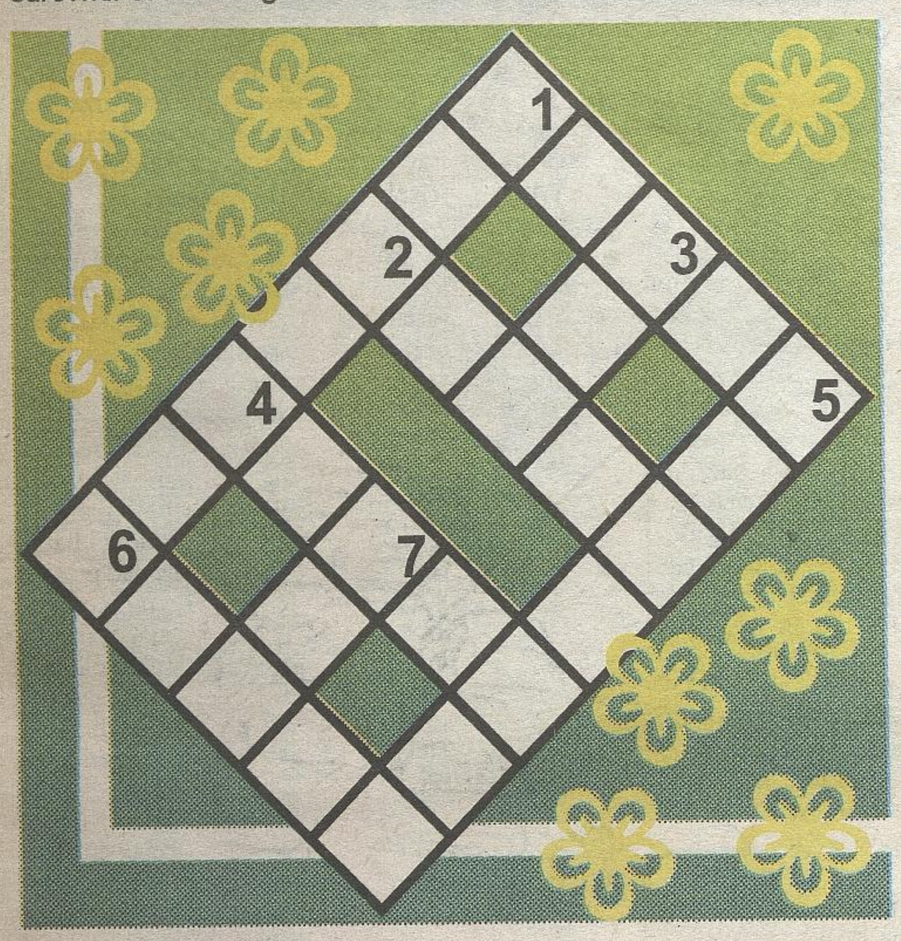
Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nazwiska osób nagrodzonych za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 21. i 22. z powodów ode mnie niezależnych podam za tydzień. Przepraszam.

Marek

UKOŚNIK

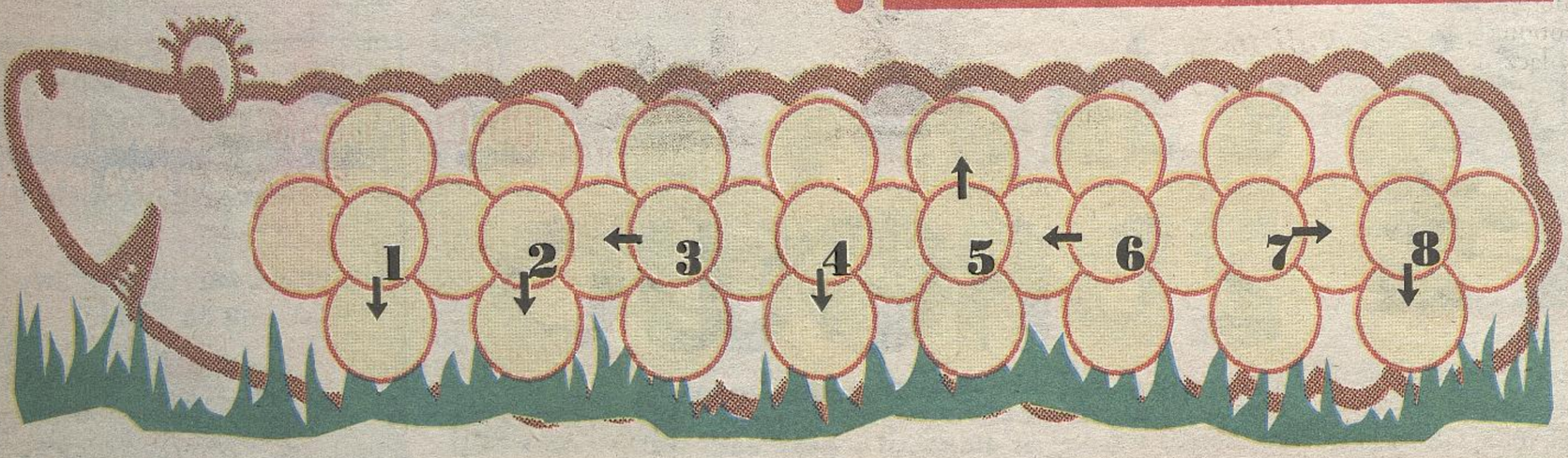
PRAWOSKOŚNIE: 1. Niewielkie, naturalne wgłębienie w brzuchu człowieka. 2. Niemiecka waluta przed euro. 4. Stolica Indii. 6. Jednoślad.

LEWOSKOŚNIE: 1. Niejeden w ketchupie. 3. Warzywo do surówki. 5. Kot Gargamela. 7. Król zwierząt.



WIROBACZEK

Pięcioliterowe wyrazy-rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wpisuj do pól z cyframi, następne do pól ze strzałką. 1. Niejeden w pociągu. 2. Harcerski nóż. 3. Wiszące łóżko. 4. W niej odbywają się lekcje. 5. Może być kokosowa. 6. Morskie wybrzeże do kąpieli. 7. Owies, żyto lub pszenica. 8. Rysunkowa zagadka.





Lubicie grać w szachy? Ja tak, ale przyznam się, że nigdy nie próbowałem gry... na taką skalę, jak na zdjęciu. Tymi największymi na świecie szachami grali radomianie podczas seryjnego programu bicia rekordów Guinnessa, który odbył się niedawno przed jednym z centrów handlowych w Radomiu. Największe na świecie biało-czarne szachy zostały ustawione na planszy o wymiarach 10 na 10 metrów. Figura króla ma 4 metry i 5 cm wysokości. Królowa jest wysoka na 3 metry i 50 cm. Największe figury ważą po 40 - 50 kg. Uff... W tej wersji grę w szachy z pewnością można zaliczyć do sportów ekstremalnych. W końcu, żeby dźwigać figury o tej wadze trzeba mieć nie lada krzepę, superwytrzymałość, samozaparcie, no i oczywiście lubić ryzyko. Lepiej nawet nie myśleć, co się może stać, gdy taka figura, nagle się przewróci...

PAP/Piotr Polak

Maskotki dla dzieci



Dzisiaj podajemy wyniki konkursu rysunkowego stacji CANAL + przygotowanego specjalnie na Dzień Dziecka.

Konkurs by związany z filmem pt. „Beethoven". Film opowiadał o perypetiach psotnego szczeniaka, który z biegiem czasu wyrasta na potężnego psa rasy Bernardyn.

CANAL + przygotował 6 szczekających maskotek, które za najładniejsze rysunki otrzymają:

1. Rafał Sienkiewicz z Białegostoku – za rysunek „Łatki"
2. Ewa Baranowska z Łomży, która chciałaby mieć „Bejsika"
3. Natalia Gutorow z Białegostoku – piesek „Skubi"
4. Angelika Ewa Gutorow z Białegostoku – pies „Speed"
5. Marta Orzechowska z Białowieży – „Dżeki"
6. Bartek Mickiewicz z Ełku – Barmi"

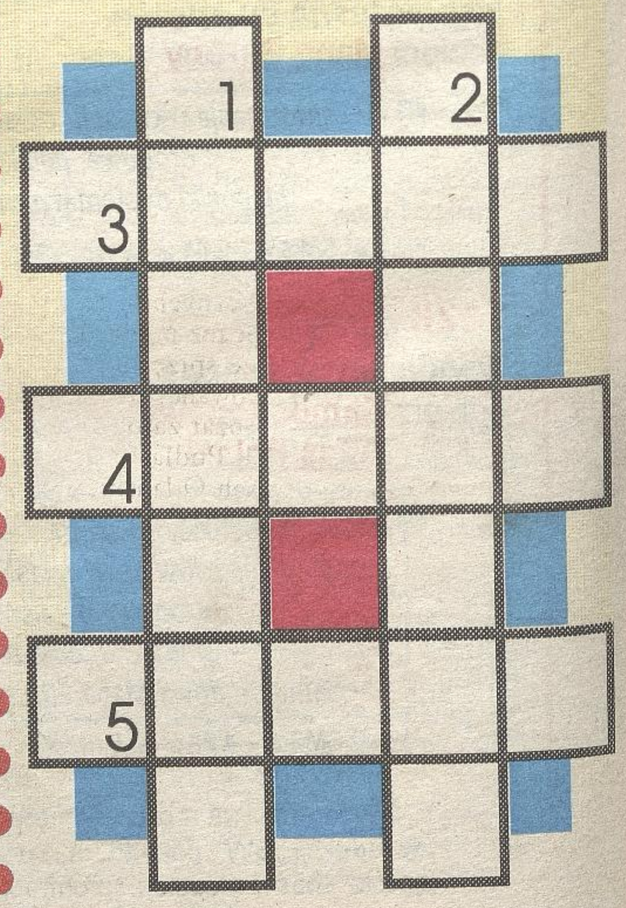
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej" w Białymstoku, pok. 25.

(TO)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. Fikołek w powietrzu. 4. Obchodzi imieniny 23 września. 5. Dowcip zagrany na scenie.

PIONOWO: 1. Auto służby medycznej. 2. Pekin, Wilno, albo Paryż.



WIECZORKI SENIORA

MIŁA ATMOSFERA
NASTROJOWA MUZYKA
CIEKAWE SPOTKANIA

czwartek: 17.00 - 21.00
niedziela: 16.00 - 21.00

Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

J628203gwbh

festyn rodzinny

KARUZELE, SAMOCHODZIKI, ZJEŻDŻALNIE, MATERACE, BASENY Z PIŁECZKAMI, GRY, KONKURSY Z NAGRODAMI I WIELE INNYCH ATRAKCJI

każda niedziela: 11.00 - 14.00

Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. (085) 651 32 16

J628203gwbhB

POTAŃCÓWKI Z RADIEM JARD

ŚWIETNA ZABAWA
NAJNOWSZE PRZEBOJE
NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA

każdy piątek i sobota
godz. 20.00 - 02.00

Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

J628203gwbhC

AEROBIK

PROFESJONALNE ZAJĘCIA
Z DOSKONAŁYM INSTRUKTOREM
POPRAWA KONDYCJI POŁĄCZONA
Z PRZYJEMNYM SPĘDZENIEM CZASU

w czasie wakacji:
wtorki i czwartki
19.15 - 20.15

Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. (085) 651 32 16

J628203gwbhD

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

D538603gwbh

Politechnika Białostocka

STUDIA CZĘŚCIOWO ODPŁATNE NA POLITECHNICE BIAŁOSTOCKIEJ

Możesz podjąć pracę i jednocześnie studiować.

Politechnika Białostocka prowadzi rekrutację na studia zaoczne, wieczorowe oraz magisterskie uzupełniające na rok akademicki 2003/2004 na następujące kierunki studiów:

Studia zaoczne na Wydziałach z siedzibą w Białymstoku
- Budownictwo
- Elektrotechnika
- Elektronika i telekomunikacja
- Informatyka
- Inżynieria środowiska
- Turystyka i rekreacja
- Ochrona środowiska
- Mechanika i budowa maszyn
- Automatyka i robotyka
- Rolnictwo
- Zarządzanie i marketing
- Zarządzanie i inżynieria produkcji

Studia wieczorowe
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie i marketing

Studia zaoczne na Wydziałach Zamiejscowych
- Budownictwo Zamiejscowy Wydział w Augustowie
- Ochrona środowiska Zamiejscowy Wydział w Hajnówce
- Mechanika i budowa maszyn Zamiejscowy Wydział w Suwałkach

Studia magisterskie uzupełniające dzienne
- Informatyka
- Rolnictwo
- Zarządzanie i marketing

Studia magisterskie uzupełniające zaoczne
- Budownictwo
- Elektrotechnika
- Informatyka
- Inżynieria środowiska
- Mechanika i budowa maszyn
- Ochrona środowiska
- Zarządzanie i marketing

Termin składania dokumentów od 03 czerwca do 18 lipca 2003 r.
Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 74-28-203, ul. Wiejska 45c (budynek Wydziału Mechanicznego) pokój 132.

D628403gwbh

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku oferuje:

Studia wyższe:

Kierunek **ekonomia**
specjalności: zarządzanie przedsiębiorstwem, rachunkowość, handel zagraniczny, bankowość i finanse przedsiębiorstw, europeistyka, informatyka stosowana (wyłącznie na studiach dziennych)

Kierunek **stosunki międzynarodowe**
specjalności: europeistyka, handel zagraniczny, obsługa ruchu granicznego, dziennikarstwo i komunikacja masowa

Studia podyplomowe:
- *Informatyka dla nauczycieli*
- Rachunkowość i finanse przedsiębiorstw
- *Zarządzanie publiczne*
- Handel zagraniczny
- *Ekonomika turystyki*

Szczegółowe informacje: ul. Choroszczańska 31, 15-732 Białystok, tel. (85) 65 20 925; Informacje o studiach: Dziekanat, poniedziałek-piątek w godz. 7³⁰-15³⁰, sobota 9⁰⁰-14⁰⁰, pok. 15, tel. (85) 65 14 817, 65 20 997, 65 20 925, informacja o studiach podyplomowych: Centrum Edukacji WSE, poniedziałek, środa, piątek w godz. 7³⁰-15³⁰, wtorek, czwartek 9⁰⁰-17⁰⁰, pok. 47, tel. (85) 65 20 925

D628603gwbh

PROMOCJA

Do wybranych modeli kos spalinowych żyłka i nóż tnący

GRATIS



D2149702gwbof

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ ORAZ OBSŁUGĘ SERWISOWĄ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Szczegóły promocji u Dealerów

STIHL®

Syndyk masy upadłości ROBII Spółka z o.o. w Grajewie, ul. Elewatorska 26 w upadłości

ogłasza przetarg ofertowy na zakup nieruchomości

w skład której wchodzą działki: 1682, 1683, 1684, 1685, 1686, 1687, 1688, 1689, 1690, 1691 przeznaczone pod zabudowę letniskową. Działka 1681 przeznaczona na zagospodarowanie urządzeniami turystycznymi i niską zielenią. Działka 1692 - przeznaczenie do neutralizacji ścieków komunalnych. Działka 1693 - przeznaczenie na urządzenia elektryczne. Łączna powierzchnia wszystkich działek wynosi 1,8149 ha. Łączna cena oszacowania wynosi 259.000,00 zł. Nieruchomość położona jest nad jeziorem Dreńsko w odległości 3 km od Rajgrodu, na trasie Grajewo- Augustów woj. Podlaskie. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg" w siedzibie upadłego, ul. Elewatorska 26, w pokoju nr 17, w przeciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Syndyk zastrzega możliwość odstąpienia do przetargu bądź jego unieważnienie bez podania przyczyny. Informacja telefoniczna pod nr (86) 272- 20- 83 w dni robocze w godz. 8.00-14.00.

D48803gwb2

Burmistrz Suraża ogłasza na dzień 21 lipca 2003 r. na godz. 9.00 przetarg nieograniczony na przebudowę drogi gminnej nr 315009.

Dokumentację przetargową można nabyć i informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Surażu w pokoju nr 1, tel. 650-35-96 w godz. 8.00-14.00. Oferty należy składać do 21.07.2003 r. do godz. 8.30.

M1358603GWBO

Redakcja
"GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
POSZUKUJE PRACOWNIKA
do Biura Reklam i Ogłoszeń w Łomży
Zgłoszenia proszę kierować na adres:
Oddział "Gazety Współczesnej"
al. Legionów 7, 18-400 Łomża

J184203gwbh



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!

Czas mija szybko. Mamy już lato. Pewnie ktoś z Czytelników „Kącika Samotnych Serc" znalazł przyjaciela. Być może są i tacy, którzy się zawiedli. Na niektóre anonsy przychodzi sporo listów. Są jednak i takie sytuacje, że nie napisze nikt. I co? Rozczarowanie? Nie warto się załamywać. Bardziej zaradni próbują zamieścić kolejne anonsy. Czasem od ich treści zależy czy ktoś zwróci na nie uwagę. Jedno jest pewne – nie warto się poddawać, nie warto rezygnować. Wiem, że z drżeniem serca umawiacie się na pierwsze spotkanie. Nie jest łatwo zdecydować się na pierwsze spotkanie. Podejmujecie jakieś ryzyko. Może się okazać, że osoba, która napisała do Was list, wygląda inaczej niż sobie ją wyobrażaliście. Radziłbym wymienić po kilka listów przed pierwszym spotkaniem, porozmawiać przez telefon a może właśnie poczatować albo umówić się na GG (Gadu Gadu) by trochę się nawzajem poznać. Nie warto spieszyć się! Mam nadzieję, że uda nam się zorganizować spotkanie wszystkich chętnych, Czytelników „Kącika Samotnych Serc" i tych, którzy zdecydowali się umieścić tu anons. W odpowiednim czasie poinformuję Was o takim spotkaniu. Być może wcześniej odbędzie się spotkanie w redakcji. Zaproszę kilka osób, z którymi porozmawiamy o naszych sprawach. Jeśli ktoś z Was chciałby uczestniczyć w takim zebraniu organizacyjnym, proszę o listy.

Kolejny raz przypominam, że przysyłając prośby o wydrukowanie anonsu podajcie adres, na który wysłać mam korespondencję. Jeśli ktoś z Was zamierza zgłosić się po listy osobiście – koniecznie należy umieścić taką informację pod anonsem. Odbiór listów od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 do 16.00, pok. 115.

Oprócz adresu redakcji na kopercie proszę napisać: „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Wówczas taki list nie krąży po redakcji, lecz trafia bezpośrednio do mnie.

Emil

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej"

– napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji.

– nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku samotnych serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 - 7588.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres:

Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik samotnych serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 115.

Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9-16.00 do redakcji, pok. 115.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Marta lat 24: Jestem brunetką o pogodnym usposobieniu, z natury jestem optymistką i mam pozytywny stosunek do życia. W najprostszych rzeczach staram się zawsze dostrzec piękno. W życiu cenię szczerość, wierność, tolerancję i wzajemne zrozumienie. Kocham przyrodę, muzykę. Chętnie poznam Pana w wieku 24-30 lat, który posiada co najmniej średnie wykształcenie. Czekam na poważne oferty. Odpowiem na każdy list. (7681)

Samotna lat 42: Jestem szczupłą, pracującą szatynką rozwiedzioną nie z własnej winy. Poznam Pana do lat 48, wysokiego, bez nałogów, z własnym mieszkaniem, który nie znosi kłamstwa. Proszę o poważne oferty. Fotografia mile widziana. (7682)

Sympatyczna lat 50: Jestem zadbaną i elegancką kobietą. Lubię muzykę, taniec, spacery, pływanie i jazdę na rowerze. Jestem osobą o pogodnym usposobieniu. Chętnie poznam wysokiego Pana w wieku 55 lat, zadbanego, kulturalnego, bez kłopotliwych nałogów i niezależnego finansowo. Najchętniej z okolic Ełku. (7683)

Rozsądna lat 39: Jestem panną, katoliczką, pracuję, nie mam zobowiązań i nałogów. Mam wrażliwą naturę, łagodne usposobienie i nie znoszę kłamstwa. Jestem, jak powiadają, niebrzydką kobietą ale sama nie wiem dlaczego mam kłopoty ze znalezieniem tej drugiej połowy. Wierzę, że ktoś do mnie napisze... (7684)

Basia lat 22: Jestem z Mazur. Mam wykształcenie średnie. Jestem szczupła, pragnę miłości, bo jest ona dla mnie najważniejsza w życiu. Chętnie poznam chłopaka, który chciałby dzielić ze mną dobre chwile i pomóc mi przeżyć te gorsze dni. Numer telefonu znacznie przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (7685)

Niebieskooka lat 27: Jestem matką samotnie wychowującą dwoje dzieci. Mam średnie wykształcenie, jestem szczupła, oczy niebieskie. Poznam Pana do lat 35, stan cywilny bez znaczenia. Chciałabym aby pokochał moje dzieci i mnie ... (7686)

Monika lat 16: Jestem niebieskooką ciemną blondynką. Lubię tańczyć, słuchać muzyki i chodzić na długie spacery. Chętnie poznam chłopaka w wieku 17-19 lat, przystojnego szatyna lubiącego dobrą zabawę i przygody. Mile widziana fotografia. Czekam na listy. (7687)

Wolna: Jestem niezależna finansowo, zmotoryzowana, nie szukająca przygód, ale tego jedynego, z którym chciałabym stworzyć udany związek, być z Nim na dobre i złe, i zostać z Nim. Marzę, by On był wysoki, zadbany, także zmotoryzowany, o pewnym statusie materialnym, wolny i w wieku 45-50 lat. To nie warunek. Jeśli jesteś, jeśli istniejesz – napisz. Czekam. (7688)

Ania z Mazur: Jestem wdową, mam 61 lat. Jestem niezależna finansowo, katoliczka, trochę puszysta. Nie palę, alkohol piję tylko w małych ilościach, mam mieszkanie. Jestem kobietą zaradną, umiem dobrze gotować, lubię dobrą muzykę, spacery we dwoje. Poznam Pana o podobnych cechach. (7689)

Dobra lat 40: Jestem samotną, uczciwą osobą, katoliczką. Mam wyższe wykształcenie i pracuję. Poznam Pana do lat 45 z powiatu grajewskiego lub łomżyńskiego, poważnie myślącego o życiu. Odpowiem na każdy list. (7690)

Nieśmiała lat 23: Jestem panną średniego wzrostu, o spokojnym usposobieniu, z dużym poczuciem humoru. Cenię szczerość, odpowiedzialność i uczciwość. Jestem wyznania katolickiego, mam wykształcenie zawodowe i mieszkam na wsi. Poznam chłopaka w wieku 24-33 lat, który ma już dość samotności i poważnie traktuje życie. Posiadam trzeci stopień niepełnosprawności. Panowie szukający przygód i materialiści nie piszcie. Mile widziane zdjęcie a numer telefonu ułatwi kontakt. (7691)

Gienek lat 39: Jestem kawalerem, człowiekiem szczerym, pracowitym i pozytywnie nastawionym do życia. Mieszkam na wsi. Prowadzę gospodarstwo rolne. Wyznaję prawosławie. Chętnie poznam dziewczynę, która poważnie myśli o życiu i szuka trwałego związku. Czekam na listy. (7692)

Samotny lat 29: Nie jestem czarodziejem ale wprowadzę w świat piękna. Poznam Panią do lat 35, która tak jak ja myśli poważnie o życiu. Mile widziana fotografia. Odpowiem na każdy list. (7693)

Paweł lat 24: Moje zainteresowania to sport, kulturystyka, wędkarstwo oraz dobra muzyka. Czuję się bardzo samotny i chętnie poznam miłą i sympatyczną dziewczynę w wieku 18-25 lat. Najchętniej z Suwałk lub okolic. Mile widziane zdjęcie a numer telefonu przyspieszy kontakt. (7694)

Słoneczko lat 42: Jestem bardzo samotny. Po rozwodzie wychowuję 17-letniego syna. Mieszkam na wsi, prowadzę gospodarstwo. Nie piję alkoholu i nie palę papierosów, jestem katolikiem. Jeśli czujesz się samotna – napisz. Dziecko nie będzie przeszkodą w nawiązaniu znajomości. (7695)

Rozwiedziony lat 48: Mieszkam na wsi, mam własne mieszkanie i jestem katolikiem. Chętnie poznam Panią w wieku do lat 48, która zechce zamieszkać na wsi i nie szuka przygód. Mile widziane zdjęcie. (7696)

Wesoły lat 27: Jestem kawalerem, wysokim, szczupłym, mówią, że przystojnym. Nie palę papierosów, nie piję alkoholu, nie mam żadnych zobowiązań. Lubię taniec, dobrą zabawę oraz długie spacery. Jestem katolikiem i mam wszechstronne zainteresowania. Posiadam mieszkanie, samochód i mieszkam na wsi. Chętnie poznam Panią do lat 33, która chciałaby zamieszkać na wsi. Dziecko nie będzie przeszkodą w nawiązaniu znajomości. Czekam na listy. (7697)

Odważny lat 25: Czuję się bardzo samotny. Chętnie poznam Panią w wieku 20-35 lat, może być z dzieckiem. Jeśli czujesz się tak, jak ja samotna – napisz. Zdjęcie mile widziane. Czekam na listy. (7698)

Kawaler lat 36: Jestem ponoć przystojnym kawalerem, nieco nieśmiałym, o łagodnym usposobieniu, katolikiem. Lubię sport, muzykę, podróże. Cenię szacunek, poważnie traktuję życie. Pracuję zawodowo. Chętnie poznam dziewczynę, która czuje się samotna i marzy o prawdziwym przyjacielu. Czekam na listy. (7699)

NASZ EKSPRES

Napisali do Was

Wasze anonsy drukowane w „Kąciku samotnych serc" nie pozostają bez odpowiedzi. Codziennie poczta dostarcza wiele listów. Można znacznie skrócić czas oczekiwania na korespondencję.

Jak to zrobić? Niżej podajemy kody Czytelników, dla których mamy listy-odpowiedzi na zamieszczone w „Kąciku" anonsy. Każdy, kto wyśle SMS na numer 7428 o treści: wspolczesna serce tu wpisze swój kod anonsu (przykład: wspolczesna serce 7632) otrzyma niezwłocznie całą korespondencję za pośrednictwem poczty. Dotyczy to zarówno Czytelników z Białegostoku, jak i z regionu.

Koszt jednego SMS-a to 4,88 zł (w tym VAT). Można też przysłać zaadresowaną do siebie kopertę z naklejonym znaczkiem.

Kody Czytelników, dla których mamy listy: 7491, 7492, 7494 (dużo listów!), 7495, 7496, 7497 (dużo listów), 7499 (dużo listów), 7502, 7503 (dużo listów!), 7507, 7508, 7509 (dużo listów!), 7511, 7512 (dużo listów), 7513, 7514, 7515, 7517, 7518, 7520, 7521 (dużo listów!), 7523 (dużo listów!), 7527, 7529, 7554 (dużo listów!), 7555, 7556, 7557, 7558, 7559, 7560, 7568, 7577, 7579, 7583, 7589, 7591, 7592, 7595 (dużo listów!), 7596, 7602, 7611, 7612, 7613 (dużo listów!), 7614, 7616, 7617, 7620, 7622, 7624, 7627, 7629, 7630, 7631 (dużo listów!), 7632, 7633, 7634, 7636 (dużo listów!), 7637 (dużo listów!), 7638, 7639, 7640, 7641 (dużo listów!), 7642, 7645, 7646, 7649, 7650, 7651 (dużo listów!), 7652 (dużo listów!), 7653, 7654 (dużo listów!), 7655 (dużo listów!), 7657 (dużo listów!), 7658, 7659 (dużo listów!), 7660, 7661, 7664, 7666, 7667, 7668, 7676, 7677, 7678, 7679, 7680,

(sed)

Z PAMIĘTNIKA CZATOWNIKA

Joanna i Lena...

Czat wciąga. Staje się nałogiem i trudno z niego zrezygnować. Codziennie nowe osoby, czasem wcześniej poznane. Los takich znajomości bywa różny. Oto kolejne dni mojego czatowania.

Joanna. W pokoju „Mąż i żona" pokazuje się codziennie od kilku dni. Właściwie na kanale spotkać ją można rano, w południe a nawet późnym wieczorem. Pisze, że z utęsknieniem czeka na lato. Nie dlatego, by wyjść na spacer. 23 lipca przyjeżdża z USA jej narzeczony. Szuka więc kogoś, kto by ją pocieszył. Zgłosił się od razu Remo. Zachęcał, by przeszła na priv, ale Joanna chciała rozmawiać tylko na „warzywniaku". Remo oferował sex, zapewniał, że przyjedzie z szampanem. Nawet zaraz. Prosił o adres lub telefon. Joanna o zdjęcie, o szczegóły. Była zainteresowana ofertą. Remo powiedział jednak, że za usługę będzie musiała zapłacić... Joanna żartowała, że gotowa jest przeznaczyć na „to" 500 dolarów, bo, jej zdaniem, tanie wino i tanie dziewczyny to tylko dla menów o złej reputacji. Na kanale rozgorzała dyskusja. Remo musiał uciekać, a Joanna okazała się porządną dziewczyną. To była tylko prowokacja. Tak przynajmniej powiedziała mi później na privie. Potem nigdy już nie spotkałem jej na czacie. No, chyba, że zmieniła nick....

Lena. Mieszka w Lesznie. Pracuje na kierowniczym stanowisku w sanepidzie. Mąż ciągle poza domem. Buduje altankę w ogrodzie kilkanaście kilometrów od Leszna. Tam też najwięcej spędza wolnego czasu. Ona czuje się samotna. Skończyły się tematy do rozmów z mężem. Chciałaby porozmawiać z kimś interesującym. Nie zamierza niszczyć swojego małżeństwa, ale męczy ją monotonia. Chciałaby przeżyć romantyczną przygodę. Od razu mówię, że mam żonę, dziecko. Że w małżeństwie układa mi się dobrze i że nie zamierzam niczego zmieniać. Lenie to nie przeszkadza. Przez kilkanaście dni spotykamy się tu o określonej porze. Te spotkania są dla Leny lekarstwem. Szybko odzyskuje wiarę, entuzjazm i staje się z momentu na moment coraz bardziej natarczywa. Kontroluje mnie z kim i o czym rozmawiam. Wreszcie przysyła swoje zdjęcie i zabiega o spotkanie. Zdjęcie decyduje o losie dalszych naszych kontaktów. Szok! Koniec naszej znajomości ! Nie dziwię się, dlaczego mąż Leny woli wciąż przebywać na działce. Ja też wolę jej nie spotykać na czacie. (c.d.n.)

(sed)

HOROSKOP

RAK 23 VI – 22 VII

Nie wszystko będzie łatwe i pewnie życie nie zacznie toczyć się z górki. Pamiętaj jednak, że masz możliwość wyboru. Znajdziesz czas aby nadrobić jakieś zaległości. Chociaż to, czym się teraz zajmujesz nie wydaje Ci się szczególnie porywające, poradzisz sobie.

LEW 23 VII – 23 VIII

Wyzwanie, na które czekałeś od dawna. Licz się z tym, że będziesz znacznie bardziej zapracowany niż dotychczas. Postarasz się zadbać o formę. Jednak za wszelką cenę nie zmuszaj się do aktywności fizycznej. Wydatki mogą być niestety większe niż wpływy.

PANNA 24VIII – 23 IX

Niespodziewana niepewność może wstrząsnąć Twoim uporządkowanym światem. Niewykluczone, że zdecydujesz się na duże zmiany. Od dawna planowana wizyta wreszcie dojdzie do skutku.

WAGA 24 IX – 23 X

W nadchodzących dniach powinno ucieszyć Cię spotkanie z osobą spod znaku Strzelca. Zupełnie nie przeszkodzi Ci to w pracy, a może nawet pomoże. Ze zrozumieniem i taktem załagodzisz spory rodzinne. Niespodziewane zaproszenie będzie miłą niespodzianką.

SKORPION 24 X – 22 XI

Przystąpisz śmiało do działania. Bez pośpiechu wprowadzisz plany, na które od dawna miałeś ochotę. Nie udawaj dłużej, że nie dostrzegasz konfliktów jakie rozgrywają się dookoła Ciebie. Inteligentnie skorzystasz z okazji, które teraz postawi przed Tobą los.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Tydzień pod znakiem pogłębiania więzi rodzinnych. Uspokoisz się, zrelaksujesz i z optymizmem popatrzysz w przyszłość. W sferze zawodowej uda się niezwykle korzystnie załatwić pewną sprawę. Jeżeli się sprężysz, pokażesz wszystkim na co Cię stać.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Ułatwienia w codziennym życiu. Niezłe dni na wyjazdy, nie tylko zawodowe. Niewykluczone, że dostaniesz dodatkowe pieniądze, a to świetnie wpłynie na Twoje samopoczucie. Możesz nie mieć nastroju do mrówczej pracy. Rozstrzygnięcie problemu trapiącego Cię od jakiegoś czasu.

WODNIK 21 I – 19 II

Interesujące wydarzenia. Okazja do uporania się z sytuacjami, które dotąd wydawały się nie do pokonania. Mobilizujące spotkania z pewnym Baranem. Pomyślisz o bliskiej osobie i zabierzesz się za zaległą korespondencję. Nie najlepszy humor ma związek z pewną obietnicą...

RYBY 20 II – 20 III

Rozwaga w podejmowaniu nowych zobowiązań. Raczej na większą gotówkę nie licz, gospodaruj tym co masz. Zapowiadają się ciekawe dni, na pewno postarasz się dopilnować wszystkich terminów. Nie trzymaj się kurczowo planów, dostosuj je do potrzeb i chęci.

BARAN 21 III – 20 IV

Wykorzystaj jak najpełniej ten wyciszony okres. Nie będzie trwał w nieskończoność. Więcej rozmów, a mniej działania. W spokoju przemyślisz ostatnie wiadomości i dojdziesz do wniosków, które Cię optymistycznie nastroją. Odzyskasz coś, co już wydawało się stracone.

BYK 21 IV – 21 V

Nie pozostanie Ci nic innego, jak jeszcze raz przemyśleć swoje postępowanie. Jeżeli możesz wziąć urlop, weź przynajmniej kilka dni. Odpoczniesz i nie pozwolisz, by myśli o pracy zakłóciły spokój. Staraj się nie popełniać błędów w stosunku do kogoś spod znaku Raka.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Energię wykorzystasz na zaplanowanie najbliższej przyszłości. Z radością zadbasz o najbliższe osoby. Wiara w sukces sprawi, że będziesz niezwykle konsekwentny. Warto przemyśleć kilka spraw. Nawet, jeżeli wnioski wydadzą się raczej mało optymistyczne.

bm

Bez litości

Objechałem świat 15 pieprzonych razy i zaliczyłem każdą rzecz, która jest warta obejrzenia. Podróże nie mają już dla mnie nic z przygody. Trasy to tylko harówa, a każda harówa jest cholernie nudna.

Noel Gallagher (OASIS)

Tak naprawdę nam obecność muzyki Metalliki w Internecie nie zrobi dużej krzywdy. Ale są zespoły, dla których dziesięć tysięcy sprzedanych egzemplarzy więcej lub mniej oznacza przeżyć w tym miesiącu lub nie, oznacza mieć pieniądze na jedzenie lub nie.

Lars Urlich (METALLICA)

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW

RADIO BIAŁYSTOK

22 czerwca 2003r.
metal@radio.białystok.pl

1. **SERPENTIA** „Waiting For A Wings"
2. **IN FLAMES** „Land Of Confusion"
3. **METALLICA** „All Within My Hands"
4. **ELYSIUM** „World Hello Day"
5. **ELYSIUM** „Feedback"
6. **ELYSIUM** „Aeolian Choreography"
7. **SOLEFALD** „Red Music Diabolos"
8. **BATHORY** „Sea Wolf"
9. **WRINKLED FRED** „Wrong"
10. **GRAVEWORM** „Dreaming Into Reality"



Czy podobne obrazy powstaną na ścianach „Fabryki", dowiemy się już w sobotę

Graffiti jam, pokaz break dance`u i zabawa na trzech poziomach z muzyką – to wszystko odbędzie się w najbliższą sobotę, 28 czerwca w białostockim pubie „Fabryka". Impreza rozpocznie się o godz. 15 przed „Fabryką". Czterej grafficiarze (dwóch z Katowic oraz po jednym z Ełku i Białegostoku) rozpoczną wtedy tworzenie graffiti (każdy w innym stylu) na jednej ze ścian budynku pubu, udowadniając, że nie jest to wandalizm, a forma sztuki ulicznej. Jednocześnie przed pubem odbędzie się pokaz break dance`u w wykonaniu białostockiej załogi b-boy`ów **WHSB** oraz koncert dwóch formacji – **PLB** i **PNRFP**. Przewidziano również „wolny mikrofon" dla chętnych do zmierzenia się w sztuce rymowania.
O godz. 20 rozpocznie się impreza (biletowana: bilety w cenie 10 zł, z białą promocyjną ulotką – 8 zł) w „Fabryce". Na najwyższym piętrze DJ`e **DeJot** i **Mach** będą grać hip hop, na pierwszym zaś, w dwóch oddzielnych pomieszczeniach **DJ Gobit** i **DJ Czuby** (obaj z Warszawy) poprowadzą imprezę w rytmach techno trance, a **Chris Da Break** (Szczecin), **V2**, **D-Teek** i **Mat-Teo** (wszyscy z Białegostoku) – techno.

DJ Bęben

RU STRUNACH



*– Takiej imprezy jeszcze w Białymstoku nie było – twierdzili zgodnie fani i organizatorzy imprezy „Hip Hop Don`t Stop vol. 111", która w ubiegły piątek odbyła się w białostockim klubie „Gwint". Wystąpili tam **SOUNDKAIL** oraz polski skład **WWO**. Oprócz ich występów tłumy fanów hip hopu mogły też obejrzeć koncerty lokalnych grup **DEFICYT** i **WOCC**. Ponadto wystąpili białostoccy b-boy`e **WHSB**, którzy nieustannie zaskakują białostocką publikę. Kolejna odsłona „Hip Hop Don`t Stop" – już 17 lipca w „Gwincie". Gwiazdą imprezy będzie **SKI SKŁAD**, promujący swoją nową płytę.*
KONKURS!** Do wygrania są kasety **NAS`a „The Lost Tapes"** oraz **XZIBIT`a „Man vs Machine"**. Zdobędą je te dwie osoby, które w piątek, 27 czerwca, o godz. 13 jako pierwsze wyślą SMS-a pod nr 504 119 727 z odpowiedzią na pytanie: z jakiego kraju pochodzi zespół **SOUNDKAIL? (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz adresu)
*W konkursie z ubiegłego tygodnia płyty CD wygrali: Katarzyna Toczydłowska (zapraszamy do Biura Gry) oraz Paweł Górkowski (nagrodę wyślemy pocztą), którzy odpowiedzieli, że **WWO** wystąpiło w Białymstoku po raz trzeci.*



Wojciech Jarząbski, czyli **DJ Jarząb** wygrał I Mistrzostwa Regionu Północno-Wschodniego Prezenterów Dyskotekowych, które w ubiegłym tygodniu odbyły się w białostockim klubie „Apokalipsa". „Na podium" znaleźli się także **DJ X** (Piotr Jankowski) oraz niewątpliwie najbardziej widowiskowy duet, czyli **DJ BIG & DJ ARTEK**.

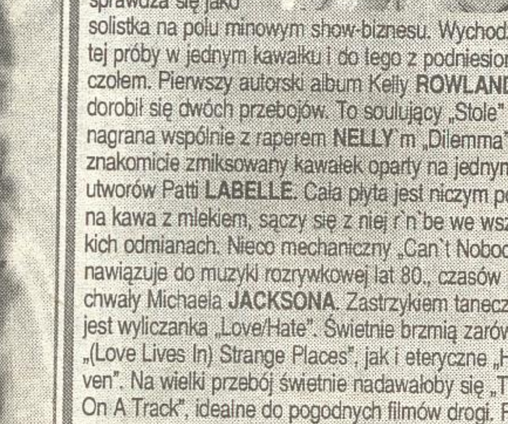
KELLY ROWLAND „Simply Deep"

Columbia/Sony Music Polska (4 $truny)



Jedna z członkiń **DESTINY`S CHILD** sprawdza się jako solistka na polu minowym show-biznesu. Wychodzi z tej próby w jednym kawałku i do tego z podniesionym czołem. Pierwszy autorski album Kelly **ROWLAND** już dorobił się dwóch przebojów. To soulujący „Stole" oraz nagrana wspólnie z raperem **NELLY`m** „Dilemma", znakomicie zmiksowany kawałek oparty na jednym z utworów Patti **LABELLE**. Cała płyta jest niczym poranna kawa z mlekiem, sączy się z niej r`n`be we wszelkich odmianach. Nieco mechaniczny „Can`t Nobody" nawiązuje do muzyki rozrywkowej lat 80., czasów chwały Michaela **JACKSONA**. Zastrzykiem tanecznym jest wyliczanka „Love/Hate". Świetnie brzmią zarówno „(Love Lives In) Strange Places", jak i eteryczne „Heaven". Na wielki przebój świetnie nadawałoby się „Train On A Track", idealne do pogodnych filmów drogi. Pozytywnego wrażenia nie psują nawet przeciętnie brzmiące „Obsession", „Past 12" i „Beyond Imagination". Jest przecież „Make U Stay", czarny jak smoła bonus nagrany z Joe **BUDDEN`em**. Ta płyta jest i „simply" i „deep", za co należą się jej cztery $truny.

Pit



METALLICA „St. Anger"

Vertigo/Universal Music Polska (3 $truny)

Poprzedzające wydanie „St. Anger" prasowe doniesienia o powrocie do thrash`owych korzeni można włożyć między bajki – taki wniosek nasuwa się sam po kilkukrotnym (bagatela – płyta trwa 75 minut!) przesłuchaniu pierwszego od sześciu lat, w pełni premierowego albumu **METALLIKI**. Niech nikogo nie zwiedzie znany już z pewnością wielu osobom kawałek tytułowy, który jako jeden z najmocniejszych i jednocześnie najbardziej chwytliwych słusznie wybrano na singiel. Bardzo szybka partia perkusji w tym utworze to najszybszy fragment nowej płyty! Moc riffów i tempo, przywodzące na myśl czasy pierwszych trzech albumów, **METALLICA** osiąga na „St. Anger" jeszcze kilkakrotnie, jednak absolutnie nie upoważnia to do nazywania tej płyty thrash`ową. Dużo agresji i czadu („przełamanego" jednak spokojnym fragmentem i niemal lirycznym śpiewem) jest w otwierającym płytę utworze „Frantic" z łatwo zapamiętywalnym motywem. Fragmenty, które mogłyby pojawić się na wiekopomnych „Ride The Lightning" i „Master Of Puppets" słychać w mocno opartym na hard rockowej tradycji „My World", a monumentalne, thrash`owe riffy – choć uwikłane w dość pokomplikowane struktury – odnaleźć można w „Purity" i... to wszystko. Do swoich korzeni **METALLICA** odnosi się bowiem jakby na zasadzie: „Jasne, że potrafimy zagrać tak, jak przed „Czarnym albumem", ale grać w ten sposób przez cały czas wcale nie musimy i nie chcemy". Jeżeli komuś już się chce, to **ULRICH`owi**. Czwororęcznemu", który jakby odmłodniał o 20 lat i nieraz, nie oglądając się na kolegów, jak oszalały wali w swoje bębny, brzmiące często jak blaszane beczki (to denerwujące początkowo brzmienie, po dokładnym wsłuchaniu się, okazuje się tylko elementem wielopłaszczyznowej gry **ULRICHA** a). Chyba tylko dzięki niemu można uwierzyć, że to spod palców autorów „Metal Militia", „Fight Fire With Fire" czy „Battery" wyszły też pełen ciężkich i topornych hard rockowych riffów „Some Kind Of Monster", niby thrash`owy, ale o ewidentnie bluesowym zabarwieniu „Sweet Amber" czy „Shoot Me Again", w którym James **HETFIELD** nie dość, że śpiewa, jakby nagle poczuł powinowactwo z martwą od dawna sceną z Seattle, ale też skanduje i to w taki sposób, że pojawienie się scratche`y nikogo nie zdziwiło. To jednak nie koniec zarzutów. Na płycie pojawiają się bowiem utwory, które nie brzmią lepiej niż „brudnopis" z próby. O ile „Dirty Window" brzmi nieźle, mając znamiona nie tylko duchowego, ale i brzmieniowego powinowactwa z „Garage Days...", to „All Within My Hands" jest utworem (podobnie jak „Invisible Kid"), którego nieobecność na płycie wyszłaby jej jedynie na korzyść. Są tu bowiem i psychodeliczne przestrzenie, i rock progresywny, i sprzęgające gitary, i deklamacje **HETFIELD`a**, które jednak nie składają się na spójną kompozycję. „St. Anger" na pewno nie jest płytą, godną twórców thrash metalu. Czas na zmianę nazwy, albo rozmienianie się na drobne na trasie z zespołami pokroju **LIMP BIZKIT** czy **LINKIN PARK**.

DJ Bęben

ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞



www. ichtroje.pl

Nowa twarz Ich Troje

Już wkrótce na okładkach kolorowych pism będzie można ujrzeć oficjalne zdjęcia zespołu **ICH TROJE** z nową wokalistką, Anią **ŚWIĄTCZAK**, która zastąpiła Justynę **MAJKOWSKĄ**. Ania **ŚWIĄTCZAK** została przyjęta do zespołu niedługo po ostatnim wspólnym występie **MAJKOWSKIEJ** i **ICH TROJE** w konkursie Eurowizji, na początku czerwca. Parę dni później już występowała z zespołem przed 10-tysięczną polonijną publicznością w Niemczech.
Ania **ŚWIĄTCZAK** ma 26 lat. Zaliczyła właśnie 4. rok nauk politycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Pochodzi z Lublińca. W 1996 r. doszła do finału „Szansy na sukces" z piosenką „Pamiętasz była jesień?". W tym samym roku wygrała też opolskie debiuty. Ostatnio można było ją oglądać w programie „Jaka to melodia?".

Kombii – reaktywacja

Niedawno reaktywowany zespół **Kombii**, którego liderem jest Grzegorz **SKAWIŃSKI**, do niedawna znany jako gitarzysta formacji **O.N.A.**, szykuje się do podboju wakacyjnych amfiteatrów i stadionów. Swoją ogólnopolską trasę rozpoczyna 11 lipca, koncertem w sopockiej Operze Leśnej. Jest to miejsce o tyle ważne dla zespołu, że właśnie tu **KOMBI** debiutowało w 1976 r.
– Na koncert zaprosiliśmy specjalnych gości – mówi Katarzyna **LITWIN**, menadżerka zespołu – Edytę **GÓRNIAK**, która od małego była fanką zespołu i Tomka **MAKOWIECKIEGO**.

Killer Leszczyński

Nowym, już drugim polskim wykonawcą, nagrywającym dla specjalizującej się do niedawna wyłącznie w zachodniej muzyce tanecznej wytwórni Magic Records, został **DJ BARBIEKILLER**, znany większości jako jeden z jurorów w programie „Idol" Robert **LESZCZYŃSKI**.
– Przygotowuję swój album, tym razem nie będzie to już insert do tygodnika, ale normalna, dostępna w sklepie płyta – powiedział Codziennej Gazecie Muzycznej (www.cgm.pl) **LESZCZYŃSKI**. – Znajdą się tam moje wersje tanecznych hitów, takich jak np. „The Power" grupy **SNAP!**, ale i utworów zupełnie nie granych przez innych didżejów. Czuję się mocny w wyszukiwaniu mało znanych, nie odkrytych jeszcze przez clubbing numerów. Album **DJ`a BARBIEKILLER`a** powinien ukazać się we wrześniu, natomiast teraz, większość czasu spędza on w dyskotekach jako DJ.

Dominium zaprasza do klubu

Białostocka metalowa formacja **DOMINIUM** zakończyła w Studiu Hertz nagrywanie nowego albumu „The Mohocks Club".
– Materiał, który nagraliśmy, jest bardzo zróżnicowany i z pewnością będzie skierowany do ludzi o otwartych umysłach. Jego tworzenie było dla nas nie lada wyzwaniem. Nie stroniliśmy od partii improwizowanych, co z pewnością nadało świeżości naszemu nowemu dziecku. Mogę powiedzieć tylko jedno: przygotujcie się na niezłą łamigłówkę nadchodzącej jesieni i dołączcie do Mohocks Club – powiedział Cezar, perkusista **DOMINIUM**.
W sesji nagraniowej gościnny udział wzięła wokalistka Ewa **SZLACHCIC**, która razem z **GETHSEMANE** zaśpiewała utwór „Limen". Oprócz niej niej do udziału w sesji zaproszeni zostali Mucha (trąbka) i Klaudiusz (sax), który już wcześniej zagościł na płycie **DOMINIUM** „Psycho Path Fever".
Jednocześnie w zespole nastąpiły zmiany personalne: grupę – z powodów osobistych – opuścił basista Mariusz **RUSIŁOWICZ**, który postanowił skoncentrować się na drugim współtworzonym przez członków **DOMINIUM** zespole – **BRIGHT OPHIDIA**. Nowym basistą **DOMINIUM** prawdopodobnie zostanie **IRON** (ex-**TOTAL ECLIPSE**).

opr. DJ Bęben

Pit i man skompromitowali się, starając przeforsować za wszelką cenę uchwałę o koncesjonowaniu muzyki rozrywkowej. Zgodnie z jej zapisami, folku można byłoby słuchać tylko w miastach. – To przepisy uniemożliwiające koncentrację środków etnicznego rażenia. Zapobiegną powstaniu wpływowego folkowego zagłębia muzycznego. Zresztą podobnie uchwalają od dawna na całym świecie – wyjaśniał man. Pit za cenę pięciu boom-boxów chciał dopisać do uchwały punkt, mówiący o zakazie grania metalu na jarmarkach gminnych. I tak nie miało to znaczenia, gdyż lud prosty gustował w bardziej discopolowej muzyce, jako że większość życia na polach spędzał. Jednak poskutkowało to tym, że DJ Bęben wycofał swoje poparcie dla uchwały i grzmieć zaczął zza redakcyjnego biurka, że mu to pachnie poprzednią epoką. Zawetował też projekty zapisów, po czym uciekł na Pragę. Niesława spadła na redaktorów Pita i mana, gdy okazało się, że popierali monopolistów z branży poezji śpiewanej, od których dostali dwa wagony grzebieni elektrycznych. Nawet Sierotka Losująca była tak zawstydzona, że wybierała kartki z zamkniętymi oczami. Nagrody dla uczestników konkursu sprzed dwóch tygodni trafią do Ireny Żak z Czarnej Białostockiej i Jerzego Makala z Olecka, którzy słusznie zauważyli, że **SUPPORT LESBIENS** śpiewają po angielsku.
Tym razem pytamy Was o to jak się nazywa pierwszy singlowy numer z nowej płyty **METALLIKI**:

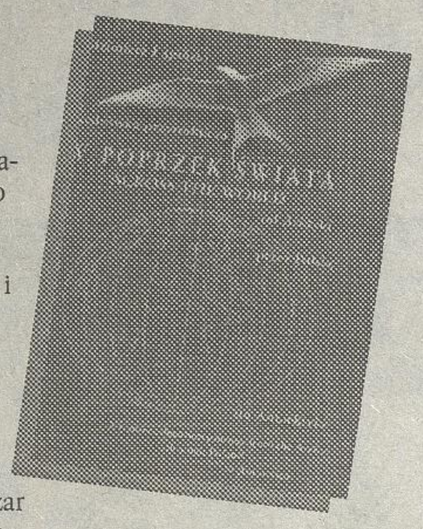
1. „St. Anger",
2. „Ride The Lightning",
3. „Enter Sandman"?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z naklejonym kuponikiem czekamy dwa tygodnie.

METALLICA
TALONIK NR 317

OD DESKI DO DESKI

W poprzek świata



Włodzimierz Łapiński „W poprzek świata", Wydawnictwo Włodzimierz Łapiński, Bryzgiel 2003, s. 280

Gdzie mieszka rybitwa popielata? Piękny wizerunek w locie tego ptaka-wagabundy zdobi okładkę najnowszego albumu pt. „W poprzek świata", autorstwa eksperta i entuzjasty przyrody oraz artysty obiektywu Włodzimierza Łapińskiego.

Pełny tytuł książki – „Wędrówka przyrodnicza w poprzek świata od Arktyki przez Polskę do Antarktyki" konkretyzuje obszar peregrynacji autora i stanowi odpowiedź na zadane pytanie. Czerwona rozkołysana linia z góry na dół globu, przez kontynenty i oceany wyznacza szlak dorocznych przelotów rybitwy popielatej, czyli jej „miejsca zamieszkania". Jest on równoznaczny z trasą egzotycznych podróży autora, których efektem są znakomite fotografie i teksty z miejsc niedostępnych prawie nikomu z czytelników.

Rybitwa popielata po kilkutygodniowym odchowaniu piskląt w arktycznym letnim słońcu, odlatuje wraz z nimi ze skalistych wybrzeży Spitsbergenu. „Po opuszczeniu gniazd stadka ptaków wyruszają na wędrówkę, która zajmie im resztę roku – pisze Włodzimierz Łapiński. – Przelatują nad Morzem Grenladzkim, żerują wśród fiordów Skandynawii, odpoczywają na plażach Normandii, lecą wokół Półwyspu Pirenejskiego i dalej na południe wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki. Mijają pustynne wybrzeża Sahary, tropikalne dżungle równikowe, schodzące do oceanu wydmy Wybrzeża Szkieletów i Pustyni Namib, aż do skalistych urwisk Przylądka Dobrej Nadziei... lecą dalej na południe nad oceanem aż do antarktycznej strefy pływającego lodu... wkrótce trzeba będzie ruszyć w drogę powrotną. 18 tysięcy kilometrów, przez prawie wszystkie strefy szerokości geograficznej świata – czy można wymyślić ciekawszą trasę?".

Pozazdrościł ptakowi Włodzimierz Łapiński i – na krótko porzucając ukochane „rewiry" polskiej przyrody, wspaniale utrwalonej na tysiącach zdjęć w licznych albumach – tym razem wydał plon swoich międzykontynentalnych podróży. Przygodę arktyczną rozpoczął dokładnie 10 lat temu, w czerwcu 1993 roku. Ale pierwszym etapem „wędrówki przez świat", trzy lata wcześniej, była podróż przez Saharę w towarzystwie niezawodnych przyjaciół – inżyniera leśnika Aleksandra Malinowa z Warszawy oraz białostockiego lekarza i pisarza Jerzego Samusika (który tej ekspedycji poświęcił książkę pt. „Przez piaski i dżungle").

Niezwykła księga światowej przyrody „W poprzek świata" będzie dla wrażliwych czytelników (na szczęście, jeszcze ich nie brak) okazją do osobistych wędrówek na krańce świata i nieustających „ptasich" powrotów, bo przecież wystarczy tylko sięgnąć na półkę. Fascynujące, nieskażone krajobrazy, mistrzowskie „portrety" znanych i nieznanych przedstawicieli fauny i flory przybliżają odległe przestrzenie, czasem niewyobrażalnie egzotyczne, czasem zaskakująco podobne do rodzimych pejzaży. A i tych w albumie nie brak, bo polska przyroda miesza się z przyrodą innych stref klimatycznych. Jak migrujący ludzie... Jak wędrujące ptaki...

(kon)

Nie taki patron straszny?



Grzegorz Gortat, „Patron", Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 276.

Grzegorz Gortat znany był dotąd czytelnikom jako autor kryminałów i powieści fantasy. Jego najnowsza książka, zręczne połączenie satyry na współczesny polski światek literatury i sztuki z klasycznym horrorem, może spodobać się szerszej publiczności, szukającej odpowiedniej lektury na letni urlop.

W „Patronie" znajdziemy nie tylko wartką – okraszoną w tym samym stopniu humorem, co nagłymi zwrotami – akcję rozgrywającą się głównie na tle współczesnej Warszawy. W powieści są również obszerne wątki, dzięki którym cofamy się w odległą przeszłość, do elżbietańskiej Anglii. Tam spotykamy Christophera Marlowe`a zmagającego się ze wschodzącą gwiazdą londyńskich scen, Williamem Shakespeare`m.

Przede wszystkim jednak jesteśmy świadkami najważniejszego etapu życia Juliana Rotasa, młodego warszawskiego dziennikarza. Ten przystojny i inteligentny mężczyzna z zasadami od pewnego czasu poddał się biegowi szarej codzienności. Stracił nadzieję, że jego powieść (odrzucona w kilku wydawnictwach historia barwnego życia i nagłej śmierci Marlowe`a) kiedykolwiek ujrzy światło dzienne. Niespodziewane spotkanie podczas wernisażu zmieni jednak wszystko. Julian zyska agenta, a zarazem patrona. Henryk Stockenhausen bardzo szybko sprawi (nie tylko metodami konwencjonalnymi), że powieść Juliana uhonorowana zostanie najpoważniejszą nagrodą literacką i ukaże się w renomowanym wydawnictwie w opowiednio dużym nakładzie. Za to wszystko Stockenhausen zechce rekompensaty w postaci... duszy. Dopiero wtedy Julian Rotas opamięta się. Czy zdąży wyrwać się z władzy Lucyfera (to prawdziwe imię diabolicznego patrona), czy zdoła uratować duszę i miłość, jaka nagle rozkwitła między nim a Heleną Saafjan, czy jest ktoś mogący pomóc zbłąkanej duszyczce?... Na te pytania wyczerpującą odpowiedź znaleźć można w „Patronie". Powieści „mrocznej, demonicznej i niepokojącej", trzymającej w napięciu do ostatniej strony, której przeczytanie będzie świetnym urozmaiceniem letniego wypoczynku.

(mm)

LEKTURY NIE TYLKO NA LATO



Perry Biddiscombe, „Ostatni naziści. Działania Werwolfu w powojennej Europie", Dom Wydawniczy „Bellona", Warszawa 2003, s. 317.

Autor dowodzi, że narodowo-socjalistyczny ruch partyzancki z lat 1944-45, zwany Werwolf (Wilkołak), wywarł poważny wpływ na przebieg walk w Niemczech i ich okupację i jednocześnie odzwierciedlał w pełni cechy charakterystyczne nazistowskiego państwa. Wstęp zwraca uwagę na kulturalne i folklorystyczne wątki wykorzystywane przez organizatorów Werwolfu. Następnie poznajemy charakter ruchu, taktykę jego działania aż wreszcie mamy możliwość poznać szczegóły operacji wilkołaków, zarówno na zapleczu frontu zachodniego, jak i wschodniego, oraz akcji wymierzonych przeciwko niemieckim kolaborantom. Są także przykłady działań powojennych grup nawiązujących w okupowanych Niemczech do tradycji Werwolfu. Autor stara się nie zamęczać czytelnika przedstawianiem całego zakresu działalności Werwolfu. Dowiadujemy się kim byli wilkołacy, jakie elementy obejmowało ich szkolenie, co czuli, działając za liniami najpotężniejszych armii w historii albo spełniając rozkaz terroryzowania własnych ziomków morderczymi akcjami represyjnymi. Lektura atrakcyjna i o dużej wartości naukowej.

(ajs)



Scott Turow, „Błędy odwracalne", przeł. Jan Pyka , Rebis, Poznań 2003, s. 432.

Skazany za potrójne morderstwo Rommy Gandolph czeka na wykonanie wyroku śmierci. Niespodziewanie otwiera się jednak przed nim szansa – okazuje się, że inny więzień może go oczyścić z zarzutów. Do reprezentowania Gandolpha sąd wyznacza Arthura Ravena, który jednak niechętnie podejmuje się tej sprawy. Dawno nie toczył sądowych batalii, a poza tym obawia się konfrontacji z prokurator Muriel Wynn i detektywem Larrym Starczekiem. Para ta, która doprowadziła Gandolpha do celi śmierci, zrobi wszystko, żeby zdyskredytować niewygodnego dla niej świadka, a jeśli to nie wystarczy – również samego Arthura.

Czy Raven zdoła wybronić swojego klienta? Czy świadek, który tak niespodziewanie spadł Gandolphowi z nieba jest wiarygodny? Czy policja i prokuratura, zbierając dowody, naruszyły prawo? To nie wszystkie pytania, jakie nasuwają się podczas lektury. Na wiele czytelnik nie znajdzie odpowiedzi.

Książka trzyma w napięciu, czyta się doskonale i zaskakuje. Można ją uznać za obowiązkową lekturę dla lubiących literaturę (niekoniecznie fachową) prawników. Nie będą żałować.

Scott Turow, prawnik z wykształcenia, zadebiutował jako pisarz w 1987 roku, publikując bestseller „Uznany za niewinnego" (w jego ekranizacji główną rolę zagrał Harrison Ford).

(o)

DODATKI POWIATOWE W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ



2 LIPCA SIEMIATYCZE

9 lipca Suwałki

16 lipca Sejny, Gołdap, Olecko

23 lipca Augustów

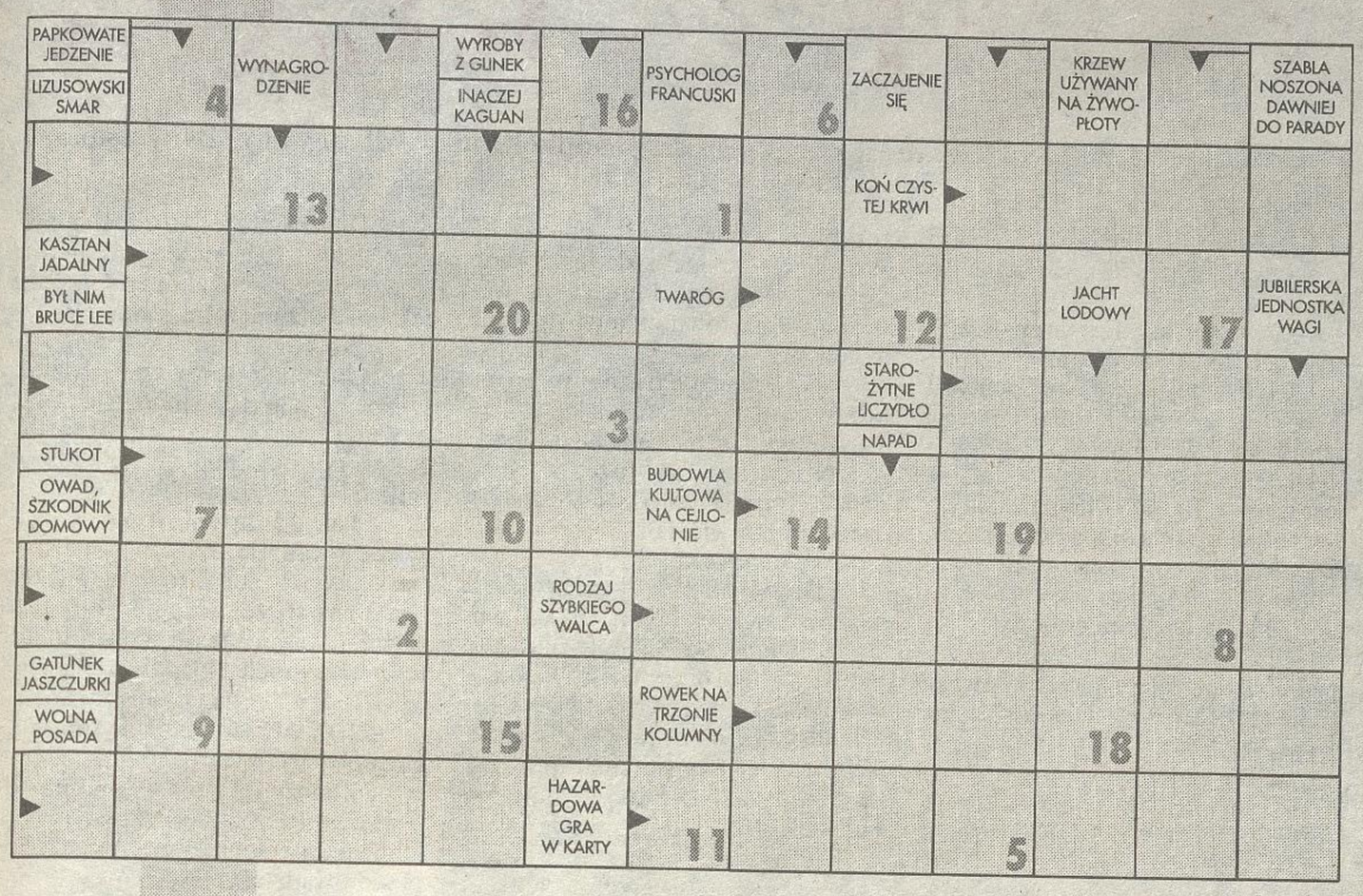
30 lipca Ostrołęka, Ostrów Maz.

W każdą ŚRODĘ kolejny powiat

... sprawdź co nowego w Twoim powiecie.

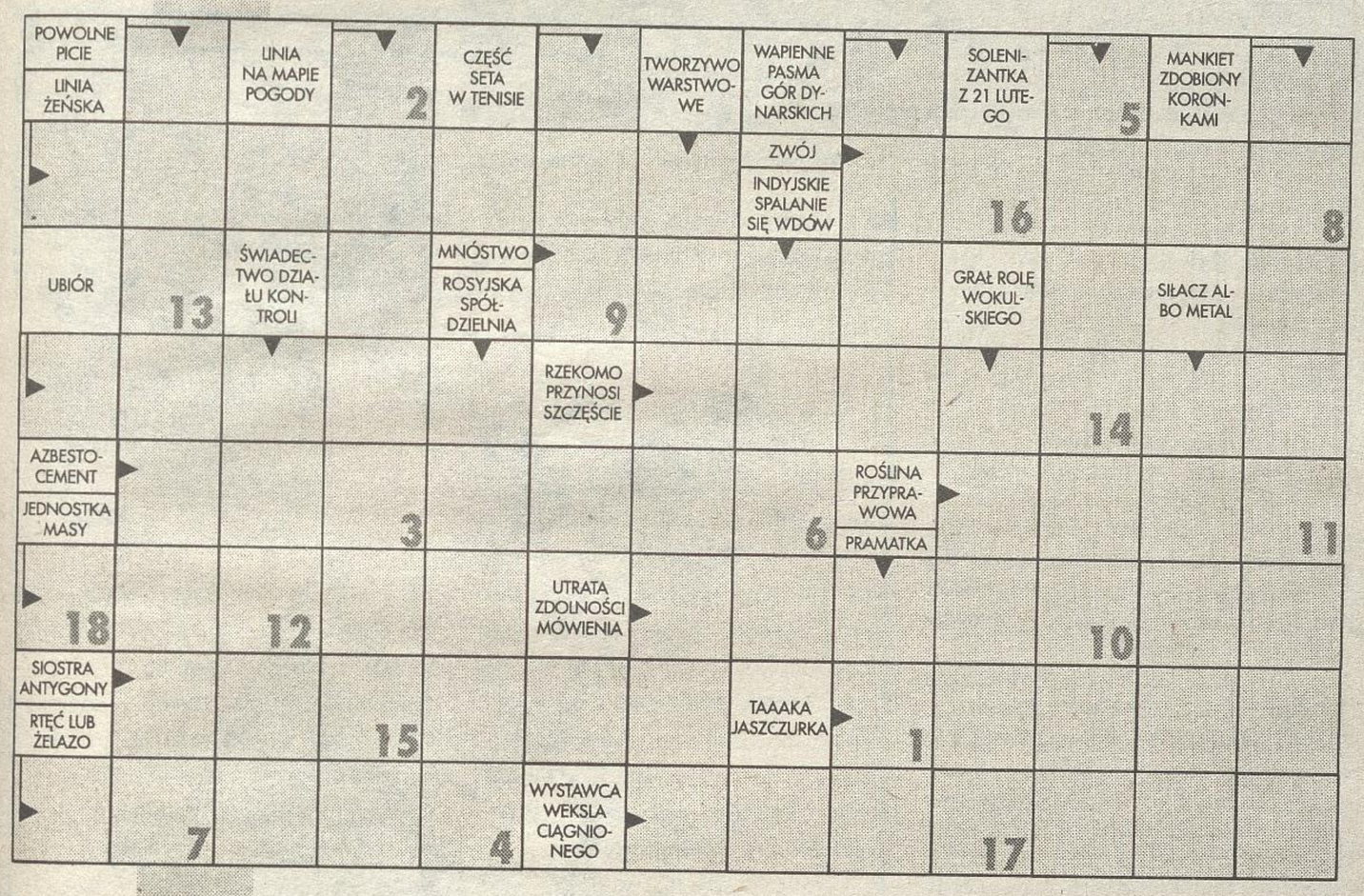
Dział Handlowy, tel. 748-74-42
Biuro Ogłoszeń tel. 748-74-31
www.wspolczesna.pl

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



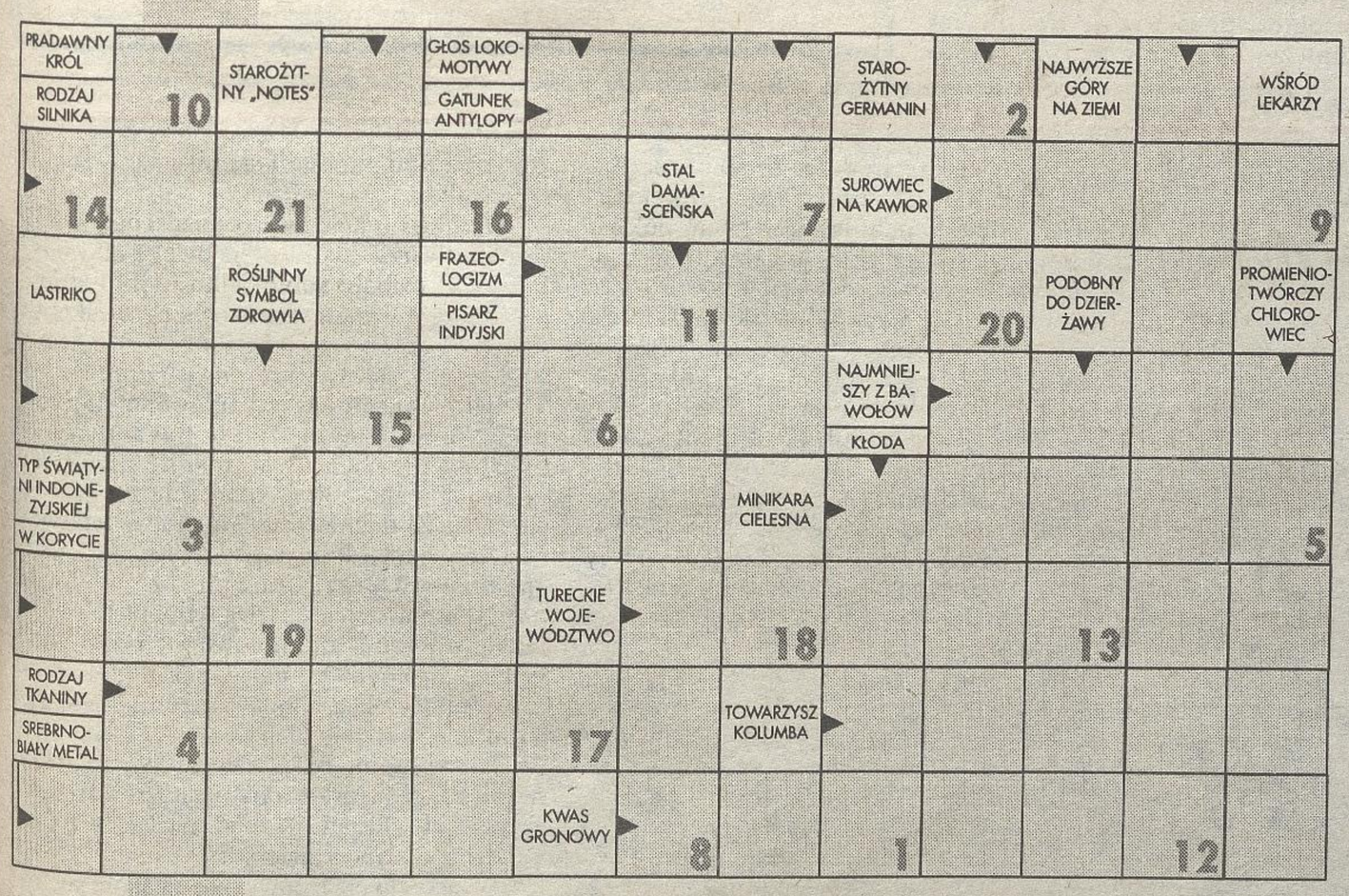
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Aleksandra Fredry



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 26. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 26 GAZETA współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 24 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Halina CZERSKA – Białystok
Anna GERMAN – Narew
Jadwiga SZKLANKO – Goniądz

Gratulujemy!

UWAGA

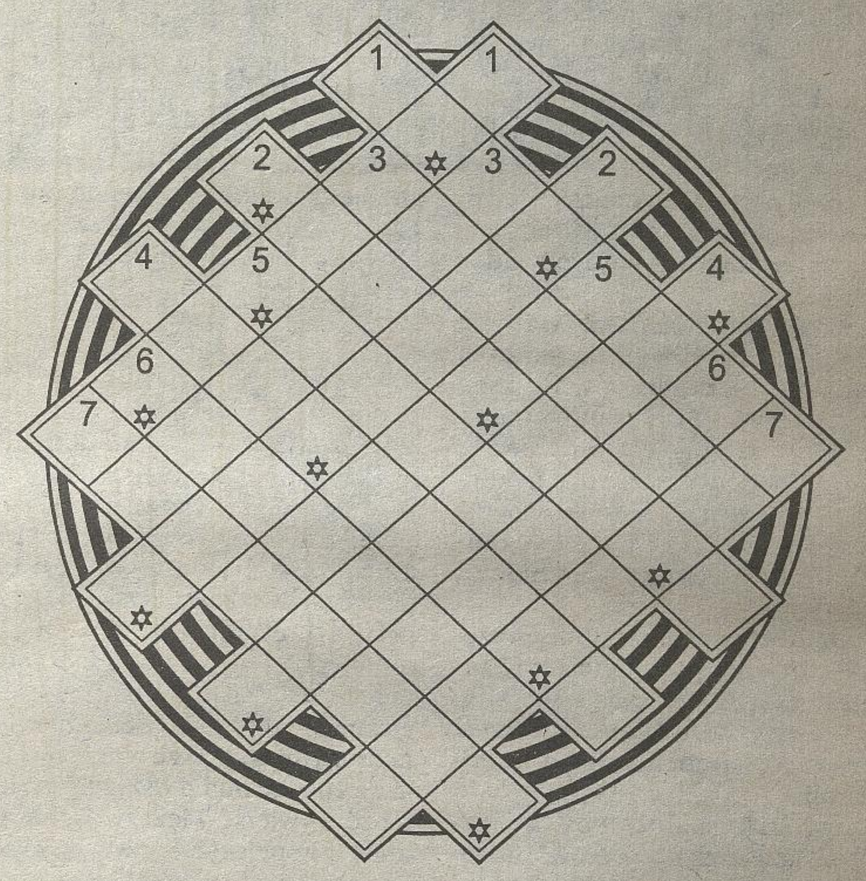
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (jn)

4. UKOŚNIK MAGICZNY

Z liter w polach zaznaczonych gwiazdką należy ułożyć wyraz (rzeczownik pospolity rodzaju nijakiego) o początkowej literze „P", który wystarczy podać jako rozwiązanie.

PRAWO- i LEWOSKOŚNIE:

1 – słabe światło, poblask.
2 – pies gończy służący młodszemu w czasie polowania (niczym zgrubiale o zimnej przekąsce).
3 – ryba karpiowata albo inna nazwa tymotki.
4 – muzyczne określenie wykonawcze.
5 – komplet naczyń stołowych i sztućców.
6 – gleboznawca polski lub miasto niedaleko Krakowa.
7 – figlarz, żartowniś.



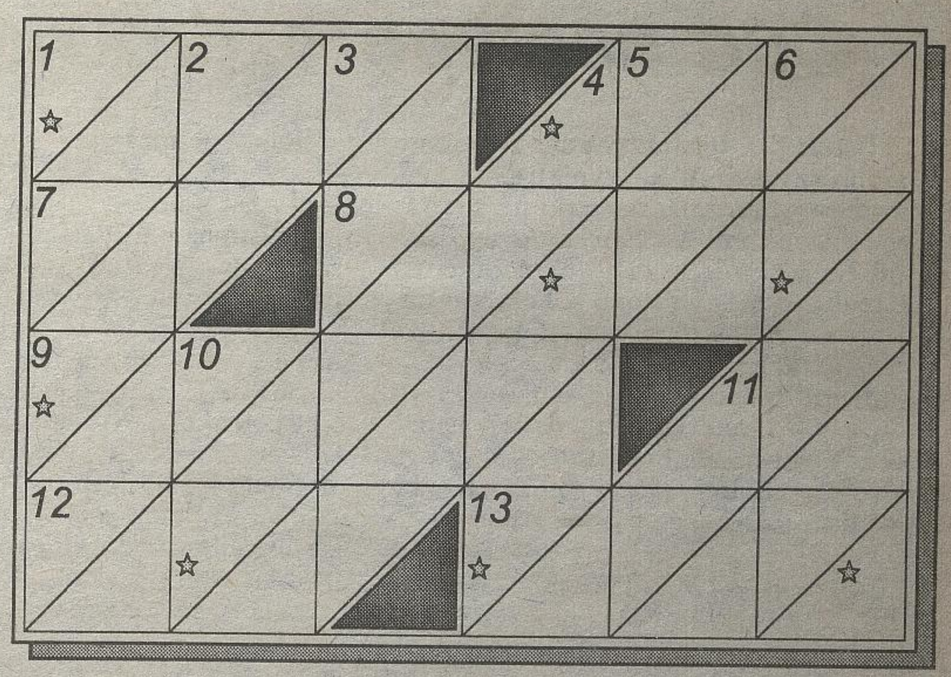
5. WIROKRZYŻÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) rodzaj hormonu, 4) zawieszona na szyi księdza, 7) orzeł przedni, 8) artysta cyrkowy, 9) bardzo biedna kobieta, 11) południowoamerykański kuzyn kukułki (jak nasz spójnik), 12) okres reform w dziejach Japonii, 13) dopływ Pilicy albo… Białostocka.

PIONOWO: 1) dżdżownica na haczyku, 2) typ lasu z przewagą olszy, 3) rodzaj bębna tureckiego, 4) koń maści łaciatej (skojarz ze skrzeczącym ptakiem), 5) instrument dęty blaszany, 6) partactwo, 10) zwierzę z szablami, 11) szwajcarska Wisła.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 24.

1. Jest sposób na sposób. 2. Złego lepiej nie drażnić. 3. Jeden niewiele może. 4. Kartoteka. 5. Kabareciarz.



Rys. M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Młodą kobietę i mężczyznę do prac fizycznych – Czy szeregów nie powinny zewrzeć Prawdziwi Obrońcy Moralności ??!!

MÓWIĄ POLITYCY

Jestem z natury towarzyski. Bywanie na imprezach sprawia mi przyjemność, bo spotykam tam ludzi, których cenię, a z powodu obowiązków rzadko widuję – **Leszek Miller, premier RP.**

Jeżeli prawicą jest poprzedni rząd, a lewicą obecny, to ja jestem pomiędzy – **Roman Giertych, lider LPR.**

(...) Niestety pierwsze wrażenie opinii publicznej z wizyty naszych posłów – obserwatorów w Brukseli nie dotyczy ich narzekań na biurokrację, tylko tego, że niektórzy z naszych posłów oszczędzają na dietach i nocują w biurach. Krótko mówiąc – przynoszą wstyd Polsce – **Donald Tusk, wicemarszałek Sejmu, PO.**

Premier jeszcze nie utonął. Przestrzegam: nie próbujcie topić tego, co jeszcze nieźle daje sobie radę – **Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych i administracji.**

Do Iraku należałoby wyeksportować Leszka Balcerowicza, jestem gotowy przeznaczyć na ten cel wszystkie swoje diety poselskie – **Andrzej Lepper, lider Samoobrony.**

W GAZETACH PISZĄ

180 dziennikarzy lokalnych polskich mediów zafundowało sobie wyjazd do Brukseli. Miała to być niezapomniana wycieczka. Do żurnalistów w Hotelu Sheraton dołączył niespodziewanie Piotr Tymochowicz, specjalista od kreowania wizerunku. Jakież było zdziwienie dziennikarzy, gdy przedstawiono im rachunek na 636 euro, którego nie zapłacił Tymochowicz, opuszczając hotel. Nie chcąc świecić za ziomka oczami, zrzucili się więc na rachunek, ratując tym samym polski honor. Ale europejski wstyd został – **„Przegląd".**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Obawiam się złych wpływów Zachodu, tak samo jak Zachód boi się naszego wpływu, zwłaszcza, że nie jesteśmy aniołami – **bp Tadeusz Pieronek.**

INNI O NAS

Wszędzie w Europie dominuje nieskrywane zdziwienie, a nawet sarkazm w związku z nowo odkrytą wagą Polski. Poczucie, że kraj ten bierze na siebie zbyt dużo. Często cytuje się tutaj sformułowanie „osioł trojański", które pojawiło się w prasie niemieckiej. (...) Polska być może nie zdoła wcisnąć Europy do strategicznego szeregu ze Stanami Zjednoczonymi, jednakże wpływowi Polacy czują, że mimo wszystko ich kraj może wywierać większy nacisk, niż kraje europejskie – przyzwyczajone do słabej i biednej Polski – się spodziewają – **„The New York Times", USA.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Przez moje usta i oczy przechodziły zbyt ważne zdania, żebym teraz miała zachwalać makaron – **Krystyna Janda, aktorka.**

CHORA SPRAWA

ZUPEŁNA KLAPA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Zależy dzie ucho przyłożyć, jak to sie mówi.

– A ostatnio to gdzie pan przyłożył?

– Żep powiedzieć prawde...

– Tylko błagam, żadnej polityki!

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Ja tak samo też jo mam po dziurki w nosie i przeważnie temu, że jest u nas cyrk nie polityka. Polityki wszendzie i tak samo zawsze sie ze sobo kłóco, nu co u nas w tej dziedzinie sie wyczynia...

– Miało być bez polityki.

– Dobra. O tym już zupełna cisza. Zwłaszcza, że przeważnie so ciekawsze sprawy jak dopuśćmy z muchowinistwem...

– Słucham?

– Nie wie, co to muchi te różne druge latajonce swinstwa co fruwajo i czasami gryzo?

– Tak się pan za nimi stęsknił?

– Nie o moje tu tensknote chodzi, tylko o tak zwana równewage akologiczno. Zenek, co on mojej baby Lilki...

– Wiem wiem. Siostry ciotecznego brata...

– Pokrewienstwo u nas druge, ale mniejsze z tym bo nie on sie liczy tylko jego cinko cienkusz... nie ten pierszy, co im dawniej jezdził ale drugi...

– I to też chyba nie ważne.

– Nu, że który to fakstycznie. Ale ałto bardzo jest istotne jak sie mówi, bo nie dawno jechał aż za Supraś...

– Tak daleko?

– Nu i czego tu pokpiwa? Blisko czy daleko to jest obsolutnie biez różnicy. Sie rozchodzi tylko o to, że przejechał w obie strony i zupłnie prawie szyby nia zabrudził.

– Yee...nie rozumiem...

– Nie wie, że muchowie latem sie o szyby bierze i roźbija? Starczy zrobić kilkadziesiont kilometry i już ona oblepiona z dołu aż do góry. Nu a on przejechał i zupełnie prawie wogle nic. Jakiść pojedynczy żuczek trzasnoł i to wszystko.

– To prawda. Rzeczywiście jakoś mało owadów w tym roku.

– Otóż ito. A wie, co z tego wynika?

– ?...

– Jak muchowia mało, to ptastwo nie ma sie czym odżywiać. Poniektóre różne ziarna wrombywujo, ale druge znowuś chco czy nie chco to owady źjadać muszo. Jak nie źjedzo, zgino.

– No faktycznie. Szkoda biedaków...

– Niech on siebie w pierszym rzendzie pożałuje. Wyginiencie ptastwa z raci na brak muchów to poczontek klenski może być przyrodniczej. Ptaki nie so tylko po to żep biezmyśnie fruwać, oni ważne so ogniwo w łancuchu akologicznym. Też tak samo jak dopuśćmy i wewiórki, które również mogo wzionć wyginońć.

– Przecież one owadami się nie odżywiają.

– Zenek wszed do lasu za Supraslo, znaczy sie do Puszczy tej Kniszynskej. I wie, co zobaczył, znaczy czego on nie widzial?

– Wiewiórek?

– Ot wymyslił! Na leszczynie nie ma szladu po orzechu, nu to czym wewiórka sie odżywi? Zreszto nie ma wogle, obsolutnie nic. Jagodziny gołe, biez zawionzki i kwiatuszka. Na poziomkach tylko i wyłoncznie same jedne lisci sie znajdujo. Malin też nie bendzie ni jeżynów czy borówek, a o grzybach szkoda nawet mówić. Krótko wienc mówioncy, źniknoł pokarm dla przeróżnych tam źwierzaków lesnych, bo tu nie rozchodzi sie o ludzi, czy pierogio ź jagodami bendo żarli, czy sie smakiem obyjdo. Chodzi o źwichniente równowage...

– Wiem, wiem, ekologiczną.

– I on tak spokojnie o tym mówi? Nie wie, że człowiekiem bendonc sam jest czenscio akologi i że beź jej może też tak samo źginońć?

– No cóż...

– On jak nie wie, co powiedzieć, wtenczas zawsze nocóżuje. A ja powiem tak dla jego: kalepitus dla nas wszystkich powolutku sie szykuje...

– Już od dawna mówi pan o tym i jakoś nic.

– Jakszto nic? Z roku na rok corez u nas suszej. Tego on nie zauważył osabiscie? Jeszcze trochu i już może być zupełna klapa... dobra. Daje idziem na te nasze polske...

– Już nie trzeba tak mówić. Przepisy zelżały...

– Znaczy możem pić normalne piwko a nie lure biezankoholowno? I normalnie możem o tym mówić przed dwadziesto trzecio?

– Możemy, panie Czesiu złociutki. Słowem idzie na lepsze a pan tutaj straszy.

– Ja by chciałby nie mieć raci, nu nie bardzo chiba to możliwe.



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Cud nagłego ozdrowienia

Historia ta wydarzyła się 5 lat temu w Dobroszycach. W jej wyniku stał się cud prawdziwy, bardziej prawdziwy niż ten jakiego świadkami jesteśmy w przypadku działalności uzdrowicieli. Tym razem w roli uzdrowiciela wystąpił policjant, który w wyniku cudotwórczych zdolności sam ucierpiał na zdrowiu.

Michał P., mieszkaniec Dobroszyc, inwalida poważnej kategorii, bo cierpiący na niedowład obydwu nóg i poruszający się z dużą trudnością o kulach, pewnego październikowego dnia robił to, co potrafił najlepiej. Pił od rana.

A kiedy nabzdryngolił się tak, że nawet kule nie były w stanie ustawić go w pozycji zbliżonej do pionowej, doczołgał się do swojego poloneza, wrzucił kule na zadnie siedzenie i zasiadł za kierownicą. Jego polonez, z racji inwalidztwa kierowcy, był bowiem przerobiony tak, że Michał mógł nim jeździć, nawet gdy kule nie były w stanie dopomóc mu w chodzeniu. Wszystkie przekładnie były obsługiwane rękami. A rękami mógł Michał jeszcze przebierać.

Jechał więc publiczną drogą, raz lewą raz prawą stroną, aż droga mu się skończyła. To znaczy ona pobiegła dalej, tylko Michałowy polonez straciła z nią styczność.

Zatrzymał się w rowie akurat wtedy, gdy nadjechał policyjny patrol.

Michał P. próbował początkowo wygrzebać się z pojazdu, ale po kilku nieudanych próbach dał spokój, tylko kule wypchnął przez okno.

Trafił na ludzkich funkcjonariuszy, którzy mimo że wyczuli gorzałę, pomogli wygrzebać się inwalidzie, podali kule i postawili na ziemię.

Potem przystąpili do spisywania personaliów z dokumentów, bo z Michałem P. nie można było się dogadać. Tylko stał o tych swoich kulach i mruczał coś pod nosem. W końcu wsadzili pijaka do radiowozu i powieźli do domu, do żony.

Żona oczywiście, jak to żona, uderzyła w płacz.

– Darujcie panowie choremu człowiekowi – powiada – on już więcej pił nie będzie.

– A... jak nie będzie, to w porządku – ze zrozumieniem przytakują funkcjonariusze. – Będzie pani łaskawa tylko pokwitować odbiór kluczyków od inwalidzkiego poloneza.

I wszystko może rozeszłoby się po kościach, gdyby Michał P. nagle się nie ocknął. A jak się ocknął, to nie spodobało mu się to podpisywanie. Nie wiadomo, dlaczego. Krzyknął tylko: „Niczego nie podpisuj". I potem... stał się właśnie cud.

Inwalida odrzucił kule i o własnych siłach pobiegł do stodoły. Jakby całe życie miał zdrowe nogi. Po chwili zresztą z tej stodoły wrócił. Tyle tylko, że z kanistrem benzyny w rękach, z którego zaraz skorzystał i zaczął polewać paliwem policjantów. Sam się też trochę ochlapał, ale tylko buty i nogawki. Najbardziej zaś zmoczył funkcjonariusza Mariusza Z., który rzucił się wyrywać ten nieszczęsny kanister. I nawet mu się udało, tylko że Michał P. zdążył skrzesać zapalniczką ogień.

Zajęli się obaj. Michał tylko trochę, głównie w okolicach wcześniej niesprawnych nóg, za to Mariusz w całości. Koledzy–policjanci zgłupieli i zamiast gasić człowieka pobiegli do radiowozu wzywać pomoc przez radiotelefon. Całe szczęście, że sąsiedzi zauważyli, że ktoś biega po gumnie i się pali. Ugasili nieszczęśników.

Wyniki: funkcjonariusz doznał oparzeń II stopnia twarzy, klatki piersiowej i obu nóg. Michał P. osmalił sobie tylko łydki i stopy, na których zaraz zresztą znowu przestał chodzić.

Myliłby się ten, kto przypuszczałby, że Michał przez cały czas symulował niedowład nóg. Nic bardziej błędnego. Był autentycznym inwalidą. Czy zatem silne przeżycia związane z alkoholem spotkaniem z policją sprawiły, że doznał nagłego choć chwilowego uzdrowienia? Prawdopodobnie. Biegli psychiatrzy stwierdzili bowiem, że w chwili popełnienia przestępstwa Michał P. był w stanie upojenia alkoholowego „o nietypowym przebiegu" i miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność zrozumienia tego, co robi.

Nie wiadomo tylko, czy psychiatrzy mieli na myśli to, że oskarżony nie rozumiał tego, że polewa policjantów benzyną, czy tego, że chodzi o własnych siłach.

W każdym razie powyższe wypadki świadczą o tym, że nie każde cudowne uzdrowienie jest korzystne dla otoczenia i nie każde następuje we właściwym momencie.

(kk)

PS

CZERWIEC 2003



WZGODZIE Z NATURĄ

DODATEK EKOLOGICZNY DO GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

JANUSZ KORBEL

Czesław Miłosz, Ryszard Kapuściński i 130 profesorów apelują o utrzymanie zakazu wycinania ponadstuletnich drzew w Puszczy Białowieskiej!

CZESŁAW MIŁOSZ: Powinniśmy zrobić wszystko, żeby nie dopuścić do wycinania starych drzew w puszczy. Zwracam się z apelem o zaprzestanie wyrębów starych drzew!

Podczas konferencji prasowej w dniu 29 maja br. WWF (Światowy Fundusz na rzecz Przyrody) przedstawił apel do prezydenta i premiera RP o ochronę starych drzew, pod którym podpisało się 130 profesorów polskich uczelni. Jak donosi Gazeta Wyborcza w dniu 6 czerwca br., przeciwko wycinaniu starych drzew wystąpił także Ryszard Kapuściński.

MAJA OSTASZEWSKA: Obowiązkiem każdego Polaka jest opowiedzenie się za stałym zakazem wycinania ponadstuletnich drzew. To jest skarb, o który musimy walczyć.



WWF



WWF

W dniu 29 maja w Warszawie odbyła się zorganizowana przez WWF konferencja prasowa poświęcona Puszczy Białowieskiej. Głównym tematem konferencji była prezentacja apelu wybitnych przedstawicieli świata nauki i kultury do Prezydenta i Premiera RP, protestujących przeciwko planom zniesienia zakazu wyrębu ponadstuletnich drzew w Puszczy Białowieskiej.

Sygnatariusze zwrócili się do władz z żądaniem ochrony tego najstarszego i najcenniejszego lasu na nizinach europejskich. Apel WWF poparło 130 profesorów z wielu polskich uczelni, a także Czesław Miłosz, Ryszard Kapuściński, Olga Tokarczuk, Stanisław Sojka oraz inne wybitne postacie ze świata nauki i kultury.

Sygnatariusze apelu oczekują, że polskie władze uczynią wszystko, aby uchronić przed zniszczeniem Puszczę Białowieską, która – ich zdaniem – powinna się stać naszym wianem we wspólnej Europie. Puszcza to jedno z ostatnich miejsc na naszym kontynencie, gdzie można jeszcze spotkać naturalne drzewostany – nie posadzone ręką człowieka i rosnące bez jego niepotrzebnej pomocy.

Puszcza Białowieska jest osobliwością na miarę światową. Powinniśmy zrobić wszystko, aby nie dopuścić do wycinania starych drzew – uważa wybitny polski poeta, laureat nagrody Nobla, Czesław Miłosz. To zdanie podziela dyrektor Ośrodka Lasów Tropikalnych w Australii John Seed:

Gdyby w Puszczy wycinano najstarsze drzewa i drzewostany, byłaby to tragedia nie tylko dla Polski, ale dla całego świata.

Wspólny list jest odpowiedzią na plany Lasów Państwowych („Plany urządzania dla nadleśnictw Puszczy Białowieskiej na dziesięciolecie 2002-2011"), które zakładają cofnięcie obowiązującego od 1998 roku zakazu wycinania najstarszych drzew w Puszczy Białowieskiej. Zniesienie moratorium i przewidywana w planach, wzmożona eksploatacja (1,5 miliona m^3 drewna przez 10 lat), oznaczają ogromne niebezpieczeństwo dla przyrody Puszczy.

Ponieważ tylko niewielka część Puszczy Białowieskiej jest obecnie chroniona w parku narodowym zakaz wyrębu wszystkich starych drzew i drzewostanów jest jedyną gwarancją ochrony jej najcenniejszych drzewostanów. W wyniku wycinania starych puszczańskich drzew możemy bezpowrotnie utracić wiele rzadkich gatunków roślin i zwierząt, dla których Puszcza Białowieska jest ostatnią ostoją.

Wśród zagrożonych osobliwości przyrody wymienia się ogromną liczbę bezkręgowców m.in. 102 gatunki chrząszczy oraz wiele gatunków puszczańskich grzybów spośród ponad 3 tys. stwierdzonych na tym obszarze. Zagrożonych jest także wiele puszczańskich ptaków, np. bardzo rzadkie w Europie dzięcioły: trójpalczasty i białogrzbiety, dla których występowanie starych zamierających drzew jest podstawą egzystencji.

Cała Puszcza Białowieska nie może doczekać się objęcia ochroną w formie parku narodowego, na co zasługuje jak żaden inny obiekt przyrodniczy w Europie. Opowiada się za tym prawie 80% mieszkańców Polski; wypowiadają się uznane autorytety, a czasami również politycy. Warto w tym miejscu zacytować fragment interpelacji **posła** Czesława Śleziaka (obecnie minister środowiska) do prezesa Rady Ministrów z dnia 18 marca 1998 roku ***W sprawie objęcia polskiej części Puszczy Białowieskiej zróżnicowaną strefową ochroną w ramach parku narodowego***:

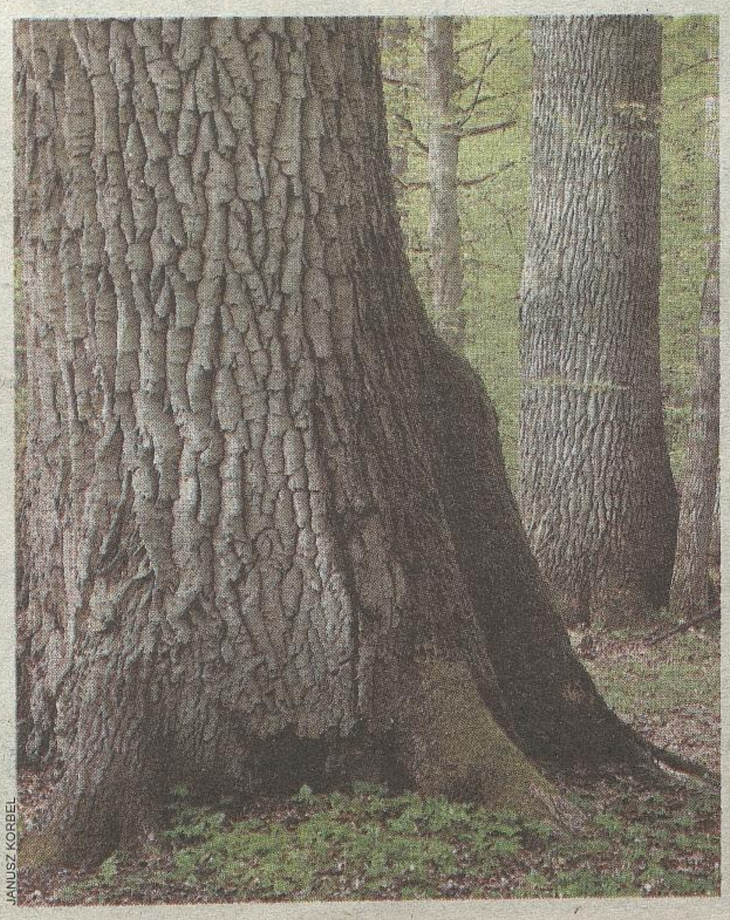


WWF

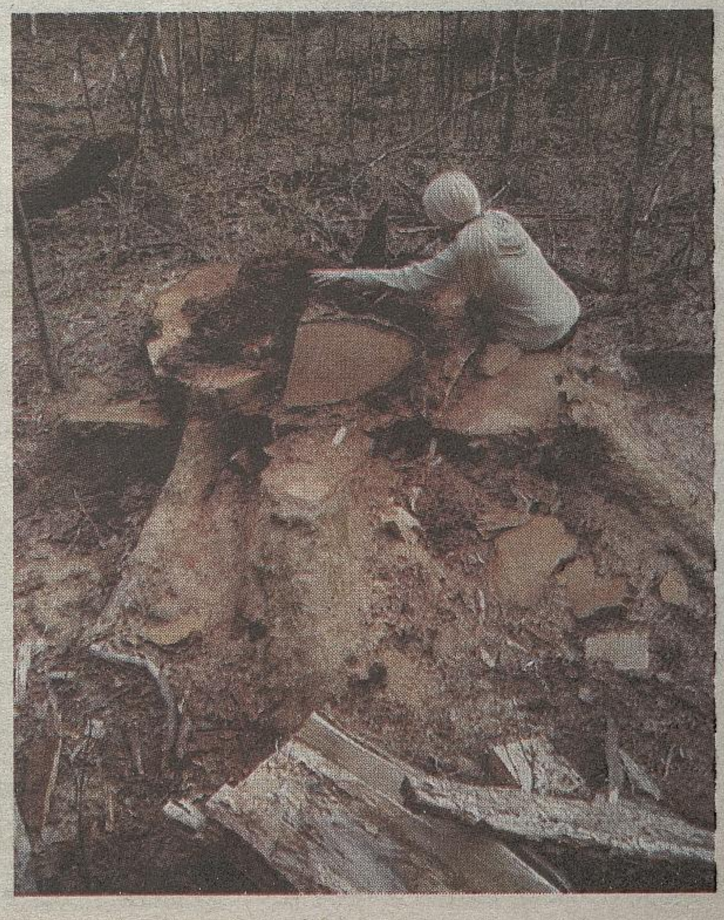
*„Istniejący od 1921 r. rezerwat, potem Białowieski Park Narodowy, pomimo powiększenia go w 1996r., jest **niewystarczający**. Ten najcenniejszy z niżowych parków narodowych jest jednym z najmniejszych w Europie. Wciąż nie daje gwarancji dla trwania przez stulecia populacji wielu, nawet mniej rzadkich gatunków zwierząt i roślin. **Unikatowe wartości puszczy są silnie zagrożone postępującymi wyrębami starych drzewostanów** (...). Decyzje w sprawie Puszczy Białowieskiej są decyzjami dotyczącymi wartości ogólnonarodowej, będącej zarazem wartością ogólnoludzką. W związku z powyższym, uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie: Czy rząd zamierza podjąć decyzję objęcia całej polskiej części Puszczy Białowieskiej zróżnicowaną strefowo ochroną w ramach parku narodowego? Czy i kiedy powstanie program działań w tym kierunku?"*

Czy uda się ówczesnemu posłowi a obecnemu ministrowi środowiska wcielić w życie postulaty sprzed 5. lat? Czy też rację będzie miał Stanisław Sojka, który na konferencji prasowej powiedział: „Jak widzę brak działań w kwestii powiększenia parku narodowego w Puszczy Białowieskiej to muszę powiedzieć, że polskim politykom brakuje po porostu jaj..."

Stefan Jakimiuk



JANUSZ KORBEL



Jeżeli wycięliście stary las, a na jego miejsce posadziliście nowy, to nie znaczy, że zachowaliście w naturze równowagę albo że równowaga ta zostanie przywrócona, kiedy młody las urośnie. Starego lasu nie przywrócicie nigdy. Tego sędziwego drzewostanu z jego gęstwą, cieniem i zapachem, z jego wewnętrznymi splotami, powiązaniami, zależnościami nie da się odtworzyć, skopiować, powtórzyć. Wraz z wycięciem lasu jakaś część świata ginie na zawsze.

- Ryszard Kapuściński



Eko-psychologia

Na pytanie zadane przez redakcję „W zgodzie z naturą" odpowiada Ryszard Kulik, doktor psychologii, autor książki *Jak kształtować postawy proekologiczne*.

Skąd się biorą napięcia między „ekologami" i normalnymi ludźmi?

Napięcie jest wtedy, gdy są dwie strony, a między nimi jest jakaś barykada albo linia frontu.

Te militarne określenia są może trochę przesadzone, ale widzimy, że mimo wszystko toczy się jakaś wojna. Radykalni ekolodzy często spostrzegani są jako ci, którzy występują przeciwko ludziom. Można na to jednak spojrzeć od innej strony. Jeżeli ma miejsce duża powódź lub pojawiają się inne anomalia klimatyczne, jeżeli chorujemy, bo jemy skażoną żywność, albo oddychamy zatrutym powietrzem, czy powiemy wtedy, że przyroda się na nas mści? Że walczy z nami? Że źle nam życzy? Niektórzy rzeczywiście tak mówią, ale z pewnością przyroda nie ma żadnych złych intencji. Są to po prostu konsekwencje naszych własnych działań. To my sami sobie robimy. Sami walczymy ze sobą. W pewnym sensie rozdwajamy się i jesteśmy jednocześnie po dwóch stronach barykady, tylko jedną z tych stron nazywamy „normalnymi ludźmi", a drugą „ekologami" albo „przyrodą". To napięcie, zmaganie się, walka jest tylko zewnętrznym wyrazem tego, co dzieje się w nas. Prawdziwa wojna bowiem toczy się w naszym wnętrzu. Różnica polega tylko na tym, z którą z tych stron się bardziej identyfikujemy, czy jesteśmy „normalni" czy może jesteśmy „oszołomami".

Tam gdzie jest walka jest też cierpienie. W tej wojnie nie ma zwycięzców ani pokonanych. Właściwie wszyscy przegrywamy, bo wszyscy cierpimy. Ale w gruncie rzeczy to bardzo dobrze, ponieważ z cierpienia rodzi się zmiana. Jeżeli nie będziemy unikać doświadczenia przykrości tej wojny mamy szansę na zmianę, na pokój. Edward Stachura mawiał, „że aby wyzdrowieć, najpierw trzeba zachorować". A my niestety jesteśmy mistrzami w oszukiwaniu się, że nie ma sprawy, w podtrzymywaniu własnego dobrego samopoczucia. Ale im bardziej to robimy, tym bardziej wzmacniamy tę część nas, z którą się nie utożsamiamy i którą nazywamy „ekologiem" albo „przyrodą". Tak długo, aż nastąpi zmiana i zobaczymy, że nie było żadnej barykady i żadnej wojny.

WOŁANIE PUSZCZY

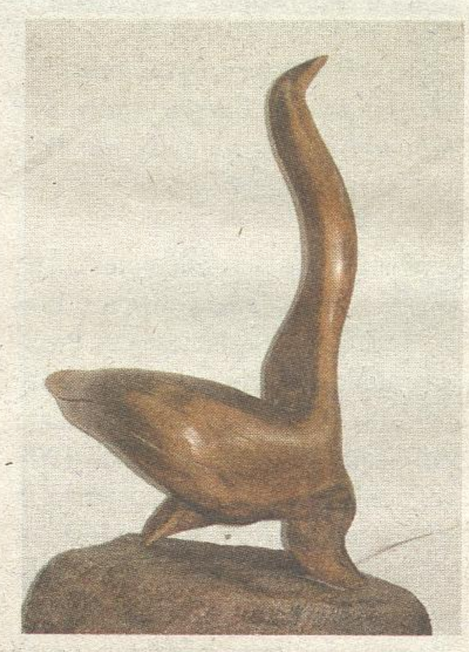
W TYM OGROMNYM LESIE MIESZKA JAKIŚ DZIWNY DUCH. TOWARZYSZY ON LUDZIOM, KTÓRZY ZAGŁĘBIAJĄ SIĘ W PUSZCZĘ BEZ PIŁY I SIEKIERY – NIE WŁAŻĄ NA AMBONY MYŚLIWSKIE. TO WŁAŚNIE ON OTWIERA PRZED NIMI TAJEMNICZY ŚWIAT NIEPOJĘTEJ DO KOŃCA WSPÓLNOTY MALEŃKIEJ MRÓWKI I SIĘGAJĄCYCH NIEBA POTĘŻNYCH DRZEW. USŁYSZEĆ OWO WOŁANIE PUSZCZY TO WIELKIE SZCZĘŚCIE. GDZIEŚ ONO JEST W KORONACH, W ŚPIEWIE PTAKÓW, W SZUMACH, CIENIACH I ŚWIATŁACH, W TAJEMNICY JEJ WIELKIEJ DUSZY. JAK ZATRZYMAĆ DLA SIEBIE CHOĆ ODROBINKĘ TAJEMNICY - W SŁOWIE, KOLORZE, MUZYCE...
BYĆ MOŻE WYSTAWA TYLKO DOTYKA TEJ TAJEMNICY...
W RYSUNKACH, W PODTEKSTACH, FORMIE, W SWOISTYM KLIMACIE - DRZEWO JEST OSOBOWOŚCIĄ. KTO ZROZUMIE JEGO FILOZOFIĘ? A TE NIESAMOWITE PTAKI – UKRYTE I UŚPIONE W KORZENIACH, POD ZIEMIĄ CZEKAŁY BYĆ MOŻE TYSIĄCE LAT NA SWOJE PRZEBUDZENIE I NOWE ŻYCIE. NALEŻĄ RÓWNIEŻ DO TAJEMNICY PUSZCZY, DO JEJ DUSZY.


JANUSZ KORBEL

Wiktor Kabac – artysta plastyk, malarz Puszczy Białowieskiej
Włodzimierz Muśko – historyk, pedagog. Pewnej nocy, we śnie zobaczył te ptaki.

Wystawa „Wołanie Puszczy" prezentowana jest w czerwcu w galerii Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej w Hajnówce, przy ulicy 3 maja 42, a w lipcu w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Białowieskiego Parku Narodowego. Artyści dedykują tę wystawę Puszczy Białowieskiej. Z niej czerpali inspiracje i jej dedykowali kilka słów wspólnej próby opisania w słowach atmosfery, która towarzyszyła ich pracy. Drzewo jest wspólnym elementem - tworzywem i tematem dla Wiktora Kabaca i Włodzimierza Muśko. Ich wystawa jest podziękowaniem Puszczy.











Młody las już nie jest Puszczą!

(Wypowiedź Wiktora Kabaca dla „W zgodzie z naturą")


JANUSZ KORBEL

Puszcza Białowieska zasługuje na refleksję płynącą z naszej duszy. Kiedy staje się przed dębem, który ma trzysta lub pięćset lat, wówczas możemy mówić nawet o stosunku modlitewnym do przyrody. Zmusza nas ona do pomyślenia o wymiarze większym niż ludzki, wręcz kosmicznym. Zadajemy sobie wówczas pytanie o życie człowieka, o jego wartość. Właśnie to chcę pokazać w swojej twórczości. Kiedy widzimy wycięte drzewo, nawet taki wielki świerk, który był zaatakowany przez kornika, to mnie się wydaje, że to jest blizna Puszczy. Szczególnie, kiedy człowiek ingeruje w tę starą Puszczę, w stare drzewa, wówczas okaleczenie jest duże. Puszcza zasługuje na to, żeby nie wchodzić do niej z piłą i siekierą. Przynajmniej wszędzie tam, gdzie stoją jeszcze wiekowe drzewa. Każde wycięte drzewo w takim miejscu wygląda jak świeża rana na żywym organizmie, wręcz na człowieku.

Kiedy patrzę na Puszczę spojrzeniem artysty, to wydaje mi się, że z jej pięknem jest tak, jak z życiem człowieka właśnie. Piękna jest i młodość i starość. Ludzie żyjący wokół Puszczy są skazani na pewną kulturę, przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Podobnie przyroda – przekazuje w procesach naturalnych swoje piękno. Zwalony dąb, czy świerk zjedzony przez kornika czy też drzewa wywrócone przez burzę – wszystko to jest naturalne! Takie jest życie. Taka jest egzystencja i wkraczanie człowieka, który chce skrawki przyrody naturalnej porządkować, jest barbarzyństwem w stosunku do wieku i mądrości Przyrody; do wieków wspólnej egzystencji nas, ludzi z dziką przyrodą... W gruncie rzeczy stanowimy całość.

Ja sam, choć mieszkam w Hajnówce, nie korzystam gospodarczo z Puszczy Białowieskiej i jestem przekonany, że takich ludzi jest najwięcej. Dlatego ten zakątek przyrody powinien być w całości i bezwarunkowo ocalony. Nie można inaczej patrzeć na przyszłość Puszczy. Zrezygnowanie z gospodarki w Puszczy nie przeszkadzałoby ani okolicznym mieszkańcom, ani mieszkańcom wiosek puszczańskich, bo ludzie ci już od dawna nie żyją z wycinania puszczy i nie będą z tego żyli. Mówienie o tym jest nieprawdą. To PRL utrwaliła tu taki obraz, że Puszczę się wycina, potem sadzi się nowe pokolenie drzew... Ale taki nowy las już nie jest Puszczą!

Jak bije serce Puszczy Białowieskiej?

A najgorsze, kiedy kto sprzedał swój las.
Dęby stały tu od prawieka i padały z gromowym echem, aż się trzęsła ziemia.
...A było to jak wróżba wszelkiej utraty.

Cz. Miłosz: „Dawno i daleko"

Kiedy latem roku 1983 przyjechaliśmy do Puszczy Białowieskiej, dno lasów i borów mieszanych pokryte było gęstym samosiewem dębu. Tamtego lata masowe odnowienie dębu, odnowienie, jakiego nie było długo przedtem i potem, widzieliśmy również w lasach doświadczalnych w Rogowie na Mazowszu. Ktoś, kto latem 1983 roku przemierzyłby strefę lasów liściastych Europy, ujrzałby taką sama „szczotkę" samosiewu dębowego od okolic Moskwy, poprzez lasy Białorusi, Polski, Niemiec, Danii, aż do Wytham Wood pod Oxfordem w Anglii. Po zsynchronizowanym na wielkim obszarze owocowaniu dębu w 1982 roku, lato roku następnego wybujało nalotem młodych dębów, z których kilka - jeśli dożyją wieku Dębu Jagiełły i Bartka - oglądać będą Europejczycy lat 2500 i 2900... Rok nasienny 1982 nie był wybrykiem natury, lecz wielkim uderzeniem serca prapuszczy, które bije tak wolno, że człowiek przez całe swoje życie może „usłyszeć" zaledwie kilka uderzeń. Dopiero obserwacje zbierane przez dziesięciolecia pozwalają na wykrycie rytmu owocowania drzew leśnych, a także pulsowania liczebności zwierząt roślinożernych (spowodowanego wielkim dopływem wysokokalorycznych nasion), a w następstwie - także zwierząt drapieżnych, stojących na samym szczycie tej pokarmowej piramidy. Wyjątkową serię wieloletnich danych o owocowaniu drzew w Puszczy Białowieskiej zawdzięczamy badaniom dynamiki roślinności w Białowieskim Parku Narodowym, prowadzonym przez Białowieską Stację Geobotaniczną Uniwersytetu Warszawskiego. Dodatkowe informacje o owocowaniu dębu pochodzą z księgowania skupu żołędzi przez Nadleśnictwo Białowieża.

Białowieski Park Narodowy - szczęśliwym zbiegiem okoliczności - reprezentuje skład powierzchniowy siedlisk leśnych całej Polski z czasów, gdy nasze ziemie były w ogromnej większości pokryte lasami. Prawie połowa obszaru BPN (48%) to typ lasu zwany grądem, zdominowany przez dąb bezszypułkowy, grab, klon zwyczajny i lipę. Dąb jest tu najważniejszym drzewem lasotwórczym. Na 20% powierzchni wielogatunkowych drzewostanów BPN jest on gatunkiem dominującym, a na dużo większej powierzchni stanowi znaczącą domieszkę. Selektywny wyrąb dębu w lasach zagospodarowanych polskiej części Puszczy Białowieskiej (ok. 530 km^2) spowodował, że obecnie jest to dominujący gatunek jedynie na 11% powierzchni, a grądy skurczyły się tu z około 50 do 13% powierzchni. Ich miejsce zajęły monokultury sosnowe i świerkowe.

Owocowanie dębu, grabu i klonu w Puszczy Białowieskiej ma charakterystyczny wieloletni rytm. Wielki rok nasienny następuje u tych trzech gatunków równocześnie co 6-9 lat. W ostatnim pięćdziesięcioleciu zdarzyło się to w latach 1958, 1967,1976,1982, 1989 i 1996. Produkcja nasion w pozostałych latach wynosiła zwykle od 0 do 30% największego plonu. Owocowanie dębu i jego „towarzyszy" grądowych (grabu i klonu) w naturalnych starodrzewach daje przeciętnie, licząc lata słabe i bogate, około 20 ton nasion na 1 km^2. W latach nasiennych plon może sięgać 200 ton na 1 km^2!

Co decyduje o wystąpieniu roku nasiennego w tym, a nie innym roku kalendarzowym? Co synchronizuje te trzy gatunki ze sobą? Co synchronizuje ich lata nasienne na całym obszarze lasów dębowych w Europie?

Najważniejszym czynnikiem jest temperatura czerwca i lipca w roku poprzedzającym owocowanie, kiedy drzewa zakładają pączki kwiatowe. Temperatura ta jest wtedy wyższa niż średnia wieloletnia, ale nie ekstremalnie wysoka. Drzewa, po założeniu wielkiej liczby pąków kwiatowych, w następnym roku kwitną i owocują. Rok masowego owocowania to wielki wysiłek energetyczny, zatem ani w tym, ani w następnym roku prawie nie ma „inwestycji" w pąki kwiatowe - drzewa się regenerują. Po dwu latach odpoczynku rozpoczyna się akumulowanie energii i „czekanie" na sprzyjające lato, cieplejsze od przeciętnego. Ponieważ klimat szybko się ociepla, „czekanie" staje się coraz krótsze i wielkie lata nasienne zdarzają się coraz częściej.

Dodatkowym czynnikiem, dość istotnie wpływającym na plon nasion we wszystkich latach, są opady deszczu w czasie kwitnienia i wytwarzania nasion; im bardziej deszczowe lato, tym mniejsza produkcja nasion dębu, grabu i klonu.


JANUSZ KORBEL


JANUSZ KORBEL

Synchronizacja masowych lat nasiennych na rozległym obszarze Europy (maksymalnie do 2800 km w linii prostej!) ma także podłoże klimatyczne, wieloletnie bowiem wahania pogody naszego kontynentu mają źródło w aktywności prądów oceanicznych północnego Atlantyku. Z pewnością jednak lokalne ekotypy dębu w Europie Wschodniej słabiej reagują na niższe temperatury lata niż te z Europy Zachodniej o łagodniejszym klimacie. Również lata pomiędzy wielkimi plonami nasion zdają się charakteryzować obfitszym owocowaniem na zachodzie niż na wschodzie Europy.

Lata nasienne dębu nie zawsze dają tak masowe pojawianie się nalotu siewek jak w roku 1983. Ostatni wielki plon dał w 1996 roku znacznie mniejsze odnowienie. Tak jak nie wszystkie nasiona maja szansę wykiełkować, tak tylko niektóre siewki rozwiną się w przyszłości we wspaniałe puszczańskie drzewa. „Usamodzielniające się" żołędzie podlegają bowiem, swoistym prawom ekologicznym, jak np. wpływom pogody, aktywności owadów i grzybów chorobotwórczych itd. Jedną z ważnych przyczyn „znikania" nasion jest ich zjadanie przez ssaki roślinożerne. W Białowieskim Parku Narodowym, po masowym owocowaniu dębu jesienią żołędzie stają się pokarmem małych gryzoni leśnych (myszy leśnej i nornicy rudej), wiewiórek, dzików, a nawet jeleni i żubrów.

Jelenie przedłużają rykowisko do drugiej połowy października. Gryzonie korzystając z rzadkiej obfitości pokarmu, rozmnażają się całą zimę, a w następnym roku ich liczebność latem wzrasta do 200-300 osobników na hektar, podczas gdy w średnich latach wynosi zwykle 20-70. Dziki dobrze przeżywają zimę i następnej wiosny wcześnie przystępują do rozrodu, który trwa do późnej jesieni. Na przykład w czerwcu 1990 roku (po roku nasiennym 1989) w BPN warchlaki (młode dziki) stanowiły aż 53% populacji dzików. Obfitość gryzoni stwarza w takich latach doskonałe warunki rozrodu ich głównych drapieżników: puszczyków i łasic.

Fala wzrostu liczebności zwierząt: roślinożernych i ich drapieżników trwa jednak tylko jeden rok, ponieważ przez następne kilka lat plon nasion jest niewielki. Obfite naloty, a następnie podrosty pojawiające się po latach nasiennych, stanowią znaczną biomasę żeru pędowego dla jeleniowatych.

Rytm owocowania drzew leśnych jest więc rzeczywiście jakby uderzeniem serca całego leśnego ekosystemu. Eksterminacja starodrzewów dębowych, która w lasach Europy miała miejsce w ostatnich stuleciach (w Puszczy Białowieskiej masowe wycinanie dębów zapoczątkowano w 1915 r.) była zapowiedzią „wszelkiej utraty" dla bogactwa przyrodniczego oraz ciągłości procesów biologicznych w lasach starego kontynentu. Uświadomienie sobie tej katastrofy, jaka dla ekosystemu leśnego jest wycinanie starych, owocujących drzew, powinno pociągnąć za sobą zmianę dotychczasowego podejścia do lasu. W Puszczy Białowieskiej wiekowe dęby i graby - bardzo często nadpróchniałe - nazywane są czasami ironicznie „opałem na pniu" i wycinane (zwłaszcza w przeszłości) wraz z innymi drzewami. A przecież oszczędzić takie stare owocujące drzewa to jakby zostawić lasom ich żywe, bijące serce.

Bogumiła Jędrzejewska,
Włodzimierz Jędrzejewski

SZLAKI ROWEROWE W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ I OKOLICY

Trześcianka

Szlaki rowerowe w regionie Puszczy Białowieskiej liczą ponad 200 km długości. Przechodzą one zarówno przez obszary wiejskie, jak i naturalne lasy Puszczy Białowieskiej. Obszar pozapuszczański urzeka łagodnością wiejskiego krajobrazu (np. dolina Narwi i Narewki) oraz bogactwem drewnianej architektury. Szczególnie cenne są tu dobrze zachowane układy przestrzenne wsi. Ustawione szczytem do ulicy domy tworzą harmonijny, typowy dla regionu, układ wsi – ulicówki. Do najcenniejszych obiektów architektonicznych i historycznych tego obszaru należą cerkwie, kościoły, cmentarze, przydrożne kaplice oraz krzyże. Najważniejsze miejscowości regionu to: Hajnówka (stolica powiatu), Białowieża, Narewka, Dubicze Cerkiewne, Kleszczele, Czeremcha, Narew i Czyże.

Puszcza Białowieska należy do najcenniejszych obszarów leśnych w Europie. O jej przyrodniczym bogactwie decydują występujące tu lasy pochodzenia naturalnego nieposadzone przez człowieka i ocalałe przed jego gospodarczą presją. Lasy naturalne (ok. 30% pow. Puszczy) charakteryzują się znacznie większą liczbą gatunków roślin, zwierząt i grzybów niż typowe lasy gospodarcze. Flora tego obszaru liczy ok. 1100 gatunków roślin naczyniowych; rozpoznano tu ponad 3 tys. gat. grzybów (prawie 430 to grzyby kapeluszowe), ok. 350 gat. porostów i prawie 250 gat. mchów. Spośród spotykanych w Puszczy 25 gatunków drzew największe i najstarsze są dęby szypułkowe. Dożywają one 500 lat i osiągają 2 m grubości (średnica na wys. 1,3 m). Najwyższym puszczańskim drzewem, sięgającym 50 m wysokości, jest świerk. W świecie zwierząt rozpoznano w Puszczy ponad 12 tys. gatunków (w większości bezkręgowce). Na obszarze polskiej części Puszczy Białowieskiej odnotowano 240 gatunków ptaków, z czego aż 109 to ptaki typowo leśne. Spośród występujących w Puszczy 58 gat. ssaków spotkać można zarówno najmniejszego ssaka Polski – ryjówkę malutka (4g), jak i największego lądowego ssaka Europy – żubra, osiągającego ciężar prawie 1 tony. Przyroda Puszczy Białowieskiej chroniona jest w Białowieskim Parku Narodowym (16% pow. Puszczy) oraz częściowo w niewielkich rezerwatach przyrody.



W 2002 roku WWF utworzył pierwsze szlaki rowerowe w regionie

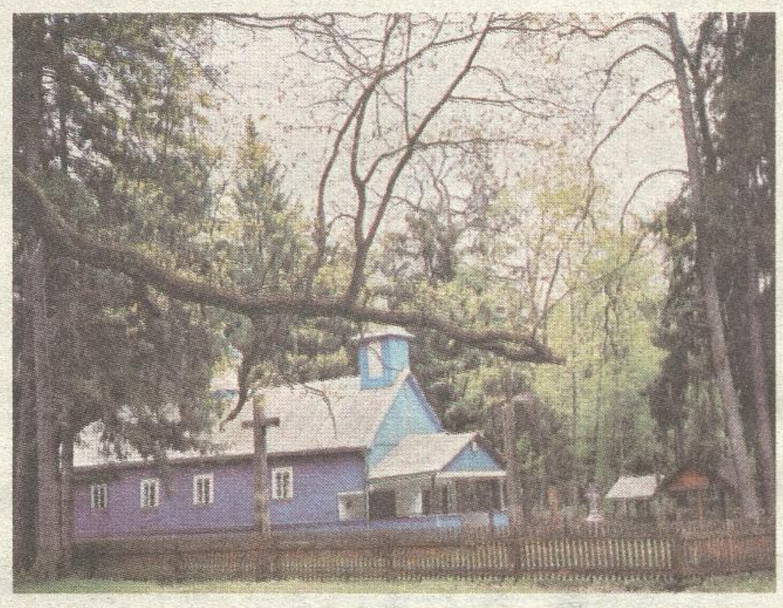




Lokalna kultura



Rowerowe wędrówki przez Puszczę i przypuszczańskie wsie to najlepszy sposób poznawania przyrody i miejscowej kultury





...i architektura



Punkt widokowy przy „Carskiej Tropinie"

SZLAKI ROWEROWE

Szlak zielony:	Białowieża–Dubicze Cerkiewne	– 41 km
Szlak niebieski:	Hajnówka–Topiło–Hajnówka	– 42 km
Szlak czerwony:	Białowieża–Narewka–Trześcianka	– 55 km
Szlak niebieski:	Narewka–Masiewo	– 25 km
Szlak zielony:	Narewka–Masiewo–Narewka	– 36 km
Szlak czarny:	Narewka–„Składnica Szypulowa"	– 9 km



Wieża widokowa przy „Kosym Moście"

Dubicze Cerkiewne

INFORMACJE TURYSTYCZNE

CENTRUM TURYSTYKI REGIONU PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ
ul. 3 Maja 45, 17-200 Hajnówka
tel. 682 43 81, fax 682 51 41, e-mail: turystyka@sphajnowka.home.pl

PTTK HAJNÓWKA
ul. 3 Maja 37, 17-200 Hajnówka
tel./fax 682 27 85

PTTK BIAŁOWIEŻA
ul. Kolejowa 17, 17-230 Białowieża
tel. 681 22 95 fax 681 26 24 e-mail: pttkbialowieza@sitech.pl

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ BIAŁOWIESKI PARK NARODOWY
Park Pałacowy, 17-230 Białowieża
tel. 681 29 01, e-mail: infobpn@bpn.com.pl



HAJNÓWKA

Narew
Rybaki
Suszcza
Zalew Siemianówka
Hajdukowszczyzna
Narew
Waśki
Lewkowo
Siemianówka
Babia Góra
Krynica
Olchówka
Narewka
Borysówka
Skupowo
Gruszki
Masiewo
Nowosady
Lipiny
Budy
Teremiski
Pogorzelce
Białowieża
Pasieczniki
Orzeszkowo
Leśna
Łozice
Piaski
Topiło
Długi Bród
Wiluki
Starzyna

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 km

szlaki rowerowe
granica państwa
drogi kołowe
linie kolejowe
obszary zabudowane
drzewostany w wieku >100 lat

WWF

PROBLEM KORNIKA


JANUSZ KORBEL

Stare świerki wycięte w ramach walki z kornikiem w rezerwacie przyrody im. prof. Szafera - twórcy Białowieskiego Parku Narodowego

NIE PRZESZKADZAĆ PRZYRODZIE

Całkowicie normalnym zjawiskiem jest masowe pojawianie się kornika drukarza co kilka - kilkanaście lat. Wpisuje się ono w trwające tu nieprzerwanie odwieczne procesy przyrodnicze. Ponieważ Puszcza Białowieska jest jedynym tak dużym lasem zbliżonym do naturalnego na niżu półkuli północnej, w strefie lasów liściastych i mieszanych, powinno się tu pozostawiać możliwie dużą swobodę właśnie naturze.

Człowiek nie powinien mocno ingerować w te procesy, a na pewnych obszarach najlepiej byłoby, aby nie ingerował w ogóle. [...] W zbliżonych do naturalnych i naturalnych fragmentach nie powinniśmy przeszkadzać procesom spontanicznym. Kornik drukarz jest jednym z kluczowych gatunków w lesie naturalnym a jego masowe pojawy powodują całą lawinę kolejnych zjawisk bardzo potrzebnych w lesie. W lukach pokornikowych, czyli tam, gdzie zaatakowane drzewa ustępują, dostają się promienie słońca i mogą żyć gatunki światłolubne, zarówno roślin jak i zwierząt, które w zwartym, zacienionym lesie bez kornika nie miałyby szans. Drzewa opanowane przez kornika stają się „domem" kolejnych gatunków związanych z martwym drewnem – samych rzadkich i ginących chrząszczy jest ponad sto! W lasach puszczańskich masowe pojawy kornika drukarza zwykle po 3-4 latach samorzutnie wygasają.

[...] W Puszczy Białowieskiej mówi się, że priorytetem nie jest drewno lecz zachowanie przyrody. I tak powinno być. A to oznacza zachowanie naturalnych procesów.

[...] Wszelkie pozostałości lasów naturalnych – starodrzewy – zarówno w Białowieskim Parku Narodowym jak i w części gospodarczej puszczy, powinny być szczególnie chronione i nie powinno się tam wykonywać żadnych cięć, nawet pod pretekstem walki z kornikiem.

Doc. dr hab. Jerzy Gutowski,
Instytut Badawczy Leśnictwa,
Białowieża

JAKIM PRAWEM CZŁOWIEK MA PRZEKSZTAŁCAĆ PRZYRODĘ?

Szwedzki badacz korników prof. A. Weselin, w referacie wygłoszonym w 1994 r. w Szwajcarii, podważył częste a nieudowodnione oskarżenie, jakoby rezerwaty przyrody były rozsadnikami tych owadów. [...] Bywa nawet przeciwnie: to rezerwaty ściągają korniki, mając więcej martwego drewna, a w następnym etapie to tam komiki giną w wyższym procencie, napotykając silniejszą i bardziej różnorodną presję wrogów naturalnych.

[...] Obecne masowe wypadanie świerka, którego skutkiem bywają eksplozje komików, ma złożone przyczyny (por. HOLEKSA 1998, MICHALIK 1996, NIEMTUR 1999 i SZWAGRZYK 2000). Zwłaszcza tam, gdzie drzewa te posadzono na niewłaściwym siedlisku, ich obecne wypadanie może być kumulatywnym wynikiem:

a/ procesu przegrywania tego gatunku z miejscowo bardziej prężnymi drzewami liściastymi;

b/ wypadania wzmocnionego obniżeniem poziomu wód gruntowych w wyniku melioracji i/lub wysychania gleb (zwiększona aktywność huby korzeniowej);

c/ nasilającej się eutrofizacji środowiska wobec nasilonego dopływu azotu z powietrza;

d/ antropogenicznego (w części) ocieplania się klimatu.

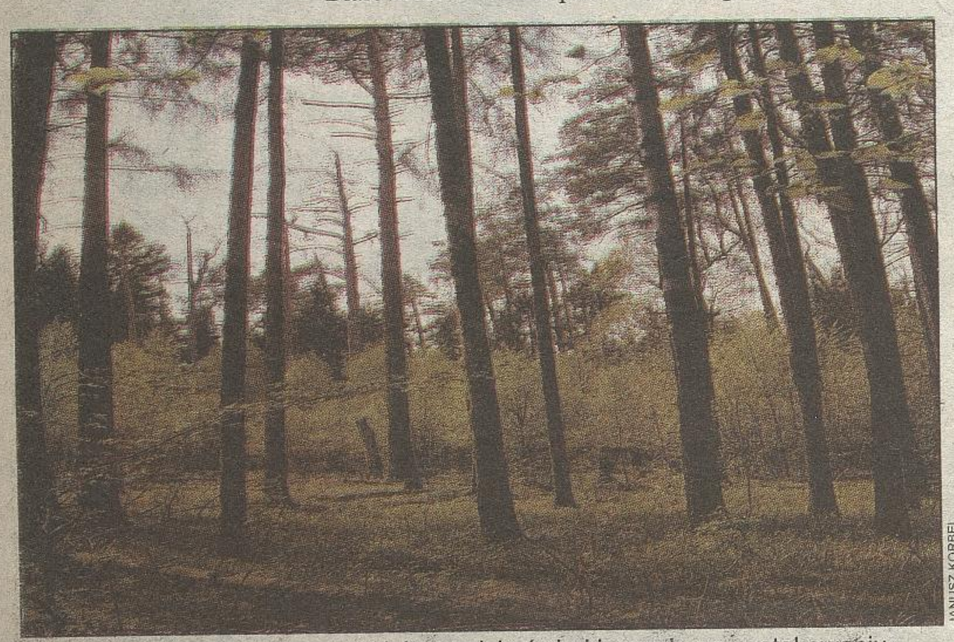
O ile w drzewostanach wtórnych zyski gospodarcze i upodobanie do świerka może popychać leśników do, dość trudnych zresztą, prób powstrzymywania powyższych procesów, to sensowność tego typu ingerencji jest zupełnie wątpliwa w przypadku drzewostanów naturalnego pochodzenia, samosiejnych, prawie pierwotnych. Powstaje bowiem wątpliwość filozoficzno-etyczna: jakim prawem mamy każdy ekosystem leśny przekształcać w jego „protezę", zamiast pozostawić go wpływowi naturalnych procesów ekologicznych i ewolucyjnych? Prawem silnego władzą administracyjną człowieka?

Czy nie dość, że robi się to prawie w 99% polskich lasów? Postępowanie takie byłoby pogwałceniem podstaw etyki ochrony przyrody, które zobowiązują do chronienia naturalnych procesów i zjawisk przyrodniczych na Ziemi.

[...] Nie wolno zapominać, że rezerwat przyrody i park narodowy nie jest prywatnym podwórkiem, ani własnością żadnej grupy zawodowej, lecz są dobrem wspólnym! Aż 95% naszego społeczeństwa opowiada się za stawianiem w parkach narodowych zadań ochrony przyrody na pierwszym miejscu, a nie za poprawianiem wszystkich ekosystemów leśnych z pomocą piły i topora, choć miejscami i to rozwiązanie bywa potrzebne.

[...] Praktycznym skutkiem nieodpowiedzialnej propagandy, sprzecznej z aktualną wiedzą, jest brutalne ingerowanie w drzewostany Białowieskiego PN, gdzie mają znowu rozbrzmiewać piły „poprawiające naturę". [...]

Profesorowie: Ludwik Tomiałojć
i Zbigniew Witkowski
(fragmenty artykułu, który ukazał się w miesięczniku AURA w 2002 roku)


JANUSZ KORBEL

Naturalne odnowienie lasu w miejscu gdzie świerki umarły po zaatakowaniu przez kornika drukarza. Rezerwat ścisły w Białowieskim Parku Narodowym.

NIE WOLNO NARUSZAĆ POZOSTAŁOŚCI STARYCH DRZEWOSTANÓW

[...] Ochrona resztek lasów naturalnych jest w Europie priorytetem w ochronie przyrody. W zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej lasy naturalne i zbliżone do naturalnych zachowały się zaledwie na około 15-25% powierzchni (w zależności od różnych szacunków). Pozostałości te nie mogą być w żadnym przypadku naruszane, każda ingerencja powoduje bowiem zmniejszenie ich naturalności. Wkraczanie z cięciami do lasów naturalnych byłoby też naruszeniem zasad Konwencji Berneńskiej, która została przez Polskę podpisana i ratyfikowana. W przyszłym powiększonym parku narodowym powinny one zostać objęte ochroną ścisłą lub bierną (bez ingerencji w drzewostan z dopuszczeniem turystyki i dydaktyki). Względy ekonomiczne czy społeczne, przemawiające za usuwaniem powalonych świerków, nie mogą być tutaj traktowane jako równoważne dla argumentów przyrodniczych, zwłaszcza w perspektywie mającego rychło nastąpić powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego na obszar całej Puszczy. [...]

Fragment notatki z lustracji terenowej dotyczącej zasadności wniosków o usuwanie drzew pohuraganowych z drzewostanów ponadstuletnich w Puszczy Białowieskiej. Wizji dokonała w 2000 roku komisja w składzie doc. dr hab. Bogumiła Jędrzejewska, dr inż. Czesław Okołów, doc. dr hab. Jerzy M. Gutowski w towarzystwie przedstawiciela Ministerstwa Środowiska doc. dr. hab. Mariana Cieślaka a stanowisko poparła Rada Naukowa Białowieskiego Parku Narodowego i podpisał prof. dr hab. Janusz B. Falinski).

RACJE LEŚNIKÓW


JANUSZ KORBEL

Inżynierowie: Andrzej Jaworski i Wojciech Niedzielski z Nadleśnictwa Białowieża

Leśnicy wycinają świerka w Puszczy Białowieskiej, nawet w rezerwatach. Co jest powodem tego wycinania?

Wojciech Niedzielski, nadleśniczny Nadleśnictwa Białowieża: Pani minister, główny konserwator przyrody, wydała nam zgodę na cięcia sanitarne. Możemy wycinać wszystkie świerki opanowane przez kornika drukarza. Dotyczy to również rezerwatu im. prof. Szafera (wzdłuż szosy Hajnówka – Białowieża), ale w tym przypadku najpierw musimy uzyskać zgodę od wojewódzkiego konserwatora przyrody. Nadleśniczy odpowiada przed dyrekcją regionalną i generalną za utrzymywanie właściwego stanu sanitarnego lasu, a polega to na wycinaniu drzew zasiedlonych przez kornika. Naszym zadaniem jest niedopuścić, żeby kornik wyleciał z zaatakowanego drzewa. Takie drzewo można albo zatopić, albo wywieźć poza obszar Puszczy Białowieskiej, albo okorować na miejscu a korę spalić. W Białowieży wywozimy wycięte drzewa na składnicę w miejscowości Grudki, gdzie kornik jest wyłapywany w pułapkach feromonowych.

Gradacja kornika drukarza zaczęła się w roku 2000, kiedy to minister podjął decyzję, żeby leśnicy usuwali tylko część opanowanych drzew, a z pozostałych kornik mógł swobodnie wylatywać. Populacja kornika zaczęła narastać lawinowo. Warunki klimatyczne sprzyjają rozwojowi kornika. Najtrudniejszą sytuację mamy w Leśnictwie Stoczek, położonym między parkiem narodowym, gdzie nie prowadzi się zwalczania kornika, a granicą Państwa, gdyż po stronie białoruskiej leśnicy także nie prowadzą walki z kornikiem drukarzem. W rezultacie mamy tysiące drzew zamierających.

Co możemy zrobić? Możemy te drzewa tylko wycinać, bo takie jest podstawowe zadanie leśnika.

Co byłoby, gdyby leśnicy nie wycinali drzew zaatakowanych przez kornika?

Ilość drzew trocinkowych (zasiedlonych przez kornika) byłaby kilkakrotnie większa i w krótkim czasie cała populacja świerka mogłaby ulec zagładzie. Mamy świadomość, że kornika drukarza nie zwalczymy. On tutaj był, jest i będzie. Chodzi nam o rozrzedzenie jego populacji. Co roku pozyskujemy około 7 tysięcy metrów sześciennych drzew w związku z kornikiem, natomiast w ubiegłym roku pozyskaliśmy 20 tysięcy a w tym roku będzie podobnie.

Czy leśnicy mogą tych drzew nie wycinać?

Nie. Z prawnego punktu widzenia to jest niemożliwe. Instrukcja Ochrony Lasu mówi jasno jak zwalczać kornika drukarza i obowiązkiem każdego leśnika jest walka z kornikiem drukarzem, będącym jednym z podstawowych szkodników. Populacja kornika jest dzisiaj tak duża, że przechodzi na sosnę, co jest ewenementem.

Przyrodnicy mówią, że najtańszym sposobem na renaturalizację lasu jest pozostawienie go procesom naturalnym. Skoro mamy gradację kornika, niech on zjada świerki, to przecież proces naturalny, czy nie chodzi o pieniądze?

Andrzej Jaworski, zastępca nadleśniczego: Trzeba wziąć pod uwagę, że świerk w Nadleśnictwie Białowieża stanowi ponad 30% składu. Wyobraźmy sobie, że te 30% drzew zniknie albo będzie stało jako suche. Ogromna ilość drzew jest skazana na zagładę. W rezerwacie ścisłym Białowieskiego Parku Narodowego świerka już nie ma. W północnej części parku narodowego prowadzi się walkę z kornikiem, bo stanowi zagrożenie. Kornik drukarz jest szkodnikiem wtórnym, czyli nie jest przyczyną lecz owadem atakującym świerka osłabionego. Świerk ma płytki system korzeniowy. Zmiany klimatyczne obserwujemy od dziesięciu lat. Jeżeli nie będziemy ograniczać skutków kornika drukarza, w szybkim czasie doprowadzimy do tragedii. Być może przyroda tego właśnie chce. Ale względy ekonomiczne też muszą się liczyć. To są potężne ilości drewna, które przeliczając na złotówki stanowią miliony! Czy mamy je stracić? A jeśli klimat się zmieni to uratujemy gatunek, który był w puszczy przez tysiące lat. Moim zdaniem, zaprzestanie walki z kornikiem może doprowadzić do wyginięcia świerka w ciągu najbliższych 10 lat.

Proces wymiany świerka na gatunki liściaste w sposób naturalny będzie trwał bardzo długo. Natomiast gdy my sadzimy w gniazdach wyciętego świerka gatunki dające szansę na przeżycie w zmieniającym się klimacie, to działamy rozsądnie i racjonalnie.

Jako przykład sukcesu w ochronie przyrody, polegającego na zaniechaniu walki z kornikiem podaje się często Bayerische Wald gdzie pozwolono na naturalną sukcesję...

Andrzej Jaworski: Byłem tam, byłem też na Szumawie w Czechach i to, co tam zobaczyłem jest przerażające. Włosy stają na głowie kiedy się widzi jak może wyglądać las kiedy zaprzestano walki z kornikiem drukarzem. Są to tysiące hektarów suchych drzew. Przyjęto tam filozofię, że jest to proces naturalny, ale prątek gruźlicy też jest naturalny. Czy mamy się nie leczyć na gruźlicę?

Wojciech Niedzielski: W Bayerische Wald nie opanowali sytuacji. Kiedy już zobaczyli, że kornik wymknął się im spod kontroli, że tysiące hektarów świerczyn przestało istnieć, wówczas pomyśleli jak porażkę zamienić w sukces. Wówczas wymyślono hasło, że chcemy zobaczyć jak będzie się odnawiało życie.

Andrzej Jaworski: W ogóle to filozofie w stosunku do powierzchni chronionych się zmieniają. Tworząc w latach 20. ub. wieku rezerwat pod nazwą Białowieski Park Narodowy dążono do ochrony najcenniejszych fragmentów lasów naturalnych. W ciągu 80. lat nastąpiły tak duże zmiany, że zmieniono filozofię i dzisiaj rezerwat służy do obserwowania procesów.

To chyba nie w rezultacie zmian w przyrodzie lecz w rezultacie zmiany podejścia do ochrony przyrody zauważono, że przedmiotem ochrony powinny być procesy naturalne a nie martwy skansen zastanego stanu?

Andrzej Jaworski: Zgadzam się, ale zobaczmy jak wówczas, kiedy to co tworzyło wartość przyrodniczą zniknęło – zmieniono filozofię. Powinniśmy stawiać sobie cele bardzo odległe i nie powinniśmy ich zmieniać po 80. latach.

Ochrona procesów to współczesne podejście do ochrony przyrody, będące etapem rozwoju nauk przyrodniczych. Ochrona tylko gatunków jest możliwa kosztem procesów i prowadzi do bardzo antropocentrycznego podejścia do świata.

Wojciech Niedzielski: Przyrodnicy mogą sobie pozwolić, że protestują przeciw wycinaniu każdego drzewa, bo z punktu widzenia ochrony przyrody nie ma znaczenia, co wyrośnie na danym sie-

dlisku – sosna, świerk, brzoza czy grab. Dla Lasów Państwowych nie jest to obojętne. Dla mnie nie jest obojętne, czy będzie tu rosła brzoza, czy dąb i robię wszystko, żeby w miejscach gdzie dąb powinien być, on tam rósł. Z punktu widzenia przyrodnika najlepsze jest to, co wyrośnie samoistnie, w sposób naturalny. W tej sprawie nie mamy wspólnego języka i się nie porozumiemy. Park narodowy może sobie pozwolić na pozostawienie świerków opanowanych przez kornika drukarza, bo kornik drukarz, zgodnie z tym, co mówi doc. Gutowski, jest niezbędnym elementem biocenozy. Ja też tak uważam i nie chcę go zwalczyć do końca, ale chcę, żeby nie robił ogromnych szkód.

Rozumiem to tak: skoro leśnicy są gospodarzami na większej części puszczy to dbają o to, żeby ich gospodarstwo było zgodne z celami gospodarki...

Tak.

My natomiast mówimy, że gospodarzem jest przyroda i niech ona działa swobodnie...

Tak, i tak jest w parku narodowym w rezerwacie ścisłym.

Andrzej Jaworski: Ale leśnictwo i wszelkie działania leśników oparte są też na podpatrywaniu przyrody. Łączą zagadnienia gospodarcze z przyrodniczymi pamiętając o odnawialności. Pamiętajmy jednak, że w Puszczy Białowieskiej nie są lasy naturalne tylko zbliżone do naturalnych. Trochę manipuluje się terminami mówiąc o ostatnim lesie naturalnym. Nawet w rezerwacie ścisłym są fragmenty po zrębach.

W Puszczy Białowieskiej nie wolno nigdy zaprzestać gospodarki leśnej na wysokim poziomie, bo wówczas stracimy skalę porównawczą. Gdyby zlikwidować park narodowy naukowcy nie mogliby obserwować procesów naturalnych, a gdybyśmy zlikwidowali część gospodarczą w puszczy stracilibyśmy skalę porównawczą istotną dla nauk leśnych. My skracamy pewne procesy naturalne, które trwałyby pięćset lat – do stu lat. Ale czy ktokolwiek może powiedzieć co będzie za lat pięćset? Jeżeli Amerykanie nie podpiszą protokołu w sprawie zmian klimatycznych i temperatura globu będzie wzrastała co roku, to zostaniemy tu z brzozą i osiką, bo już 150. letnie dęby usychają. W naszej gospodarce robimy teraz wszystko co się da, żeby spowolnić odpływ wody z Puszczy Białowieskiej.

Przypomnijmy jeszcze do jakich absurdów w puszczy dochodziło, kiedy np. w roku 2000 żeby dostać zgodę na wycięcie powalonych świerków z kornikiem zwoływano specjalną komisję, a w tym samym czasie w Białowieskim Parku Narodowym, poza obszarem ochrony ścisłej wycinano świerki kornikowe.

Ile drzew kornikowych przeznaczonych jest do wycięcia w Nadleśnictwie Białowieża w tym roku?

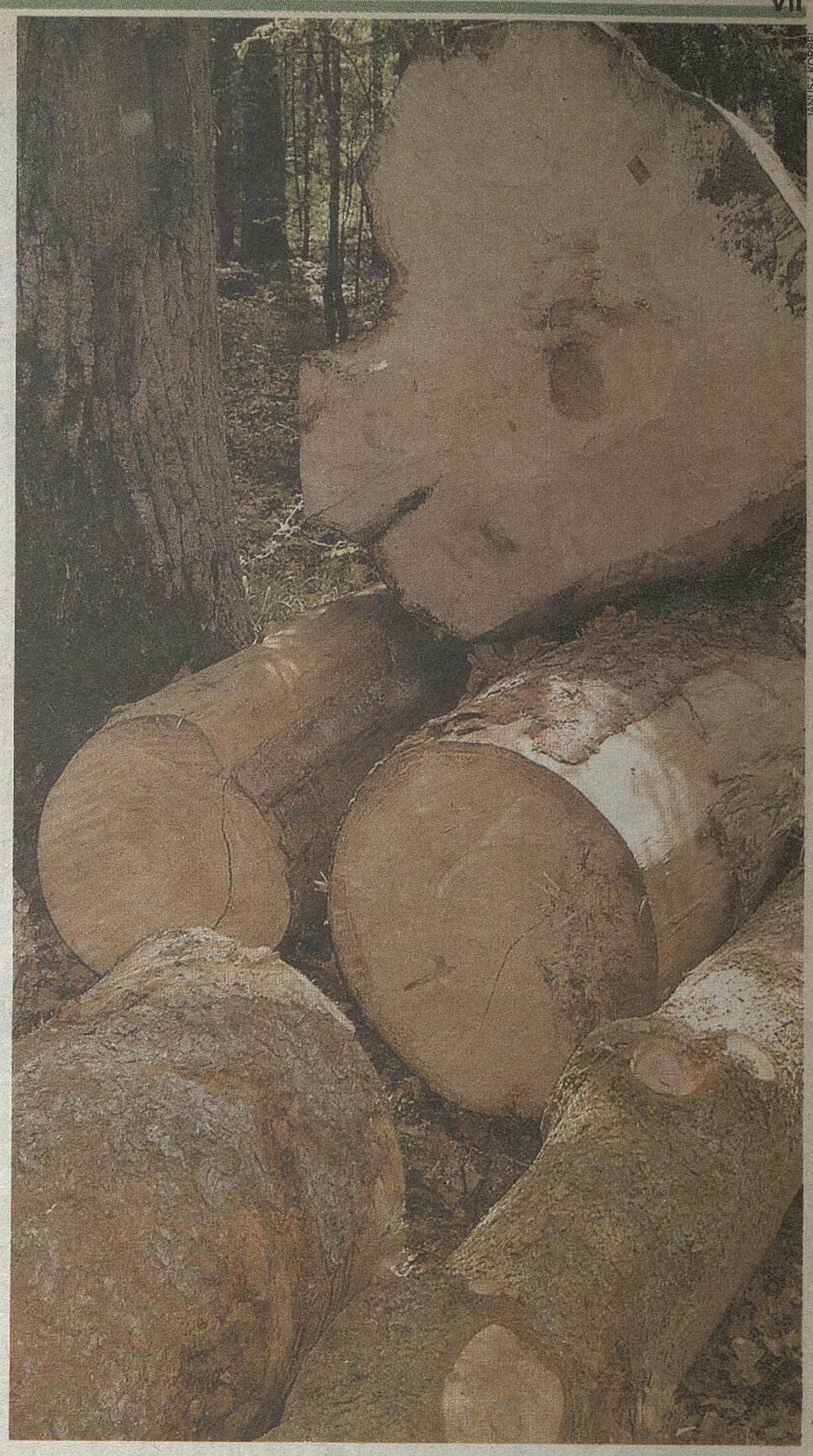
Andrzej Jaworski: Około 18 000 drzew, to jest około 20 000 m^3 drewna. Te wielkości należałoby pomnożyć przez cztery (nasze nadleśnictwo jest mniejsze od pozostałych dwóch), żeby mieć wyobrażenie o całej Puszczy Białowieskiej.

Podsumujmy naszą rozmowę

Wojciech Niedzielski: Lasy Państwowe nie są partnerem do rozmów w sprawie kornika drukarza. Nie możemy o niczym decydować, mamy natomiast obowiązki. Jako nadleśniczy muszę dbać o stan sanitarny lasu. Pracuję ogólnie sprawdzonymi metodami, jak najlepiej. Dyskusji nie mogę podejmować.

Jeżeli organizacje ekologiczne uznają, że walka z kornikiem nie powinna mieć miejsca, że wszystko powinno się dziać tutaj w sposób naturalny – niech przekonają decydentów, że taka droga jest słuszna.

17 czerwca 2003
w Nadleśnictwie Białowieża
rozmawiał Janusz Korbel


JANUSZ KORBEL

Z perspektywy filozofa

Różnica zdań na temat kornika pokazuje w świecie jak odmiennych wartości dzisiaj żyjemy. Każda ze stron utrzymuje, że jej wartości są powszechne, tymczasem świat nie słucha ani naukowców, ani leśników, ani polityków, a już na pewno nie filozofów czy etyków. Pokazuje również skłonność ludzi władzy do zrzucania odpowiedzialności na tych, którzy są wykonawcami, a nie ośrodkami władzy. Krótkiego komentarza wymaga natomiast zdanie sugerujące, że skoro zwalczamy gruźlicę powinniśmy także zwalczać kornika. Są dwie sytuacje dające prawo do zwalczania: prawo do obrony i tzw. konieczność życiowa (Eskimos zabija fokę, żeby wyżywić rodzinę i przetrwać). Zabijając organizmy, które zagrażają naszemu zdrowiu czy życiu korzystamy z naturalnego prawa do obrony. Kornik nie zagraża naszemu życiu a według biologów wręcz przeciwnie, bo służy procesom przyrodniczym. Kornik zagraża pewnej „wizji" lasu. Z kolei wycięcie drzewa w rezerwacie jednym przynosi ulgę – nie będzie się rozprzestrzeniało to paskudztwo; innym poczucie zniszczenia – przerwany został brutalnie proces naturalny; kolejnym smutek na widok pobojowiska, a niektórym po prostu pieniądze. W świecie materialistycznym ten ostatni argument najczęściej przeważa.

dr Andrzej Unieszów

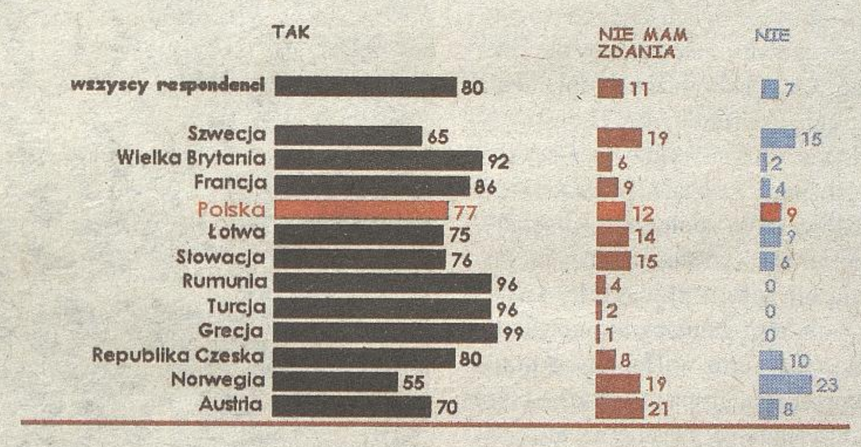
Europejczycy chcą więcej lasów pod ochroną

Polska należy do krajów, które w zjednoczonej Europie dysponują dość dużym obszarem lasów. W tym kontekście, szczególnie interesujące wydaje się zapoznanie z wynikami badania opinii publicznej na temat ochrony obszarów leśnych w wybranych krajach Europy. Na zlecenie WWF – Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody badania przeprowadzono w 12 krajach europejskich tj. Wielkiej Brytanii, Francji, Grecji, Norwegii, Austrii oraz Polsce, Republice Czeskiej, Słowacji, na Litwie, w Rumunii i Turcji.

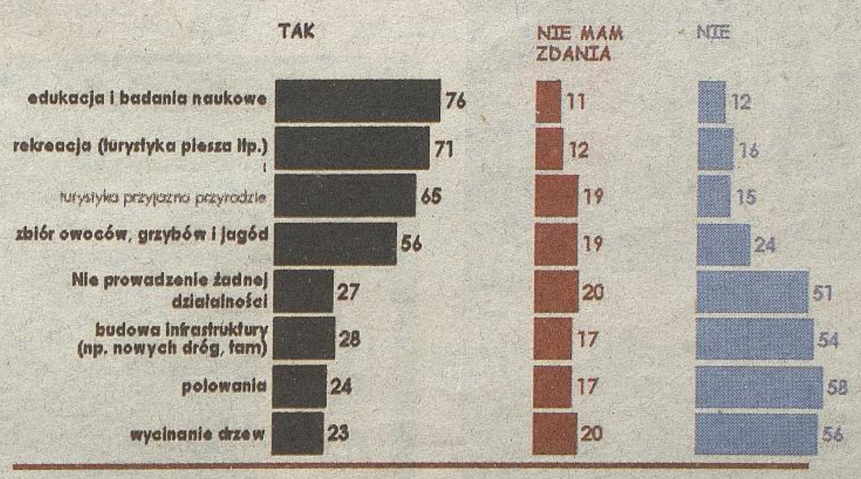
Badanie te wykazały silne poparcie społeczne dla ochrony przyrodniczego dziedzictwa Europy. Ponad 93% ankietowanych Europejczyków uważa, że ochrona lasów jest bardzo ważna, a przeciętnie 80% jest zdania, iż powinno być więcej terenów leśnych objętych ochroną w formie parków narodowych. Bardzo ciekawe wydaje się porównanie jak te potrzeby widzą mieszkańcy w różnych krajach, w tym również Polsce. Z zamieszczonego diagramu wynika, że nie odbiegamy od średniej europejskiej. Można również zaobserwować następującą zależność: w krajach, gdzie jest mniej lasów (Grecja, Turcja, Wielka Brytania, Francja) społeczeństwo widzi większą potrzebę ochrony lasów niż w krajach, niż w krajach, gdzie tych lasów jest znacznie więcej. Rodzi się wiec pytanie, czy najpierw trzeba coś stracić, aby docenić jego wartość?

W opinii WWF, obejmowanie ochroną to jedyna szansa na zachowanie najcenniejszych terenów leśnych, w tym ostatnich naturalnych lasów Europy. Przetrwanie setek gatunków jest uzależnione od utrzymania tych obszarów w nienaruszonym stanie. Lasy spełniają ponadto niezwykle ważną rolę jako „zielone płuca" dla terenów zurbanizowanych, zaspokajając jednocześnie potrzeby ludzi w zakresie wypoczynku i rekreacji. Wyniki badań wskazują, że właśnie cele rekreacyjne, takie jak turystyka piesza i rowerowa, skłaniają ogromną większość ankietowanych (71%) do oddawiedzania lasów objętych ochroną w formie parku narodowego. Badani są zdecydowanie przeciwni na tych obszarach: wycince drzew (56%) i polowaniom (56%) oraz budowie nowych dróg i ich udostępnianiu dla ruchu samochodowego (54%) oraz innym inwestycjom, które mogą stanowić niebezpieczeństwo dla obszarów chronionych.

Pytanie: **Czy chciałby Pan/Pani, aby w kraju było więcej chronionych obszarów leśnych, takich jak parki narodowe?**

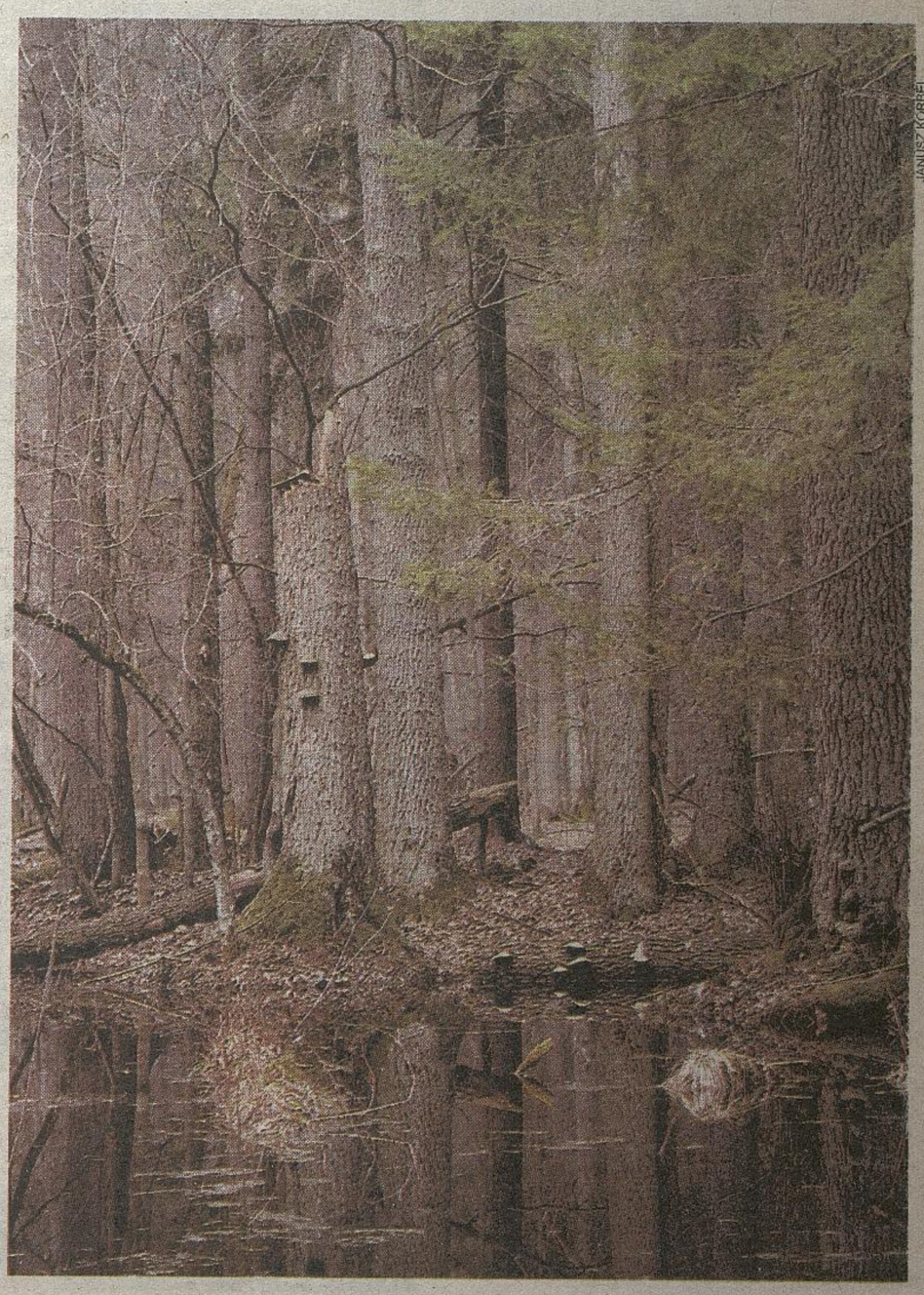


Pytanie: **Jakie aktywności wg Pana/Pani powinny być dozwolone na terenie chronionych obszarów leśnych, takich jak parki narodowe?**



Według Duncana Pollarda, dyrektora Europejskiego Programu Leśnego WWF „Specjaliści wiedzą już od dawna, że tworzenie nowych obszarów chronionych na terenach leśnych jest niezbędne, jeśli mamy zachować bioróżnorodność naszego kontynentu. Teraz okazuje się również, że ochrony lasów domaga się europejskie społeczeństwa". Konieczne jest, aby do tych oczekiwań dostosowali się również politycy.

Opracował: S.J.


JANUSZ KORBEL

PRZYRODA JEST NAM NIEZBĘDNA



JANUSZ KORBEL

Olimpia Pabian pracuje w ośrodku edukacji w Białowieskim Parku Narodowym od blisko dwóch lat. Organizuje zajęcia edukacyjne, wystawy, projekty służące edukacji przyrodniczej.

Jestem dumna z tego, że pracuję w Białowieskim Parku Narodowym i chciałabym, żeby wszyscy mieszkańcy tych stron podobnie odczuwali dumę, że mamy taki park narodowy, że mamy Puszczę Białowieską. To jest nasz park, nasza puszcza i możemy się tym pięknem dzielić z wszystkimi, którzy szukają bliskiego kontaktu z przyrodą. Z przyrodą naturalną, bez silnej ingerencji człowieka. Wiąże się to z edukacją przyrodniczą, a to bardzo trudne zadanie. Ale pomaga w nim sama przyroda. Przyroda nas zaskakuje – ciszą, dzikością, tym wszystkim, czego nie ma w cywilizacji. Kiedy cały czas przebywa się z ludźmi – potrzeba czegoś, co daje nam siły. Tym czymś jest właśnie dzika przyroda. Dlatego nie możemy jej utracić. Ona daje nam szczęście. Nie da się tego opowiedzieć, dlatego kiedy ktoś tu przyjeżdża i pyta o puszczę, po prostu idę z nim do lasu lub proponuję przewodnika. Nie potrzebujemy słów – wystarczy iść przez las i odczuwać go. Wtedy wyniesie się stąd prawdziwy obraz, a nie opinie na jego temat. Edukacja przyrodnicza to także uczucia, to wzajemne zrozumienie, to wrażliwość na konieczność zachowania przyrody, która w innych krajach Europy zachodniej już nie istnieje. Ludzie z zagranicy, którzy tu przyjeżdżają są zachwyceni. I my też musimy docenić wartość niezniszczonej przyrody!

Olimpia Pabian

Kazimierz Kutz

o Unii i ochronie Puszczy



JOANNA BIRYCKA

Kilka dni przed referendum gościem debaty unijnej, zorganizowanej przez Fundację im. Roberta Schumana w Hajnowskim Domu Kultury, był znany reżyser **Kazimierz Kutz, wicemarszałek Senatu**. W spotkaniu uczestniczyło około 200 osób. Kazimierz Kutz, zachęcając do głosowania za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, wielokrotnie podkreślał, że ogromnym atutem i szansą tego regionu jest Puszcza Białowieska. Wicemarszałek mówił, również o konieczności myślenia właściwościami regionu.

- **Trzeba zostawić naturę taką, jaka jest. Po to są rezerwaty, żeby chronić przyrodę przed nadmierną ingerencją człowieka. Zachowanie nietkniętej puszczy a nawet takiej, gdzie nie można wjeżdżać - to jest wielkość biznesu. Coraz więcej ludzi, którzy przyjeżdżają z zagranicy szuka ciszy. To jest luksus. Wszyscy na świecie i w Europie szukają zdrowej, nieskażonej żywności. Odtruć ziemię na zachodzie jest niewiarygodnie trudno. My w Polsce mamy wspaniałe parki narodowe. I to jest wielka szansa. Sądzę, że jak w Europie dowiedzą się o puszczy, to atrakcja będzie polegała na tym, że będą chcieli oglądać właśnie nietkniętą puszczę. Na obrzeżach postawimy hotele** - mówił Kazimierz Kutz. Stwierdzenia te wywołały sceptyczne komentarze niektórych uczestników spotkania. Odezwał się również Włodzimierz Pietroczuk, starosta powiatu hajnowskiego:

- Zdajemy sobie sprawę ze skarbu, jakim jest Puszcza Białowieska i wielokulturowość tego regionu. Postawienie jednak sprawy w ten sposób, że zostawiamy wszystko naturze nie jest jednak do końca najlepszym wyjściem. Skoro puszcza jest tak ważna, to może Europa dołoży starań i środków finansowych, żeby puszcza wróciła do swego pierwotnego charakteru? – pytał Pietroczuk.

Zacytowane wypowiedzi rodzą pewne refleksje i pytania. Czy chodzi o to, by zostawiać wszystko przyrodzie, czy tylko to, co najcenniejsze, nie zmienione przez człowieka? W Polskiej części Puszczy Białowieskiej takie nieprzekształcone, naturalne lasy stanowią już tylko około 30% jej powierzchni.

Z pewnością pierwotny wygląd można przywrócić budynkom – wytworom ludzkiej ręki, ale nie przyrodzie. Czy nie lepiej zostawić to, co jeszcze naturalne samej naturze i z tego zrobić turystyczną europejską atrakcję? Nie ma co udawać, że się wie lepiej od natury. Natury nie da się oszukać, turystów z pewnością również.

JB



JANUSZ KORBEL

NAWET ŚMIERĆ MOŻE BYĆ NA ZDROWIE

... jeśli jest wszystko w porządku



JANUSZ KORBEL

Jacek Kleyff – kultowy artysta kilku pokoleń. W latach 70. związany z Salonem Niezależnych (z Januszem Weissem i Michałem Tarkowskim), autor licznych piosenek kabaretowych, takich jak „Telewizja", „Żyj na huśtawce, żyj", później utworów muzycznych granych z orkiestrą Na Zdrowie, poeta i malarz. W salonach muzycznych można jeszcze trafić na wydaną niedawno płytę „Od Salonu Niezależnych do orkiestry Na Zdrowie", na której Jackowi towarzyszy również Michał Lorenc i Des Orient, a w księgarniach na tomik tekstów poetyckich i piosenek.

W dniu 19 czerwca w Hajnowskim Domu Kultury śpiewał Jacek Kleyff z orkiestrą Na Zdrowie. Był to koncert dedykowany ochronie całej Puszczy Białowieskiej, zorganizowany przez WWF – Światowy Fundusz na rzecz Przyrody. Po koncercie muzycy wyjechali do Białowieży, gdzie na schodach Wejmutki, nad stawami w Parku Pałacowym odbył się mini koncert akustyczny a następnego dnia spacer po rezerwacie ścisłym Białowieskiego Parku Narodowego. Przed wyjściem do lasu pytam Jacka czy nie przeszkadza mu widok martwych świerków zjedzonych przez kornika, pozostawionych w lesie bez ingerencji człowieka?

Jacek Kleyff: Pytanie jest tendencyjne. Wiadomo, że nie wolno ingerować w przyrodę. Człowiek nie powinien poganiać przyrody, przynajmniej tam, gdzie chce się cieszyć jej dzikością. Moim zdaniem człowiek nie powinien pomagać żadnym gatunkom. Jeśli człowiek ma z czymś walczyć, to niech walczy o czyste powietrze, a nie w ten sposób, że będziemy jakieś drzewa usuwać w imię swojego egocentryzmu.

Ale przecież ludzie, którzy tutaj przyjeżdżają chcą oglądać zdrowe, piękne drzewa a nie martwe świerki?

Jacy ludzie? Ja? Ja chcę tu zobaczyć powalone stare drzewo, którego nikt nie dotykał. To kocham i po to idę do rezerwatu, żeby zobaczyć piękno polegające na tym, że wszystko się tutaj naturalnie dzieje. Nie chcę oglądać lasu higienicznego. Wszędzie widzę lasy higieniczne i dlatego zawsze tęskniłem do lasu gdzie nikt niczego nie rusza. Nie ustawiaj mnie wśród tych, którzy chcieliby sprzątać rezerwat, bo mi to uwłacza.

Czy Twoim zdaniem, artysty, który przyjechał po raz pierwszy do Puszczy Białowieskiej resort środowiska powinien zwalczać kornika w rezerwatach w puszczy, czy nie?

Wszystko zależy od tego jak głęboko spojrzymy na śmierć, która jest najsprawiedliwszym, najbardziej demokratycznym procesem dotyczącym wszystkich i wszystkiego. Nie wiemy, czy nasza ziemia, na przykład dla dobra galaktyki, nie ma zostać zniszczona? Jeśli tak, to człowiek ze swoimi ingerencjami jest pożyteczny. Ponieważ jednak mam ciało, chcę cieszyć się przyrodą, chcę, żeby cieszyło się nią moje dziecko, dlatego zaczynam słuchać „głębokich" ekologów – im głębiej odwołujących się do procesów życia – tym lepiej, bo słowo „ekologia" zostało całkowicie spauperyzowane przez ekologiczne pralnie chemiczne i kiedy słyszę słowo „ekologia" to mi się scyzoryk w kieszeni otwiera. Naturalny jest las, kornik, ale także naturalny jest człowiek, także ten zwalczający kornika, jak i ekolog. Patrząc z perspektywy wszystkich procesów jakie zachodzą na ziemi, także z udziałem naturalnego człowieka - naturalny jest także polichlorek winylu. Ja, w sposób także naturalny, ciążę ku tym, którzy bronią dzikiej przyrody.

Co powiesz dzisiaj o swojej twórczości, Twojej drodze życiowej?

Z jednej strony ona daje mi olbrzymią satysfakcję, a z drugiej strasznie ciąży, ponieważ dla mnie królową sztuk jest muzyka, która nie potrzebuje oczu ani słów. Chyba najbardziej znany jestem ze słowa, tymczasem wolałbym być doceniany z muzyki. Używam słów, bo słowami mogę coś powiedzieć a jeszcze do tego jestem malarzem. W spektaklach kinoteatrzyku, jakie organizujemy ostatnio z Michałem Tarkowskim i orkiestrą Na Zdrowie łączymy muzykę z obrazami. Kiedyś odstawiłem muzykę na rzecz słów, bo kiedy zaczęli zamykać moich kolegów, to musiałem wykrzyczeć słowa, żeby nie zwariować. Salon Niezależnych opierał się na trzech akordach, bo chcieliśmy przede wszystkim wykrzyczeć szyderstwo i rozpacz. Po latach, pod natłokiem tych słów, które społecznie zaistniały, trudno mi się wydostać z muzyką. Pomagają mi w tym przyjaciele, którzy tutaj grali, a są genialnymi muzykami. Podczas koncertu w Hajnówce przed scenę wybiegła grupa młodzieży, która tańczyła reagując właśnie na muzykę, bo oni nic nie wiedzą o piosenkach w rodzaju „W telewizji pokazali..." Na tej samej sali siedzieli ludzie w moim wieku, którzy słuchali tekstów i młode osoby, które do tego tańczyły. Może po wyjściu ktoś sobie powie: „A słyszałeś co tam było w tej piosence, że nawet śmierć może być na zdrowie jeśli jest wszystko w porządku?"

Rozmawiał Janusz Korbel

Podczas spaceru po Białowieskim Parku Narodowym muzycy orkiestry Na Zdrowie odkryli nową, kulturową funkcję leżącego, martwego świerka: akustyczny koncert na patyczki i leżącą kłodę.



JANUSZ KORBEL

Czasopismo Ekonomia i Środowisko

W ZGODZIE Z NATURĄ - dodatek ekologiczny do Gazety Współczesnej wydaje WWF Polska - Światowy Fundusz na rzecz Przyrody, projekt „Białowieski Park Narodowy".

Redakcja, skład i łamanie Andrzej Janusz Korbel
Redakcja merytoryczna Stefan Jakimiuk
Współpraca: Grażyna Bancarewicz, Joanna Birycka, Andrzej Poskrobko
Prezentowane w dodatku ekologicznym poglądy nie muszą odzwierciedlać poglądów WWF

Biuro WWF: ul. Batorego 44A/13, 17-200 Hajnówka,
tel./fax: (85) 682 55 15
Strony internetowe: www.wwf.pl
i niezależna strona: http://republika.pl/puszcza_bialowieska/